



42629

I

Meg. St.-Dr.

P





42629

I

*Wroding*  
*Aug 3*



LEKARZ  
DLA  
WŁOSCIAN.

---

PUBL. 10TH. UNIV.





LEKARZ  
DLA WŁOŚCIAN,  
CZYLI  
RADA DLA POSPOLSTWA,

*W chorobach i dolegliwościach nasze-  
mu Kraiowi albo właściwych, albo po-  
większey części przyśwoionych, ka-  
żdemu naszego Kraiu Nieszkańcowi  
do wiadomości potrzebna.*

PRZEZ

B. LUDWIKA PERZYNE

Złotoni Braci Miłosierdzia.

*w Narodowym Języku*

NAPISANA.



---

Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie,  
Jako smakuiesz, aż się zepsuiesz.  
Tam człowiek prawie, widzi na jawie,  
Y sam to powie, że nie nad zdrowie  
Ani lepszego, ani droższego. —  
Kochanowski.

---

W KALISZU

w Drukarni J. O. Xcia Jmci PRYMASA,  
Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego. R. 1793.



BIBLIOTEKA  
UNIWERSYTETU  
JAGELLONICZNEGO



JAGELLONICZNEGO

42629

I



Do

JASŃNIE WIELMOŻNEGO

JEGO MOŚCI KSIĘDZA

J A N A

SZWEYNERTA

KANONIKA METROPOLITALNEGO

GNIEZNIENSKIEGO, ŚWIĘTEY TEOL.

GII I OBOYGA PRAWA DOKTORA,

WITKOWSKIEGO I PARZNIENSKIEGO

PROBOSZCZA, DOBR. J. O. KSIĘCIA

JMCI PRYMASA, JENERALNEGO

KOMISSARZA.



JASŃNIE WIELMOŻNY PANIE!


*D*zielo ninieysze dla Wło-  
ści in Narodu naszego, na wzor  
in dawniey, Rady dla Pospo-  
stwa Szwaycarskiego, przez P.  
Tyf-




Tysota wydaney, teraz prze-  
zemnie napisane; nikomu wła-  
ściwiey ofiarowane być nie są-  
dzą, iak **TOBIE JASNE**  
**WIELMOŻNY PANIE**,  
ktory stałeś się wsparciem Wło-  
ścian, i ratunkiem Rolników,  
tey to Klasy pracowników, w  
całym ludzkim narodzie nayo-  
trzebniejszy —. Widziałem ty-  
lekroć uciemiężonych Włościan,  
Twoim **JASNE WIELMO-  
ŻNY PANIE!** staraniem z  
ucisku podzwignionych, tylu ubo-  
gich rolników, przez Ciebie do  
gospodarstwa przyprowadzo-  
nych,

nich, tylu w nędzy i w niedo-  
statku życie prowadzących, przez  
Ciebie gruntownym sposobem  
życia, na zawdy opatrzonych,  
słowem mówiąc: Widywałem  
Cię całego wylewającego się na  
uszcześnieście Włościan, zachę-  
cającego rolników do pracy, i  
chcącego się stać każdemu z nich  
wsparciem —. Ta cnota czulo-  
ści związana z litością, właści-  
wą tylko bywa wielkim duszom,  
ta zdobi Trony i Krzesła, ta-  
kowa była właściwą Domowi  
Diasłom, Narodowi naszemu  
panujących, ta w ostatnim z Do-




  
mu tego płci męskiej Kazimie-  
rzu Wielkim, tak bardzo iasnia-  
ła, że go powszechnie Królem  
Włóścian, i Oycem onych nazy-  
wano, co on mile przyjmując,  
miał sobie za nayulubieńszy Ty-  
tuł —. Ta cnota przelawszy się  
potym w Dom Jagiellow, kilku  
Tronom w Europie świetności  
dodała —. Ta cnota mówię,  
w pochodzącym z tegoż Domu,  
a szczęśliwie nam dziś Panują-  
cym nieporównanym STANIS-  
ŁAWIE AUGUSTE, day  
Boże iako w naydłuższe lata,  
upodobane sobie założysz sie-  
dlisko,

  
dlisko, całe JESO Oycowskie  
zaięła ferce.

Niemasz większey rokoszy  
dla ferc czułych na świecie, nad  
rokosz czynienia dobrze rowne-  
mu sobie stworzeniowi, niemasz  
nad ulżenie iego nędzy, niemasz  
nad pomoc mu daną w potrze-  
bie —. Te cnoty Wielkim Mę-  
żom właściwe, gdy w Tobie  
JASNE WIELMOŻNY  
PANIE upatruię, ktore Ci za-  
szczyt i szacunek przed wszy-  
skimi iedną, wiążą mnie do  
Ciebie, i zniewalaia do oddania  
Ci ninieyszego Dziela, zamiar o-




  
wi Twojemu słusownego, z tą  
pewnością i zadufaniem u siebie,  
że dla dobra Włóscian i ich  
ratunku, nigdy go w lepszych  
nie mogę umieścić rękach—.

JASNIE WIELMOZNEGO PANA

najniższy sługa

B. Ludwik Perzyna

Z. B. M.

  
Zamiarem pisania tego Dzieła szcze-  
gólnie miłość bliźniego powo-  
dnie, miłość mówię ku tej części współ braci  
naszych, którzy trzęsł i słońce Narodu  
składając, i których całość i zdrowie,  
słgą będąc Narodu, w najzaniedban-  
szym atoli umieszczeni stanie; w największej  
niewiedomości biegu przyrodzenia, w  
najopaczniejszych zdaniach o skutkach  
i wynikaniu z onychże, i w najbłędli-  
wszych sposobach leczenia, zostawali.—

Wieluż to już z tej pracowników  
Klasy, tak dobrze powstrzechnemu dobru  
zastruzonych, a swej familii koniec, nie  
potrzebnych, przez szczerą niewiado-  
mość, i przez opaczność sobie wyobra-  
żenie przyczyn chorób, zaniedbaniem,  
lub nieprzyzwoitym leczeniu sposobem,  
przed czasem wymarło, a którychby mo-  
żna było łatwo, do pierwszego zdrowia  
przyprowadzić, stanu.—

Atoli inaczej to prawie być nie  
mogło, gdyż żyjąc ci ludzie właśnie  
nie sobie ale Panom swoim, w najmniej-  
szym szacunku życie swoje miewali, ba  
częstokroć śmierci zbliżającej się, kto-  
raby ich w nędzy i w niedostatku pę-  
b z  
dzone.





dzonemu życiu koniec uczyniła, iako  
 największego dla siebie dobra z ochotą  
 wyglądali, żyli przeto prawie by na dziś  
 tylko, żadney pieczy na przyszłość, i  
 na mogącą przypaść na nich chorobę  
 nie mając, w uprawianiu roli i w pra-  
 cach zagrzebani, rozchorowawszy się,  
 w zupełnym zaniedbaniu umierali. —  
 Atoli są też niektórzy między niemi  
 baczniejszy, poznając przyrodzonym ro-  
 zumem, że człowiekowi na tym świe-  
 cie, nad życie i zdrowie nie maśz nic  
 szacowniejszego, lecz nie mając Książek  
 słownie ku ich pojęciu napisanych, ni  
 zdrową radą od kogo wspartemi bywa-  
 iąc, a do tego przykładem swęgo Dwor-  
 ru, lub Księdza Plebana, nauczani, do ży-  
 da, do baby, lub do chłopu bawiącego się  
 lekami, udawać się przywykli. — Oś-  
 dzilem przeto u siebie rzeczą koniecznie  
 potrzebną, napisania dla was Włościan  
 tej Książki, którą czy to wy sami czy-  
 tając, czy każąc ją sobie komu czytać,  
 z niej będziecie radę brali, oświecając  
 się w postępowaniu sobie z waszemi cho-  
 robami. —

Rzeczą prawie niepodobną jest, by  
 niektórych chorób przyczyny dla was  
 ciemne i waszemu pojęciu ciężkie, wam  
 się wyluszczać miało, atoli ani też tak  
 krotko i ociężo w tym Dziele mówić  
 będę, bym światleyszey części ludzi,  
 nie



nie miał dać dokładniejszego rzeczy wy-  
 łuszczenia, którzy równoż z Włościa-  
 nami ile ludzie iednego Narodu, i ie-  
 dnegu Kraiu obywatele, iednakowymże  
 chorobom i niemocom podlegając, ie-  
 dnakowych też w leczeniu się sposobow  
 i rad, używać będą mogli.

Jak wam trudności w przekonaniu  
 się, tak też i mnie w objaśnianiu was  
 użyć przychodzi, chcąc wam owe za-  
 dawnione zaufanie w żydach, a niezna-  
 wodność leczenia w babach, chłopach,  
 i w oleykarzach, przekazać, mając to  
 z doświadczenia, że iak między wami,  
 tak też i w wyższej Klasie ludzi, lubo  
 to z wielkiej także ich niewiedomości,  
 i z uprzedzenia pochodzi, zaledwie się  
 wielu przekonać zechce, że Lekarz  
 czyli Doktor uczony, musi być niepo-  
 rownanie w swojej sztuce biegleyszy,  
 nad pomienione balamuty, albowiem nie  
 jesteście wprawieni w sposób myślenia,  
 rozum wasz po większey części leży ugo-  
 rem, a czułość w was prawie uszłona. —  
 Tak albowiem chcąc roztropnie myśleć,  
 rozważać sobie powinniście: że Do-  
 ktorowie gdy się muszą tak długo w A-  
 kademiach Lekarskiej umiejętności uc-  
 czyć, musi więc ta umiejętność być cięż-  
 ką, więc iey ani Zyd, ani Baba, ani Cy-  
 rulik, ani Szerletan, ani Chłop, ani Kat,  
 ani Oleykarz, umieć nie może, bo się  
 iey





iey nie uczył. — Jeżeli iej tedy nie umie, więc będzie rzeczą nierozumną radzić się go, idzie tu o zdrowie lub o życie moje, mamże być sam na siebie tak niebacznym, mamże na zdanie pomienionych nieuków, me życie poruczać? daymy to, że trochę więcej trzeba dać Doktorowi, iak onym, ale, czyż dla oszczędzenia kilku groszy, mam na los puszczać zdrowie lub życie moje? bym miało ratunku, większemu podlegał nieszczęściu? niechay co chce prawi każdy z tych balamutów, wierzyć żadnemu z nich nie mogę, bo zysk i własny iego interes, tak go mowić przynagla, więcej wierzyć muszę miejscowym Doktorom, którym Zwierchność Kralowa w Miałtach osiadać, i wszystkich uciekających się do ich rady, lecząc pozwala, ile, że całość i zdrowie nasze, iest całością i dobrem Narodu.

Gdy tedy z was kto zachoruje, życzę wam udawać się zaraz nie do pomienionych balamutów, ale na Plebania do waszego Pasterza duchownego, który dla dobra swojej Parafii, takowey Książki nabywszy, z miłości bliźniego iako najistotniejszego obowiązku Religii, każdemu z was do niego się udając mu, radę z niey przeczyta. — Każdy nawet czytać umiejący, może się w takową Książkę opatrzyć, dla swego i swo-



i swoich sąsiad ratunku, lecz nie dla czynienia się Doktorem, bo każdy powinien swego sposobu życia pilnować, a rad w tey Książce zawartych, tylko w potrzebie używać. —

Książka ta będąc stosownie do chorob narodowych, a osobliwie Włoszian i Polspolstwa napisaną, mowić tylko o tych chorobach będzie, które temu stanowi ludzi bywają nayszczęśliwsi, nie wspominając nic o tych chorobach, które zezbytku, z obfitości, lub z innych iakowychkolwiek bądź przyczyn, wyższym stanom ludzi, zdarzać się zwykły, dzielić się będzie na dwa Udziały, w pierwszym z nich, zawierać się będą choroby, Lekarskiey rady potrzebujące, w drugim zaś Udziałe, umieszczone będą dolegliwości, Cyrulickiey ręki wyciągające. —

Mało aż dotąd jeszcze w naszym Kraiu takowych mieszkańców mamy, którzyby rozróżniać Cyrulika od Doktora, czyli Lekarza od Felczera, umieli, lgnym się zdaie, że to iest wszystko jedno, a przecież Slusarza z Zygarmistrzem, ieszcze nikt nie porównał, o czym w tym Udziale mowić się będzie. — Reszta zaś Trzody nieuczoney, to iest: Oleykarze, Kaci, czyli Mistrzowie, Baby, Owczarze, Zydzi, Chłopi i Cygani, toż zagraniczne różne biegusy, iako niemiędzy do sławney Akademii, i żadnych do tego potrzeb-





trzebnych nie posiadający nauk, tak też w tym Dziele najmniejszego miejsca nie miał. — Którym skutkiem, by Politycy Kraiowa, bawienia się kuracyami, na wieki, zabroniła. —

Śławny na całą Europę P. Tyssot, napisał *Radę dla Pospolstwa Szwajcarskiego*, caley się nią przyrzużył powszechności, która na wszystkie prawie języki Europeyskie tłomaczoną zostawszy, wielkie wszystkim przyniosła korzyści. — Atoli, że znaczna różnica, tak z położenia Kraiu, iako też i ze sposobu życia, między Pospolstwem naszym i Szwajcarskim, zachodzi, z kąd wynika, że niektóre choroby naszemu Pospolstwu zupełnie znane, tam umieszczonemi zostawszy, przeciwnie zaś, choroby te, które po większej części naszym Włóscianom bywają zwyczajne, tam dla siebie miejsca nie znalazłszy, *Radę ową*, dla naszego Pospolstwa, nie ze wszystkim dogodną, uczyniły. —

Niedostatek takowego opisu chorób, naszemu Pospolstwu zwyczajniejszych, gdy się godziennie iaknie okazuje, a lud w niedostatku tego, do Bab, do Zydów, i do Oszustów, udawać się musi, z kąd wielka strata w ludziach, z kąd i wyniszczenie ichże majątków, czego sam przez kilkoletnie Włóscian leczenie, świadkiem jestem, codziennie się pomnaża. —

Ta-



Takowemi wyniszczeniami, i takową stratą ludzi pobudzonym zostawszy, przedsięwziąłem niniejsze Dzieło, nazwemu Kraiowi stosowniejsze, i Pospolstwu w ogólnosci dogodniejsze, napisać, w którym umieściwszy choroby najczęściey mieszkańcom naszego Kraiu dokuczające, a te, osobno Lekarskiey, a osobno Cyrulickiey pomocy wyciągające, daley o przyczynach i pochodzeniu chorób, mówię, toż o wadach i nałogach nam zwyczajniejszych, a nakoniec, o Lekarskiey nauki wiadomościach, a to dla krotszego i łatwiejszego każdego pojęcia, w sposób rozmowy między Lekarzem i Ławnikiem utrzymywanej, w krotkości się rozszerzam. —

Y lubo dla Włóscian Kraiowych napisałem tę Książkę, starałem się im oraz iako najłatwiejsze, a to domowe nakręczać lekarstwa, atoli, że domowych tak skutecznych tyła nie mamy lekarstw, ile i. h tu opisane choroby wyciągaia, przeto musiałem się do zwyczajnych tym chorobom, a to w Aptekach robionych, udawać, ile, że nie tak na rodzaj lekarstw, iak raczej na skuteczność onych, naypierwszy wzgląd, w kuracyach mieć powinien. —

Ile razy w tej Książce będą się wspominały Lekarstwa, i będą naprzykład tak:  
Num: 1—2—5—6—7. i tam daley, pisa-  
ne,

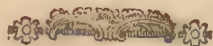




ne, ma się rozumieć, że służy w tej chorobie proszek na wymioty pod Num: 1; albo rozpuśczenie Solutio. pod Num: 2; albo na laksans proszek Num: 5; albo drugi proszek pod Num: 6; albo rozpuszczona sol Num: 7. otoż kryjka między liczbami, bierze się za to słowo albo. Atoli, nie jednego dnia takowe odmianny czynione być powinny, ani też zbyt nagle lub porywczo, owszem powoli, by zażyte lekarstwo miało tyle czasu, ile go potrzebuje do swego skutkowania, bo nagłym zażywaniem, lub częstemi odmianami lekarstw, albo różnych o jeden czas dawaniem, jeszcze bardziej osłabić, albo wcale zgubić możesz chorego, — wszystko przewłoki potrzebuje, zdrowie przymusem nigdy się nie wraca, tylko cierpliwością i przewłoką czasu.



TRESC



# TRESC

*Rzeczy w tej Książce zawartych*

## DZIAŁ I.

*o Chorobach Włościan Lekarzkiej Rady potrzebujących.*

### ROZDZIAŁ I.

O Kołtonie, Gózdzu, Ułtrale, Załtrale, lub nabrzmieniu Kości wraz z Ciałem. *Plica Polonica, Trichoma, Capillitium intricatum, Trice incuborum, Morbus cirrosum, Exostosis, Osteo-sarcosis.* . . . . . I

### ROZDZIAŁ II.

o Chorobach w powiększności . . . . . 31

Ucinek I.

Co to jest Choroba? . . . . . 31

Ucinek II.

O czasach palających chorób . . . . . 38

Uci-





### Ucinek III.

O gorączkach . . . . . 41

### Ucinek IV.

O opuszczaniu . . . . . 57

### Ucinek V.

O przypadkach i ich podziale 59

### Ucinek VI.

O poznawaniu znakow . . . 66

### Ucinek VII.

O przyczynach chorob . . . 80

## ROZDZIAŁ III.

O Łożney Chorobie, czyli Łożnicy,  
*Epidemius, Epidemicus morbus.* . . . 87

## ROZDZIAŁ IV.

O Gorączkach, . . . . . 95

### Ucinek I.

O Zimnicy czyli Febrze,  
*Febris intermittens regularis.* . . . 95

### Ucinek II.

O zgniley Gorączce, *Febris  
synochus putrida.* . . . . . 98

### Ucinek III.

O żółciowey Gorączce, *Febris  
inflammatoria biliosa.* . . . . . 102

Uci-



### Ucinek IV.

O krwisto palącej Gorączce,  
*Febris synochus simplex,* lub  
*Febris acuta sanguinea.* . . . . 105

### Ucinek V.

O osutkowey Gorączce, *Febris  
exantematica,* w szczegulno-  
ści zaś o Petociowey ma-  
lignie, *Maligna petechialis.* . . 108

## ROZDZIAŁ V.

O żółtaczce, de *Jatero.* . . . . . 113

## ROZDZIAŁ VI.

O Puchlinie, de *Hydrope in genere.* . . . 117

## ROZDZIAŁ VII.

O Bieguncie lekicy i krwawey, de  
*Diarrhea & Dysenteria.* . . . . 121

## ROZDZIAŁ VIII.

O Macicy, de *Hysterica affectione.* . . . 125

## ROZDZIAŁ IX.

O zatrzymanym Miesiącznym Czy-  
szczeniu, de *Mensium obstructione.* 129

## ROZDZIAŁ X.

O Węzle i Raku, de *Scirrhus & Cancro.* 133

## ROZDZIAŁ XI.

O Swierzbie, de *Scabie seu Psora.* . . . 137

ROZ-



## ROZDZIAŁ XII.

O Patchach, de *Tinea*. . . . . 141

## ROZDZIAŁ XIII.

O Wielkiej Chorobie, de *Epilepsia*,  
seu *Morbo caduco*. . . . . 145

## ROZDZIAŁ XIV.

O Paraliżu, czyli zarażeniu na człon-  
kach, de *Paralyfi*. . . . . 151

## ROZDZIAŁ XV.

O ukąszeniu od Psa wściekłego, de  
*Hydrophobia*, i o Ukąszeniu od  
żmii. . . . . 155

## ROZDZIAŁ XVI.

O ztruciu się Grzybami, de *Venenis*  
*Vegetabilibus*. . . . . 161

## ROZDZIAŁ XVII.

O Slinogorzu czyli zapaleniu gar-  
dła, de *Angina*, i o Opadnięciu  
Języczka, de *Uvula prolapsu*. . . . . 163

## ROZDZIAŁ XVIII.

O Bolach Głowy, de *Capitis dolore*,  
seu *Cephalalgia*. . . . . 167

ROZ-

## ROZDZIAŁ XIX.

O Kulzowym Bolu, de *Ischiade*,  
dawniej Scyatyką zwanym. . . . . 171

## ROZDZIAŁ XX.

O Zatrważeniu Stolica, de *Alui*  
*constipatione*. . . . . 173

## ROZDZIAŁ XXI.

O zatrzymaniu się moczu,  
de *Ischuria*. . . . . 179

## ROZDZIAŁ XXII.

O Morzyżkach i rzniciach w ży-  
wocie, de *Ventris torminibus*. . . . . 182

## ROZDZIAŁ XXIII.

O Dusznościach i Dychawicy,  
de *Asthmate*. . . . . 184

## ROZDZIAŁ XXIV.

O Gliściach czyli Robakach,  
de *Vermibus*. . . . . 187

## ROZDZIAŁ XXV.

O Wadzie zdawania się, de *Hallu-*  
*cinatione*. . . . . 192

### Ucinek I.

O Darnowatości i Obląkanii się  
mysli, de *Delirio & mentis*  
*alienatione*. . . . . 192

Uci-





Ucinek II,

O Smutnodurze, *de Melancholia.* 195

Ucinek III.

O Szaleństwie, *de Mania.* . . . 209

Ucinek IV.

O Opętaniu, *de Daemonomania.* 205

Ucinek V.

O Czarnoksięstwie, o Czaro-  
dzieystwie, o Czarach,  
Uczynkach, Urokach, Za-  
żegnaniu, *de Magia.* . . . 209

## ROZDZIAŁ XXVI.

O niektórych sposobach leczenia. . 213

Ucinek I.

O Krwi puszczaniu. . . . 213

Ucinek II.

O Łaksowaniu, . . . . 228

Ucinek III.

O przepisach w powłzeczności. 239

§. I.

O Wymiotach. . . . 239

§. 2.

O Enemach. . . . . 240

§. 3.



§. 3.

O Potach, . . . . 244

§. 4.

O Pławkach, . . . . 246

## ROZDZIAŁ XXVII.

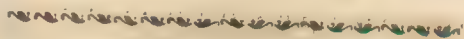
O Pówietrzu morowym, o Zara-  
zach, i o Pomorkach na ludzi,  
*de Peste.* . . . . 250

## ROZDZIAŁ XXVIII.

O Płanństwie, . . . . 255

## ROZDZIAŁ XXIX.

O Kompaniach się, i o używaniu  
Wód Kruszcowych, . . . . 253



## DZIAŁ II.

O chorobach Włóscian Cyrulickiey Ręki  
*wyciągających.*



## ROZDZIAŁ I.

O Zaognieniach, . . . . 267

e

Uci



Ucinek I.

- O Zaognieniu się w powszechności, *de Inflammatione seu Phlogosi.* . . . . . 267

Ucinek II.

- O Ruży, *de Erysipelate seu Igne sacro.* . . . . . 271

Ucinek III.

- O Wrzodzie, Bolączce, czyli zebraniu się otoku, *de Ulcere, Abscessu, seu Apostemate.* . . . . 277

Ucinek IV.

- O Oparzeniu i Opaleniu się, *de Ambustione & Combustione.* 283

Ucinek V.

- O Zmarznieniu i Odmrożeniu, *de Pernione.* . . . . . 284

Ucinek VI.

- O Zanokcicy, *de Paravitis.* . . . 286

Ucinek VII.

- O Zaognieniu i nabrzmieniu Pierśi Kobięcych, *de Mammarum inflammatione.* . . . . 288

Uci-

Ucinek VIII.

- O czarney Kroście, czyli Zydowce, *de Furunculo.* . . . . 290

ROZDZIAŁ II.

- O Ranach, *de Vulneribus.* . . . . 292

ROZDZIAŁ III.

- O Potamaniu Kości, *de Fractura Ossium.* . . . . . 299

ROZDZIAŁ IV.

- O Wybiciu ze Stawu Kości, *de Luxatione.* . . . . . 303

ROZDZIAŁ V.

- O Plastrach i o Maściach. . . . . 306

DODATEK

- O Lekarskich Wiadomościach.

Ucinek I.

- Jak się zachowywać należy po poprawie zdrowia. . . . . 309

Uci-





## Ucinek II.

O niepólepszeniu się pacyentom,  
i umieraniu onych czasem  
nad spodziewanie. . . . . 314

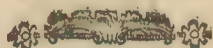
## Ucinek III.

O znakach biegłego Lekarza. . 325

## Ucinek IV.

Pamiętnik Lekarski. . . . . 333

REJESTR LEKARSTW. . . . . 361



## DZIAŁ



# DZIAŁ I.

O

CHOROBACH WŁOSCIAN  
LEKARSKJEJ RADY  
POTRZĘBUJĄCYCH.

## ROZDZIAŁ I.

O Kołtonie, Goźdzcu, Ustrzale,  
Zastrzale, lub Nabrzmieniu kości  
wraz z Ciałem. *Plica Polonica,*  
*Trichoma, Capillitium intrica-*  
*tum, Trica incuborum, morbus*  
*cirrorum, Exostosis, Ostea-*  
*farcosis.*

**M**AJA niektóre Kraie wślaciwe w sobie  
chorob przyczyny, w których mieszkając  
jakowy Narod, z zaciągnionych w swe  
ciała tych przyczyn, tym lub owym  
A podle.



podlegać musi defektom, i tak: wszystkie Kraje połnocne nad morzami leżące, gnilcowi czyli fzkorbutowi jako właściwemu owym ziemiom podlegają; Indyje północne oswoioną frację utrzymują, Wyspy Barbados nad zamiar nabrzętkłych pieszczeli u nog, a ztąd słoniowemi nogami rzeczonych Elefantów, obywatelów swoich nabawiają. Węgry mają swą właściwą Węgierską chorobę, Arabia ma trąd, a Egipt nieustanne morowe powietrze, Obywatele gór Tatrow, gór Bieszczad, gór Alpów, i innych gór Mieszkający przyzodobionemi bywają właściwemi tym miejscom wólami po sztyach. — Naszym zaś Polakom dostały się, w udziale właściwe temu Kraiowi kołtony, o których nie wielu z zagranicznych Doktorów aż dotąd dostatecznie pisało, a nasi Kralowi Lekarze ledwie co o nich wspominają. Nie trzeba nam zaś rozumieć, że dostawszy się z własności Kraju, wywołujące się nam kołtony, byśmy tym od innych Narodów bardziej upośledzonymi zostali, gdyż to widać z opisów, że lepiej jest mieć do czasu kołton na głowie, jak wżwyż pomienionym chorobom podlegać, do tego: że nie tylko to my Polacy, Litwa i Ruś, ale nawet Multany, Wołosza, i Ordy w Tartaryi mniejszey zamieszkane, w kołtony obfitują, z ktorey to zapewne przyczyny, nie

nie tylko te pomienione Narody, a przed niemi, jeszcze owi, teraz już do szczętu, wygasli Polowcy i Derewłanie, niegdys Tatarszczynzy Obywatele, od czasów, wiekami niedocieczonych, głowy sobie golili, i aż dotąd golią.

Bo lubo Narod nasz Polski, iako Sarnickiego Kronika dowodzi, miał w te Kraje przyść z długimi włosami, lubo Palemon do Litwy zawinął z Rzymian, a Multany i Wołosza inwalidami z Rzymskich pułków z długimi włosami chodzących, zaludnioną została, atoli ci wszyscy z czasem wyrodziwszy się na Obywatelstwo tych Ziem, od nich naturalizowanemi przez obfysanie kołtonami zostawszy, golić sobie dla pozbycia się onychże, czupryny musieli, ale nawet Szwabę, Węgry, Alfaczykowie, Niderlandczykowie, i inni Obywatele nad Renem, takowymże kołtonom podlegają, prawda że nie tak częstym iak u nas, bo też trzeba wiedzieć, że krom ochędostwa większego w tamtych Kraiach od naszego między popółstwem zachowanego, dawniey nierownie tamte Kraje zaludnionemi zostawszy, dawniey też, ziemię uprawiać poczęły, przez co zaraźliwota a ostrą tych Ziem własność przeczyszczoną zostawszy, podobnie iak inne zaraźliwe pary z ziemi występujące zwierzawszy, osłabiała; nasze zaś



Ziemie nierownie późniesz zostawszy uprawianemi, dłużey też w sobie pomienioną zarazę utrzymywały, atoli u nas już temi czasły, nierownie rzadziej niż dawniej widzieć się daia prawdziwe kołtony.

Zaswiadczaia różne obserwacye Lekarsko-fizyczne różnych czasow, i po różnych Kraiach czynione, że lubo bardzo rzadko, atoli i w tamtych Kraiach widywano kołtony, które albo natychmiast rozczeszywano, albo brzytwą zgalano, i które jak we Włoszech pod imieniem *il Folletto*, tak we Francyi pod imieniem *Colton* znaiome bywały, co większa; że nawet jak u nas, tak też i w tamtych Kraiach w grzywach nawet i w ogonach końskich widywano kołtony.

Obserwacya 71. *Decadis secundae anni* *est* *flavi Empheridum Germanicarum natura cuxinorum*, powiada nam o Kowalu w Kartynoli w Mieście Labaku, że po iedney stronie głowy miał mieć niezmiernę wielkości kołton, a po drugiey stronie za uchem rośia mu gula z razu nie wielka, atoli z czasem do wielkości iaią gęstego dorosłszy, zebrała otok i pękła, z ktorey miano dobyć z włosow uwity kołton w zbyt smrodliwym orzku pływający.

To jest rzeczą pewną, iż kołton prawdziwy, do poki się przykro głowy trzyma,

trzyma, do poty urzynałym byđ nie powinien, który czyli to rozczeszywaniem, czyli też urznięciem, gdyby miał byđ rozdrażnionym, w którą część ciała humor tego ostry osunie się, w tey, naprzykład w głowie nieznosnego bolu, a częstokroć długiego, bywa przyczyną, jeżeli w oczy, to wzrok przytępi, na jasność patrzeć nie da, oczy zaczerwieni, i lipkością zaleie, pali, rznie, łupa, albo oddech tamule, i ciężkim go czyni, serce ścisła, tęsknoty sprawia, strawności przeszkadza, nudy wznieca, rznięcie, morzyśka, pełność i wiatry wzbudza, w kobietach wiąże się z dziwactwami macicznymi *passio hysterica*, paraliż, kurczowate napinania *Convulsio*, fuche bole *Arthritis*, gule, guzy i rany, u nas goździcami, ustrzałami, zastrzałami, lub tym podobnie *Exostosi*, *Osteo-Jarosi*, *Trichoma* nazywanemi, sprowadza, to obłądliwe gorączki, to bezwładność i niemoc, to poty smrodliwe, to całego ciała wędnienie i usychanie *Tabes*, to inne podobne niemocy na człowieka ściaga, chorobę tę, przez przybieranie na siebie rozmaitych postaci, słusznie chorobą zmienniczą *Morb. Prothaus*, lub chorobą przemiankową nazywaćby można. — Toż samo nawet widzimy w koniach, którym gdy się urznie kołton, zaraz sily i wesołości pozbywają, napada ich ciężki oddech,



dech, nabrzmienie nog lub gruda, ślepotą, spadnięcie z ścierwu, lub inne tym podobne niemocy.

Rzeczą jest niezawodną: że niechędoństwo, niechłuystwo i nieczystość wedle siebie, do kołtonowey czyli goździcowey niemocy wiele się przykłada, ale by z niey samey miała ta niemoc pochodzić, jest omylnym mniemaniem.

Zadawnione mniemanie, aż dotąd miejscami upornie utrzymywane, o trzech rodzajach kołtonow upewniało nas, że pierwszy rodzaj miał być suchy i ordynaryjny, drugi rodzaj: z którego otok lub ropa ciekła, trzeci rodzaj, z którego gdziekolwiek zaciętego krew płuścić miała, atoli przez kilkunastoletnie moje doświadczenie, tego trzeciego rodzaju kołtonow, ni na Ukrainie, ni na Wołoszczyźnie, ni na Pokuciu, ni w Poliszce nigdy nie widziałem, ani nawet drugiego rodzaju nigdy nie zobaczyć nie mogłem, widywałem tylko że przy prawdziwych kołtonach często osutka głowę obfypywała, lub też strup głowę oblewał, albo gdy kołton przykre jak czapka głowy się trzymając, robactwo pod sobą, to jest: wszy żmnożyły, które gryząc ciało, pobudzają pacyenta do drapania się, z czego strupy, otok, lub materyja następować musiała, co nie z gatunku i własności kołtona

kołtona pochodziło, ale z przyczyny robactwa i drapania się następować musiała. — Ztąd dzielić się kołtony na dwa tylko gatunki powinny, to jest: na prawdziwe i na fałszywe, prawdziwemi kołtonami są te, które w jednej nocy, prawie wszystkie włosy w kłęb ubiją i utkają, i luboby rozczesaniem za dnia były, tedy następującej nocy toż samo zwięcie się onychie na kołton, powtórzonem będzie, któremu odtąd przeciwie się, bywa rzeczą niebezpieczną, raczy go tak zostawić czasowi, i dopoki się przykre głowy trzymać będzie, lub też włosy pokurzone i niby nabrzmiałe pod niemi wyglądać będą, odrzynać go nie radzę, lecz iak tylko włosy naturalne i czyste od głowy go podniosą, bez wszelkiey boiaźni, cała ta kuczma odstrzyżoną być może. — Drugim gatunkiem, czyli fałszywemi kołtonami są te, gdy kto z umysłu, opaczny będąc o własnościach kołtonu napoiony zdaniem, stara się włosy kłując, bądź to woskiem, bądź żywicą, bądź iakową chce rzadką czy gęstą kłikowatością, do kupy na kołton lepi, lub z niedbalstwa czesania onych i niechłuystwa, albo naumyślnie czeka, ażby się w kołtony zwiliły, albo zapadłego pierza, łomy, siano, lub plew zaniedbawszy wyczesać, dopuszcza się włosom plątać, i w kołtony zwiąć, czego



czego się na płach kudłatyach napatrzeć można. — Trafia się często, że nie mogąc żyd, baba, lub chłop, mający pacjenta lub pacjentkę w kuracyi, przyiść do końca z chorobą, zwala całą winę tej choroby na wewnętrzne kołtony, które chcąc niby na wierzch wyprowadzić, lepi włosy włoskiem, lub czym innym, i robi fałszywy kołton. — Atoli takowe kołtony iakż z umysłu lub z niedbalstwa od ludzi zklecone, nie mające żadnego związku z przyczyną wewnętrzną, tak też każdego czasu mogą być obstrzygane, i owszem życzyłyby sobie należało, by Policya Kraiowa, kazawszy najprzód obstrzyż wżyskie w Kraiu fałszywe kołtony, potym pod karą za występki, a pod dozorem Xiędza Plebana, nakazała wżyskim Włoscianom, mającym iść co Niedziela do Kościoła, by każdy z twarzą, rękami i nogami umyte, i z głową uczesaną stawał w Kościele, a każdego bałamuta lub bałamutkę, lepiącego sobie lub drugiem kołtony, ogoleniem jegoż samego głowy iść kolano, ukarała. — Zależy bowiem na tym Kraiowi, by parobcy mający być do Woyska oddawani, czysty włos i ochędzożną głowę miewali, a nie iak Gorgony leć w węże i w kołtony przytkroieni przechodzili.

Nawet

Nawet klasa wyższa ludzi, zwłascza kobiet, dochowuje ieszcze ten zาดawniony zwyczaj, że zachorowawszy czyli to ze zbytecznego obiadania się, czyli też z nadto używanych trunków i próżnowania, gdy im Doktor zarwany radzi, by stosownych lekarstw zażywały, nie chcą żadnych zażywać, powierzechownie się tylko opatrywać, naparzać, i smarować pozwalają, powiadając że to iey inż nie pierwsza na tę chorobę chorować, że to macica jest tej choroby przyczyną, że ją żyd też albo ow, baba ta lub owa, inaczey kurowała, gdy Doktor radzi, aby spróbować iego lekarstwa, że to lekarstwo także i na macicę służy, tedy Ciotunia lub Kumy nie dopuszczają tego; owszem napominają Doktora, że też tak leczoną była Pani Podezaszyna, Stolnikowa, Woyska, Komornikowa, lub Sędzina, z których jedne poumieraly, a drugie gdyby była Woyelechowa, Organisci-na, Ickowa, lub Lepińska nie wzięła w swoją kuracyą, aniby się były z ręki Doktora od śmierci wybiegaly, opowiadają tedy Mętowi tej pacjentki, że Jeymosć na kołton wewnętrżny choruje, który też i iey Babka długo nosiła, Doktorowie zaś temu nie wierzą, i nie umieją kołtonu leczyć, Jeymosć nadgrodziwszy Doktorowi, odtyła go, Kumy i Ciotunie zawiinają się wedle pacy-



pacyentki, naywięcej gorzałki do tey kuracyi potrzebując, powiadaia że gorzałka Jeymości ulgę czyni, że iey pla- guie, że Jeymościnnemu kołtonowi gorzałka tylko służy, piia wszystkie iak za dobrych czasow, franta bola z Jeymości wyprowadzając, Jeyomość przychodzi do tego pokoiku, widzi Jeymość w rumieńczykach rozmajnano leżącą, coś go wodką zalatuje, pyta się: Cio- tunie odpowiadają, że sity na Jeymość białą, że to z słabości takowe rumień- ce, że Jeymość musiano wodką rozcie- rać, że to kołton tak dokazuje, ale też już Lepińska gotuje na niego kąpiel z ziela barzszcem ogrodnyim zwanego, z chmielu, z korzenia przestępowego i ze mchu ziemnego, myia tedy tym głowę Jeymości, wyciskają tylko włosy, ale ich nie przeczesują, co gdy kilka razy powtarzają, włosy będąc w czasie mycia w kłęb powikłanemi, oszechszy zlepione, do kupy się wiają, z których ogromny kołton się robi, kontent Jey- gomość, że już złe na wierzech wypro- wadzono, kontenta Jeymość, że dostała przywilej kołtonowy, raz na zatrze- pywanie wodką robaćwa się pod nim mnożącogo, drugi raz: że lubując Jey- mościnnemu kołtonowi wodka, ile razy się Jeymości oney zechce dla oddalenia nudow i tęsknoty, czyli to za dnia, czy- li też w noey, tyle razy Jeymość mo- że

że się iey ile zechce napić, na co Jeyomość pozwala z ochotą, aby tylko miał od Jeymości pokoy.

Prawda iest: że iak nasi Kraiowi, tak i Zagraniczni Lekarze starzy, ile razy gdzie wzmiankę o kołtonie czynią, za- raz ziele *Brunca ursina*, lub *Acanthus Po- lonicus* barzszcem zwane, iako lekarstwo na niego wymieniaia, wymieniaia też niektorzy i liście burakowe, mające na to pomagać, i kto wie, czyli nie z przy- czyny kołtonow wszedł u nas barzszc nayprzod z tych ziół zakwaszany, a z czasem inaczej robiony w tak po- spolite używanie, toż samo ma się ro- zumieć i o używaniu boćwiny i cho- łodca, gdyż ówikła iest z rodzaju ko- rzeni i li-ci naysłodniejszych, atoli nie dosyć iest iadać barzszc i choledec, potrzeba się często kąpać, myć, płokać, i głowę czesać, lub nakszatc Moskallow, co tydzień chodząc do łaźni, żydzi na- wer, to plemię nayplugawsze, gdzie mają łaźnie, i co piątek się w niej ką- pią, tam kołtona między niemi nie zo- baczy.

Iest przeto kołton sam z siebie u- dzielną chorobą, która z powikłanych, z uciakanych, i z zlepionych włosow, na różnych mieyscach ciała, ale osobliwie na głowie, bądź to z iednego by iako- wa czapka, bądź też z kilku kołtonow składa się, będąc z rodzaju uporczywych chorob



chorob i nie lada lekarstwu ustępujących.  
Ze zaś pacyenci noszący prawdziwy kołton, skarżą się oraz na bole po różnych częściach ciała, że się pokazują na różnych miejscach guzy, które gdy się otworzą, sączą z siebie suchą i kociemi wychodzą, w jakowym razie wrzod czyli nabrzmiłość taką, już nie kołtonem, lecz Gołdzcem, Ustrzałem, Zastrzałem, lub tym podobnie nazywają, o czym się niżej mówić będzie. Pokazuje się przeto, że ta choroba będąc całemu ciału właściwą, wywołuje się ta iey ostrych chumorów albo włosów, albo też nurtując ciało, guzami i dziurami sączy. Z tych miar, gdy ta choroba w ciele ludzkim sprawia bole, łomania i guzy, bądź to na kilku miejscach, bądź też na jednym tylko, które bole rozróżnia od suchego błędzącego bólu *Arthritis vaga*, tym, że tamte zjad suchemi nazywane, iż ni nabrzmiłości, ni też czerwoności na miejscu boleśnym po sobie nie okazują, przeciwie zaś tutaj, dale się widzieć nabrzmiłość lub czerwoność, oczy często ropiące się, mokre, lub zaczerwieniałe, twarz blada albo żółtawa, w wewnętrznościach czasami bole lub zupełna ciała bez bólu bezwładność, niedogodność, zachgiewanie się, niechęć lub niesmak do wszystkiego, obojętność i balwanowatość, i z tey to przyzyny zwla-

zwłaszcza kobiety, gdy się którey w takowym defekcie trafi zostawać, dla ocucenia w sobie żywości, dla apetytu do jada, i dla powzięcia weselszego humoru, udają się do picia wódki, niby do lekarstwa tey choroby właściwego, która lubo na chwilę w pacyentce gorącość i żwawość wzbudzi, atoli słakowatym i nie tegim iey ciało uczyni, osłabi żołądek i kiszki, rozjątrzy chumory i burzenie się onych sprawi, każde zaś rozjątrzenie osłabia żyły i osnowę całego ciała, zjad znowu słabowitość i niechęć do wszystkiego, trzęsienie się i niepospobność do niczego, a po wyzumeniu się, morzenie i oschłość do nowego znowu picia pobudza, otóż to jest stan rozpoczynający się tey choroby pod imieniem Gołdziec *Trichoma*, u nas znany, która doszedłszy pełnego swego stopnia, rzuca się na włosy, wiktając i kłując je do kupy, z których wywołuje się.

Kołton, *Plica Polonica*, *Capillitium intricatum*, *Trica incuborum*, widziemy to oczywiście, że włosy nasze będąc z rodzaju roślinowego *Vegetus*, w których za pomocą drobnowidza *Microscopium*, nie tylko powierzchnią ich postać, iż iedne trzygraniaste, drugie czworograniaste, a niektóre okrągło wyglądają, ale nawet w nich wewnętrzną ich wydrożalność, a tę przezroczystą rezezną



wać można, o czym nasi rozdzieranie się kończyn włosów na kilka włókienek, gołe nawet przekonywa oko, których korzeń będąc w dziurkowatości zatłoczonej osadzoną, jak cybulka z korzonkami wyglądający, ma swoje za ledwo drobnowidzem dociezione włókienkowate naczynia wodne, któremi wilgoć czyli sok żywiący do tych korzonków sięgać się, niby one podlewa.

Takowym tedy sposobem sok żywiący, czyli odżywianie włosa, do wzrostu jego konieczne potrzebne, iako najsłabszą drogą przechodząc, ożywia włos i w czystości go utrzymuje, pomieniony ten sok żywiący z iakowychby się zaś cząstek składał, okazuje nam wilgoć tychże włosów, ich dziurkowatościami Pori przesączającą się, lipko-oleiowato i lotno-słono i cuchnąco, wyglądając, o którym smrodzie, zapalone włosy nas przekonywają.

Ze oleiowatość w nich się znajduje, widać to z poruszczonej od nich chustki i czapki, że zaś ta tłustość nie z ciała lecz z włosów pochodzi, widać z polyskiwania się włosów, z tłuszczenia rąk i grzebieni, i z szypkiego w sobie chwytania płomienia, że zaś oraz i sol w sobie mają, okazuje się z trzasku palących się włosów. — Lotna ta ciemność, wydrożoną włosów pustość przechodząc, podług różnej powietrza i ciała

ciała utworu własności, różne też matości włosom nadaje. Y tak: oleiowatość najciekleysza, gdy lotną sol sobą rozwólną, pierścionowatą i buiającą włos wyprowadzi, gdy zaś cierpka sol oleiowatość przewyższy, zkędzierzawi włos i zwiile zbyt, przeciwnie zaś gdy wilgoci wodney wielość przewyżmi i zniewoli oleiowatość, prostemi włosy i długimi wyrosną.

Trzeba atoli wiedzieć, że kształt cybulki wiele się przykłada do syśania w siebie soku żywiącego, a tym samym do wzrostu włosa, i że nie tak obferność albo też ściśłość dziurki przeduchowych, do wzrostu włosów albo też tylny przykłada się, iako raczej cybulki wzdłuż pod skórą albo też wszędy leżące, stać się mogą przyczyną. — Ze zaś sok żywiący przez cybulki włosy w siebie przyjmują, okazuje się to na zwiniętych włosach, i ciepłym żelazem przypiekanych, które do poty tylko utrzymują kędziór, do poki w sobie świeżego soku żywiącego na miejsce żelazem ciepłym wysuszzonego nie naciągną, co gdy się stanie, włos kędziór porzuca, prostując się na nowo w sposób sobie przyrodzony; przeciwnie się zaś rzecz ma z włosiem martwym. iakowy bywa w perukach i w lokach, który raz zastrzyżony, nie odbierając z nikąd



z niskał świeżego odwilżenia, długo bardzo w sobie fryzurę utrzymuje.

To się mówiło o przyrodzonym włosow stanie, ale o stanie mimo przyrodzonym, iakowym jest z włosow utkany kołton, inaczej się rzecz ma, gdzie sok włosy żywiący, będąc w istotie swojej wyrodnym, wnosi z sobą cząstki olejowatej soli mniej lotne i lipkiey cierpkosci pełne, w cybulki, posuwając one coraz daley we włosy, do poki się tylko szerzszym wydrożeniem przez nie przecisnąć mogą, doszedłszy atoli mieysce nad końcami zbyt ciasnych, przez które ostrość cząstek z żywiącym sokiem pomieszanych, zatkawszy się swą grubością, już daley postępować nie mogąc, z dostarczającej zaś cybulki zebrany sok we włosie, gdy dalszemu naciskowi soku wytrzymać nie wydoła, pęka się włos na różnych mieyscach, któremi to szparami lipka niby żywicowata ciekłość wylewając się, włosy w kupę klei i łączy, gdzie reszty włosow od końców, nie odbierając soku żywiącego na utrzymywanie się w czerstwości, usychać muszą. — Latorostka każda usychająca, gład się i kurczyć zawdy zwykła, toż samo i o końcach włosow ma się rozumieć, które w czasie swego na różnych mieyscach pęknięcia, różnie się kurcząc i wykręcając, z usychającymi końcami włosow, czapkę lub

lub poduszką ieszcze bardziey przyćskanemi bywając, pomieszawszy się z sobą, wywiałą kołton, właśnie niby kapelusznika robotą utkany, a w kupę lipkością zkleiony.

Przyczyn odległych wywiania się kołtona, szukać nam należy w częściach płynnych ciała ludzkiego, które z siebie dwoistą wyrzucając lipkość, iedną podobną w swych własnościach do gummy, iakową są smarkociny i flegmistość, drugą podobną do żywicy, iakowym jest smalec w uchu i tłułość głowy w czasie gorączek potami znaczniey wyrzucana, która będąc lipcieyszą nad inne czasy, włosy i czapkę kała, do której to lipkości ciekłość Goździcowa we włosy się osuwająca, przyrównaną być może.

Atoli te pomienione wyrzuty *excreta*, tak iakom one opisał, znajduią się we krwi lub w sokach ciała, które pomieszawszy się z innemi żywiołami, a to opacznie urządzonemi, przemagając ieden nad drugi, utwarzają z siebie tę lub takową płynności mieszaninę, z wyrzutów bowiem zewnętrznych, o wewnętrznym utworze ciekłości wnosić sobie należy, ani też temu nikt zaprzeczyć może, iż będąc ludzie różnych między sobą temperamentow, różnym także ich wyrzuty bywają sposobem utwarzane.

Na tym fundamencie utrzymuję, iż wada, z ktorej się wywila kołton, tak we włosach iako też w paznokciach u rąk i u nog, ze zbyttniey obfitości cząstek siarczanych-z cząstkami lotnych sol niedostatecznie między sobą wytrawionych, ni w naydrobniejsze cząsteczki rozwiązanych, owszem w cierpką zgorzniałą i lipką by fufy z oliwy kleykowatą przygestniałych, zwięciu się włosow lub paznokci w kołton, bywają przyczyną.

Opatrzne na wszystko przyrodzenie, które iak wnętrznościom właściwe nadawszy cedzidła, iak po całym cieie ustanowiwszy do pyłowania i do przedziania zawałki, tak też osobliwszym kształtem potne dziurki na skórze włosami obrośney uożywszy, niemi i włosami znajdujący się pod skórą nieczysty zapas, nakształt szumowin uprzęta.

Gdy się zaś ten pomieniony cierpko kołtonowaty sus, wewnątrznie zastanowi, lub dla wzburzenia się wewnątrznego niedosyć dostatecznie między sobą rozwiązawszy, we włosy więcej już wstępować nie może, wtedy miesza się z sokami ciała, które swym krążeniem rozniósłszy go po całym cieie, na różnych miejscach swym burzeniem się bole i niemocy wznieca, które goździcowemi bolami lub łomaniami nazywają, to jest: albo serca drzenie lub

lub kurczenie, albo w murg się w wawliwszy, ciekłość nerwową plugawiąc, zmyśłow i ruchu naczynia rozsiarza, albo one zbyttnie sobą napychając, mdłości, zawroty, paraliż, lub inne tym podobne przypadki sprawia, lub opuściwszy się w wnętrzności, czynności onych wstrzymuje, dziwaństwa hipokondryczne i znaczące wznieca, lub gdy cedzeniem się soku czystego przez zawałki, ta cierpka lipkość wstrzymaną zostanie, zburzywszy się, rzuca się na przyległe zawałce części, to na błony murgowe, to na czaskoskur, to w oczy, to w uszy, to na kościskury, to na gardło, to na płuca, które gnojąc, suchot pacyenta nabawia, to między stawami, to na wierzch wyrzuca osłukę, sadzele, krofty, guzy, gule, i różne nabrzmienia, które przeciągiem czasu do dōseignienia przywodziąc, a cierpką ostrość soli, goryczą oleiowatych cząstek podsycając, rozżyć wedle siebie kości i ciało poczyną, robiąc nurtowe wrzody i suchotne dziury, *tubercles*, które odtąd tracąc imię iak goźdzca, tak i kołtonu, nabywają.

Ustrzału, Złazłu, nabrzmienia kości, i tym podobnych *Exostosis*, *Osteosarcoma*, gdzie z wielkim bolem w kości lub na kości zrobiona nabrzmiałość, otwartszy się, bądź to całą kość, na przykład: Piszczel udowy lub kulczor wy.



wy, kość łopatk, kość barkowa, piszczel ramienia i łokcia, kość żeberna i czaszka, są to kości, których nabrzmienie takowa nie zwykła całkowicie obeymować, przeciwnym zaś sposobem: kości korzeni palców *Ossa Carpi*, kości dłoni czyli garści *Ossa Metacarpi*, kości przedniej części nogi, czyli pośpęków *Ossa Tarsi*, i kości środkowej części nogi czyli więzi *Ossa Metatarsi*, toż samo kości palców, kości pacierzy, i inne zwykła całkowicie obeymować.

Nabrzmienia tedy te, iako zwykły z goźdzowatej ostryści łokow, a czasem z Angielskiej czyli wielkich brzuchow u małych dzieci, a ztąd władzy do chodzenia niemających, to ze szkorbutu, to z weneryczney choroby, to z rakowatej, węzłowatej i wolowatej przyczyny, pochodzić, tak też mają być stosownie do tychże chorob, z których pochodzą, leczonemi.

Chorobie tej kołtonowatej bar dziey podpada lud ubogi i żydostwo, niżeli bogaci, ktorey pierwszą przyczynę kłębny należało w wodach nasyżych dziekciowatych i słonych, iakowych nam doświadczać różne góry, iako to: góry Tatry, góry Bieszczady, i góry Pokuckie, z których naywięcey rzek pochodząc, roznoszą z sobą zawiaśki oleiowate ziemnego dziekiu *Bitumen*, ktorego tam pełno samoro-

dnego w kopanych dolach napatrzeć się i w beczki nazbierać można, z częstkami solnemi, w którą te góry obfitują, i którą w Samborzu i w Kałufzu warzą, toż samo w Wieliczce, w Bochni, i na wielu innych miejscach znajdujący się, będąc z gruba pomieszaniem, a potem przez pospolstwo używanemi, nie mogąc się w ich żołądkach dobrze z sokiem żywiącym chłusi, wymieścić i wytrawić, ktorego krążeniem roznieśieniami będąc po całym cieple, w lednych bole goźdzcowe, w drugich kołtony we włosach, lub w paznokciach, w trzech zaśrzwały lub nabrzmienia kości, sprawiają, a w inszych stołcem, moczem, potem, i innemi odchodami z ciała wyrzucanemi bywają. — Mowię, że lud ubogi i plugawy żydostwo, ktorzy naywięcey ladaiać w wodpiąć, a dotego nieochędożnie wedle siebie chodząc, kołtonom naywięcey podlega, między ktoremi bardziey leśsze kobiety, z przyczyny czasami wstrzymanego ich miesięcznego czyśczenia, niż mężczyźni, podpadają. — Atoli doświadczenie tego mnie nauczyło, iż częścicy próżniaki, leniuchy, niechluię, niedbalcy, kobiety piaczki i obzarte, niż inni, prawdziwemu kołtonowi podlegają. — Wiedzieć potrzeba, że ta choroba staie się nawet zaraźliwą, raz przez sypanie z sobą i ocieranie się

się w czasie potu jednego ciała o drugie, przez co wpadając ta oleiwatolipka ciepłość potnemi dziurkami w drugie ciało, równie wzburzenie się i zaostrożenie humorów wzniesia, to przez używanie z takowego człowieka sukien, lub czapek, które to czasem tym sposobem zarażenie się ostrzebie bywa, dla sprowadzenia tej ostrości do włosów, to przez wspólną małżeńską, iako też i przez niemczenie, to jest: gdy mamka podległa tej niemocy, karmi pierśmi cudze dziecko, zaszczepli więc w nim ostrość humorów, i wniesie w czystą familią, nieczytły związek kołtona, z którego związku gdy się samo przyrodzenie, wyrzutami lub odchodami nie wyczyści, często z tego u małych dzieci Angielska choroba czyli brzuch wielki wyrasta, a z czasem, gdy się i tym nieczystości tej nie pozbędzie, przy powiększonej z latami do tego iakowej przyczynie, dalsze niemocy wywilać się mogą.

Y temu wierzyć potrzeba, że nieczyste żydostwo nie wiedząc przyczyn, z których pochodzą kołtony, swoje oderzniete lub odpadłe, zwłaszcza na Rusi, wrzucają w gorzałkę lub w miód, i przychodzącym do nich, te trunki przedają, które lubo pijącym o zaszkodzić mogą, atoli przez to z żyda nieczystego, kołtonow niewykorzenia.

Jakoż

Jakoż w samej rzeczy, większe na żydow miecby należało oko, gdyż mi się trafiło u rzeźnika żyda, który wolu trefnego zabiwszy, i w komorze go na ustroniu powiesiwszy, po wybraniu z niego szkow, żydziaka parzywego i krostawego w brzuch wolu władowanego założyć, dla naparzania i odwilżania krost i parchow, którego potym wolu, po wystygnięciu, porąbałszy żyd na szuki, ludziom rozprzedał.

Odstrzygać zaś kołton prawdziwy, do poki się przykró głowy trzyma, z doświadczenia mamy, że bywa rzecz niebezpieczną, lubo się i to trafia, że ustrzygniesz kołton na tym miejscu, robi się drugi na innym, ale to wtedy tylko, gdy oprócz kołtona, bywa jeszcze dosyć włosów kołtonem nie zajętych, do których ściek lipkich ostrości może swoy bieg obrócić, i nowy kołton wywilać, ale i to niezawdy, lecz gdzie po odstrzyżonym kołtonie nie zostanie nic włosów czytłych, w któreby się ta cierpka lipkość włączyć mogła, lub daymy to, chociażby było więcej włosów, lecz dla powierzchownej przeszkody, to jest przecięcia, stanąwszy lipkość pod skórą, wielkiego bólu głowy bywa przyczyną, albo też rzucenia się na infaz, którakolwiek część ciała. —

Wszelka



Wszelka latorośl gibka, mająca wydrożenie w sobie, gdy będzie przeciętą, brzegi tego przecięcia po wyparowanych z nich odżywiających ją wilgoci, zsycają się i kurczą do kupy zwykły, toż się dzieje i z włosem, nasz włos będąc z rodzaju latorośli, gdy przy skórze przeciętym zostanie, brzegi przecięcia zsycają się, i kurcząc do kupy, wydrożenie w sobie zcieśniają, tak dalece: że nim owa cierpka kołtonowa lipkość, dla gęstości i grubości częstek, przecisnąć się i wylewać na wierzch włosa nie może, niewiele też znajdując miejsca w pozostałym kawałku między cybulką i brzegami przeciętymi włosa, aby się w nią wsunąć mogła, musi tedy być krążeniem soków po ciele roznieśioną. —

Gdy się zaś kołton sam przez się po trochu urywa, jest znakiem, że włos takowy, który był w kołton zaięty, uschłszy przy cybulce, kruszy się i przełamuje, a owa cierpka lipkość, gdy przestanie się pomnażać przez oddalenie nowej przyczyny, to jest: picia nieczystych wód i niechlujstwa wedle siebie, albo już wszystka we włosy weszła, albo też potami i innemi odchodami z ciała uprzątniona została, z kąd cybulka nabrawszy w siebie świeżego czystego żywiącego soku, wypuszcza  
nowy

nowy kielek na nowy włos, a że nie o jeden czas wszystkie włosy kołtonową lipkością zaięte kruszyć się, ani też o jeden czas kielki puszczają mogą, dzieje się: że nowe kielki włosów, pchając się w przykre na głowie leżący kołton, wsuwają się między niego gdzie mogą, tam wsuwawszy się, końce ich lipkością z włosów popękanych ściszając się do kołtona przykwierają, i niby się jednoczą, dopiero gdy więcej, lub wszystkie włosy, kty już z siebie wypuszczają, podnoszą cały kołton do góry, pod którym już czysty włos na całej głowie widać, i który bez bojaźni wszelkiej, już może być zupełnie odstrzyżonym. —

Coby zaś robić należało zapobiegających, by nie dostać kołtonu? Nad pracą czyli agitacją, nad dyetą czyli w miarę potrzeby i trawienia jedzenie, nad ochłodością łożka, bielizną, sukien, mycie lub kąpanie całego ciała częste, a. przeczyszczanie włosów codzienne, i nad czystych picie i zdrowych wód, nie ma cała Lekarska Nauka, ani wszystkie w świecie Apteki nic lepszego i niepewniejszego. — Atoli gdy już kto w sobie poczuje jakoweś niedyspozycje w ciele, lub wzwyż opisane dolegliwości, najprzód nie powinien sobie uporezywie wnosić, że to konieczne kołton w nim wyrabia, bo może także

wa niemoc pochodzić z inſzey przy-  
czyny, a wszystkie prawie choroby po-  
dobne ſobie miewają rozpoczynanie ſię,  
atoli iak na inne wszystkie, tak i na  
kołton rozpoczynający ſię, ſłużyć bę-  
dzie ujęcie ſobie wikt, poniechanie  
wſzelkich trunkow, i wypoczęcie ſobie,  
gdy ſię pełność żołądka ukaże, przela-  
zowanie ſię, gdy zaś mimo tego ocię-  
żalość i poſępność trzymać ſię będzie  
pacjenta, wziąć ſię do agitacyi lub  
do mierney roboty, poſępując tak da-  
ley, zmyć ciało i głowę czyſtą wodą,  
atoli nie ciepłą, ochynąć ſię kilka razy  
w rzece lub w ſławie, to ieſt: ponu-  
rzać ſię w wodzie kilka razy z głową,  
codzień to powtarzając, bez moknienia  
zbyt długiego w oney. — Kobiety o  
ten czas ſtrzedz ſię powinny wodki, ia-  
ko iadu, gdzie z zadawnionego zwy-  
czaju naywięcey iej o tę porę pić  
zwykły były, a która z nich, ieſzcze  
niewprawioną w nie była, tedy w oza-  
fie podobney dolegliwości, a drugi raz  
w czasie pogogu, rozpić ſię podług na-  
nki i przykłądu Ciotuń i Kumoszek  
konieczn ieſt muſiała, potym leży i ſłuka  
prożniak, odżygnię i ſzczka iak opęta-  
na, a wszystko w domu zaniedbane i  
nieochędożne, w takowym razie dozór  
i roſtropność Męża, wſystemu zara-  
dzić powinna. —

Na

Na uprzątnienie zaś tych bolow  
Goźdzcowych, lub iuż wywitego koł-  
tona, albo teſz nabrzmiałych guzow,  
lub iuż poortwieranych zaſtrzałow, nay-  
przod wszystkich wſzytż pomienionych  
życzę chwycić ſię rad, przektrog i  
ſpoſobow, potym pić browny kwiat  
na pol z rumiankiem, obſito oboygą  
ſypiąc i wrzącą wodą zalewając nakry-  
wſzy, po wyſięciu kwadranta, zlać  
w inſze naczynie, i idąc spać, obſito  
pić dla pobudzenia z ciała lekkiego  
parowania, nazajutrz zmyć ſię i zcze-  
ſać, gdy można, wziąć ſię do roboty  
i agitacyi, czyniąc to długi czas, gdy  
mimo tego nie widać będzie polepfze-  
nia, a przytym nudzenie, lub iakowaś  
nie dyſpozytya żołądka, żazyć na wo-  
mity Num: 1. — 2. ledwie kto uwierzy,  
iak wielkich ſkutkow w takowym razie  
bywają womity, bo wyczyſzczają nay-  
przod wymiotem naygrubſzy ſus za-  
ſiedziały, i niby gniazdo tego zlego  
z żołądka, bo wſtrząſając całą oſnowę  
całego ciała, do czyſzczenia ſię iej  
pomaga.



pomagając, bo sprawią kilka stolców, i wyprowadzą stolcami zaległą w kłószkach lipką nieczyistość, bo usłowniem i krztuzeniem się, na całe ciało pot wolny sprowadzą, którym najgrubsze cząstki tey lipkiej cierpkości wyrzuczonemi zostawszy, dalszym już łatwe parowanie z ciała utorują, (atoli te wymioty potrzeba, by w zaciszu a nie na wolnym powietrzu odbywane były) toż znowu powtarzać picie bzu i rumianku, albo też Dekoktu Num: 3. — potym Pigulek Num: 4. — lub Num: 38 — 39 — 40 — 70 — 71 — 72 — 76. zażywać potrzeba, we wszystkim się regularnie zachowując. — Bywały od dawnych czasów różne i rozmaite lekarstwa, i recepty na kołtony, atoli nad te odemnie tu opisane rady, przestrogi i lekarstwa, kilkunastoletnie doświadczenia przekonaly mnie, że ledwie lepsze i skuteczniejsze znajdować się mogą. —

Z guzow

Z guzow pomienionych popękanych, gdyby miały kostki wychodzić, i goić się nie chciały, czytaj o tym Naukę w Książce odemnie wydanej — *NAUKA CYRULICKA* krotko zebrana nazwaney, lub gdyby te guzy nie z kołtonowatey materyi, lecz z szkorbutney lub francowatey, lub inney pochodzić miały, z teyże *NAUKI CYRULICKIEY* zasięgnij rady, lub się poradź Doktora. —

Atoli gotując ziele barzycz, mech ziemny większy, babim murem zwany, łopian z liściem i korzeniem i barwink, myjąc tym głowę zwłaszcza na noc, przeczesawszy włosy, zwiąż głowę, powtarzając to kilka razy, może iż przez rozrządzenie się skóry, goźdzowata ostryść osunie się we włosy, wywiele kołton, i ulgę pacjentowi uczyni, nawet kąpać się w tey wodzie można, która jeżeli służyć będzie, powtarzać kompiele zwłaszcza mając iść spać, by ciało w łóżku parowało. —

Lecz

Lecz ani krwi puszczania, ani żadne  
lekarstwa, zwłaszcza zbyt mocne i ob-  
fito dawane, nie tylko nie pomagają,  
ale jeszcze pogorszą tę chorobę. —  
Guzy atoli, gdyby się ładną miarą  
ani rozchodzić, ani miękczyć nie chcia-  
ły, każ je porozcinać zawczasu, bo  
ci kości potrawią. o czym patrzaj  
w NAUCZ CYRULICKIEJ. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ II.

## CHOROBAĆ W POWSZECHNOSCI.

*Dla łatwiejszego pojęcia Wło-  
ścian, cały ten Rozdział jest  
w Pytaniach przez Lawnika  
zadawanych, a w Odpowiedziach  
przez Lekarza na nie dawanych  
ulożony.*

## UCINEK I.

## ŁAWNİK.

*Coż to jest Choroba?*

## LEKARZ.

**C**horoba nie jest co innego, iak od-  
mienienie albo poruynowanie czyn-  
ności ciała, bądź to jedney tylko, bądź  
też wielu razem, które to poruyn-  
wanie, czym będzie gwałtowniejsze,  
tym też z niego gwałtowniejsza cho-  
roba nastąpi. —

Naprzy-



Naprzykład: w Zaognieniu się Płuc *Peripneumonia*, chory szybko, pracowito, i sapaący oddycha, puls biele, prędko, twarz czerwono wygląda, język obciążony, smak czyli apetyt do jadła zgruntu stracony, chory piie bez użanku, krztusi się, i kašel go morduie, zgola władzy w sobie nie ma.

Patrzaycie moy Ławniku, wiele to tu jest czynności ciała razem poruynowanych, namprzod: czynność oddechu, potym strawności, daley ruchu serca i krążenia krwi, potym czynności języka, a nakoniec siła poruszania się. —

W suchym bolu *Arthritis*, czuie chory straszny bol w stawach, gorączka go przechodzi, zdaie mu się iakby był zbity, ieść nie chce. — Otoż tu cierpią czynności nerwow, czynności ciała, i czynności naczyń. — Często się trafia w tey niemocy, że puls gdzieś prędko, albo też żołądek ucierpieć musi. —

Gdy zęby bolą, cierpią tylko nerwy zębów. — W ślinogorzu *angina*, cierpią nerwy i naczynia celuści. — W czacie wymiotow, cierpi tylko żołądek, będąc wszystkie inne czynności ciała w porządku.

*Wielo-*

## *Wielorakieź są Choroby?*

Nayprzod: choroby mamy dzielić na dwa gatunki, to iest: na powierchowne czyli zewnętrzne, i na wewnętrzne; do zewnętrzných należą rany, wrzody, nabrzmiałości, zaognienia i inne, które do Cyrulikow należą, atoli i między zewnętrznemi chorobami znajduje się takowych wiele, ktori Lekarz zawiadywać musi, a tożąd: że pochodzenie takowych chorob, z wewnętrzných przyczyn wynika, iak naprzykład świerz, osutka, krośty, zaskórna puchlina, i inne. — Wewnętrznemi zaś chorobami są, które się w wewnętrzných ciała częściach znajdują, lub też z wewnętrzných przyczyn pochodzą, iako to: suchoty, rznięcia, i morzyśka w kiskach, gorączka, i inne.

Powtore: Choroby wewnętrzne dzielić potrzeba na palające *Inflammatorium*, i na przeciągłe *Chronicus*. — Palającemi chorobami nazywamy te, które nie tylko z wielką gorączką i szypkim pulsem złęczone bywają, ale też dla gwałtowności przypadkow swoich, prędko się kończyć zwykły, to iest: że albo choremu wkrótce się poprawia, albo też prędko umiera.

C

Zimni-

Zimnica, Febra, *Febris intermittens*, trwa czasem przez pół roku i dalej, ale żółciowa gorączka *Febris inflammatoria biliosa*, tylko dwie albo trzy Niedziele. — Zgnila gorączka kończy się zwykła w osmym lub w dziewiątym dniu i umarzać chorego, gdy zaś dotrwa do dziesiątku lub siedemnastu dni, wtedy się prześila, i wyzdrowia pacjent. —

Przeciągłe atoli choroby trwają po kilka Niedzieli, a czasem i po kilka miesięcy, jako na przykład: suchy hol, rwanie lub strzykanie po członkach, brzuchowa puchlina, zółtażka, katar. —

*Będąc palące gorączki zarówno niebezpiecznymi z siebie, coż to za przyczyna, że się tak różnią okolicznościami między sobą?*

**D**la tego, że własności i przyczyny palących chorób, bywają różnymi między sobą, wszakże wszelkie drzewo jest drzewem, a przecież insze jest sosnowe, insze bukowe, insze jodłowe, a insze dębowe, tak też wszystkie nazywamy palącymi, ale ich własności będąc między sobą różnymi, muszą

muszą także różnym a odmiennym sposobem być leczonemi. — Tak to mój Ławniku, że zrozumiane brzmienie tego słowa, było przyczyną wielu popełnionych błędów, iż chciało wszyskie choroby w obec krwi upuszczaniem, laksowaniem, lub wymiotami wyprowadzać, a to ztąd: iż widziano, że takowe środki w różnych palących chorobach pomagały. —

Atoli potrzeba ci wiedzieć, że palące choroby, jedne są regularne, drugie nieregularne, jedne dobrotliwe, drugie złośliwe, a inne zarażające. —

Regularnemi nazywają się te, których przypadki i bieg choroby podług zadawnionych postrzeżeń, *Observatio*, bywa zawsze iednaki, i tak; kto raz kolkę czyli zaognienie się błony podżeberney *Pleuritis* widział, stanie mu za tyle, jakoby to już sto razy widział, bo bywają iednakowemi zawdy. —

Nieregularną zaś będzie choroba nazwana, gdy się nadzwyczajne przypadki, a do niej nienależące przyłączają, na przykład: gdyby się womity długo trwające, lub biegunka do zaognienia błony podżeberney czyli kolki w boku *Pleuritis* przyłączyła, gdyż to są przypadki, które do własności tej choroby nie należą. —



Atoli ta nieregularność pochodzi często z opaczego leczenia, lub z niepowolności pacyenta — a czasami ostrzega o czymś złośliwym w ciele znajdującym się, więc tu jest potrzebna pilność leczącego, bo dopóki choroba idzie regularnie, i zwykłego czasu nie przechodzi, do poty leczący niema się czego obawiać. —

Dobrotliwemi chorobami nazywamy te, które gwałtownych przypadków nie wzniesają, łatwo lekarstwu ulegają, tak naprzykład: bywa dobrotliwa Ospa, w ktorej dzieci nawet nie leżą, lecz chodzący ją przebywają, lub która żadnym przypadkom niepodlegając, przy domowym dozorze szczęśliwie się kończy. — Bywają nawet palające gorączki, które za jednym krwi upuszczeniem i zażyciem chłodzącego napoju, natychmiast opuszczają. — Złośliwemi zaś chorobami bywają te, do których się wiele gwałtownych, mniej zwyczajnych, i niebezpieczeństwem grojących przypadków przywieszuje, lub które chorego własnie by z nog ściąając, przytomność mu odbierają; wszelkich sił go pozbawiający, a takowe bywają najgorzej, bo wydają, iż się w ciele chorego jakowaś iadowita materya ukrywa. —

Jeszcze

Jeszcze mi tu wspomnieć potrzeba, iż bywają choroby jedne mogące być wyleczonemi, a drugie niemogące być wyleczonemi, a to, byście wiedzieli, iż niektóre choroby z swego przyrodzenia, czyli raczey z przyrodzenia pacyenta, żadnym sposobem uleczonemi być nie mogą, iako naprzykład: apoplexya, paraliz, wielka choroba; atoli między niemi trafiają się, że z nich pacyenci zupełnie wyprowadzonemi bywają, tak suchoty bywają prawie nieuleczonemi, tak niektóre puchliny, tak niektóre żółtaczki, atoli chcąc te choroby za takowe ośądzić, potrzeba wielkiego znania się na nich, co okaże biegłość sztuki w Lekarzu. —

Nie należy więc nierostropnego zarzutu zadawać biegłemu Lekarzowi, że albo się na tej chorobie nie poznał, albo ją nieprzyzwolicie leczył, bo na nią chory umarł. — Gdy się choroba zbyt w pacyencie zawezmie, gdy już zbyt długo pacjent choruje, nie zawdy lekarz w razie takowym pomódz może. — Przeto zaraz po zaczątku choroby, zazwycie uczonego do chorego lekarza, a nie radźcie się żyda, lub starey baby, bo każdy szarlatan i nieuk zazwany na początku do chorego, jeszcze bardziej choroby pogorszy; trafiało mi się nieraz być po takowych nieukach sprowadzonym do chore-

chorego, ale czyliż krawiec z potarganych galganów potrafi zrobić całą suknię? podobnie i ja z potarganych sił wygurowaną chorobą w pacyencie, czy mogę całe zdrowie zkojarzyć? — ja takich pacjentów porzucam.

## UCINEK II.

### *o Czasach pałających Chorob.*

**W** każdej pałającej chorobie uważać należy trzy przeciągi czasu: pierwszym przeciągiem, jest czas rozpoczynającej się choroby; drugim przeciągiem, czas wzmagania się iey; a trzecim, prześilenie się oney, lub śmierć. —

Jak siły przyrodzone, tak też wzmaganie się chorób, postępuje zawsze stopniami przyrodzeniu właściwemi, podobnie jak w lasoroslach widzimy, które z początku liutki wywiliąją, daley kłace, a na koniec w łodygi wyrostaiają. —

Za początek każdej choroby, ma się brać ten czas, w który człowieka niby zimna ograżka, iakoweś niby nudzenie, i niby zbicie całego ciała napada, lub gdy się narzekając położyć musi. — Otoż to jest dzień pierwszy choroby, dnia drugiego, trzeciego, czwar-

czwartego wzмага się choroba, to iest: przypadki się powiększają i pomnażają, co gdy się dzieie, choroba goruie, to iest owe przypadki coraz znaczniej i obficiej się okazują. —

Przeciąg takowego czasu zwykły bywać raz krotszym, drugi raz dłuższym, dopoki choroba dośięgaiać, nie doydzie naywyższego szczytu swej wielkości, ktorego doszedłszy, albo się prześila, i choremu się odtąd polepszać zaczyna, albo też wzмага się pałanie, i znaki śmierci poprzedzają, który to czas nazwać można opadaniem, bo albo choroba od prześilenia się swego zacząwszy opadać, wszelkie niebezpieczeństwo oddala, albo też zostając w prześileniu, siły pacyenta od choroby mogą być przetłamanemi, zaczyna chorujący na wszystkim opadać, i umiera; — w gwałtownych atoli i ciężkich chorobach, czas takowy opadania zwykły się narychmiał przybliżać, to iest u niektórych czwartego, a u innych szóstego, a u drugich czasem aż dwudziestego dnia. —



## ŁAWNIK.

*To jest ciężką rzeczą do pojęcia, a jeszcze cięższą, iak mi się zdaie, do poznania na chorym?*

## LEKARZ.

Prawda jest, atoli uważając chorobę z pilnością, łatwo można rozoznać kiedy się iey przypadki powiększają, a kiedy też takowe okazywać się zaczynają, z których po prześileniu się, albo opadanie choroby, albo też opadanie sił wnosić sobie należy. — Dla łatwiejszego tego doycia, rachuycie dni i uważaycie przypadki, iak po sobie następują, abyście o tym Lekarzowi powiedzieć umieli. — Y przeciągłe nawet choroby mają swoy początek, swoy wzrost czyli wzmaganie się i swe prześilenie się czyli opadanie, i lubo takowe odmiany nie bywają tak widoczne i łatwe do poznania, atoli te ich odmiany, dla regulowania się w leczeniu, wiedzieć lekarzowi potrzeba. —

## UCINEK

UCINEK III.  
O GORĄCZKACH.

## LEKARZ.

Lubo nie jest moim zamiarem, bym wam miał wszystkie choroby wyłuszczać, atoli sądę u siebie za rzecz słuszną, bym wam krośkie a wyraźne do waszego pojęcia, o gorączkach i palających chorobach dał objaśnienie, przez co nie tylko potraficie sami lepiey o chorobach sądzić, zwłaszcza gdy ie pilnie uważać będziecie, ale też i Lekarzowi dokładniey one opowiedzieć potraficie. —

## ŁAWNIK.

*Coż to jest Gorączka w powiększności?*

Jest to choroba, w ktorey po ograszce i niby zimnie przechodzącym, gorączkość następuje, puls biie przedzey, a cały człowiek źle się ma. —

Czasami z samego pulsu oznaczają się gorączka, atoli sam ten znak pulsu bywa czasem zawodny, bo do niego powinna się wiązać słabość, niemoc, ociężałość, lub nieśmak do iadła, albo głowy!

głowy bolenie, albo po kościach łamanie, albo inne, — acoli i te przypadki niekoniecznie się równo i u wszystkich znaydować muszą.

### *Wielorakie są Gorączki?*

**L**ekarze dzielą je najprzód na zimnice, czyli febry, potem na palące gorączki, zgnile gorączki, żółciowe gorączki, osłukowe gorączki, trawjące gorączki, złośliwe gorączki.

### *To takową rzeczą tych Gorączek jest nie mało?*

**A**tolim ci nie wszystkie jeszcze powiedział, gdyż z nich niektóre bywają czasami tak powikłanemi, czyli igrzyskiem przyrodzenia tak przestraszanemi, że ich prawie rozeznąć nie można, i o takowych ja wam nie powiadać nie będę, o regularnych tylko gorączkach jest moim zamiarem was objaśnić. —

### *Coż to jest Zimnica, Febra, Febris intermittens?*

**J**est to owa gorączka, która się z wielkim zimnem, drżeniem, i wstrząśnięciem ciała zaczyna, po którym wielkie gorąco, potym pot, a po pocie opu-

opuszczenie na kilka godzin, lub kilka dni następuje. —

Jedna z nich jest codzienna, która zawdy o teyże godzinie powraca się, a czasami też te godziny przekakuje, to jest albo je uprzedza, albo je też opóźnia; druga zimnica bywa trzecia-czka, która jeden dzień wypoczywa między dwiema zimnicami, a trzecia bywa czwartaczka, która dwa dni między dwiema zimnicami wypocząwszy, wraca się nazad co czwarty dzień.

### *Po czymże poznać Zimnicę?*

**K**tóra jest regularna i prawdziwa zimnica, poznać ją po przypadkach wyżej opisanych, i po opuszczaniu onych; — częstokroć takowych zimnic bywa przyczyną powietrze, a wtedy papują gęsto. —

Wiosenne zimnice najczęściej bywają dobrotliwe i łatwo ginące, jesienne zaś bywają uporczywsiemi i gwałtowniejszemi, — w ogólności mówiąc: zimnice nie bywają niebezpiecznemi, owszem bywają pożytecznemi, często nawet takowe choroby z ciała wyprowadzają, i pacyenta z nich uzdrawiają, z którychby go był może żaden Lekarz wyprowadzić nie potrafił.

*Czyli*



*Czyli można Zimnicę przytłumić?*

**U**chowaj Bóże tego czynić, chociaż-  
by też iak nayeźszą choremu bydz  
się zdawała, zimnicę można trzy i cztery  
Niedziele miewać, a nie szkodzić nie  
będzie, atoli gdyby zbyt długo trwać  
miała, udajcie się do Lekarza; a ten  
was nauczy, iak sobie będziecie mieli  
postępować. — Po zbyt prędkim przy-  
tłumieniu zimnicy, rzęca się na pacy-  
enta to białosć twarzy, to zatwardze-  
nie stolca, to puchlina, to guzy po  
żywocie wewnątrz. —

*Na cożby Zimnicę tak długo cierpieć,  
gdy drutzy prędko się ięz po-  
zbywają?*

**G**dy się kto zarznie w rękę powierz-  
chownie tylko, zagoi mu się rana  
w pięciu lub w sześciu dniach nayda-  
ley, jeżeli się zaś zarznie głęboko, te-  
dy mu trzy lub cztery Niedziele czasu  
do wygojenia się będzie potrzeba, tak  
też i z zimnicą rzecz się ma, snad u  
tamtego nie tak się była wkorzeniła iak  
u tego, bo kto miał więcej w sobie  
zimniczney nieczystości, musiał też  
dłużej zimnicę cierpieć. —

Przyrównywasie sobie chorobę  
do złego człowieka, z którym, przy-  
muszając go, nic nie wskórasz, tak  
też

też i choroba; cierpliwości to po-  
trzeba i szanowania się, bo niecierpli-  
wy człowiek dłużej chorować musi. —

*Czymże się to dzieje, że drutzy zi-  
mnicę po pół roku miewają?*

**P**ochodzi to nayeźściej z niedbal-  
stwa o siebie, i z nieregularnego  
życia sposobu, iedni nie zażywają le-  
karstw iakby powinni, inni bez braku  
iedzą wszystko, inni obiadają się, inni  
w czasie wilgotnego powietrza chodzą  
po dworze, chodzą do wilgotnych i  
zimnych Kościołów, inni zapiają, inni  
się gniewają, a u innych znayduie się  
ieszcze zimniczna nieczystosć w ich  
ciele, atoli u tamtych wżwyż pomie-  
nionych, nie tak regularną i ciągłą  
zimnicą nazywać ią można, iako bar-  
dziej nawrotami zimnicznemi.

*Jakże w czasie Zimnicy żyć  
należy?*

**S**trzedz się potrzeba gniewu, nie ia-  
dać nic tłustego, twardego; niestra-  
wnego, i na wilgotne a zimne po-  
wietrze nie narażać się. —

Gorą-

*Gorącość nie jest to Gorączką? mnie się wiaź, że kto narzeka na gorącość, to musi mieć gorączkę.*

**T**ak prawie wszyscy między wami rozumieją, iż kto ma pragnienie, że ma eraz i gorączkę, atoli to jest rzeczą łatwą, bo można mieć gorącość bez pragnienia, i pragnienie bez gorącości. — Pragnienie pochodzi z żołądka, a gorącość znajduje się w skórze, którą poznajemy albo z narzekania chorego, albo z dotykania się rąk jego, wszakże ten, co wiele ubiegł, czuje w sobie gorącość, a przecież nie ma gorączki.

*Coż to znaczy zgnięta Gorączka Febris Synochus, putrida, która się u nas nie dawno zaimila? i gdy teraz kto zachoruje, zaraz mówią: na zgniętą gorączkę zachorował, Oycowie nasi ani tego zwłziska słyszeli, ani o tej chorobie wiedzieli.*

**J**est to tylko nowe imię starodawnej choroby nadanej, dawniej nazywała się ta choroba wielką gorączką. Teraz zaś nazwano ją zgniętą gorączką, ztąd, iż bardzo łatwo ciała w tej chorobie pśwadać się i gnić poczynają. —

Y cho-

Y chociażby się komu to nazwisko nie bardzo podobalo, trudno już temu zapobiedz, kiedy w zwyczaj weszło. —

Tę chorobę rozpoznać można od drugich po iey własnościach i przypadkach. — W tej chorobie czuje pacjent ograszkę, przechodzącą zimno, nudzenie na żołądku, obrzydliwość, gorycz w gębie, w całym ciele zupełną niemoc, ból głowy, gorącość nie zbyt wielką, puls prędki, atoli nie napięty, i oddech lekki. —

Często womiculą takowi chorzy żołądek, po czym ich biegunka zbyt smierdząca napada, a odtąd się choroba prześila i ulatuje, kto ją zaś wstrzymuje, zabija pacjenta. — Choroba ta nie ma siedliska swego we krwi, nie widać w niej na razie zbyt znaczney gorączki, najsilniejszymi owey przypadkami bywają: język gorzkością obłepiony, obrzask, zbieranie się na wymioty, całego ciała niemoc, rakszata rozbita, i smrodliwe stolce. —

Na tę chorobę, kwaśne laksujące lekarstwa są najlepszymi, rzadko się ta choroba prześila przez poty, tylko przez wymioty i stolce. —

Złociowa gorączka, *Febris inflammatoria biliosa*, ta choroba od różnych różnie uważana bywa, jedni pod tym imieniem nie co innego bytż rozumieją, jak tylko zgniętą gorączkę, inni

zaś



zaś sędzą być różniącą się od tamtej chorobą, niechaj każdy mniema, iak się komu zdaie, ia wam zaś powiadam —

Iż żółciowa gorączka jest gwałtowną, z palającym gorącem, pragnieniem, gorzkością, obrzydzeniem, i wymiotami złączoną chorobą, która żółciowatemi stolcami wyniszcza się, puls w tej chorobie zawdy prawie bywa mocnym i pełnym, i lubo to bardzo rzadko, atoli zbyt krwistym pacjentom, krwi upuszczać potrzeba. —

Trafiło mi się miewać pacjentów w tej chorobie będących, którzy już drugiego lub trzeciego dnia mieli, czyli, a to nierownie bardziej iak w innych chorobach. — Czasami też ta choroba zwykła napadać ze zbyt zimnego napięcia się, lub z zarażenia się od innych, gdy gdzie panuje, zwłaszcza w Miesiącach Lipcu i Sierpnu, rzucając się na żółć. — Woda zimna z octem lub z innym kwasem, służy bardzo w tej chorobie. —

Krwisto-palająca gorączka, *Febris, Synochus simplex*, albo *acuta sanguinea*, najczęściej trafiająca się krwistym i mocnym ludziom, bo ich krew osłabła, wstępują ku takowej chorobie miewać zwykła. — Ta choroba zaczyna się od przenikającego zimna, po którym zbyt oschła gorącość z szyp-

kim

kim a twardym pulsem zwyczajnie następuje. — Język bywa oschły, oddech gorący, niemoc całego ciała, mocz czerwony, stolec twardy, a często zatkanie się nosa, w tej chorobie zwykła krew ciec nosem, i tę tylko chorobę u nas nazywano żółną. — Do tego rodzaju gorączek należy zapalenie się płuc *Peripneumonia*, i prawdziwa kolka czyli zapalenie się skóry podżebernej *Heuritis*, i ból w członkach zapalony *Arthritis calida*; atoli te trzy choroby częściej się dają widzieć w ciężkie zimy i na wiosnę, iak innego czasu. — Służą na to kilkakrotne upuszczania krwi, lekie laksujące, rozwalniające i chłodzące lekarstwa, w upuszczonej krwi robi się na wierzchu zsiadły ślegmy iakby iakowa skóra, przyczyną tych chorób nayeściej bywa nagłe oziębienie zbyt rozgrzanego ciała.

Osutkowa gorączka *Febris exantematica*, jest to ta, która przy powszechnych każdej gorączce przypadkach, miewa jeszcze sobie właściwe przypadki, kończąc się na wyrzuceniu czyli obsypaniu ciała, bądź to Osipą, bądź Fryzłami, bądź Zornicami, bądź Odrą, czyli Szkarłatem, bądź Petociami, które to gorączki z razu między sobą ciężko rozróżnawać. —

D

Trawią-

Trawiąca gorączka, *Febris lenta*, seu *hectica*, daje się poznać z gorącą wieczorem na pacyenta napadającego, z prędkiego a drobnego pulsu, z nocnych potów, ta gorączka trwa długo, i z wielu przyczyn pochodzić może. — Po większej części bywa nieuleczoną, nie trzeba się więc na niej myśleć, i nie brać jej za inną chorobę.

Złośliwemi gorączkami nazywają się te, iako się już o nich wyżej mówiło, które z wielkim gwałtem i siłą i z okropnemi przypadkami napadają na pacjentów, albo też te, które zaraz z początku choroby, by z nog zcinając, wszelką władzę i siły odebrawszy, wszystkie nerwy wielkiej słabości nabawiają. — Do takowych gorączek należą złośliwe katar, petocie, fryzle i inne, należą nawet i takowe zarazy, w których chory krom nadzwyczajnego ospalstwa, głupstwa, bezmyślności, i wielkiej słabości, na nic więcej nie narzeka. —

Gdy te choroby prawdziwie złośliwemi bywają, pierwsze dni chorego dosyć powolnie przechodzą, nie po sobie niebezpiecznego nie pokazując, dopiero z nagłą napada na niego maziaczenie, wzdryganie się, biegunka, zimne poty, i pafowanie się ze śmiercią. —

*A owe*

*A owe zgnile Gorączki w Roku 1788. i 1789. które tak wiele ludzi zabrały, nie byłyż one z rodzaju złośliwych?*

U niektórych pokazywały się prawdziwe znaki złośliwości, atoli nie wszędy, bo miewałem pod ten czas takowych pacjentów w kuracyi, którzy dosyć łatwo do zdrowia powracali, i lubo wiele wtedy ludzi wymarło, atoli nie z przyczyny złośliwości tej choroby, iako bardziej z niedbalstwa i opaczności ich kurowania sposobu, bo chciało wszystko potami, winem i gorącemi rzeczami leczyć, które zapalwszy mózg i nerwy, chorym do śmierci pomagały.

*Alboż to poty, wino, i gorące rzeczy, mają choremu szkodzić?*

Gdy całe ciało pała gorączką, gdy chory leży w wielkiej niespokojności, ty mu jeszcze więcej żaru i ognia zamknięciem okien, nawaleniem na niego pierzyn, daniem gorzałki, wina, lub innych gorących rzeczy dodajesz, wszystko w nim mieszaś, a krew w zburzenie się i w większe zapalenie wprowadzasz. —

D 2

*A wszak-*



*A wszakże to wszyscy dawni  
Doktorowie, i teraz jeszcze  
żyjący starzy, aż oto do kilku  
lat niedawnych, zwykli byli  
chorych tak leczyć?*

**P**rawda jest, ale też wszyscy źle ro-  
bili, do czego im dał przyczynę  
Sanktoryusz, napisawszy swoje aphory-  
zmy, podług których starzy Doktorzy  
chcieli wszystkie choroby parowaniem  
Transpiratio, z ciała wyprowadzać, bez  
względu na ich gatunek i rodzaj. —

*Wszakże to wino, i inne gorące  
trunki lub lekarstwa, dodaia sił  
i wzmacniaia, a chory będąc  
słaby, że się ani ruszać  
nie może, potrzebuie  
wzmocnienia?*

**W**ino i inne gorące lekarstwa,  
wzmacniaia tylko słabość i nad-  
wężenie sił z ciężkiej roboty po-  
chodzące, lecz słabości z choroby i  
z gorączki pochodzącej nie znoszą,  
bo ta słabość nie pochodzi z niedostat-  
ku sił, ale z przeszkadzania im, i uwi-  
klania ich. — Oto ci moy Ławniku  
tak

tak objaśniam: Gdybyś przywiązał  
Maćkowi rękę postronkiem mocno do  
drzewa, żeby nią ruszyć nie mógł, a  
Woytka żebyś rznął mocno drągiem  
w ramię, żeby mu ręka obwiła, tedy  
iak ten, tak i ten, nie będzie mógł  
ręką ruszać, ale Maciek ma władzę i  
siłę w ręce, tylko dla przywiązania  
iey nie może nią władać, lecz Woytek  
w sfuczonem ramieniu władzę wszel-  
ką utracił, teraz chociażbyś najbardziej  
Maćkowi smarował przywiązaną rękę  
gorącemi lekarstwami i dawał mu pió-  
wina i wodki, przecież on ręką przy-  
wiązaną nie będzie mógł władać, do-  
poki mu iey nie odwiążesz, Woytkowi  
zaś, gdy smarować rękę będziesz, przy-  
dzie ręka do siebie i wyzdrowieie. —  
Tak się też rzecz ma z słabościami  
w gorączkach, w których wszystkie  
wzmacniające lekarstwa nie mogą po-  
magać, dopoki nerwy z nieczystości  
gorączkę sprawującey rozwiązanemi  
nie będą. —

*Coż to jest zaraza Contagium,  
i skąd się ona bierze?*

**G**dy iakowa choroba z powszechney  
przyczyny pochodząca, wiele lu-  
dzi w iakowej okolicy napada, tedy ją  
nazywamy zarazą, i tak bywają zarazy  
katarowe, zarazy ślinogorzowe, zarazy  
kolek

kolek w boku, zgnitych gorączek, biegunek, iakowe u nas w roku przeszłym panowały. —

*To zaraza ma być zawdy  
złą rzeczą?*

Nie zawdy, bo też bywają i dobro-  
tliwe zarazy, iako to dyserye czyli  
łusowania dobrotliwej sypki, katary,  
nawet biegunki roku przeszłego panu-  
jące, były dobrotliwemi.

*Lkądże to pochodzą zarazy?*

Najczęściej ze złych własności po-  
wietrza, któremi będąc powietrze  
napoione, ludzi sobą zaraza. —

*Czemuż się wszyscy ludzie  
nie zarazają?*

Temu, że nie wszyscy jednakowo  
bywają do zarazy usposobionemi,  
naprzykład: wley trochę oleju na wo-  
dę, to go woda nie przyimie, będzie  
po wierzchu pływał, wleyże wina, tedy  
się zaraz z wodą zmiesza. — Albo  
też chuchniemy na nowe zwierciadło,  
chuchniemy i na stare zabrudzone, czyste  
zwierciadło zaraz parę z siebie rzuci,  
ale stare lub brudne, długo ią w sobie  
utrzymywać będzie, tak się też podo-  
bnie rzecz ma z zarazą między lu-  
dzmi. —

Coż

*Coż to jest zarażenie się?*

Jest to udzielenie komu swojej cho-  
roby, bądź to przez suknie lub inne  
rzeczy, bądź przez dotykane się iedno  
drugiego, bądź przez oddech i paro-  
wanie. — Wdziawszy rękawiczkę na  
czystą rękę, którą już wprzód świerz-  
bowaty nosił, lub spawszy z nim w ie-  
dnym łożku, tedy się zaraziła świerz-  
bem. — Suchotnicy i trawiącą gorą-  
czkę mający, drugich z sobą sypiają-  
cych zarazają. — Z ust chorego, na  
iakową bądź iadowitą i zarazającą cho-  
robę chorującego, przez oddech wy-  
chodzi szczery iad i zaraza, z tych  
przyczyn Pasterze Duchowni i usług-  
ający chorym, muszą się mieć na ba-  
czności. — Podobnie zaraza ospa, żor-  
nica, i biegunka, atoli nie iednako, bo  
iednych łat czasem bardziej, a niżeli  
drugich. — Mnie się zdaje, że i kate-  
rem zarazić się można, bom tego miał  
niedawny przykład. —

*Niemasz że to iakowyci spo-  
sobow na ustrzeżenie się zarazy  
łuzających?*

I owszem są, nayprzód: potrzeba  
być wypogodzonego umysłu, precz  
boiaźń i troski od siebie oddalając. —  
Mierność w iadle i w picciu zachowu-  
jąc.



iąc. — Nie dawać sobie przyczyny do rozgrzania lub rozparzania się wielkiego. — Czystując powietrze w izbach otwieraniem okien, we wszystkim czystości zachowując, na czystości bowiem powietrza, i na przekadzaniu izb, bardzo wiele zawisło, niechaj powietrze izbę przewiewa, aby tylko na chorego nie wiało, otworem trzymaj drzwi i okna, izbę ialowcem przekadaj, a stolce i urynaty natychmiast wynoś i wymyway. — Lepszą jeszcze bywa para z octu, niżeli ialowiec, postawiwszy czystą ponewkę na żarzytych węglach, gdy się rozpali, lać na nią ocet, lub też na rozpaloną cegłę, aby para izbę napelniała, lecz to jest rzeczą kosztowniejszą, ohyba bogatszym służyć mogącą, dla ubogich i trzaski ialowcowe będą dobre. —

*Jeżeli tak są choroby zarażającemi, nie zayrzęz ja więcey odtąd do żadnego chorego?*

Jakżeby to było, moy Ławniku, gdy byś się ty także rozchorował, a inni ludzie nie chcieliby do ciebie wchodzić? — Niektóre tylko choroby zarażają, a i niemi bardzo mało kto się zaraża, ludzie zwykli wiele zganiać na zarazę i na zarażenie się, gdzie atoli

atoli ni tego, ni tamtego nie będzie. — Wszakże my Lekarze z tak wielą zarażonemi ludźmi obcuiemy, a przecież się nie zarażamy. — Ale też i tego zaprzec nie mogę, iż bywają choroby czyli raczej zarazy takowe, które iakową osobliwą podnieję zarażania w sobie miewają. —

## UCINEK IV.

## O OPUSZCZANIU.

Mówiąc o palających gorączkach, potrzeba mi wam i o tym wspomnieć, że w palających gorączkach walczy przyrodzenie z chorobą, to jest iż przez cały przeciąg choroby, uśtuie przyrodzenie rozwalniać, rozwiązywać, i wyrzucać szkodliwe sobie chumory. — Jeżeli przyrodzenie przemoże, tedy następują ze wśzech miar obfite wyprożnienia, to potami, to moczem, to stolcem, lub też ustami, wyprożnienia takowe nazywają się opuszczeniami, czyniąc choremu w dolegliwościach ulgę. —

Jeżeli zaś choroba przemoże przyrodzenie, to albo żadne wyprożnienie następować nie będzie, albo też nie zupełne, i to przerywane, które zaraz poznać można, bo po nim choroba nie opuszcza, ale owszem wzmagą się.

Znakiem zaś dostatecznego wyprożnienia, a tąd i opuszczenia choroby bywa, gdy nie zbyt wczesnie przypadnie, gdy obfite, gdy pewnych dni, i to z oczywistym opuszczeniem wszystkich przypadków. —

Każda choroba miewa swej szczególnej gatunek wyprożnienia, którym się najszybciej i najbezpieczniej nieczystości pozbywać może, niż gdyby to inaczej, czynić przymuszoną była, tak w palających gorączkach pot i obfite moczu odchodzenie, bywa najlepszym opuszczeniem; w zgnitych gorączkach bywa biegunka, w zaognieniu się płuc, bywa obfite ślegmy płucie. —

Nim takowe wyprożnienia nastąpią, wprzód je wielkie zamieszania w ciele chorego poprzedzają, któreby się komu niebezpiecznymi wydawać mogły, doświadczonemu atoli Lekarzowi bywają pożądanymi i miłymi. —

Trafiają się także palące gorączki, w których najszybszych wyprożnień pod oko podpadających nie widać, które albo zbyt powolnie wyprężają się, albo też parowaniem z ciała niszczeją. —

Prawdziwe i wielkie opuszczenia, powszechnie prawie od dnia 14. aż do 17. a czasem aż do 20. dnia dopiero następować zwykły, w zbyt upartych i w nie-

i w niebezpiecznych chorobach, widziałem je już dnia czwartego następujące. —

## UCINEK V.

*o Przypadkach i ich Podziałach.*

### Ł A W N I K.

*Coż to jest Przypadek?*

Symptoma,

### L E K A R Z.

Dostawszy kto gorączki, narzeka na zimno, na pragnienie, na gorącość, i na ból głowy, chwyciwszy pacjenta za puls, okazuje się szypki; otoż: zimno, pragnienie, gorącość, ból głowy, i szypki puls, są to przypadki gorączki. — Wszystko tedy, na co tylko chory narzeka, a Lekarz to postrzega, bywa przypadkiem choroby. —

*Wielorakież to są te Przypadki?*

Czworakie: Właściwe, przypadkowe, istotne, i uśłowienia. — Każda choroba podług biegu przyrodzonego miewa swe pewne i niechybiające przemiany, bez których się nigdy pokazywać nie zwykła, iakowemi bywają, na przy-



przykład: w czasie prawdziwej kolki w boku *Pleuritis*, oschłość języka, gorącość, pragnienie, ból głowy, bezsenność, i wkrótce do śmiertelności, o toż to te są właściwemi przypadkami: —

Te zaś, które nie z przyrodzenia choroby, ale z powierzchownych przypadków trafić się mogących, pochodzących mogą, na przykład: gdy cierpiący kolkę w boku, nagle się zimno napije, wtedy się może wielkiej duszności i zaognienia płuc nabawić, lub gdy chory w czasie parowania swego ciała, wyjdzie z łóżka i zaziębi się, wtedy się może flegmityką biegunki nabawić, lub gdy się napije wina, dostanie płuc lub mżgu zaognienia, którym przypadkom bytby nie podlegał, gdyby się był przyzwyczaił, a nie tak niesfornie zachowywał, o toż to są właściwości przypadkowe, czyli przypadki przypadków. —

Najznakomitszymi zaś przypadkami jakowkolwiek bądź choroby, bywają te, które przyrodzenie i właściwość choroby oznaczają, na przykład jak tutaj w kolce, prędki a pracowity oddech; drugi przypadek za każdym odetchnieniem, nowy ból; trzecim przypadkiem bywa kaszel, a czwartym przypadkiem jest prędki a twardy puls, o toż to są przypadki istotne prawdziwej kolki, które mi się ona od kolek żółciowych

wych *Colica biliosa*, i od kolek morzowych *Arthritis vaga*, różni. —

W bieguncie bywają najczęściej istotnemi przypadkami: stolce flegmatyczne lub ze krwią pomieszane, które za każdą razą poprzedza wielkie rżnięcie po kiszkach i morzyśko, daleko gorętsza, ból ciała jakby pobitego, i wydymanie się na stole. —

W suchym bólu, bywają istotnemi przypadkami: gwałtowny ból w stawach, z ograżką, zimnem i gorącem. —

Atoli nie we wszystkich chorobach mamy istotne przypadki, to jest takowe, któreby chorobę po sobie poznawać nauczyły. — Trafia się bowiem często, że się choroba ukrywa, że się tylko po części okazuje, lub pod inakszą postacią widzieć się daje. — Czasami będzie choroba tak dalece leką i powolną, iż iey na istotnych przypadkach zbywać będzie. — Z takowych miar bywa rzeczą niebezpieczną, niedoświadczonemu człowiekowi powierzać się w kuracyą, bo jeżeli doskonałi Lekarze mają z takowemi chorobami co do czynienia, nim one z gruntu poznają, coż tu poradzi żyd, albo białamut? —

Te

Te zaś przypadki, które przed opuszczeniem choroby okazują się, i pasowanie się przyrodzenia oznaczają, mogą niebiegłego Lekarza zastraszyć, i uwieść go na nieprzyzwoite z chorobą obchodzenie się, atoli uczony i biegły w swej sztuce Lekarz, przestrzega one, spokojnie się im przypatrnie, wspiera przyrodzenie, i unika wszystkiego tego, czymby mu w ustławianach jego przeszkodzić mógł. —

Które to ustławiania przypadki tak rozmaitemi bywać zwykły, iż one wszystkie jest prawie rzeczą niepodobną do opowiedzenia, gdyż niemal każde wypróżnienie, własne swe gwałty i przypadki okazuje. — Najczęściej przestrzegam niepokojność, burzenie się, tęsknoty i nudzenie sobą, puls gwałtowny i mialaczenia. — Zwykły się prawie powszechnie takowe przypadki na dniu dziewiątym, aż do trzynastego pokazywać, atoli i tu nie można utrzymywać, że koniecznie następować powinny, bo w chorobach lekszych i u starych lub słabowitych ludzi, rzadko kiedy pomienione przypadki wi-

*Dobre*

*Dobre to jest wszystko i uczonne, co nam Wac Pan powiada, tylko że ja tego pojąć nie mogę, i nie wiem jakby to te przypadki właściwe, przypadki przypadkowe, i inne przypadki iedne od drugich porozdzielać?*

Jam się tego spodziewałem, atoli tak potrzebnego podziału opuścić nie mogłem, bo to na opowiedzeniu o chorobie i na rozsądku o niej, prawie wszystko zawisło, potrzeba umieć opowiedzieć Lekarzowi, z kąd te przypadki pacjenta napadły, czy to z własności choroby, czy z wykroczenia w porządku życia, czy z nieprzyzwoitego się z chorobą obchodzenia, czyli też z pomyślnego bardzo dla pacjenta ustławiania przyrodzenia, pochodzą. — Otoż wam jeszcze raz tę rzecz jasniej wytłuszczę. —

Gdyby na przykład, z trasunka wbiła się komu trzaska w palec, tedy się palec zaczerwieni, napuchnie, i boleć zacznie, które przypadki do poty trwać będą, dopóki się otok wedle trzaski nie zbierze. — Otoż tutaj macie właściwe i istotne przypadki z zaognienia się



się pochodzące, to jest zecerwienie się, ból i napuchnienie. —

Teraz na przykład, gdyby żyd lub inny balamut, przyłożył na ten palec plaster takowy, który rozgryzewa i rozjastrza, tedyby się ból nie tylko we dwuynasob powiększył, ale też zapalenie się całej ręki nastąpiłoby, gorączkęby w całym ciele wzniecił, pacyenta od siebie odchodzącego w majączeniemy wprowił, co mi się już nie raz trafiło widzieć; otoż te nowe przypadki nie pochodzą one z pierwszego zaognienia się, lecz z powierzchowney przyczyny, to jest z przyłożenia nieprzyzwoitego plastru. —

Gdy tedy po wyjściu dwudziestu czterech lub trzydziestu godzin, otok się zbierze, tedy o ten czas ból sfolgować zacznie, lecz nabrzmiałość czasami powiększa się, odrąd kłujący i niby gryzący ból daje się w palcu uczuć, czasami jak ograszką lub jak mrowie pacyenta przejdzie, i zrobi się na około utrzmionej trzaski biaława centka, otoż to: opadanie czyli zfolgowanie bólu, ograszką i biaława centka, są to przypadki usiłowania, czyli krytyczne. —

Podobnymże sposobem mają się rzeczy i w chorobach. — Właśnie jak każde drzewo, miewa swe właściwe liście, właściwą korę, właściwe w sobie drewno, i właściwy sobie wzrost. —

Tak

Tak też miewają choroby swe właściwe przypadki, po których je poznawać można. — Y tak: gdybyś wszczepił w płonkę gruszkową zraz z jabłoni, tedy przeymie na siebie własność i przyrozenie jabłoni, i gdy przyzwoitego dojdzie czasu, rozrośsz się, zakwitnie i jabłko obrodzi. —

Otoż: to samo czyni zaszczepienie zrazu w drzewie, co w ciele zwykły przypadkowe zewnętrzne czynić przyczyny, któreby można na przykład: okwitnienie, zfolgowaniem bólu, a centkę białawą, z owocem na drzewie porównywać, a jak drzewa mieć muszą swój wzrost i powiększanie się, tak też i choroby go mają i miewać muszą, a jak tam, zraz dobry lub ładco zaszczepionym bywszy, takowyż dobry lub ładco owoc z siebie wyda, tak się też rzecz ma i z chorobą, że iakowe opatrywanie, iakowe dbanie, i iakowe siły będą w pacyencie, takowej się też pomyślności, i takowego skutku z choroby, lub z rany spodziewać należy. —

*To takową rzecz nie należałoby z chorego i oka spuszczać?*

**Z**apewne, bo tego życie lub zdrowie jego wyciąga; potrzeba tedy wszystkie okoliczności, wszystkie odmiany, i

E

wszy.

wszystkie czynności chorego uważać, aby z nich znaki złe, lub dobre dla chorego powziąć można. —

## UCINEK VI.

### *O poznawaniu Znakow.*

#### LEKARZ.

**K**to ściśle przypadki wszelkiej choroby uważa, ten też potrafi choroby wszelkie poznawać, bo z znakow okazujących się na chorym, wnosi sobie Lekarz o rodzaju i o własnościach choroby, z nich tedy wynika Nauka poznawania znakow. —

#### ŁAWNIK.

### *Cóż to jest to poznawanie Znakow?*

**J**est to jedna odnoga Nauki Lekarskiej Semiotica, która nas nie tylko uczy, jak mamy z przypadkow obecną chorobę i jej odmiany poznawać, ale też iakowego się mamy, to jest: czy złego, czy dobrego po niej spodziewać końca. — Przeto przypadki trafiające się w chorobach, są niby oznakami, uwiadamiającemi nas o teraźniejszym, w iakowym się znajduje chory stan, i o mającym jeszcze nastąpić, przeobrażającym

jącemi nas. — Atoli ta umiejętność spolega na doświadczeniach. — Na przykład: gdym już dzieścić razy widział, iż kto był bardzo, w głowę rannym, że miałczył, że wynioty miewał, i że umierał, widząc ia jedenaściego tak zranionego, i rakowymże przypadkiem podlegającego, wnosię sobie ztąd, że i ten jedenaśty umrze.

Od niepamiętnych wieków miewano zawdy znaki na baczności, na których się znanie, za rzecz koniecznie potrzebną bydź sędzono. — Gdy leży choroba zbyt głęboko w ciele, nie mogę jej oczami swemi zobaczyć, przymuszonym się bydź widzę, z przypadkow onę poznawać. — Atoli nie dośc jest na tym, bym się tylko na ieden lub na drugi znak zapatrzywszy, chciał zaraz o chorobie sądzić; nie, potrzeba mi ich wprzód kilka do kupy znieśćszy, dopiero o chorobie dać zdanie. Ta to jest wada we wszystkich żydach i balamutach, na ktorey oni sami urykając, wielu chorych w swej kuracyi mających o zgubę przyprowadzają.

### *Zkądżeby to tych znakow zasiągnąć?*

**N**ayprzód: z uważania przypadkow, na co się w początkach choroby pacjent uskarżać będzie, lub co mi pod oczy podpadać może. —



Powtórę: z wypróżnień, iako to: stolca, moczu, charkania czyli płucia, parowania czyli potu, ze krwi, gdy mu puszczoną będzie, lub też, co wymiotami chory wyrzuci. —

*To się Wac Pan przecie nie obędzisz, byś nie miał patrzeć na mocz?*

**Z**apawne: Atoli nie dosyć jest na tym. —

*Co też to można z moczu poznać?*

**Z** moczu można poznawać, czyli chory ma gorączkę, czyli się ta gorączka wzmaga, lub czyli się już prześła, i czyli się zapalenia miedzy, a ztąd mairaczenia spodziewać należy.

*Dosyćci to wiele można z moczu poznawać?*

**P**rawda, mój Ławniku, ale to tylko wtedy, gdy mam obecnie przed oczyma chorego, muszę wprzód znieść się z chorym, z przypadkami, i z moczem, a należyście wszystko troje roztrząsnawszy, dopiero będę mógł dać o chorobie i o stanie chorego swe zdanie, gdyż inaczej mógłbym wielki błąd popełnić, o iakowe u szerszetanow urynowych nie trudno. —

To

*To takową rzeczą kto chorego widzi, kto przypadki i oznaki do kupy znosi, ten też poznać i chorobę?*

Nie zawdy. —

*Czyliż potrzeba czego więcej nad poznanie znakow, by umieć o chorobach sądzić?*

**P**otrzeba wiadomości i rozsądku. — Choroby regularne, codziennie się prawie traśające, można wprowadzić bez pracy po znakach rozeznawać, ale nie regularne, ale ukryte, ale z kilku składające się, rozpoznać, jest bardzo ciężko, takowe to choroby można nazywać probierskim kamieniem nawet na doświadczonych Lekarzow. —

*Jeżeliż się wszyscy Lekarze takowych znakow poznawania uczyli, dotego Książki ściągające się do tej Nauki czytali, i już dosyć chorych widzieli, czemuż nie wszyscy umieją ciężkie choroby leczyć?*

**W**e wszystkich Fabrykach i we wszystkich Rzemiosłach, wszyscy się Maystrowie zarówno uczyli, wszyscy zaro-

zarówno robili, i wszyscy wszystko co tylko do ich umiejętności ściągać się mogło, widzieli, a czemuż przecie tak mało mamy wybornych majstrów? Umiejętność sama z siebie nie bywa dostateczną, potrzeba tu osobistej glory i zręczności do tego, a kto tego z daru przyrodzenia nie dostał, już tego nigdy nie nabędzie, ani też nie dostanie. — Wszakże wielu Generalów znajduje się przy każdym Wojsku, a przecież nie wszyscy potrafią komenderować Wojskiem. —

*Powiedziałeś nam Wac Pan, iż przypadki są oraz znakami, na coż mi się przyda Nauka o poznawaniu znaków, gdy będę umiał Naukę przypadków?*

**W**ielka różnica zachodzi między przypadkami i między znakami, bo przypadki składają z siebie szczególne dzieje choroby, znaki zaś dają mi poznać, co jest za choroba, do jakowego gatunku chorób ona należy, czy jest leką, czy ciężką, czy niebezpieczną, czy dobrotliwą, czy złośliwą, czyli też przewlekłą, i jakowych środków, w leczeniu onej chwycić mi się należy. —

[Każdy

Każdy Gospodarz wie o tym, iż gdy będzie grunt zbyt lekka, że nie każde zboże na nim się uda, ale gdy się będzie znał na znakach swego gruntu, tedy będzie wiedział, co któremu grunтови pomoże, i co któremu służyć może, atoli chcąc to uskutecznić, trzeba być czymśś trochę więcej jak Włościanem, nie przedstawiać na samym zadawnionym zwyczaju, potrzeba patrzeć na innych zawołanych Gospodarzów, potrzeba doświadczać, potrzeba nad tym czasami pomyśleć, potrzeba się u innych wywiadywać, potrzeba powiesić i doświadczenia z gruntem swoim porównywać; a tu wielu z was i gruntu swojego dobrze nie zna, kto się zawdy trzyma zadawnionego nałogu, ten nigdy daleko nie postępuje. — Y ja nie pogardzam starymi doświadczeniami, ani też ślepo chwytam się radę nowych wynalazków, — Wam atoli Włościanom, byście nie pobłądzili, radzę się zawdy trzymać Xiędza Plebana, który będąc Naukami oświecony, Fizyką objaśniony, pracą i uślusnością stały, a ztąd nieporównanie was we wszystkim przechodzący, gdy uznacie wasze dobro bądź oraz swoim dobrem, a dobro Państwa swojej bądź dobrem całego Narodu, poradzi wam zawdy szczerze, bo mu to łatwiej przyjdzie, ile uczonemu, a nizełiby wam przyść mogło, ile



ile nieuczonym; a ile Namieśnikowi Tego, który na wielu miejscach Ewangelii powiada się być Lekarzem, powiada się też być także i Synem rolniczym, obowiązkiem jest jego, by go w tym wszystkim naśladował. —

W nauce poznawania znaków, największy wzgląd mieć potrzeba na wyprożnienia się, uważać one, iakowych będą własności, i jako się odmieniac będą. —

Plucie ślegmą w czasie zapalenia pierśi, bywać zwykło z razu cienkie, a gdy czwartego aż do siódmego dnia zgęstnieje, tedy bywa znakiem dobrym, gdy się zaś cienką trzymać będzie, to nie dobrze. —

Mocz także w początkach tej choroby wygląda czerwony, iasny, i cienki, gdy się ma pacjentowi polepszać, powinien bywać gęstym. —

Gdy język w palających chorobach będzie mulem oblepiony, będzie to znakiem, że w żółdki znajduje się nieczystość, nawet w zimnicach czyli febrach, język zamulony też samo znaczy, i daie poznać, że żółdek należy przeczyszczyć, bo język skrobać, iak wy ludzie zwykliście czynić, na nie się nie przyda. — Dopoki chory w czasie palania ciała, nie iadać nie chce, jest to znakiem, iż nieczystości z ciała jeszcze uprzątnionemi nie zostały. — } Pożuieli chory

chory smakę, czyli chęć do iadła, oznaczając będzie, że się już w nim choroba prześliwszy, polepszać się choremu zaczyna, atoli ani zmyślać chory smaki nie powinien, ani go też przymuszać do iadła, iak wy ludzie robicie, nie należy, bo chorego zabijecie, bo w chorobie nie może żółdek trawić, tylko gnoi w sobie wszystko, żkąd większa gorączka i niebezpieczeństwo, a często i śmierć dla chorego następuje, ani też nie należy choremu wiele dawać iść, lub niestrawnych rzeczy, gdy się sam zaczyna dopominać, bo się choroba wroci i chory zemrze, dawać mu potrzeba po trosze, aby mu się zawdy iść chciało. — Otoż to że smaki, lub niechęci do iadła, może brać Lekarz oznakę, iak się chory może miewać wewnątrz. — Pacjentów w gorączkach leżących, należy często za ręce chwycić, patrząc czyli mają gorące, czy suche, czyli też zimne. — Ciepłe a trochę wilgotne ręce, są zawdy dobrym znakiem. — Dobrąby rzeczą było znanie się na pulsie, czego by dostąpić można, chwytając siebie i drugich ludzi, często za puls, i uważając iak u zdrowych, a iak też u chorych biele. —

Wszelkie wyprożnienia, czy to potem, czy stolcami, czy wymiotami, czy krwi z nosa, płynieniem, czy też plu.

pluciem flegmy, nie nie pomagają, ba owszem siły w pacyencie wyoszczędzają, jeżeli się po nich natychmiast pacyentowi nie polepsza.

Nie mając jeszcze dosyć na tych znakach Lekarze, uważać muszą u chorego oddech, jak chory oddycha, jak u niego puls bije, jaki ma język, czy ma smakę, czy niechęć do jedła, skórę jaką ma, czy suchą, czy wilgotną na cieple, czy sypia, jak na twarzy wygląda, czy mu się oczy zmieniły, jakowy mocz, jakowy stolec, czy ma kaszel, czym pluie, jak odpowiada na pytania, i tam dalej. — Otoż to i wam się należy często wpatrywać w chorych, a wszelkie odmiany, które się z chorym dziać będą, sobie uważać, —

*Czyż to podobna, aby Włóścianin  
Człowiek mógł to wszystko  
uważać?*

**Z**yczyćby sobie tego należało. — Przynajmniej najistotniejsze czyli największe okoliczności i przypadki, potrzeba wam u chorego uważać, byście Lekarzowi o wszystkich opowiedzieć umieli. — Trafiło mi się w przeszłym roku, z wielką radością moją, słuchać jednego Włóścianina, opowiadającego mi chorobę swego Ojca, a to z tak-

z taką dokładnością, iakbym sam patrzył na chorego.

Lecz iak to jest rzeczą nieznosną, gdy ią się pośańca o co pytam, a on mi odpowiada: o tym nie wiem, tegom nie uważał, o tom się nie pytał. — Otoż jeżeli Lekarz domyślić się potrafi, to przepisze lekarstwo, a jeżeli nie, to pośańca z niczym odprawi. — Przy-  
najmniej to wam uważać potrzeba, iak się choroba zaczęła? który to już dzień będzie od zaczęcia iey? iak się powiększała lub pogorszała? iak się teraz ma chory? i iakowe się już w tey chorobie mogły przypadki zdarzać? — Drogie: co za przyczyny mogły być tey choroby? czyli z gniewu? czy z przeziębienia? czy z dźwigania? czy z przejedzenia się? czy z piatyki? czy z zatrzymaney biegunki? czy z węgnałego świerzb do wnętrza? czy z zagoionego iakowego zastarzałego wrzodu lub dziury? lub czyli gdzie zranionym? potłuczonym? lub przerwany nie został? — Trzecie: czyli już chory co, i od kogo zażywał? to jest: czy gorące, czy chłodzące, czy poty pedzące, czy zatrzymujące to lekarstwo było? czy na laskowanie, czy na wymioty brał? co się potym z nim działo? i iak mu lekarstwa służyły? — Czwarte: kto to dawał te lekarstwa? czy Lekarz znający się



się na tym, czy Cyrulik, czy Aptekarz, czy Żyd, czy Olejkarz, czy Kat, czy Chłop, czy Baba, czy Ciotunia, czy Kuma, czy iakowy Szerletan, lub Bałamut, czy ze Dworu dali, bo ta wiadomość Lekarzowi jest koniecznie potrzebna. —

*Puści mi się to kilka razy trafiło, że przyszedłszy do Doktora, na tego różne pytania, nie wiedziałem, com mu miał odpowiadać, bo się człowiek tego nie spodziewał. — Nie nauczyłżebyś mnie Wac. Pan, iakby mu to odpowiadać, gdyby się znowu trafiło przyjść do niego, bo on się gniewa za to, gdy mu się powie, że chory cały nie może?*

**N**a każde jego pytanie, nie podobna bym ci odpowiedź miał przygotować. — Atoli uważaj sobie u chorego, czy jest zimny, czy gorący? co poznasz, chwyciwszy go za rękę, bo to bywa często, że chory narzeka na gorąco, a on gorączki nie będzie miał, albo też bardzo małą, a czasem nie będzie narzekał, a przecież iak całe

ciało,

ciało, tak i ręce jego prawie paląc ogniem będą. —

Puls czy będzie prędki, czy powolny, czy twardy, czy miękki, czy dokładny, czy drobny, czy mocny, czy słaby? —

Atoli tej nauki poznawania się na pulsie, iakom już wyżej powiedział, nabywa się z chwytania zdrowych i chorych ludzi za puls, i z nauki o tym od Lekarza wziętej. —

Oddech czy ma lekki, czy pracowity, czy ciężki, czy prędki, czy grający w gardle, czy charczący, czy bolesny, czy ma kaszel, czy co wypływa? —

Na twarzy czy jest blady, czy żółty, czy rumiany, czy czarny, czy ziemia na niego padła, czy się bardzo odmienił, czy zachmurzony, czy wypogodzony? Oczy iak wyglądają, i co się z niemi dzieje? —

Język czyli czerwony, czy biały, czy suchy, czy mokry, czy mulem oblepiony? czy na gorycz się w gębie uskarża? czy ma smak? i czy smrodliwą parą oddycha? —

W żołądku czyli go gniecie? czyli nudzi i zbiera się? czy mu się odmiata, odrzyguje? czy miał wymioty, czy w nim ból czuje, czy mu nabrzmiat?

Zywoć

Zywoć czyli brzuch, czy ma wy-  
sadzony, czy twardy, czy bolesny, czy  
mięki, iak wygląda pod żebrami, i iak  
w pachwinach?

Skóra na ciele czy jest sucha, czy  
wilgotna, czy parząca, czy go w niej  
postrzyknie? czy nie widac gdzie ia-  
kowej osutki, lub plam, lub przyszczy-  
kow, lub hombelow?

Rozum chorego czy jest zawdy  
przytomny, wypogodzony? czy maia-  
czy, czy od rzeczy gada, czy przez  
sen marzy?

W członkach czy bardzo słaby, czy  
bezwładny? czy się o swej mocy pod-  
nosi i z łóżka wychodzi, czy się to z bo-  
lem dzieje? czy marząc, chwytą ręką-  
mi po powietrzu? czy wedle siebie, i  
po pościeli szypie i skubie?

Sen czy spokojny miewa, czy  
leki, czy ciężki? czy się często prze-  
budza, czy się zrywa, czy leży iak  
pień, czy mu się we śnie marzy? czy  
ocknąwszy się, nie wie, co się z nim  
dzieje, czy też usławnie śpi, lub drzy-  
mie?

Czy na stolec, to jest na wielki  
dwór często chodzi? czy ślopcow nie  
miewa, iak dawno już, iak stolec wy-  
gląda, czy szary, czy bory, czy czarny,  
czy żółty, czy zielony, czy biały, czy  
niestrawione w nim iadło, czy rzadki,  
czy

czy gęsty, czy krwawy, czy pod siebie  
w łóżku robi?

Mocz iakowej maści bywa, czy  
szafrańcowatey, czy cytrynowey, czy  
łomianey, czy krwawey, czy czerw-  
ney, czy czerwonoławey, czy burey,  
czy jest przezroczyły, czy gęsty, czy  
żurowaty, czy się na dnie uśłada, czy  
z czystego robi się mętny, czy obłok niby  
w nim pływa, czy niby tłuśność w nim  
na wierzchu stoi? iakowej maści by-  
wają uśloiny na spodzie, czy czerwone,  
czy białawe, czy plewkowate, czyli też  
mocz różney maści wygląda? — Szklan-  
ka, w którą chory mocz ma puszczać,  
powinna być czysto wymyta, i prze-  
zroczyta.

Ze zaś każdemu z was byłoby  
ciężko zapamiętać tyle rzeczy, otoż ra-  
dę wam, zawoławszy kogo pisać umie-  
jącego, by z każdego gatunku pytania,  
przypatrzywszy się choremu, to tylko  
napisał, co, i iak się u chorego znay-  
dować będzie? — Z iakową kartką  
iuz kogokolwiek posłać będzie można do  
Lekarza, czyli do Doktora. —





## U C I N E K VII. o Przyczynach Chorob.

### Ł A W N I K.

*Wieleż to jest przyczyn do  
chorob?*

### L E K A R Z.

Bydź ich może bardzo wiele, atoli  
jedne z nich wchodzą powierzchow-  
nie w ciało, jak na przykład zarażenie  
się od chorego, przejęcie ciała ciągną-  
cym wiatrem, szkodliwe lub niestrawne  
jadło, zranienie się czym lub siłuczenie,  
otrząśnienie się z upadku; i inne tym  
podobne, a te nazywane bydź mają  
powierzchownemi. —

Wewnątrzni zaś przyczynami  
są te, które z obrażenia wewnętrznych  
części, albo też z zepsucia się soków  
w ciele, pochodząc, w czynnościach ca-  
łego ciała porządek mieszają, naprzy-  
kład: jak suchoty, po płuciu krwią, wy-  
mioty, z zatwardzenia żołądka, rzyganie  
krwią, z obrażonych naczyń, fałszywa  
kolka w boku, z suchobolney materyi  
wewnątrz będącey *Arthritis vaga*, nie-  
mniey dziedziczne wędnienie lub su-  
choty.

*Alboż*

## *Alboż to są i choroby dziedziczne?*

Tak jest: dziedzictwo to wynoszą  
niektorzy z żywota matki z sobą,  
ktorego ich ledwie kiedy i to z wielką  
pracą biegły Lekarz pozbawić może. —  
Doświadczenie nas tego nauczyło, iż  
pewne choroby, ze słabowitey budowli  
ciała, z mizernego utworzenia osnowy  
iego, a ztąd wielkiej skłonności do cho-  
rob w rodzicach, sposobem prawie nie-  
mogącym bydź wyłuszczoneym do po-  
ięcia, spływały na dzieci, a z tych na  
wnuki, i daley się rozciąga dziedzic-  
stwem; otoż to: takowe udzielanie się  
pokoleniom, czyli rozkrzewianie się w  
nich zarazy lub wady, nazywamy dzie-  
diztstwem lub spadkiem. —

Co jest rzeczą iestczę większego  
zaślanowienia się wyciągającą, że nie  
tylko choroby ciała, ale nawet umysłu  
skłonności i plugawe namiętności, nie  
tylko z rodziców, ale nawet i z ma-  
mek na dzieci spływają, stając się im  
własnościami.

Widziałem, że wielką chorobę, że  
kamienie w pęcherzach, że żyl złotych  
płynienie, że suchoty, że niemocy pier-  
śi, że nerwow słabowitość, że rżnięcia,  
morzyśka, kolki, że goździec, że kol-  
ton,

ton, że zaszły, że hypokondrya, że pedogry, że zbyt czarna iurność, że różne wyrostki, że franca, że szara fokow w ciele będących, i że inne dzieciom z rodziców wrodzonymi stawczy się, do kilkukrotnego pokolenia rozciągają się, i rozciągają się jeszcze może będą. —

Atoli największy chorób takowych bywa skutkiem przewinienia, a oraz karą cielesną za nierząd, za niedbalstwa, i za zbytki przez rodziców popełnione, których stawczy się potomstwo uczestnikami, bez zastępienia i winy, karę przodków swoich na sobie ponosić muszą. — Ta uwaga powinna ludzi zagrzać do cnoty, by potomstwa swego nieszczęśliwymi nie czynili, na tym to zależy miłość rodziców ku dzieciom, a nie na pobłażaniu i pozwalaniu im wszystkiego, ile, że plemię zapługawione, strawiwszy się samo w sobie, w krotkich czasach wyginie. —

*Darujesz*

*Darujesz mi Wac Pan, gdy mu moja myśl, która mi teraz przyszła, odkryję: Oto takowych Rodziców Córki powydawacby za Doktorow, niechayby na nich okazali, co ich sztuka może, a toby im za drugi Patent doktorowania się zapewne stało?*

**M**oy Iawniku, możeby się nie ieden na to odważył, gdyby to ta wada w samym się tylko ciele znajdowała, które jest giętkie, ale że to prawie zawsze, i namiętności umysłu czyli duszy, podobnemi do takowego ciała być zwykły, a pacyentki w zdaniach, lub natogach swoich nieprzelamanemi bywają. —

*Alboż to są i duszy choroby? iam o nich nigdy nie słyszał?*

**W**szystkie niecnoty i złe skłonności, są to choroby duszy, które nie równie bardziey szpecą i obrzydzenie do takowych osób sprawiają, niżeli choroby ciała. — Gdy widzę piśaka, lub ładafczycę, lub łaydata, lub obtudni-

F z

ka.



ka, lub podchlebę, lub świętaśzka, stronię od niego, i unikam go bardziej jak węża, lub jakowej zarazy.

Złe skłonności, niecn. ty z siebie wydaia, tak też te skłonności przy wydarzających się do tego łatwościach, przyprowadzając takowych do chorob, choroby z siebie na potomstwo zlewaia.

Nie każdy atoli człowiek do paiających chorob skłonnym, nie każdy do śledzionowej niemocy czyli hipokondryi, nie każdy do zwiędnięcia lub fuchor, i nie każdy do puchliny bywa. — Wszakże w szrod zaraz bardzo panujących, wielu ludzi zostaje nieutechniętych, nawet tych, którzy chorym usługowali i z nimi obcowali, lubo powietrzem tymże samym co i tamci oddychali.

Skłonność takowa zależy od budowli ciała, to jest od budowli nerwow, naczyń, i sokow. — Wszakże się to daie widzieć w czasie panującej gdziekolwiek ospy oczywiście, że mając niektóre dzieci ospę, drugie się od nich zarażają, a drugie chociaż z nimi w teyże samej izbie mieszkające, nie tkniętymi od ospy zostają. —

Powo-

Powodującemi do tego przyczynami bywają te, które w pewnych tylko łatwościach, i w pewnych okolicznościach, choroby z siebie wywodząc, od woli prawie człowieczey zawisają. —

*Ktoreż to są takowe, powiedz nam Wac Pan, abyśmy się ich ustrzedz mogli?*

Zwykło się ie dzielić na sześć rodzajow: Pierwszym rodzajem jest Powietrze, drugim Jadło i Picie, trzecim Poruszanie się i spoczynek, czwartym Namietnością, piątym Sen i czuwanie, a szóstym Wyprożnienie się. — Pierwsze cztery obfzernie przejdę, a ostatnie dwa między tamtymi pomieścze. — O czym radzę wam czytać Książkę przezemnie wydaną Porządek życia nazwaną, gdzie o tym na karcie 47. mowię, nie dosyć atoli jest czytać tę kartę

kartę wzmiankowaną, potrzeba całą tę książkę przeczytać, i miewszy czas do tego sposobny, zwłaszcza zimą, dla dobra swego i bliźniego, znosząc tę Książkę z tamtą, ćwiczyć się w chwalebney Nauce Lekarskiej. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ III.

o Łóżney Chorobie czyli Łóżnicy,  
*Epidemicus, Epidemius Morbus.*



Łóżna choroba, nie jest to żadną pojedynczą czyli udzielną od innych, albo właściwym łedney iakowey choroby imieniem, lecz nazywają się wszystkie choroby takowemi, które o jeden czas w iakowey okolicy, wiele ludzi oboiely płci, bez względu na lata i utwór ich ciała *Temperamentum* napadają. — Okazuje się tedy: iż choroby takowego rodzaju wszędzie jednakową przyczynę za swą zasadę, czyli za fundament mieć muszą, pod którą to zasadą nie co innego, iak albo popłucie się rzeczy, ktorými żyjemy, albo popłucie się powietrza, ktorým oddychamy, ma się rozumieć. —

Ze zaś popłucie się żywności, miewszy niektóre przypadki, na przykład: w obleżeniu miało, lub w długich po-  
dro-



drożdżach, zawdy skutkiem popłutego powietrza bywać zwykły, przeto dalszą osnowę tej zarazy, z podniety tego zepsucia pochodzącą wam okażę. —

Zarazy, czyli Łożnice pochodzić mogą: raz z położenia iakowych miejsc do takowej zarazy skłonnych, gdy na przykład: będą w pobliżności błota, lub smrodliwej bagniska, gdy rzeki wezbrawszy, pozalewają niziny, na których stojąca woda w czasie upałów letnich gnijąc, smrodliwie z siebie na przyległe okolice rozpuszcza, lub z innych tym podobnych przyczyn. — Toż samo lubo, nie tak często, i nie tak znacznie na oko, przytrafiać się atoli zwykło, gdy Jesień będzie zbyt suchą, gdy Zima będzie albo zbyt mroźna, albo też nielaka, pluskotami i ciepłem przeplatana, i gdy Wiosną i Latem omal, albo wcale deszczów nie bywa. —

Przyzwoite zaś czasom odmiany, to jest: gdy Jesień będzie deszczami przeplatana, gdy Zima mierna i stateczna, gdy Wiosna i Lato deszczami przepadziście, zarazy żadney ni łożnic obawiać się nie należy, i lubo o takowe acz zdrowe czasy nie obeydzie się, by ludzie chorować na różne choroby nie mieli, atoli choroby takich czasów nie mając w sobie nic iadowitego z zarazy, krotzemi i łatwieyszymi do leczenia bywają, gdzie przeciwnym

wnym

wnym sposobem, gdy też same choroby w czasie panującej zarazy, na łożne się przerzucają, staną się nierownie uporczywyszemi dla Lekarzy, i niebezpieczniejszymi dla chorego, tak dalece: że lekarstwa te, które o inne czasy na takowe choroby bywały najskuteczniejszemi, teraz stawszy się te choroby przez zarazę łożniami, prawie bezskuteczniejszymi się na nich okazują. — Lubo każdego czasu chociażby i nayszkodliwszego, po różnych miejscach i na różne choroby ludzie chorować zwykli, atoli jest takowych chorób kilka, które po większej części pewnego tylko czasu w roku panować zwykły, i tak:

Na Wiosnę przypadają częściej melancholie, szaleństwa, wielkie choroby, krwi plynienia, slinogorze, rymy, chrzypki, kaszle, osutki, piamy, iątrzące się wszelkiego rodzaju i ogniące krofty, gule, guzy i suche bole. —

Już zaś Latem, procz niektórych wyżej wzmiankowanych, panują tak powolne iako też i palące gorączki, zimnice, zwłaszcza trzciodniówki bardzo gęsto, czwartaczki już rzadziej, wymioty, biegunki, zapalenie oczów, ból uszów, wrzódki w gardle gnijące się, i wszystkie rodzaje palących przyczeków. —

Jesień

Jesienią: krom wielu chorob letnich, panują zimnice czwartaczki, i nabrzmienia śledzion, puchliny, wędnienie ciała, moczu z ciężkością odchodzenia, biegunki krwawe, biegunki niestrawionego iadła, suchy ból w biodrach, bole gardła, duszność, kiszek zatwardzenie, czyli *miserere*, wielkie choroby, szaleństwa, melancholie. —

Zima z sobą sprowadza kolki w brzo-ku, czyli zaognienie błony podżebnej, zapalenie się płuc, ospalstwo, katar, chrząpki, kaszle, ból piersi, kolki w kiszki, ból w biodrach, ból głowy, zawroty i paraliż. —

Gdy tedy w każdej części roku, nieprzyzwolita pora mieszać powietrzem zaczęte, tym bardziej pomnożą się te niemocy, i wezmą na siebie inne właściwości. — Należy się przeto każdemu Lekarzowi znać na tych odmianach powietrza nieprzyzwolonych, i z długiego irwania owych, o długo trwających zarazach, z krotkiego zaś trwania, o przemieniających tylko wnosić sobie powi-  
nien. —

W porę czasu niestateczną, gdy wiatry pólnocne panują, ściągają ciała ludzkie do kupy, wzmacniają je, ruchawszemi je czynią, dobrze wyglądające, mi, such zaszkadzają, stolce zatwardzają, w oczach rzęście sprawują, kto  
już

już miał wadę w piersiach, tedy mu się jeszcze pogorszy. —

Południowe zaś wiatry, czynią ciało obwisłym i pulchnym, such przystępią, głowę obciążają, zawroty nabawiają, wzrok osłabiają, całe ciało ociężele, a żołądek z kiszki zślakowacieje. —

Odmiany powietrza w częściach roku, bywają istotną przyczyną chorób, zwłaszcza kiedy się trafiają nagle a wielkie, naprzykład: po wielkich mrozach nagła odmiana ciepła, lub też po ciepłych chwilach gdy nagły mroź nderzy, atoli przykładać się także do tego zwykła wilgoć, lub suchość powietrza, — i tak:

W czasie suchego powietrza, czyli posuch, panują różne gorączki, ciała wędnięcia, zaognienie oczu, ból w stawach, rzerzączki moczowe, biegunki krwawe. —

W czasie zaś wilgotnego powietrza, panują przeciągle gorączki, biegunki proste, ogień piekielny, wielkie choroby, paraliż, bole gardła. —

Y tego nas doświadczenie nauczyło, iż lubo teraz te odmiany powietrza dzieć się i zachodzić będą, atoli później dopiero skutki z nich wynikające, pokazują się na ludziach, — i tak:

[Gdy



Gdy w Zimie przy suchym powietrzu, wiatr będą północne wiatry, a następująca Wiosną przy południowych wiatrach będzie dżdżystą, tedy lato następujące sprowadzi palące gorączki, zaognienia oczu, krwawe biegunki zwłaszcza w ciałach ślegmitych, a te łożnemi będą. —

Gdy zaś przez całą Zimę wiatr południowy wiatr będzie, a deszcze padać będą, gdy na Wiosnę posuchy uderzą, i północny wiatr panować będzie, tedy kobiety mające rodzić na Wiosnę, za ładą przyczyną ronić mogą, iakoż i te, które w przyżwoitym czasie rozwiązane będą, słabe i chorowite dzieci porodzą, chować się długo niechęć, innych ludzi napadną krwawe biegunki, słuche zapalenie oczu, a starych podusi śapka z katarą. —

Lato suche z północnymi wiatrami, a po nim Jesień mokra, z południowymi wiatrami, sprowadzi Zimy następującej bole głowy, kaszle, chrzypki, rymy, a na niektórych suchoty. —

Gdy przez całą Jesień północny wiatr wieie, i posuchy panują, tedy pulchnego ciała ludzie, i biała pięć dobrze się miewają, inni zaś ludzie suchemu zapaleniu, gorączkom, katarom, a nie-

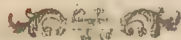
a niektórzy nawet melancholii podlegać będą. —

Otoż to choroby z takowych przyczyn pochodzące, bywały zaraźliwymi, a ztąd Łóżnicami nazwane, które nie koniecznie w sobie miewać zwykły coś takowego zarażającego, czymby się ieden człowiek od drugiego koniecznie zarażać musiał, ale iż ta zaraza z pory powietrza pochodząca, i z wyparami ziemi zmieszana, któremi w kupie żyjący ludzie wspólnie oddychać muszą, wiele o ieden czas ludzi napada, i łożem się bawić przymusza. —

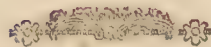
Zaraza łożna, i to jeszcze ma do siebie, że się bardziey chwyta ludzi zdrowych, krwistych, ciało tęgę lub pulchne mających, niżeli słabowitych, chorowitych i nadwiedłych. —

Na łożną tedy chorobę, nie mogą żadnego kłaść lekarstwa, która nie będąc z istoty swojej chorobą tylko skutkiem, nie może podlegać żadnemu lekarstwu, atoli iskowego rodzaju choroba przez pomie-

pomienione odmiany powietrza stanie się Łożną, stosownie do tej choroby mają być pacjenci kurowanemi, co wielkiej przezorności z Lekarza wyciąga, a ośzczędstwa i świeżego powietrza z pacjenta. — Tutaj życzę czytać trzeci Uciniek Rozdziału drugiego tej Książki. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ IV.

## O GORĄCZKACH.

## UCINEK I.

o Zimnicy czyli Febrze,

*Febris intermittens regularis.*

Zimnica trzymać się zwykła pewney iakowey godziny, o ktorey swego czasu znowu powraca, i tak: jeżeli codzień przypada, nazywa się codzienną, jeżeli co trzeci dzień, to zimnicą trzeciacką, a jeżeli co czwarty dzień, to zimnicą czwartacką; bywają także zimnice nieregularnie przypadające, bywają i nawrotami powracające, do których pacjent przez nieustraszenność w iadle lub w piecu, daje sam przyczynę. —

Zimni-



Zimnica codzienna napadać zwykła flegmatyków, próżniaków, słabowitych, młodych chłopców i starych ludzi, trzeciaczka zaś choleryków napada i gorących, panuje najbardziej Latem, a czwartaczka Jesienią, któreby rzadko starzy ludzie podlegają. — Zimnicę zwykły czasami bywać zarażliwymi i panującymi, zwłaszcza mieszkającym w miejscach wilgotnych i niskich, do tego mizerną strawą żyjących. — W czasie zimnicy gdy trzęsie, mocz bywa czysty, w gorączce czerwony, a przy opuszczaniu gorączki, ustoiny ceglaste miewający.

Zimnicę najmniej razy sześ lub więcej mieć wprzód potrzeba, nim się ją leczyć zacznie, inaczej robiąc, albo opuchnieć, albo się w cieło swoim zostanie nieczyśćć gorączką zimniczną jeszcze nie uprzątnioną, chowając się dosyć długo, aż za podaną iakową do tego przyczyną, albo ci się znów zimnica wroci, co bywa dobrem dla pacyenta, albo się na iakąkolwiek chorobę inakszą przerzuci, która o wczesną śmierć pacyenta przyprowadzić może. —

Gdy usta lub nos krostkami obfypie, znakiem bywa, że już nie długo trwać będzie. — Krwi puszczac w tey chorobie nie można, bo bywa bardzo szkodliwe, a często śmiercią przypłacające. —

Gdy

Gdy się zbiera na wymioty, gdy gorzko w gębie, gdy język brzydki lub mułem oblepiony, gdy się daie pocuć w bokach ból napinający, zażyć potrzeba lekarstwo na wymioty Num: 1. — 2. na kilka godzin przed napadaniem zimnicy, po którym mam to z doświadczenia, że czętko zimnica ustaie. — Ktoby zaś wolał z przyczyny churkotania po kishkach, z przyczyny odętości brzucha, z przyczyny bólu kolan i podkolankow, albo biodr, zażyć lekarstwo laksujące Num: 5. — 6. — 7. bardzo mu służyć będzie, które i drugi raz, jeżeli tego potrzeba okaże się, zażyć będzie można. — Atosi gdyby zimnica była upartą, a po przeczyszczeniach nawet ustępować nie chciała, tedy zażyway papszek Nro 8. — 76. albo wzięwszy polkwaterek octu tegoż, włoż w niego kurze iale całe ze wszystkim, gdy będzie ocet tegi zwłaszcza winny, we dwudziestu czterech godzinach strawi na iaju skorupę, gdy zaś nie zbyt tegi będzie, tylko na skorupie bańki stać będą, rozbiżże potym to iale, i gdy cię już ograszka zacznie przechodzić, utrżep go dobrze tyłką z octem i wypiy, położ się, będzie zimno z gorącem w tobie walczyło, nakoniec poe wystąpi, i już na tym się skończy zimnica. — Lub napij się miodu dobrego, lub wina, strzeż się iadać mleka.

ka, ryb, nie grzyi się na słońcu, nie obiaday się, nie owiębiał się, nie gniewał się, bo ci się zimnica wroci, ale nierownie cieńsza. —

Dzieci małe przy pierśiach będące, gdy tego potrzeba będzie wyciągała, przelaksować Syropem Cykoryowym i Rabarowym, a jeżeliby zimnica i tak im ustać nie chciała, dawać Fenne z Chiną Num. 9. — Resztę czytaj o Zimnicy w Rozdziale drugim, Ucinku trzecim tej Książki. —

## UCINEK II.

### O Zgniley Gorączce,

*Febris Synochus putrida.*

**W** początkach tej choroby, przenika zimno, słabowość, pragnienie, bezsenność, ból głowy, ból w końcu krzyżów i w lędźwiach, poboliwanie wszystkich członków na kilka dni przed chorobą uczuć się dają. — zbieranie się na wyzioty, obrzydliwość do jadła, język brzydki mulem oblepiony, w ustach gorzki lub smak nieśmiły. — W przeciągu choroby coraz się te wszystkie przypadki powiększają. za nimi następuje mniwienie, gwałtowne, porywanie się, kurczowate tężenie, puls mocny, przytwardzony, czasa-

czasami szypki, albo też mały i słaby, mocz mętny żurowaty, lub burakowaty, a ślapy. —

Przyczyną istotną tej choroby bywa, zapalenie się osów ciała przez ostrość isdowitą, do zgnilizny i rozwiązania się onęz przywodzące, z pokarmów niezdrowych lub nadpsownych, z pory lata zbyt wilgotney, zbyt duszney, i z innych. — Poślegają tej chorobie ludzie młodzi, krwiści i pełni, gdy się zaś ta choroba na Łóżną przeżuci, nikomu nie przepuszcza, kto tylko do zarazy sposobnym będzie. —

Uśłowaniem przyrodzenia kończyć się zwykła ta choroba, to na potach, to na bieguncie żółciowej, atoli jeżeli te wyproznienia zaraz w początkach choroby przypadną, tedy nie pomagają; to przez mocz, który się potym ustawa, czasami też przez osutki około dnia iedenastego przypadające, to przeniesieniem się chumorów ostrych w zawałki zauszne, lub w pachwinowe z nabrzmieniem onych i otoku zbieraniem, w takowym stanie chory bardzo długo przysię do siebie nie może. —

Trafiło mi się nayeczęściej widywać poruszenie uśłującego przyrodzenia, zacząwszy od siódmego dnia, co drugi dzień coraz bardziej skutkujące, o który czas, jeżeli chory bardziej ięszcze z sił spada, tedy nastąpi obłąkanie



myśli, bezsenność, lub bardzo niepokójny sen, o wszystkim zapomnienie, brzu wilgocią zalewanie i światła nie znoszenie, języka ostrość i zczernienie, o napój niedbanie, oddychanie ciężkie z śrudzeniem się, pulsu bicie słabe a drżące, bokow napinanie się, stolec zbyt smrodliwy, śmopas odchodzący, niepokojność, rzucanie się, odmienianie ustawnie tożka i sposobu leżenia, nog wystawianie, po powietrzu rękami chwytywanie, w znak leżenie a nisko, otwartymi ustami oddychanie, żył kureczowate napinanie, mocz skąpo odchodzący, co w przyszko będzie stanem wielkiego niebezpieczeństwa dla chorego, i chociaż się czasami zda niby polepszenie, nie trzeba temu dowierzać, a gdy chory nagłe z maiczenia i niespokojności, przytomności i spokoyności nabierze, o kropnym to znakiem śmierci już wchodzący do izby bywa. —

Robaki z pacjenta dobrowolnie odchodzące, i przysze stawiane, nie skutkujące, bywają znakiem złym, atoli nie koniecznie śmiertelnym. —

Krowi puszczanie szkodzi w tej chorobie, chybaży to w samych początkach gdy będzie puls gwałtowny i twardy, a przytym twarz czerwieniejąca się, bardziey tu służy zażywanie na wymioty Num: 1—2. albo też na laksowanie wolne Num: 5—6—7.

Ene-

Enemą Num: 10. — co trzeci dzień żółtek płuc, zwłaszcza gdyby miał być opieszły w stolcach. — Na podszwach poław Num: 11, rumienniki *Sinapismus*, które w tej chorobie przykładam nad przyszczow *Vescatoria* stawianie, w drzymiączkach zaś i w innych maiczeniach cichych lub ponurych, skutecznieyszemi bywają przysze niżeli rumienniki. —

Gdy maiczenie pacjentowi posolguie, i bicie do głowy trochę zwolnie, można choremu dać wino, to jest kogo na to stać, to wina Rzyńskiego, a kogo nie stać, to wina Francuzkiego. — Mieszanina kamforowa Num: 12. służy, zwłaszcza gdy będzie puls zbyt słaby — Mieszanina zaś chinu Num: 13. po skończonych już ile ich potrzeba było laksowaniach zazywana, kuracyą zakończy. —

Co dzień i co noc przewietrzaj izbę, wykadzaj iatowcem lub octem, lub podług wodą skrapiaj, stolce zaraz wynos, ludzi do chorego nie przypuszczaj, zaślń chorego od wiatru, gdy się pocić będzie, nie naruszaj go, bez robienia wiatru suchie i ogrzane przewidziewaj na niego kofzule, toż samo rob z prześcieradłami w łóżku, pierzyny i spodki powyrzucay, niechay chory leży na sienniku, cienie go nakrywaj.

Napoy

Napoy iego ma być zimnawy kwaśkowaty Num: 14. lub w niedostatku tamtego, z octem woda, lub z cytryną, pomarańcze surowe, jabłka i gruski świeże gotowane służyć. — Sok porzeczkowy z wodą choremu dawany być może. — Resztę czytaj o tej chorobie w Rozdziale drugim, Ucinku trzecim tej Książki. —

### UCINEK III.

#### o Żółciowey Gorączce,

#### *Febris inflammatoria biliosa.*

**G**orączka ta żółciowa w początkach swoich podobną bywać zwykła albo do zgniley gorączki, o której już wyżej, albo do krwisto palącej gorączki, o której będzie niżej, z przyczyny tej, iż także co trzeci dzień srożyć się zwykła, zaraźliwa będąc, często się w naszym Kraju na Łożną przetrzuca. —

Gdy pacyenta napadnie sposobem zgniley gorączki, wszystkie swe przymioty zgniley gorączce podobne miewać zwykła. — Gdy zaś sposobem krwisto palącej gorączki, tedy napada z nieznośnym palaniem, z pragnieniem nieugaszoneym, ze słabością coraz większą, aż do bezwiedności przy-

przywodzącą, z ekliwościami, z niepokojnością, z wymiotami lub zbieganiem się na nie nieustannym, z niekończonym zabieganiem się na stolce, i wydymaniem się, stolce wychodzące żółciowate, ranią i zapalają otwór pośladowy, z ostrygnieniem rąk i nog, z pataniem wewnętrznym i z nudzeniem nadzwyczaj bolesnym. —

Ta choroba wymiatając żółć górą i dołem, nabawia chorego omdlewania, szcawkki, i żółtego twarzy koloru, wszystko się ku zgubie chorego nachyla, a około siódmego dnia, śmierć następuje. — Jeżeli zaś codziennie, lub co trzeci dzień wymioty czystie pacyenta będą, takowa choroba nie bywa tak gwałtowną, atoli za to długo trwającą, i często na trwającą gorączkę *Febris hectica*, przetrzucającą się, wprzód długimi żółdka dolegliwościami, wiatrami, odmiataniami, rznięciami i morzyskami namęczywszy się chorego. —

Kuracya tej choroby zasadzać się powinna nie na podniecaniu większych wymiotów i laksowań, lecz na powściągnięciu onych jako najwolniejszy, to zażywając mieszanki Num: 15. to obficie piąc wodę zimną, o mieszankę Num: 16. bardzo skuteczna. — Wyżelkie lekarstwa gorące, gorzkie, ściągające, i bole usmierzające, w tej chorobie są bardzo szkodliwemi. —

Z po.



Z początku zaraz tey choroby, gdyby chory nie mógł zwracać, tylko nieustanne zbieranie się na wymioty cierpiat, można będzie lekkim zażywaniem na wymioty Num: 2. onę pobudzić. — Atoli bez tey pomocy samo przyrodzenie, jak górą tak dółem zwykło się czyścić i wyrzucać. —

Pot gdyby miał wystąpić na chorego, nie zaziębiać go, ale go też ani nakrywaniem, nie wyciskać z chorego. — krwi nie puszczać w tey chorobie, chyba to za zdaniem bardzo biegłego lekarza. —

Nad schyłkiem choroby, gdy się już polepszać zaczyna choremu, to jest: po tey przesileniu, można dawać wino Ryńskiego, lub ubogim ludziom francuskiego słodkiego, trochę wodę roztworzonego, nie zapominając atoli o wodzie słodko-kwaśkowatey, to jest: cytryną lub octem winnym i cukrem zaprawney, lub też mieszaninę Num: 17. w takowym razie dosyć skuteczną. — Resztę czytaj o tey chorobie w Rozdziale drugim, Ucinu trzecim tey Książki. —

## UCINEK IV.

o Krwisto - palącej Gorączce,  
*Febris synochus simplex*, lub  
*Acuta sanguinea*,

Gorączka ta, będąc z rodzaju gorączek co trzeci dzień opadających, i znowu się wzmagających, z dołknieniem się ręki chorego, okazuje krwi palanie. a z przyczyny obfitości wydanej żółci, zbliża się do żółciowej gorączki. —

Tey choroby istotnemi przypadkami, bywa nieznosny ból głowy, język ostro popadany, czarny, pokaszliwanie suche, oddech ciężki, głos chrapliwy, pragnienie nieugaszone, obrzydliwość, zbieranie się na wymioty, niespokojność, ospalstwo, mniaczenie, porывanie się, bezsenność, mocz ślasy czerwony, stolec raz twardy, drugi raz rzadki, co bywa naygorzemi znakami. — W żołądku gryzienie, puls gwałtowny, twardy, sztyki, srozenie się choroby co wieczor, a zwłaszcza co trzeci dzień, żyl kurczowate napięcie, szczykawka, stolca i moczu samopas odchodzenie i śmierć. —

Przyczynami tey choroby bywają nieznosne upały słoneczne, pracowanie zbyte-

zbyteczne, obcowania z białą płcią zbytkujące, trunków i innych rzeczy gorących ze zbytkiem używanie, po gwałtownym zgrzaniu się, nagle zimnym napojem oziębienie się, krew zgęśła i zaogniona bywa istotną przyczyną tej choroby, młodych i silnych ludzi nayczęściej napada, a podeszłych w latach, że świata sprząta. —

Ta choroba rzadko śródmy dzień przechodzić zwykła bez przesilenia się, które albo na zdrowie, albo na śmierć bywać zwykło. —

Uśłowaniem zaś przyrodzenia zwykła się na dniu czwartym lub piątym, obfitym puszczaniem się krwi nosem, lub oczyszczeniem mięsicznym u kobiet, lub płynieniem żył złotych u mężczyzn, lub biegunką żółciową, potem atoli rzadko kiedy, wszelako ślina krwawa, i płynienie krwi krogędykolwiek, przed dniem czwartym, a to jeszcze śkape, śmierć przepowiada.

Spółob leczenia, jeżeliby obfitość żółci z goryczy w ustach nieustannej, i z okliwosci około serca, mało kiedy folgujących, poznawać się dawała, na zażyciu na wymioty Num: 1 — 2. lub na lekcie zlakowanie Num: 5 — 6 — 7. iako też na Enemie z kwasnej przewarzaney ferwarki, codzień, lub co trzeci dzień dawanej zawist. —

Krwi

Krwi upuszczenie z gwałtowności i z twardości pulsu, a wielość ley z większej lub z mniejszej gęstości i obfitościoney, niemniej z sit pacyenta, i z lat tego miarkując, raz, drugi, trzeci i czwarty, pierwszych zaraz dni choroby powtorzone być może. — W nieżnośnym bólu głowy i w maiaczeniu, piławki po obydwóch stronach stawiane być mogą. —

Pomocnemi także bywają moczenia nog w wodzie nie zbyt zimney, rumienniki stawiane, po upuszczeniach krwi, pars wody letniej z trochę octu zmieszanej, łożami, nosem, i całym ciałem w siebie wciągana, okładania głowy, serca i żołądka winem lub octem, w szmatkach grubo złożonych, w serwetkach lub w gabkach czyn. — Krwi płynienie nosem powolne, przyspieszay nachyleniem nosa na parę z wody czystej ciepłej idącą. —

Lekarstwa i napoje mają być kwasowane, to woda z octem, to z cytryną, to miód z octem, Num: 16. to mieszanina Num: 17. to mleczko Num: 18. zimną zażywane, atoli ostrożnie, by zbyt zimnem nie wzniecić zaognienia się wnętrzości. — przewietrzay izbę otwieraniem drzwi i okien, kadź w niej octem lub wodą, podłogi zleway, wyśladzay chorego nymniej na kwadrans z łożka, wszystkie pierzyny

po.



powyrzuciay, łożko świeżą bielizną i świeżą słomą prześciel, lekko chorego nakrywszy. —

Trafią się, lubo bardzo rzadko w tej chorobie, że się ślinami choroba prześila, atoli, że wyprawia pacyenta w charkotliwy oddech, bywa: że się pacjent niemi zalewa, lub pianą zadusza. — Ta choroba tak bywa zwodnicza, iż gdy się zdaje, że pacjent już wszelkie niebezpieczeństwa przebrnął, gdy chory, gdy lekarz i inni, gdy przyjaciele i krewni w nadziei przedniego wyzdrowienia zostają, pacjent niezabawem umiera. — Resztę o tej chorobie czytaj w Rozdziale drugim, w Ucinie trzecim tej Książki. —

## UCINEK V.

## o Osutkowej Gorączce,

*Febris exantematica,*

Wszczególności zaś o Petociowej,

*Maligna petechialis.*

**Z**gnia gorączka, gdy będzie przypadkami zgubnymi podsycona, przetrzucić się może na petociową, i to bardzo zaraźliwą, z wielkim człowieka zalepieniem i z sił opadnięciem, puls wtedy bywa słaby, nie jednak, ięzyk szpetny,

szpetny, z razą mulem białawym oblepiony, potym okry czerniały, nie mogący bydlz wywieszony bez drżenia, w początkach może od przyrodzonego ledwo co różny, iako i ciepło ciała mało co od przyrodzonego większe. —

Takowemi przypadkami będąc chory przez kilka dni nagabany, nie sądzi, by się z nim źle dzieć miało, gdy z nagłą obrzydzeniem, wymioty, a czasami biegunką, żółciową ich napadłszy z omdleniem, które w tym razie złą wróżbą bywać zwykło, pociehu maiać zacząć, i słuch im łąpiecie, o ten czas, a czasami trochę później pokazują się plamki fine lub czarniawe, do pokąsania od plech podobne, płaskie, nie podniezione, petociami nazwane, które niekoniecznie znaczą rozwiązanie się krwi, *Sanguinis dissolutio*. — Gdy się niby pasma i rozwlekleyse plamy pokaza, złym znakiem bywać zwykło. — Petocie atoli widzieć się dają na plecach, na pierśiach, na ramionach, i na udach, ale rzadko bardzo na twarzach. —

Choroba ta najbardziej nerwom szkodzi, zkad za wzmaganiem się oney, szczkawka, drganie żył, kurczowate żył napinania, i maiaćzenie widzieć się daje, stolcow pod siebie czynienie, a około siódmego lub dziewiątego dnia, albo też trochę daley śmierć. — Atoli nayeściejey gdy już chory dzień dzie-  
wiący

wiały przeżyje; gdy mu się powieki niby strupem obleją, gdy ogłuchnie, co teraz bywa z przyczyny usiłowania przyrodzenia, i na dobre, bo w początkach tej choroby ogłuchnienie, złym znakiem bywa, wszystko to czyni nadzieję polepszenia, co też i ślin pływienie znaczy, gdy nie nazbyt chorego wyniszcza. — Ale gdy się nos zakończy, oczy zapadną, ręce i nogi osłygną; pot lipki wystąpi, plamy się dla wielkiej słabości schowają, życie takowego tylko na włosku wisí, —

Przyczynami tej choroby bywać zwykło: Powietrze parne a wilgotne, smutek długo się człowieka trzymający, zkrzywdzenie od kogo długo w sobie chowane, wikt słodki a nie słony, zaduch w Lazaretach, Szpitalach, lub izbach, nieczysta bielizna, i pościel już od innych używana, przytym lekarstwa gorące, poty sprawujące, i nakrywanie abyteczne chorego, zarażenie się, niewczesne biegunek gorącemi lekarstwami wstrzymanie, rozwiązanie się krwi, lub tej wielkie zbliżenie się do zgnilizny, istotną tę chorobę bywa przyczyną. —

Krwi upuszczanie prawie tutaj miejsca mieć nie może, chybaby to w zbyt krwistych, przy pulsie twardym i płucach krwią napełnionych, w samych początkach choroby, i to ledwo raz. —

Z obrzy-

Z obrzydzenia i z goryczy w ustach, wnosć sobie potrzeba o potrzebie wymiotów Num: 1. — 2. atoli jeżeli już dnia drugiego od zaczęcia choroby, petocie ukazywać się zaczęła, dawać już wtedy na wymioty nie można, bo zgnilizna już się ze krwią pomieszała. —

Laksowanie w tej chorobie należy więcej dokazujące, ma być chociażby codziennie od chorego brane, na wyprowadzenie z niego zgnilego kału, atoli mocne laksanse szkodliłyby, lecz manna Num: 19. Cremor tartari Num: 20. Sos ze śliw suszonych, trunek Wiedeński Num: 21. a dla uboższych Num: 22. powtarzając podług potrzeby, bardzo skutecznymi bywają, iakowym i profszek Num: 23. byż się okazuje z doświadczenia. —

Jeżeli będzie zbyt słaby i opadły puls, podźwignąć go należy lekarstwem Num: 24. w mierze podług potrzeby, dwa lub trzy razy na dzień dawany, i dekoktem Num: 25. do popijania sporządzonym. — Strzedz się w takowym razie lekarstw salitrzanych. — Gdy chory będzie cicho miałczył, lub gdyby drzymał bez końca, postawić mu pryszcze na karku i na łytkach. — Atoli gdyby miał chory głośno krzyczeć, zrywać się i małczyć, służyć będą lekarstwa salitrzane Num: 26. na nogi służyć będzie woda ciepła na pół z octem



z ośtem umieszczana, na podewszy przy-  
kładana. — Stawianie piławek po skro-  
niach i po karku, gdy pacjent krzy-  
kliwo maiaczył, i gdy go się drzy-  
miączka trzymała, czasami bywało po-  
mocne. — Gdy się petocie schowała,  
rumienniki Num: 11. na podęzwach  
stawiane, czasami ie niezad wyprowa-  
dzaia. — Gdy chory zębami zgrzyta,  
gdy kurczowate napinanie był *Convulso*  
cierpi, gdy go szczkawka morduje,  
proszku Num: 27. wielkich doświadczyłem  
w tym razie bydz skutkow. — Ogólnie  
mowiąc, wszelkie kwaśki w tej cho-  
robie służy. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ V.

o Żółtaczce, *Jcterus*.

**Z**ółtaczke czyli żółtochę, wydaie żół-  
tość po całym cieie okazująca się. —  
Nayprzód w oczach białki żółkną, po-  
tym mooz coraz bardziey żółknie i sza-  
franowacieie, tak dalece: że wszelkie  
płotno by farbą żółto farbuie, daley  
cała skóra na człowieku żółknieć zaczy-  
na, atoli bardziey na cieie iak na rę-  
kach i na nogach. — Człowiek cały  
cięższe, na siłach znacznie opada, sen  
traci, smaki do iadła niema, głowy  
bol, i żóładka niespokojność czuie,  
świerzbienie całego ciała, albo też nie-  
ktorych. tylko części napada, gorączka  
czasami go przechodzi, i zbieranie się  
na wymioty. — Stolce białe lub po-  
pielate, i to nieśmierdzące, po wię-  
kszey części twarde lub gęste odcho-  
dzą. — Gdy się już żółtaczka lepiey  
wkorzeni, prawa strona pachwiny twar-  
dnieie, szczkawka napada, i słabowitość  
wszystkie członki obeymuie. — Leczą  
H gdy

gdy się ta choroba zbyt często wko-  
rzęni i zadawnieje, całe ciało niby bia-  
ławe wygląda, albo też prawie czér-  
nieie, i odtąd ta choroba czarną żul-  
taczką nazywać się zaczyna, takowych  
mocz czasami miewa ustoiny ciemna-  
we, czasami niby ceglaste, a czasami  
bez ustoiny czyłto wygląda iakby u  
zdrowego człowieka, trafia się nawet ta  
choroba, że sama od siebie niszczeie,  
chorzy znówu sypiać zaczynają; i sma-  
ka czyli chęć do iadła nazad im się  
wraca. —

Wprzod nim się ta choroba oczy-  
wiście okaże, mocz nayprzod szafra-  
nawacieć zaczyna, nawet woda ustawnia-  
ca się na upuszczoney krwi, szmatki  
żółto farbuie. — Czasami stolce rzad-  
sze a częstsz, nadzwyczaj żółcieysze,  
lub też, co źle znaczy, czarnawe,  
smrodliwe, pieniste, z cuchnącemi od-  
miotami, lub z śmierdzącemi wy-  
miotami widzieć się dać. —

Trafia się, że w czasie żultaczki,  
pacjent zimnicy dostaje, lub w czasie  
zimnicy, żultaczka się okaże.

Przyczyny, z których żultaczka  
przytrafiać się zwykła, bywają rozmaite,  
to z zatwardzenia wątroby, to z ka-  
mieniu w pęcherzyku żółciowym robią-  
cych się, to z zbyt ciężkiego smutku,  
to z upadku lub z uderzenia się w  
brzuch, to z długiey boiaźni, to z gnie-  
wu,

wu, to z ukąszenia zwierząt wściekłych,  
to z trucizn, to w czasie zimnicy; kto  
iż ma, to z życia próżniackiego, to  
z ładalackiego wikt, to z gorzałki, to  
z zatrzymania się czyszczenia miesię-  
cznego, to z nagłego w czasie kąpienia  
się oziębienia ciała, a czasami też ko-  
bietom ciężarnym przytrafiać się zwy-  
kła. —

Żultaczka iest z rodzaju chorob  
przeciągłych i niebezpiecznych, czasa-  
mi nieuleczoną, a czasami nagłą śmier-  
cią pacjentów sprząta. —

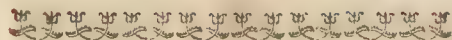
Ustłowaniem przyrodzenia zehodzi  
żultaczka, to moczem gęstym smrodli-  
wym, czasami aże rżnącym, to potami  
gęstemi smrodliwemi a żółtemi, to  
krwi plynieniem z jakkolwiek, to obfi-  
temi stolcami, albo też wszytkiemi  
wspomnianemi drogami razem. —

Lekarstwa zaś na nią służące, są  
te: nayprzod zlakowanie pacjenta pro-  
szkiem Num: 5 — 6 — 7. Iob gdyby wię-  
kszą siłoność do wymiotow miał pa-  
cyent, tedy dać mu na wymioty Num:  
1 — 2; odtąd co trzy godziny aż do  
wyzdrowienia zażywać będzie proszkow  
Num: 28. popijając wygotowaniem  
z pokraianych korzeni łopianowych,  
z korzeni podroźniku czyli cykoryi,  
z potiekanego iak sieczka pyrzy, z ziela  
szalwii i z polney ruty, umieszawszy  
to wszystko razem, sypać w garczek,  
H 2 co



co potrzeba wygotować, odcedziwszy, osłodzić kto chce miodem lub cukrem, i zamiast napoju używać, sypać tego sporo w garczek, by miało smak i siłę, bo cienko gotowany nie nie pomoże. — Pigułki także Num: 29, lub mieszanina Num: 54. piąc przy nich toż samo nalanie, wielkich skutków bywaia. — Rznięcie po kiskach i ból uśmierza, Enema Num: 10. — Niemniejszych skutków w żultaczce bywa siemię konopne potłuczone, w mleku gotowane, i to mleko przedcedziwszy, pite. — Serwatka także służy zamiast napoju używana. —

Żultaczka z żółciowej gorączki pochodząca, nie bywa trwała; w kilku dniach niszczeie. — Ciężarnych kobiet żultaczka nie zwykła opuszczać, aż w kilka dni po porożu, i nie bywa niebezpieczną. — Dziecka żółto urodzonego nie potrzeba kurować, nie mu to nie szkodzi, sama dobrowolnie żultaczka mu zginie. —



## ROZDZIAŁ VI.

o Puchlinie, *de Hydropse ingenera.*

Trafia się dosyć często, że po zażrzałey żultaczce, puchlina następować zwykła, czasami też żultaczka z puchliną złączona, pacyenta niszczy. — Atoli puchlinie podlegają ci, którzy z opuchłych rodziców się rodzą, którzy ze zbytkiem zimną wodę pijają, lub gdy słabowici, tedy letney arbaty, ziółek, lub innych nad potrzebę ciepła, i to przez zbyt długi czas żywią, piłakom zwłaszcza gorzalczanym puchlina się przytrafia, to osłabiony żółdek mającym, to zbyt wilgotnego powietrza, a żąd przeszkadzającego ciała parowaniu używającym; to po przytłumionych zimnicach, to po gorączkach nie dobrze wyczyszczonych, to z zamulenia wnętrzości, to z wpędzonego w ciało świerzbu, to z niewyprowadzonego reumatyzmu, to z nieczystości pozostałych po lubieżnych choro-

chorobach, to po cofniętym mleku pierśmi karmiących, to z upadku, lub z uderzenia się w żywot, ze zbyt cznego krwi upuszczania z niewyczyszczenia się po pologu dostatecznego, z wielkiego krwi z przyczyny jakiegokolwiek uyscia, z białych upławów, z zatrzymania się miesięcznego czyszczenia, ze zbyt cznego pocenia się nocnego, z przeciągłej biegunki, z zbyt mocnych lekarstw laksujących, po zbyt młóinieniu się w czasie leczenia francy, ze zbyt ciasnych sukien zwłaszcza sznurowek, z obfitego leżenia i siedzenia ustawicznego, z przeciążenia, z mizernego wikt, z głodu, z maczania się uławnego zwłaszcza kobietami, czas swoy mającym. —

Zaczynać się puchlina zwykła od nabrzmiewania nog, zwłaszcza nad wieczorem, posuwając się coraz wyżej aż do żywota, a potem i do całego ciała, ztąd przelewanie się wody po żywocie w puchlinie brzuchowej *Ascites*, daie się słyszeć, a zaotrzenie się brzucha, i głosu wydawanie, pukaie w niego, w czasie bębnowey puchliny *Tympanites*, w puchlinie zaś całego ciała *Anasarea*, jak w ciałko wtłaczają się palce, pragnienie, nieugaszone, stólców zatwardzenie, moczu mało a czerwonego, często z uśtoinami; wolna gorączka a bez potów, pokaszliwanie, wódnienie cale.

całego ciała, wrzódów wyrzucanie się nad zamiar zaognionych, płućie się czyli pkanie nog, a czasem i rąk, a nakoniec śmierć. —

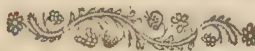
Na początku tej choroby, nie dając się jej wkorzenie, niechay zażyie choroby na laksowanie profzek Num: 5—6—7, i gdyby puchlina za iednym razem nie ustąpiła, niechay powtarza to laksowanie co trzeci lub co czwarty dzień, po którym powinna ze stolcami, lub też moczem obfitość wody odchodzić, chory leżyłym się czuć i weselszym, a puchlina opadać, dawać przy tym laksowaniu wygotowanie w wodzie iałowcu potłuczonego zamiast napoju, które może chory w całym przeciągu tej choroby zażywać, służy także lekarstwo Num: 50. — Gdyby zaś pacyent po pierwszym zażyciu laksowania miał bardzo osłabnąć, to odłożyć laksowanie na potym, dawać mu mieszanie Num: 30. która często infze lekarstwa zastępując, kończy szczęśliwie kuracye, lub gdyby pomagać nie miała, to się znowu udać do laksowania Num: 5—6—7. albo też do lekarstwa Num: 31—77. gdy pragnienie zbyt cznie choremu dokuczać będzie, nie zawdy mu pićiem dogadzać, ale usta oćtem z wodą, lub cienkiem winem, lub calarkiem cytryny pocukrowanym, na języku trzymanym, ochładzać. —

Wodki



Wodki z piotunem lub z kamsorą, lub z czym innym pić w całej chorobie nie można, bo szkodzi, gdy chcesz pić piotun w wodzie wygotowany, to możesz, ale wodki ani samey, ani z niczym, w całej tej chorobie pić nie możesz. —

Ten tedy leczenia sposób, jest dośyć dostateczny, (jeżeli nie będzie iakowey wady w wnętrznościach) który potrzeba ciągiem bez przerwy utrzymywać, chociażby się zaraz poprawiać nie miało, nie trzeba przeto uśtawiać w lekarstwach, owszem ciało i brzuch często na sucho rozcierając, kuracyą wspomagać, chory niechay się trzyma ciepło, wygodnie, niechay nie iada grochu, rzepy, kapuśy, rzeczy słonych niestrawnych, i niechay będzie cierpliwym.



ROZ-



## ROZDZIAŁ VII.

o Bieguncie lekicy i krwawey,

*de Diarrhæa & Disenteria.*

Stolec, gdy będzie rzadszy nad ten, który pospolicie rzadkim zowiemy, i to bez bolu wszelkiego, nazywa się biegunką prostą, czyli raczey straczką. — Atoli takowa biegunka, dzieli się na wodną, na lipką czyli kleykowatą, na ślepnistą, na żółciową, na krwawą i na śopianą, do których gdy się przyłączy rznięcie, morzyisko i wydymanie, nazywamy ją wtedy: Biegunką złośliwą, zaraźliwą, krwawą lub tożną.

Przyczynami tej choroby bywają strawy i napoje skłonne do burzenia się, zgorzniałe oleie lub tłustości, strawy mączne i niewyruszone, po zbyt tłustych strawach zbyt zimney wody napicie się, ze zbyt czystego owocowiedzenia, z wstrzymanego ciała parowania,

wania, z opadnięcia kataru, z leżenia brzuchem na trawie, w czasie parnym a wilgotnym ku końcowi lata, gdy już noce chłodne bywać zaczynają, najczęściej się biegunka przytrafiać i panować zwykła, wtedy bierze na siebie tożney lub obozowej biegunki imię. —

Trafia się także biegunka z laksowania zbyt mocnego i drącego po kiszkiach, z lekarstw merkuryalnych, z robaków w kiszkiach zamnożonych, z gniewu, ze smutku, i osunięcia się z całego ciała humorów ku stolcowi, biegunka trafiająca się suchotnikom, bywa nieuleczona, i śmiercią się kończąca; jest jeszcze więcej gatunków biegunek, atoli te, że związywanemi zawsze bywają z jakąś inną chorobą, do tamtych chorób należą, i stółownie do nich leczonemi być mają.

Dopoki biegunka sit w pacyencie nie niszczy, dopoty się iej nie sprzeciwiać, bo się nią z wielu nieczyścioci przyrodzenie oswobadza, które zatrzymane, mogłyby jakąś większą chorobę wznieść; atoli zbyt długo trwająca, sit pacyenta pozbawia, kiszki rani, wydymania sprowadza, twarz blednieje, trawiąca gorączka się wznieca, nogi nabrzmiewają, puchlina się na całe ciało rzuca, brzemienne niewiasty ronią. —

Lecze.

Leczenie tej choroby, gdy się częściej, w silach trzyma pacjent, najprzód laksowanie Num: 6—7. potem Enema Num: 10. bez soli na usmierzanie rznięcia i bolow po kiszkiach, i od wydymania pomagająca, dawaną być ma, owoce dościgte iść pacjent może. —

Gdyby zaś wiatry górą odbiły, i na wymioty się czasami, pacjentowi zbierało, dać mu na wymioty Num: 1—2. w całej tej kuracyi za napoy ma służyć woda przewarzana, lub bardzo cienki kłiek ięczyennny, lub rumianek, albo też młenta wrzącą wodą nalewana, to wszystko podług potrzeby należy powtarzać. — Gdyby od tego ustawać nie miała, zażył lekarstwa Num: 23. a brzuch lewandą na pół z rozmarynem w winie rozparzywszy iak materacykiem obłoż, lub dla uboższych piotunowe liście w piwie naparzone służyć będą, trzymając się tego gdy pomaga, aż chorey ozdowieie, lecz gdyby jeszcze i to nie skutkowało, dać

mu



mu mieszanią Num: 33. — Nikomu atoli nie radzę zaraz z początku zatrzymywać biegunek, czyli to wódką z pieprzem, czyli czym innym, bo tego plugaństwa, którego pacyenci żatują z siebie stolcami wyrzucić, zostawszy w nich zatrzymanym, albo ciężką iakową chorobą, albo śmiercią przyplacić będą musieli. —

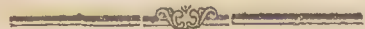


ROZ.



## ROZDZIAŁ VIII.

o Macicy, *de Hysterica affectione.*



**M**aciczne dolegliwości, bywają dwójakie, iedne prawdziwie maciczne, a takowe rzadko się trafiać zwykły, zwłaszcza Kobietom Włosciańskim, i o nich nie mówić nie będę. — Drugie dolegliwości są niby maciczne, a o tych iako u nas często po Wsiach i po Dworach trafiających się tutaj powiem. — Dolegliwości takowe pochodzą z zamulenia kiszek śpiękami nieczystościami, i z nabrzmiałości lub z zamulenia śledziony, atoli to śledziony zamulenie, rzadko między Włosciankami naszymi znayduie się. —

Zamulenie to kiszek, nayczęściej trafiać się zwykło Kobietom próżnowanie lubiącym, zbytecznie się obiadającym, rzeczy niełtrawne rozdyмайące, lub

lub jadaco iadającym, nieruchawym, miłośnikom trunków i piłaczkom, grymasnikom, niechędożnym wedle siebie, ospatym, na haykach żyje trawiącym, z kąd u takowych kobiet jak Szla, hecianek tak i Włoscianek, język brzydki, cuchnienie z ust, morzyśka po kifszkach, zbieranie się na wymioty, rozpieranie wiatrami całego ciała, kolki w pierśsiach, w bokach, w krzyżach, ból głowy, duszenie w gardle, w pasie niby przerwanie, do iadła czasami niesmak, bezsenność, odrzygiwanie się głośne, i hepanie, co gdy się babie starey i ponurey trafi, tedy wpada w porozumienie u fysiadek, że jest opętana, i że diabeł tak przez nią hepa, gdy zaś kobiecie średniey, to mówią: że kołton w niej tak dokazuje, i proszą Księdza, by im nad głowami czytał. — We Dworach zaś wodka pomarańczowa, albo z różnemi przyprawami od Ciotuń i od Kum zachwalona, podobnego też lekarstwa i Włoscianki czasami zażywają; atoli tu potrzeba inakżey kuracyi. —

Nayprzod: wszystkie Ciotki, Kumy, Przyjaciołki, Baby i Faworytki, powyganiać na zawdy potrzeba, wodki się wyrzec ślacznie, ująć się roboty takowej,

lowey, która się nie siedzący jak kądział i igła, ale która się chodzący, stojący, dzwigający, z miernym ntrudzeniem ciała odbywa, porozumieć się ze swym żołądkiem, iakowé mu iadło kuży, i iak wiele go dobrze strawić może, ochędożnie i czyisto się we wszystkim trzymać, czasow przyzwyczaj w zimney lub w ciepłej wodzie się kąpać, nie nagle takowe odmiany przedsiębrać, ale z wolna wszystko naprawiając. — Gdyby pełność chumorow potrzebowała ujęcia onych, tedy, gdy się odmiana, wzięciem na wymioty prozku Num: 1. lub Num: 2. albo też na zlakowanie Num: 3. lub Num: 6—7. one uprząć, na Wiosnę serwatka przewarzana zamiast innego napoju, kifszki płokać, a wodą cały rok pragnienie uśmierzać, raz się tego zwyczaju chwyciwszy, do śmierci go zachowywać. Gdyby atoli prawdziwe macicy porużenie bydź miało, i wszystkie pomienione lekarstwa skutkować nie chciały, tedy



tedy ściągnij się na zawdy ręcznikiem lub umyślnym pasem, zażywaj po poł łyżki wygniecionego soku z czosnku z wodą, umyć sobie wszelkich zbytków, a chwyć się szczupłego wikt, i pracy, bo przy gorzkiej gorzałce zemrzezś mizernie.



ROZ-



## ROZDZIAŁ IX.

o Zatrzymanym Miesięcznym  
Czyszczeniu,  
*de Mensium Obstructione.*

Gdy czyszczenie Miesięczne, zaczyna się u Dziewcząt w roku cternastym, a ma iść trwać prawie do pięciudziestego, z iakoweykolwiek przyczyny, albo wcale nie pokaże się, albo później zaczyna być, albo mało co bywa, nazywa się przytłumieniem miesięcznego czyszczenia. —

Niepokazywanie się czasu w przyzwoite lata, gdy się długo przeciąga, okazuje iakowąś wadę przyrodzoną, albo przypadkową kryjącą się w ciele, która nayszkodliwszą bywa czystym i niewinnym Dziewczętom, Mężątkom już nie tak bardzo szkodliwą, ciężarnym i pierśmi karmiącym zwyczajną, a podstarzałym Kobietom pożyteczną, bo ztąd tłustnieją, atoli im potrzeba wikt, i proźnowania unikać. —

I

Trafa-

Trafiające się zatrzymanie czasu po połogu, na kilka Niedziel lub Miesięcy, albo po iakowey chorobie, albo po iakowym znacznym uysciu, lub upłynieniu krwi, nie ma się brać za szkodliwe zatrzymanie się, owszem za pożyteczne, bo sobie przyrządzenie tym nadgradza owe straty, i kraby się gwałtem temu sprzeciwiał, zaszkodził sobie na zdrowiu, —

Przyczyną takowego niepokazywania się, lub zatrzymania się czasu, bywać zwykło życie proźniackie i na siedzeniu trawione, wikt czyli strawa grubą, tłustą, leśnych rzeczy picie, małe napoiu używanie, nabiałów zbyteczne jądanie lub pisanie, nog zaziębienie zwłaszcza mokre, albo też zbytecznie onychże siedzeniem w czasie zimowym nad węglami naparzanie, kłóskanie się zbyteczne sukniemi lub sznurowkami, robaki w kiszkach, smutek długi, i miłość tłumiona. —

Z takowych lub tym podobnych przyczyn wstrzymany czas, sprowadza na pacyentkę słabowitość, przemieniające bole, w kośćcu krzyżów ból ciężki, głowowy bolenie, przyłada robocie trzęsienie się, dychanie ciężkie, nieśmiałość, palenie, zgagi, nadęcie się żył, mdłości, kłucie w podbrzuszu, obrzydzenie, wymioty czasami krwawe, rzucanie się krwi ustami, płynienie lub nabie-

nabieganie, albo też tylko palenie czyli śwędzenie złotych żył, lub którądykolwiek krwi się dobywanie, mocz krwawy, puszczeli w nogach pokrzywienia się, drżenie serca, robienie się w wnątrznościach krakaciz polupus, nabrzmienie nog, wędnienie całego ciała, lub suchoty, rzucanie się po różnych miejscach po ciełe węzłów, raków, wrzodów, dziur, a najczęściej na nogach, lub na kolanach, kurezowate żył napięcie, bole maciczne, obłąkanie rozumu, czyli głupowatość, kolor twarzy blady, pod czas z niewczesnem rumienkami, lub przerażliwo biały, lub zielonawy, czasami biały, i upławow płynienie, atoli to rzadko, niepiodność i śmierć. —

Leczenie takowego zatrzymania się: nayprzod od krwi puszczania ma się zaczynać, które lepiej z ręki puścić iak z nogi, bo albo nogi już są nabrzmiałe, albo nabrzmieją, stąd gnojenie się rany, zaognienie nogi, różny przyrzucanie się, i dziur fluksozowych wyrzucenie, nastąpiłby mogło, skutek zaś z puszczania krwi, czy to z nog, czy to z rąk, w tym razie jednakowy bywa, laskowania Num: 6. lub Num: 34. i picie natania z ziół i z liscia, bylicy, rumianku rzymskiego, centuryi, bobkowego liscia, sawiny, poleiu, macierazki, majeranu, rozmarynu, bożego



drzewka, lebiodki, korzenia przestępowego i tatarskiego ziela, mogą być te zioła, czyli to wszystkie, czyli też tylko niektóre w winie moczone i zażywane, pomocne bardzo na sprowadzenie czasu regularnego, fluą czasami i wymioty, zwłaszcza gdy się na nie zanosi Num: 1—2. Fluą Enemy Num: 10. moczenia nog. i kompiele po pas tylko głębokie w ciepłej wodzie, jeżeli nie sprawią szypkiego krążenia krwi, lub bólu głowy, to na kilka dni przed nowiem używane być mogą. — rozcierania ciała suchą flanelą lub lnianą szmatą, często powtarzać należy. — Mąż atoli żwawy, naylepszym na to bywa lekarstwem. —

ROZ.

## ROZDZIAŁ X.

o Węźle i Raku,  
de Scirrho & Cancro.

Nabrzmiłość zatwardziała iakowey zawałki, bez wszelkiego bólu, chyba za ściśnieniem oney, nazywa się węzłem Scirrhus, czasami też zaognienie iey ukazywać się zwykło, przyczyną tego węzła bywa, zażłobienie się mleka w piersiach u Kobiet, lub uderzenie, lub uszczypnięcie w pierś, lub wrzód nagle zagojony, iako też strawy twarde, proste, surowe, w żołądku kwaśniejące, toż ladaiaaki napoy, smutek, zgryzota, i skłonność z rodziców dziedziczna. —

Nayczęściej się takowy węzeł zwykł zabić na piersiach kobiecych, na męskich iądrach, na zawałkach szczękowych, pachwinowych, kryskowych, na wątrobie, na śledzionie, i na wnętrznościach

z ma-

z małego gruczołka, rośnie wielki przez lat kilka, kilkanaście, lub kilkadziesiąt, bez bólu i bez naprzykrzenia się, dopiero doszedłszy swej pełności, z dobrey woli, lub uderzeniem rozdrażnionym będąc, ogień się z bólami nadzwyczajnymi, a potem pękać zwykły, przerzucając się na raka: —

Zaraz, z początku robienia się takowego węzła, zażywać potrzeba pigulek Num: 4. lub proszku Num: 76 i przykładac plaster na niego *Emplastrum de vanis cum Mercurio*, a to przez długi czas: —

Rak otwartszy się, ścizy z siebie iuchę ostrą, gryzącą, całe ciało takowym sokiem zarażającą, z kąd napada czasami trawiąca gorączka, nocne poty, bezsenności, bole nieznośne, niespokojność, i śmierć, iucha z raka płynąca, bywa bardzo smrodliwa, brzegi rany wywila się niby wargi, narasta ciałem gębczanym, za lada dotknięciem z siebie krew ścizującym. — Kobiety mające raka wewnątrz w żywocie, wszystko we dwojnásob gorzej cierpieć muszą, i dzieie się gorzej z niem: —

Na otwartego raka służy zażywanie równych pigulek Num: 4. i okładanie powierzechowne utłuczonym i rozparzanym zielem, świnią wesz *Cicuta*

nazwa-

nazwanym, toż osem polowianym Num: 35. w szmatkach maczanych często odnawianych okładanie, i nim rozpadła i dziur sikawką przepłokiwanie, to rozgotowanemi iak papka korzeniami pietruszki okładanie, to wodą wapienną Num: 36. szmaty w niej maczając. —

### Skuteczny sposób leczenia Raka.

Ile będzie dziur w pierśi rakiem zaciętey, tyle też żab ziemnych, ropuchami zwanych, przydadź do pierśi, możesz się na wznak położyć, by żaby nie poodpadały, lub ie też chustką przytrzymywać, a co która odpadnie, to inszą na ie miejsce przysadzać, czyniąc to dopoty, dopoki z gruntu żadnego bólu więcej w pierśiach czuć nie będzie pacyentka. — Gdyby atoli miało być słabo pacyentce, tedy odłoż resztę wyfsania na jutro, tych żab potrzeba mieć podostatkiem, ile ich potrzeba wymagać będzie, czy sto, czy półtoraśta, czy więcej, potem opatrzyć tłuczoną i rozparzaną świnią-wyszą, a mając wychodzić na dwor, by to okładanie nie zaziąbiało raka, przykładay plaster Num: 37. —

Albo



Albo też wziąwszy trzy kwatki świeżey ślodkiej śmietany, i pełną łyżkę stołową przetapianego miodu przasnego, umieszczaj jedno z drugim w tygłu polewanym, przysypuyże z wolna a doskonale mieszaj mąki żytney lub pszenney tyle, aby się z tego zrobiła gęsta papka iak żur, przelożywszy w słoyszkiany lub w inne naczynie schowaj, służy na węzły, i guzy robiące się w pierśiach, smarując tą papką loiane szmatki, i przykładając na pierś, co cztery godziny świeże odnawiając, aż się węzeł lub guz rozeydzie, pomaga ta papka, i na świeżo otwartego raka, tymże sposobem używana. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ XI.

o Swierzbie.

*de Scabie seu Pfora.*

Swirzb, iest to plugawe ciała zespencenie wyrzucaniem się krostek zbytecznie swirzbiejących, zwłaszcza rozgrawszy się, czyli to chodzeniem, czyli w ciepłej izbie, czyli też w łóżku leżący, ściszając z siebie kleykowatość swierbienie sprawującą. — Jest tedy Swirzb dwojaki: mokry i suchy, atoli mokry gorzszym bywa tak eo do leczenia, iako też że pacyentom uprzykrzeńszym staie się, i szpetny pozor rękom daie. —

Swirzbem zarazić się można, chwytaniem zwłaszcza spoconą ręką za rękę swirzbowatego, przez sypanie z nim, przez używanie sukien, bielizny, rękawiczek, lub pościeli, w ktorey swirzbowaty sypiał, czasami się swirzb sam z siebie przydaie, a to z niechluiołtwa, z zate-

z zatechley izby, z mizerney strawy, i z nadpsutey wody, z téy przyczyny częściej ubóstwo, niżeli bogaci swirzbem bywają nagabani, ze zbytniego iadania iarzyń surowych, i ze zbytniego naziąbienia się, nawet czasem bywa swirzb panujący nakładał łóżnicy. —

Pacyenci swirzb mający, sypiać nie bardzo mogą, chuderlawo wyglądają, smaki nie mają, stolec twardy, mocz błady. — Gdy swirzb iakowemi przeciwnemi lekarstwami nazad wędzonym zostanie, źle się z pacjentem dziać musi, bo gdy mu się rzuci na płuca, suchotami go umorzy, to kaszlu nabawi, to puchliny pierśowej, to oczu ślepoty, lub ich zapalania, to zmysłów pomieszania, to nakoniec nagley śmierci, czyli apopleksyi. —

Leczenie swirzbu wyciąga czyścioci wedle siebie, i częstej odmiany bielizny, kompania się w wodach siarczanych, iakowe mamy w Krzeszowicach pod Krakowem, to kompiele z ługu lub z mydła letnio robione, nakładanie sukien siarką, atoli nie w izbie, lecz na dworze, boby płucom ten dym zaszkodził, mięsów solonych, wędzonych i wieprzowiny iadać pacjentowi nie można, atoli iarzyńy wszelkie nie odymające, nabiał i serwarka pacjentowi służy.

Lakso-

Laksowanie lekarstwem Num: 5—6—7. toż potym zażywanie proszkow Num: 38. lub Num: 39. którego to lekarstwa, gdyby dziecko swirzb mieć miało, niechay mamka zażywa, służy także pigułki Num: 4. a na zbytecznie wkorzeniony, zażyway pigulek Num: 40. — Powierzchnownie opatruy, maczając szmaty w wodzie, do ktorey przyleway octu ołowianego Num: 35. tyle, że aż zbieleje iak mleko, i niemni swirzb obkłada, to wodą wapieną Num: 36. to szarą mascią Num: 74. to mascią Num: 41. wszystkie krostki i mieysca swierzbiące wieczorem przy cieple mając iść spać nacieray, co trzeci dzień to powtarzając, w czasie ktorogo smarowania, lub też już po smarowaniu zażyć potrzeba raz i drugi na zlakowanie Num: 5—6—7. cały zaś ten czas piąć wygotowanie z korzeni łopianu, na poł z korzeniami pyzru siekanemi gotowane. —

Wpędzo-



Wpędzony świrzb łaskowaniem i pryszczami po różnych ciał miejscach stawianemi na wierzch wyprowadzay, lub też staray się nowym świrzbem od kogo zarazić, abyś tym sposobem stary świrzb z ciała na wierzch wyprowadził. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ XII.

o Parchach,

*De Tinea.*

Obsypanie głowy świrzbowate, bądź to mokre, bądź też suche, bądź łupieżowate, gdy głowę opanule, nazywa się parchami, gdy zaś twarz opanule, nazywa się ognipiosem, albo słodkim czyli mlecznym strupem, który łuszcząc się i spadając, na nowo się odradza, atoli słodki strup najczęściej dzieciom się przytrafia, które jeszcze zębów nie mają, parchy zaś po wykluciu się już zębów napadać zwykły. —

Zaczynają się parchy najprzod od łupieżu, to jest: od suchego obsypania się głowy, odstającego od niej, białe wyglądającego, i syjącego się z głowy

wy, iak orzęby, po nim następuje obfypanie się skóry niby ziarnkami w figach znajdującemi się, a te przerzucając się na ranki, smrodliwą iuchę z siebie sączą ze świrzbeniem iak najsłabszym.

Przyczyną tey choroby bywa ostrość nadkwaśniana, w sokach ciała znajduiąca się, która bywać zwykła albo z rodziców wrodzona, albo z mamki wyśana, albo też przez zepsucie się soków własnego ciała z iakowychkolwiek przyczyn pochodząca, ze zbytecznego iadania słodczy, z przebiegania miary w trunkach, zimą bardzo się szerzy i panuje, iak innych czasów. — Wyrzucenie parchow na głowę, pochodzi z uśłowania przyrozdzenia przesłaiącego się *eruptio critica*, oczyszczającego się tym wyrzutem z plugaństw iemu szkodliwych, z iakowych bądź przyczyn w ciele znajdujących się. —

Sirzedz się należy, by powierzchownemi lekarstwami lub okładaniami nie wpędzać nazad nieczystości w ciało, by głowy na zimno nie narażać, by czym zimnym oney nie mazać, sirzedz się bojaźni i lekania się, ani siarczanym, ani merkuryalnym lekarstw

lekarstw na głowę nie przykładając, bo żąd nastąpić może ślepotą, głuchotą, duszność, kurczowate żył napinanie, wielka choroba, lub tym co podobnego.

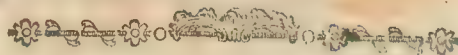
Służą na parchy laskowania Num: 5—6—7—21—40—44—39. kilkokrotnie używane, wikt strawny i leki, powierzchownie zaś, utłukłszy szczawin kobyłego w ściepie, lub w donicy uwierciawszy, w tyglu go trochę rozgrzewszy, głowę nim okładay, powtarzając to coraz świeży odmieniając, dopoki ropą tenże szczaw kałany będzie, którą wyciąga z pod skóry, toż potym zielem świnię wśzy, podobnie iak kobyliem szczawiem opatruy, i pigułki Num: 4. daway zażywać, gdyby się osuszać głowa nie chciała, nakryi ją plastrzem Num: 37. do którego przykleisz czwartą część maści przyszece ciągnącej *Emplastrum Vescicatorium*, by tę ostrość zakorną wyciągnął, potym umyway głowę wygotowaniem z ziele



świniey - wſzy, a oſuſzay plaſtrem Num: 37. — cały ten czas piąc wygotowanie z korzenia *Sorſapavilla*, albo też korzeni łopianowych na poł z pyrzem umieſzanych, albo czaſami na noc nalanie bżowego kwiatu na poł z rumiankiem mieſzanego. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ XIII.

o Wielkiey - Chorobie,  
*de Epilepsia seu Morbo Caduco.*



**K**urczowate żył suchych i nerwow, a gwałtowne napięcie, bądź to w samey tylko głowie, bądź też w całym ciele, gdy z jakowego rozrządzenia powstanie, a to z odcięciem przytomności i uczucia w pacyencie, nazywamy Wielką chorobą, a Ewangelią Świętą nazywa takowych pacyentów Lunatykami, a to suadź z tej przyczyny, że przy odmiarach czyli kwadrach Miesiąca, nierównie bardziey pacyentów mórduie, jak innych dni ta choroba. —

Gatunków Wielkiey - choroby jest kilka, jedna dziedziczna, druga wrodzona, trzecia nabyta, to przypadkowa, to ostra, to długo trwała, czyli z utworu ciała pochodząca *habituális*, to samotna z siebie pochodząca *idiopatica*, to przez znośzenie się *consensu*, z inſzey przyczyny pochodząca *deuteropatica*, to nawzajem dążąca *sympathica*, czyli zarazą zaciągnięta, to narodziła zmyślona, czyli udawana. —

K

Dziedzi-

Dziedziczną bywa ta, którą Dzieci od swych Rodziców na tę niemoc chorujących, z sobą na świat wynoszą, atoli trafia się i to, że utaiwszy się w synach, odżywa się aż we wnukach. —

Wrodzoną nazywa się, gdy będzie z iakowych wyobrażeń Matki, dziecko w żywocie swoim noszący, sobie wystawianych pochodziła. — Skłonności do tej choroby bywają ci, którzy się w czasie miesięcznego oczyszczenia matki, w żywocie iey poczynają, z tych przyczyn prawo Moysesza, spółki matkińskiej o takowy czas zakazuje. —

Nabyta nazywa się z przestradchu, ze zbyt surowego z dziećmi obchodzenia się, z pozostałej straszy nieczystości w kiszczkach dzieci nowo narodzonych, to z kwaśną w ich żołądkach znajdującą się, to z robaków. —

Przypadkową nazywa się, z zarazy ospianey, i z klucia się zębów porażającą. —

Ostrą się nazywa wtedy, gdy po kilku wytrzymanych rzucaniach, albo z grantu przestaje bywać, i chory się od niej uwalnia, albo też umiera niebawący. —

Długotrwałą, czyli z utworu ciasta pochodzącą, zowie się ta, która nie tak gwałtowną będąc, do późney starości człowieka się trzyma. —

Samotną

Samotną z siebie zowie się, gdy wada w samym mózgu, a przez przeniesienie się, *conferus*, z insey przyczyny pochodzącą, gdy wada w miejscach dalekich od mózgu znajdować się będzie. —

Nauzaiem dążącą, czyli zarazą zaciagnioną nazywa się, gdy patrząc kto na cierpiącego wielką chorobę, przez iakowąś wzajemność, czyli zaciagnienie zarazy, porwanym, czyli rzuconym od tężej choroby zostanie. —

Znysloną czyli udawaną bywa, którą ubodzy, próżniacy, i ściana, zmyślać i udawać zwykli: —

Niemoc ta niespodziewanie człowieka napada, i zdrowego o ziemię rzuci, odeymie mu wszystkie zmysły, myszki całego ciała zwiłają się w nim i kureczą, żeby zgryztały, oddech zbyt ciężki i pracowity, który ku końcowi tłuczenia, w ustach pianę zbija, a mimowolne iak moczu, tak stolca odchodzenie, w czasie tej choroby u niektórych następuje, nawet nasienia płynie nie widzieć się daje. — Padając na ziemię, niektórzy jęk, lub ryk z siebie wydają, nymniej o tym nie wiedząc, oczy iakowych z razu tężeją, a powieki nie orwierając się, strasznie drgają, potym oko całe kołem się toczy, trochę się tylko z między niedowartych powiek ukazując, głowa się ugina i wykręca



kręca dziwnie, ramiona i ręce fro-  
dze sobą pracują, a palce wielkie w  
ręk, drugiemu palcami w kupę ścisną,  
nogami machają lub trzepoczą, bicie  
pulsu miewają nierowne, szypkie, ma-  
łe, ku końcowi choroby wzmagające  
się, ślina lub piana lipką bywać zwy-  
kła, oczami nawet krwawa, gdy zęby  
język skaleczą. — Przyszedszy do  
siebie, o niczym nie wiedzą; co się  
z nimi dzieło, atoli powstawszy z zie-  
mi, niżeli do siebie przydą, i niżeli  
się rozpatrzą, kilka lub kilkanaście mi-  
nut przeminie. — Ktorem się trafia  
często cierpieć wielką chorobę, tak-  
wym przytomność umysłu nadpłowaną  
zostawszy, durnowatemi ich zostawia. —

Zmyślana zaś wielka choroba, wy-  
daie się: za kolnięciem niespodziewa-  
nym udającego ją, bo drgnie; za spa-  
rzeniem go rozpalonym żelazem, bo  
uozuje; za przyłożeniem mu zapalo-  
ney świecy do oczu, bo ie przymruży;  
za wypaniem mu ciemierzycy lub  
kichańcego profzku w nos, bo ki-  
chnie. —

Lubo nie wszyscy, atoli niektorzy  
zwykli iakowąś odmianę lub ból iako-  
wys w sobie postrzegać, wprzod nim  
ich napadnie wielka choroba, co gdy  
postrzegą, należy im się trzymać  
miejsc bezpiecznych i niskich, by po-  
kale-

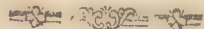
kaleczonemi w czasie choroby nie zo-  
stau. —

Udziedziczna wielka choroba, bywa  
nieuleczoną, atoli częstokroć samą do-  
browolnie po upłynionych dwudziestu  
z górą lat przetrwać zwykła. — Kto  
dostał już w dorosleyszym wieku tej  
choroby, ciężey się z nim dzieć będzie,  
iak z tym, co ją z młodu dostał, a  
kto ją na starość dostał, tego ta cho-  
roba wkrótce zamęczy. — Kto wielką  
chorobę chociaż raz tylko w życiu  
swoim już miał, ten nie jest bezpiecznym  
na cale swe życie, by iej kiedykolwiek  
znowu nie dostał. —

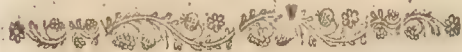
Przyczyny, z ktorych wielką cho-  
robę dostać można, są przez mnostwo  
swoie prawie nieskończonemi, atoli za-  
wdy do wzywy opisanych gatunkow  
ściągaćemi się. zkad takowi pacyenci  
mają się wystrzegać iadania lemięzki,  
czyli klusek prażonych, wszelkich ge-  
sto gotowanych klusek, i kaszy gęstej,  
ciepłego chleba, grochów wszelkich i  
bobu, kartosli czyli pyrek, niewypie-  
czonego i zakalitego chleba, inney  
strawy mało, czyli miernie iadając. —

Lekarstwa ledwie ktore mamy sku-  
teczne na wielką chorobę, atoli gdy  
obstość krwi okazywać się będzie, u-  
puścić iej. — Wymioty w tej cho-  
robie dosyć skutecznemi bydź się oka-  
zują. Num: 1—2. ktorych nie zaniedby-  
wać.

wać, jeżeli na robaki pada porozumienie, że ie ma pacyent, niechayże zażywa przez dni trzy proszku *Flores Salis Amoniaci* po ziarn 40. mniej lub więcej. — Jeżeli z węgnowego swirzbu pobodzi, nazad go kwiatem barczanym *Flos sulphuris*; rano i na noc po ziarn 40. zażywany, na wierzch wyprowadzić. — Na przeciągły utoli wielką chorobę, to iest: kto ią już dawno i długo miewa, następujące lekarstwo Num: 42. wielokrotnym doświadczeniem skutecznym się okazało. — Kogó obfypie z dobrej woli swirzb, albo wrzody, albo kto zimnicy dostanie, niechayże to wszystko długo utrzymuje, a nie leczy, bo takowemu na zdrowie bywa, i wielką choroba go porzuci. —



ROZ.



## ROZDZIAŁ XIV.

O Paraliżu, czyli Zarażeniu na Członkach.

*De Paralyfi.*



Gdy moc ruchania i zmysł uczucia, w którymkolwiek członku, czyli to pojedynczo, czyli też zobopólnie, wcale odjętemi lub tylko po części osłabionemi zostaną, Paralizem się nazywa. —

Paraliż różne części ciała zwykły napadnąć, i tak: gdy oczy napadnie, następuje ślepota; gdy uszy, tedy głuchota; gdy ięzyczek, tedy się opuszcza; gdy ouchłań, tedy potykanie zwłaszcza rzadkich rzeczy nadpsowanym będzie; gdy ięzyk, to mowę popsuie, gdy myśzki twarzy, to usta rozciągnie i osłabi szczęki; gdy płuca zarazi, wnet człowieka zadusi, toż samo gdy serce zarazi, człowiek nagle umiera; — gdy żołądek lub kiszki, tedy nastąpią wymioty i biegunki prawie



wie nieuleczone; gdy pęcherz zarazi, sprawi nieustanną moczu odchodzenie, lub zamknięcie się; gdy myśzkę dziuruka czyli stolcową, tedy albo odchodzenie nieustanne stolca, albo zatrzymywanie się onegoż, albo też wysunięcie się stolcem prostej kiszki; toż samo nastąpi, gdy macię zarazi; gdy członek męzki zarazi, niezdarnym go uczyni; gdy ręce lub nogi zarazi, władzę w nich odeymie. —

Przyczyny paraliżu, mogą być iedne z utworu czyli z budowli ciała do niego przysposabiające, to z pełności krwi, to z nieczystości wewnętrzności pochodzące, to z mokrych sukien na ciele obfychających, to z nagłego zapoconych nog w zimną wodę włożenia, to z gwałtownego gniewu, to z sypiania na ceglach lub na posadzce bez pośłania, to z ożycia. —

Nogi, zawdy prędzey do siebie przychodzić zwykły, iak ręce, ręka która w sobie władzę i czucie utraciła, nayczęściej wiednieć i usychać zwykła. —

Leczenie paraliżu, zwłaszcza gdy będzie puls pełny, zaczynać się powinno od krwi puszczania, do tego młodszym

szym i słabszym ma się dać na wymioty Num: 1—2. to na laksowanie Num: 5—6—7. lub Num: 43. przez cale życie pacyenta, stolec jego rzadkim utrzymywany byź ma, atoli z staremi ludźmi ostrożnie z wymiotami i z laksowaniami postępować należy, służą wszelkie rzeczy, które wolny stolec utrzymują, to halanie ziela pochmurniku *Arnica*, to proszek Num: 13. to pod Num: 26. drugie lekarstwo, zwłaszcza gdy pacjent będzie krwisty gorący i mocny. —

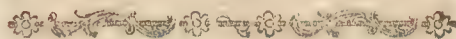
Jeżeli robaki będą w podeyrzeniu, day lekarstwo Num: 44—45. to w świeżo zabitych psow, kotow, lub bydła wewnętrznościach parz ręce, lub nogi zarażone, to rob suchą wannę z wodki. —

Pokrzywami parzenie, bicie cienkami rozgami, rozcieranie sucha lub nakładzane, lub spirytusami, lub mydlane, nie zawdy bywają pożytecznemi. — Elektryzacya, łaźnie, i kąpiele ciepłe niebezpiecznemi pokazały się. — Rumienniki atoli Num: 11. albo też przysuszone okazały się skuteczniejszymi, niemniej Enemy Num: 10. zwłaszcza gdyby stolec oporem iść miał, bardzo pożytecznemi bywają. —

Gdy język zarażonym będzie, grzyb angielskie korzenie, lub kubekę, lub goździki, nie połykać, ale je na języku i pod językiem utrzymywać, albo też płoczyć gębę i język lekarstwem Num: 46. krwi puszczanie zwłaszcza na początku zarazy, gdy tego będzie potrzeba wyciągała, można powtórzyć, lub i po trzeci. — Pacjent niechaj miernie jada rzeczy strawne i nieodymające, niechaj się ciepło trzyma, nie gniewa, nie turba, i trunków nie pija. — Chodzenie, ruszanie się i przeiażdżka bardzo mu służy. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ XV.

O Ukąszeniu od Psa wściekłego,  
*De Hydrophobia;*  
i o Ukąszeniu od żmii.



Lubo się trafić może, że nawet człowiek bez ukąszenia, od zwierzęcia wściekłego, przecież się wściec może, atoli u nas wściekanie się ludzi powszechnie po ukąszeniu od psa, od wilka, od lisa, lub od kota wściekłego następować zwykło. — Gdzie zaniedbaniem lub mizerną kuracją po skaleczeniu, pokazywać się przypadki okropne, poprzedzające wścieczenie się iego, w kilka, w kilkanaście, a czasem w kilkadziesiąt dni dopiero, lub w kilka miesięcy, albo aż w kilka lat na pacjencie powiększać i srożyć się zwykło. —

Pacyenci takowi najprzód czują słabość całego ciała, ustawiczny smutek, i oświatość umysłu ich się chwyta, nocą trawią w bezsenności,  
w tę-



w tęsknocie, w niespokojności, i w bo-  
iaźni, czują szych pierś ściskanie, i bi-  
cie sił na nich, puls miewają nierówny,  
cał się trzęsą, pot zimny na nich wy-  
stępuje, chwila pogodna i słońce świe-  
cące, bywa im nieznosne, złością pa-  
lają bez przyczyny, wszystko ich do  
niecierpliwości pobudza, lekcie dotknię-  
cie się ich ciała, ból im sprawia, lada  
szalełt ich gniewa, świeże powietrze  
ptuca ich obraża, obrzydzenie do wszel-  
kiego iadła, pragnienie czułą wielkie,  
ale przekuć wody nawet nie mogą,  
te przypadki coraz się bardziey wzma-  
gają, nienawisć i wstręt nieprzelamany  
do wszelkich rzeczy rzadkich i plyn-  
nych w pacyentach wzniecają. —

Pod taką porę dostaje pacyent  
gorączki i pulsu szypkiego, iuż odtąd  
ani oka nie zmruży, głos mu chrapie  
nakształt szczekania, ślina się mu w gę-  
bie zbiera, którą częstokroć na przyto-  
mnym wypłuka, moczu palenie i nie-  
uitalne naprężenie członka, z odcho-  
dzeniem naśienia aż do śmierci, w za-  
palczywości nikomu zgruntu nie prze-  
puszczają, gryzą, szczeknią, nadzw-  
yczajney będąc siły, ztąd na każdego  
się rzucają. — Atoli jest jeden rodzaj  
spokoyney wścieklizny, takowi pacy-  
enci cicho się sprawiają, przytomnych  
napominają, aby im niedowierzając,  
stronili

stronili od nich, i aby się im w niwczym  
nie naprzykrzali, oddech ciężki miewa-  
ją, i w kurczowatym żył napinaniu  
Convulsio, umierają. —

Znaki psa wściekłego są następu-  
jące: Nie wiele szczeka, mało się łasi,  
po kątach się kryje, ogon i uszy zwie-  
sza, gdy go uderzysz nie słowyczy,  
z norderzow mu cieczę, język nieczysty  
z pyłką wiszący bez końca się ślini,  
wzrok smuty i oczy mokre, jeść ani  
pić nie chce, biega obłądliwie, na ka-  
żdego, kogo napadnie, rzuca się, zrazu  
panu swemu przebacza, lecz potym i  
na niego się rzuca, psy drugie czuiąc  
wściekłego przez skorą, zdaleka go  
omijają, w czasie żniw nayeczęściej się  
wściekać zwykły, iad wścieklizny  
w śliwach psich znajduje się. —

Gdy tedy kto od psa, wilka, lisę,  
kora, lub iakowegokolwiek zwierzęcia,  
albo bydłęcia, a nawet od człowieka wście-  
kłego ukąszonym będzie, powinien za-  
raz miejsce zranione błotem lub wil-  
gotną ziemią obłożyć, kilka razy to  
powtorzywszy, potym rozpuściwszy  
soli w wodzie, tą wodą ranę należycie  
wymyć, potym wziąwszy octu iako-  
wegokolwiek, byle dobrze kwaśnego,  
zagrząwszy, rozpuść w nim trochę  
masła, tym ranę często przemylaj, i  
szmatami w nim maczanymi obwijaj. —  
O tenie

O tenże sam czas ciepłego octu z trochę masy w osobnym painuszku raz zrana, drugi raz o godzinie dziesiątej, trzeci raz o czwartej godzinie, a czwarty raz mając isć spać, po polkwatku wypić, przez dwa tygodnie to zachowując, a w niedostarku octu tak do picia jako i do okładania, można kwasu kapuścianego użyć, kompac się przez dwie Niedziele latem w rzece lub w stawie, zimą w izbie, strzedz się wszelkich trunków, smutku i gniewu, cały czas tej kuracyi żyć kaszą i innemi lekkiemi rzeczami. — Choćby już jakowy czas minął po ukąszeniu, przecież to lekarstwo pomaga, i gdyby się kiedy rana sama otworzyć miała, potrzeba ją płukać i okładać tak, jak się wyżej mówiło. —

Gdyby już chory tak daleko w to nieszczęście zabrnął, żeby ani wody potknąć nie mógł, albo się też już lękał, nie zwatając na to, wrzucić go w wodę, której gdy trochę chłynie, wyjąć go z niej, i dawać mu pomienionego octu z masłem, nie zrażać się tym, chociażby nim pluł na ludzi, atoli nie zbyt obficie lać mu go w gębę, i nie zbyt tęgiego, by się nie zalał, lub nie zadusił, nos mu ścisnąć należy, gdy mu lać będzie w gębę, a puszczać mu go wtedy, gdy będzie miał polykać. —

Krwi

Krwi puszczenie, przyszców stawianie, rany odnawianie, lub żelazem wypalanie, są to morderstwa, żadnego skutku nie przynoszące, owszem krwi upuszczenie bardziej pacyenta osłabia. —

Służy smarowanie maścią Num: 46—74. miejsca obrażonego, lub blisko temu przyległego, którey wzięwszy ćwierć łota, wysmarować ją na raz, należyćie ją wcierając, codzień lub co trzeci dzień to smarowanie powtarzając, przy cieple zwłaszcza na noc. — Pigulek Num: 40—44. lub rozpuszczenia Num: 71—72 zażywanie, także skutecznym się okazało, kompiele zimne, nog zimne moczenie, i enemy chłodne z serwatki kwasney przegotowanej dawane, pomagają także.

Atoli, gdyby kogo żmiał ukąsić miała, natychmiast miejsce obrażone w błoto, lub w ziemię wilgotną wetknąć, lub nią obłożyć należy, powtarzając to przez znaczny czas; można też żabę rozdarszy, na obrażone miejsce przyłożyć, toż dopiero dostawszy oliwy, miejsce obrażone i znaczną okolicę wedle niego przy ogniu ogrzewszy, jako najlepiej oliwą rozcierać, powtarzając to często do dnia iutrzejszego, a chociażby i do kilku dni, na noc zaś po nasmarowaniu rany i okoli.



okolicy, namoczywszy bibuły dwa kawały w oliwie; nią miejsca obrażone szeroko obwin, i pacjent niechay teyże oliwy dwie filiżanki w kilka minut jedną po drugiej wypije, byłoby dobrą rzeczą, gdyby zaraz po ukąszeniu dostałszy pacjent oliwy, napił się iey; co wszystko powtórzonym być może, doświadczone to lekarstwo już wielu uratowało. — Nie wiąż miejsca po ukąszeniu od źmii, bo ci się tego momentu przyrzuci ogień piekielny, i umrzesz; nie ucinay palca ukąszonego, bo to nic nie pomoże. —



ROZ-

## ROZDZIAŁ XVI.

o Ztruciu się Grzybami,  
*de Venenis Vegetabilibus.*

Zjadłszy kto grzyb jeden, lub kilka iakowego bądź imienia, dosyć że iadowity, tedy podług wielości zjedzonych grzybów, podług tęgości truciźny, w nich się znajdującey, i podług siły tego, który je jadł, wcześnietey albo późnietey, gwałtownietey lub powolnietey, truciźna w nim skutkować zacznie, to jest: w kilka, albo też w kilkanaście godzin po zjedzeniu, albo aż drugiego dnia dopiero, wzbudzią się w pacyencie nudności, straszne wymioty, mocz krwawy; morzyśka, rznięcia, wielkie pragnienie, gorącość, ekliwość, wzdęcie się ślabizo, puls bywa szypki a opadły, cały sobą ręskni, ręce i nogi mu ziębną, napinania kurczowate na różnych częściach ciała, krew się gębą lub nosem puszczą, żywot się wzdyma, paraliż władzę odeymie, a śmierć smutny ten widok kończy. —

Postrzegłszy się kto, że zjadł grzyb iadowity, zaraz ma zatyć na wymioty, Num: 1—2. którego lekarstwa gdyby nie było, piy letną wodę trochę soloną  
L lub

lub ocukrowaną, toż kładź palec w gardło, to piorkiem w gardle czmerzaj, aż wymioty wzbudzisz, gdy już wymiotem nazad grzyby wyrzucisz, day pacjentowi pić obfito mieszaniny Num: 16. atoli dobrze kwaśney, bo tu na kwasie wszystko zawisło, możesz z tego samego trochę zagrzawszy, dawać enemy, lub też z serwatki kwaśney, służy oliwa z wodą, to rosół tłusty, to świeża wieprzowina w mleku słodkim gotowana i to mleko pite, to mleko słodkie z oliwą, lub z młodym maśmem rozpuszczonym, gdybys widział puls prędki i twardy, a pacjent był krwisty i mocny, dla zapobieżenia zapaleniu żołądka, można mu krwi upuścić, atoli ostrożnie, byś go nie osłabił, a nakoniec gdyby nogi i ręce ziębły, a pacjent coraz hardziej śabił, obłóż mu żywy kaską ięczmienną ciepłą, tłusto umaszczoną, niechay leży w łóżku, dając mu kiedy nie kiedy wina dobrego po filiżance. —

Te opisane lekarstwa, nie tylko na same grzyby, ale i na wszelkie truczyny z ziół i z roślin pochodzące służy, nawet i na inne truczyny po większej części, pomagają. —

ROZ-



## ROZDZIAŁ XVII.

o Slinogorzu, czyli zapaleniu Gardła  
*de Angina.*

i o Opadnieniu Języczka,  
*de Uvula prolapsu.*



**Z**ebrańie się krwi, zgęstnienie oney, a potem zaognienie się w gardle, osobliwie samego gardziela i wiatrociagu, bolesne sprawiając przetykanie, często do takowego przychodzi stopnia, że zatkawszy pacjentowi oddech, o śmierć go przyprowadza. — Bolenie gardła bywa czasem łojne, to jest z zarazy powietrza pochodzące. —

Służą na odwrocenie humorów od gardła, nayprzód laksowania Num: 5—6—7—19—21. potem następują enemy Num: 10. lub z serwatki dawane, to krwi z ręki upuszczenie obfite, gdy będzie pacjent silny. — Gdyby po  
L 2 uply-



upłynionych kilku godzinach zamiast ulgi, zapalenie wzmagać się miało, powtorz krwi upuszczenie, a gdy tego potrzeba będzie, i trzeci raz krwi upuścić, bo cię udusi i umrzesz, puść także krew z pod języka, postaw kilka piławek wedle gardła pod szczęką, obłóż grubo szmatami w occie tęgim na pół z wodką zmieszanym maczanemi gardło całe i szyję, tymże samym płocz często gardło i wycharkuy, to płocz zielem głowienki zwanym, żążyway profzki lub mieszaninę Num: 26. mocz nogi w wodzie nie nadto zimney, piy wodę z octem lub z cytryną, gdyby pacjent już nic ieść ani przetykać nie mógł, przez coby na siłach osłabieć musiał, dawaycie mu enemy z rosółu dobrego i mocnego, chociażby niesolonego, które mu za wikt staną, i głód go nie umorzy, dopoki mu się nie polepszy, atoli te enemy z rosółu mogą być kilka razy na dzień dawane, ale mało co więcej na raz iak kwaterka, bo inaczej toby go zlakowały. —

Gdy

Gdy ci języczek opadnie, co pochodzi zwykło z osunięcia się w niego humorów katarowych i flegmitych, atoli i z innych także przyczyn toż się przytrafia. —

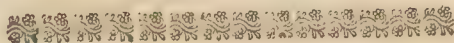
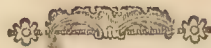
Płocz gardło octem z wodką, lub wygotowaniem z ziele głowienkowego z trochę chałunu ugotowanego, to wziąwszy na łyżeczkę, trochę utartego chałunu podstaw pod koniec języczką, aby się tego profzku dotknął; albo: rozrobiwszy profzku chałunowego z trochę miodu praśnego, smaruy piorkiem dwa, lub naywięcey trzy razy na dzień języczek; albo miodku rożanego z kroplami dwiema spirytusu koprawśowego umieszczawszy, smaruy tym języczek, nachyl głębie niechay ślina zcieka, czasem też pomaga wziąwszy na samym ciemieniu włosów jedno pasmo na palec grube, obwinąwszy wedle swych palców, i szarpnąć potężnie do góry, a to zdradziecko i nadspodziewanie pacyenta. —

Wrzody

Wrzody i wrzodki w gardle robiące się, podobnymże sposobem, iako się mowito o ślinogorzu, opatruy, które gdy popękają, same się goić zwykły. — Tak w ślinogorzu, iako w opadnięciu ięzyczka, i we wrzodkach gardlanych, strzedz się trunkow iak ognia. —

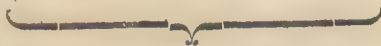


ROZ-



## ROZDZIAŁ XVIII.

o Bolach Głowy,

*De Capitis dolore, seu Cephalalgia.*

Głowy bol bywa kilkoraki, ieden bywa całej głowy, drugi tylko iedney połowy, a takowy migreną nazywają; trzeci bol bywa, gdy iakowa tylko część głowy boleć zacznie, na przykład: iedno oko z kawałkiem czoła, lub samo ciemię.

Podobnie iak inne choroby, tak też i bol głowy, bywa czasem właściwą chorobą, a czasem z przypadku pochodzącą, ztąd często się trafia, że bol głowy miewa swoy początek w żołądku, to jest: w nieczystościach iego, lub w niestrawności; kobiety częściej tył głowy lub wierzch, iak przodek bolewać zwykł, co pochodzi z macicy lub z zatrzymania się miesięcznego.

Właści-



Właściwy ból głowy, *Cephalalgia idiopathica*, zwykły bywać z robaków w niej się znajdujących, to z kamyków w niej się rodzących, to z guzów, z węzłów, z nabrzmienia kości, z pruchnienia kości, z zaognienia, z nabiegienia, z zebrań się otoku, z zatkania się naczyń, z przerywania się naczyń, z pełności krwi, z ostrości płynnych suchobolnych *Materia Arthritica*, z ran, z wrzodów, ze zroszenia się szwów czaskowych, ze zbytęznego łączywania merkurysu, z zatwardzenia błon męzgowych, z wędwienia głowy *Atrophia*, z młodości, z powściągniętego parowania głowy, i z innych tym podobnych przyczyn. —

Przypadkowego zaś bólu głowy, *Cephalalgia symptomatica*, szukaj w żółdaku, we ślakach, i w refście wewnętrzności, w macicy, w zatwardzeniu stolca, i w gorączkach. — Przyczynami przypadkowego bólu głowy, bywają potrawy surowe, niestrawne, zbyt korzenne, zbytęczne obiadanie się, trunkami opianie się, zbytęzna praca i dzwiganie, zbytęczne ospalstwo albo niedosypianie, z trucizny, z niskiego głowy leżenia, ze zbytęznego zapachu, z kataru, z kaślu, z mokrych nog, z przepalania na słońcu, ze zbytęcznego paru czyli gorąca, ze śwedu, z gnie-

z gniewu, z odmiany powietrza, z zatrzymanego płynienia krwi nosem, i z innych. —

Zastarzały ból głowy, rzadko bywa uleczonym, z głowy bólu pochodzi niespanie, niespokojność, niezdatność, ślepotą, lub zarastanie oczu obłądą *tataracta*, szaleństwo, kureczowate napadania, i nagła śmierć. —

Przypadkowe głowy bolenie, leczyć się powinno w przyczynie, czyli w tym mieyscu, z którego pochodzi. — Właściwe zaś bolenie, iako z różnych przyczyn pochodzić może, tak też rozmaicie, a to stowornie zawdy do każdej przyczyny przedsiębrane bydz ma. — Atoli w gwałtownym bólu, zwłaszcza gdy krwi obfitość z pulsu pokaze się, gdy z zatrzymania się mieścicznego czyszczenia, gdy z wstrzymanego krwi płynienia nosem, lub zlotemi żyłami, gdy z uderzenia, i z podźwigania się, upuść krwi z ręki albo z nogi, albo z żył wolawych na karku, albo z żył pulsowych na skroniach, ale z temi ostrożnie, bo śmierć z upłynienia krwi, piawki możesz stawiać po skroniach, za uszami i na karku, otworz złote żyły piawkami, przełaksuy Num: 5—6—7—21. Studź głowę palającą, to rozczefaniem włofow i łaniem powolnym wody zimney na ciemię

ciemie chociaż przez poł godziny; to winem głowę wskroś natrzepawisz, to serwetą grubo złożoną otęm tęgim wskroś napoioną, i trochę solą potrzepaną, głowę obłoż i zawiąż, napły się kawy, zażyj proszku na kichanie, czym wyprowadzisz wilgoć z głowy Num: 47. gdy ci się krew nosem puści, nie zatrzymuj iey, chybaby bol głowy z gruntu ustał, i leką się głowa czuła, gdy uchem pociecze materya, nie przeszkadzaj iey, ani ucha nie zatykaj, każ stawiać na karku pryszczę lub zawłoki. — Nie miew troskliwości o ciepło głowy, bo to bardziej szkodzi, owszem ją cienko nakrywaj, i chłodno zawdy utrzymuj. —



## ROZDZIAŁ XIX.

o Kulczowym bolu *de Ischiade*,  
dawniej Scyatyką zwanym.



Nayczęściey się trafia, że pozostałości reumatyzmu i suchego bolu *Arthritidis*, czy to mieyscowego, czy też obłądliwego, osunawszy się ku pałowi, osiadają w kulczy, czasem w iedney, a czasem w obydwóch bokach, a to z takowym dokuczaniem pacyentowi, że mu ani prosto stać, ani chodźć, ani równo leżeć, ani biodrami ruszać, żadney po sobie nie pokazując nabrzmiałości ni czerwoności, nieznosnych i uporczywych bolow nabawiają, czasami trzyma się ten bol samey biodry, a czasami spuszcza się przez całą nogę, i to nawet bywa: iż niektórym w czasie tego bolu z ciężkością mocz puszczać przychodzi, a niektórym stołec z oporem idzie. —



Jest atoli drugi gatunek kulszowego bolu, omal nie częściej od tamtego trafiający się, a ten kulszowo-nerwowy nazywać można, który z jakoweykolwiek ostrey ciekłości w cieśle znajdujący się, nerw kulszowy obrażający, pochodzić może, naprzykład: wszelki ład wéneryczny, uderzenie się w to miejsce, naderwanie nogi w tym miejscu, zbyt uczna lubieżność i obcowanie, sypianie na gołej ziemi, zaziębienie nagie tego miejsca. — Często pochodzi od złotych żył zatłoczonych, od zatrzymania się, lub wcale niepokazywania się miesięcznego, czyśczenia, u kobiet pierśmi karmiących od mleka złe rozegnanego, toż i od biegunki wcześniej zatrzymaney, pochodzić może. —

Ból tedy ten kulszowy, albo bywa nieustannym, albo też czasami folgując znowu się wraca, frójąc się zwłaszcza wieczorami, to od ciepła zbyt ucznego, to od nakrycia się w łóżku, które zdaie się pacyentowi zbyt ciężkie, ból mu wielki wzniecając. — Takowi pacyenci, nocy bezsenne często przepędzają, na różne strony leżenie w łóżku przemieniając, czym umordowawszy się zbyt ucznie, nakoniec zasypiają. — Osutką jakowakolwiek na wierzch wyrzuconą, i złotych żył płynieniem, zwykły się ten ból przesiłać i kończyć. — Atoli

zwykły

zwykły się także przerzucać na paraliż, czyli odcięcie władzy w jedney lub w obydwóch nogach, lub na uśchnięciu onych, lub na wiecznym kulaniu kończyć, czasami zebrana ostrość w to miejsce wędnienie lub suchoty sprówadzą, a czasami na puchlinę przerzuca się. —

Kuracya tego bolu w pacyencie krwistym, lub z przyczyn wstrzymanych krwi odchodów, powinna się zaczynać od ieyże upuszczenia z nogi, czy to zdrowey czy to chorey, toż piawek na złotych żyłach stawianie, to laksowania Num: 7. kilkokrotnie powtarzane, to enemy należyćie osolone. — To wymioty Num: 1—2. zwłaszcza gdy ból będzie z ostrey ciekłości w wnętrznościach znajdujący się pochodził, które i powtórzyć dnia trzeciego lub czwartego należy, bo w takowym razie wymioty do podziwienia skutecznymi się pokazują. — Suche rozcieranie i przyszców stawianie na miejscach bolesnych, do dwóch, trzech, i czterech razy powtarzane, niemniejszych skutków pokazywały się, smarowanie zaś Num: 48. czasami tylko bywa skuteczne. — Pomaga także bardzo mieszanina Num: 39. przez iakowy znaczny czas używana, wielkich skutków pokazało się bydź rozpuszczenie Num: 72. to proszek Num: 76. iako też

pra-

proszek z liścia Psinek wysokich leśnych  
czyli Telsakow, *Pulsis foliorum bella donnae*,  
atoli że ten proszek bardzo ostrożnie  
i w szczupłej mierze zażywany być  
powinien, więc iako niebezpieczny w  
ręku nieuczonych ludzi, opuszczam  
go. —

Po skończonych już i uleczonych  
bólach, kąpiele z zimnej wody, na  
wzmocnienie tej nogi bardzo poma-  
gaia, osobliwie kąpiele i zażywanie  
wód Krzeszowickich pod Krakowem  
leżących, wiele z tej choroby z grun-  
tu pomogły. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ XX.

o Zatwardzeniu Stolca,

*De Alvi constipatione.*

Przyrodzenie w człowieku sporządzi-  
ło, by raz, albo dwa, każdego dnia  
na stolec chodził, która regularność  
gdy będzie opóźnioną, znaczy w ciele  
pacjenta nieporządek, z kąd zatwardze-  
nie stolca następuje.

Nie każde opóźnienie się stol-  
ca, ma być za chorobę zatwardzenia  
miane, bo bywają tacy, a zwłaszcza  
kobiety, które aż w kilka dni na stolec  
chodzić zwykły, a przecież czwarto i  
w dobrym zdrowiu znajdują się, do  
tego, że ludziom starym stolec przy-  
twardszy bywa na zdrowie, także nie  
szkodzi opóźnienie stolców tym, którzy  
rzadkimi rzeczami żyją, którzy się  
łóżkiem bawią, i którzy niedawno brali  
na łaskowanie. — Atoli z innych ia-  
kowych przyczyn, gdy stolec zatwar-  
dniały co kilka dni oporem odchodzi,  
sprawia wiatry, parcia, morzyska, rznię-  
cia,



cia, odbijanie, odęcia, ciężłość, kolk, niesmak, wymioty, bole głowy. — W gorączkach gdy zatwardzenie nastąpi, wyrzucają się potocie, fryzle i inne śmiertelne osutki, rużne zaognienia, zapalenia i śmierć. —

U ludzi chuderlawych, smaglawych, lub na kamień chorujących, toż na macię, to na złote żyły, to w ciężych będących kobiet, to u literatów, to u melancholikow, i u ludzi siedzeniem swe życie prowadzących, zatwardzenie i opóźnienie stolcow ze skąpości żuści do żołądka płynącej pochodzić zwykło, co się u ludzi żuścakę cierpiących iawniej okazuje, toż się dzieć zwykło ze skąpości napoin, z wikt grubego, tyrowatego, mączastego, niewyruszonego, cierpkiego, zbyt przekwaszonego, z obfitości kleykiey lipkości kizki otaczającej, którą przeszkadza przesuwaniu się stolca, toż po zażytych w czasie biegunek wstrzymujących lekarstwach kurcze wnętrzości sprawujących, to z trucizn, z osiwości, z zaognienia się wnętrzości, z węzła w wnętrzościach, z zgrubienia kiziek, lub z zrośnienia się onych, z przyciskania kiziek, iak naprzykład: u kobiet ciężarnych od dziecka, a u opuchłych od przyciskania wody brzuch napęlniającej, u kiefowatych i przepukłych, od ściskania się paskiem, a u dziewcząt

od

od sznurowek, z naruszenia paraliżowego, z narośnienia otworu stoicowego guzami, ze zbytaczney osichtości kizki prostej, ze zbytacznych potow, ze zbytaczney mocy odchodzenia, i po iakowymkolwiek poprzedzającym wyproźnieniu. —

Stolca opieśzałosc i iego twardosc raczy wiktem do tego końca służącym i dyetą, niżeli lekarstwami rozwalniać, i przyspieszać należy, bo lekarstwa często używane nałog wprowadzają i coraz uporczywyszym zatwardzenie czynią. —

Ktorzy tedy zatwardzenie cierpią, niechayte nadedniem, czyli też godziują wprzod, niżeli zwykli wstawać, z łóżka wstaną, i zimney się wody napiją, nawet z rannego nogowiebienia, w nayuporczywyszym zatwardzeniu widziałem stolce następujące. — Od spolkowania małżeńkiego niechay się takowi wstrzymują, gdyż to stolec zatwardza. — Kobietom na macię chorującym, w czasie zatwardzenia, obłożenie zimną wodą brzucha, poskramia żywota bole. —

Za pierwszym odezwaniem się stolca, natychmiast potrzeba iść na stolec, bo inaczej czyniąc, sam sobie będzie winien pacyent lub pacyentka. — Był naziutrz zrana miał stolec, mając iść spać, ziedz parę tabletek burstuwek, niektórym szklanka wody zimney kryniczney idąc

M

spać,

spać wypita, siolec nazajutrz sprawia, iaday wisnie, sliwy, jabłka i gruszki soczyste dojrzałe, ze skórki obrane, chleb z masłem młodym, piisy kawę, lub pal lulkę. — Atoli nad nagły strach, nie w życiu nazatwardzenie skutecznyszego nie widziałem. —

Co się lekarstw tycze, służy na to Num: 19. to oleyku migdałowego dwie łyżki stołowe rano na oczko wypiwszy, lub w niedostatku tego, wypić oleiu lnianego świeżego dwie łyżki, tymże oleiem lub masłem młodym niesolonym przy ogniu żywot smarując zwłaszcza dzieciom, ludziom, zaś dorosłym służy Num: 7. lub wzięwszy kawałek chłutna, iak duży orzech laskowy, umaczawszy go w oleiu lnianym, w dziurnik posładkowy zamiast czopka wetknąć, to enemy Num: 10. — kompiele po pempek z mydlin czystych robione, albo z wody ciepłej, to rozcieranie w tych kompielach żywota, to nakoniec enemy z czystych mydlin trochę przyśolone. — Pamiętaj sobie, byś po zbyr zatwardziałym i z trudnością wyprowadzonym stolcu, nie kwaśnego nie iadł, ani nie pił najmniey przez godzin 24. bo by cię albo śmierć, albo straszne kucze i bole kiziek nie minęły. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ XXI.

o Zatrzymaniu się Moczu,  
*De Ischuria.*

Dwoiste bywa moczu zatrzymanie się, jedno w pęcherzu, a drugie w nyrkach, to jest: że pęcherz będzie próżny, w nyrkach zaś, przez które się mocz do pęcherza przecedza, całą wadą zalega. — Mocz odcędzac się nie może albo z przyczyny krwi gęstej, zbyt gorącej, albo też z przyczyny wady laskowej, bądź to w samych nyrkach, bądź też w iey naczyaniach znajdującey się, w zatrzymaniu się moczu z przyczyny nerek, najmnieyszej pacjent w pęcherzu nie doznaie ciężkości, ani pełności, ani bólu, ani zachciwania się z moczem. — W zatrzymaniu się zaś pęcherzowym, widać napelnienie pęcherza, czuje spisanie, pachwin i boków wydcie. —

M z Jak



Jak zatrzymanie się moczu w pęcherzu, tak też nieprzecieżanie się o niegoż do pęcherza przez nyrki, z wielkim bywa złaczone niebezpieczeństwem i z przypadkami, to jest: z gorączką, z pragnieniem, ze snem niepokojnym, wymiotami, bólem głowy, szczawką, smrodem moczowym, z kurczowatym napinaniem, ospałością, potem zimnym, i z innymi przypadkami, piekielnemu ogniovi podobnymi, w nudnościach, celiwościach, i w paleniu strasznym, śmierć w kilku dniach przynoszącymi.

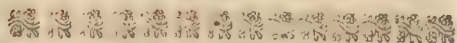
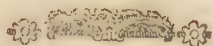
Zatrzymanie się moczu w pęcherzu, różne miewać zwykło przyczyny, to kamienie pęcherzowe, to zbyt teczne krwi zgęstnienie zwłaszcza po krwawym moczu, to narośnięcie *Callositas* szyi pęcherzowej, to nabrzmienie, to zaognienie sięoney, to porobienie się guzów w bliskości, które ją ściskają, co się też trafia tym, którzy ślepe złote żyły cierpią; którzy twardym stolcem kiszki napelnione miewają, którzy w krzyżach rozbici bywają, i ciężarnym niewiastom też się przytrafia. — Niewczesny wstyd, albo leniwość wyjścia na dwór, a ztąd przetrzymanie napierającego się moczu, nie jednego już o takową chorobę i o śmierć przyprawiło. —

Służą na zatrzymanie się moczu w nyrkach, kompiele letne po pierś tylko,

tylko, służą i wymioty Num: 1—2. ale to gdy żadnych znaków zaognienia wewnętrzznego widać nie będzie, służą rozcieranie krzyżów flanelą suchą. —

W powszechności zaś na obydwu zatrzymaniu się, służą kompiel z czystych mydlin letna po pas lub po pierś, krwi upuszczenie, przelaksowanie Num: 5—6—7. to zażywanie lekarstw Num: 26. to bardzo skuteczne Num: 50. to stawianie piławek w kroku między otworem pośladka i między pęcherzem, to jest między nogami, wielokrotnie już pomagało. —





## ROZDZIAŁ XXII.

o Morzykach i rznięciach w żywocie

*De Ventrīs torminibus.*

**M**orzyśka, miewają dzieci, raz z pozostałych szarej nieczystości po urodzeniu w ich kitzkach, drugi raz z przyczyny zjadania się mleka w żołądku, i tam kwaśney okrości nabierania, co poznasz z ich niespokojności, płaczu, krzyku nieustannego, to nogami machania, to z śmiechu niewczesnego, to z chciwego pierśi syfania, to z nagłego oneyże pufczowania i krzyku, to z stolca raz dobrego i gęstego, to znowu rzadkiego lub lejącego się, to z zielonego lub syrowatego, to kwasem oddającego, to z nadęcia całego żywota wiatrami. —

W tako-

W takowym stanie gdy dziecię długo zostaje, lub gdy mu się do niego często wracać przytrafia, napadnie go to kurczowate napinanie *Convulsio*, to wielka choroba, to wielki brzuch, to kika, albo wydęcie pempka, to bezsenność, a nakoniec śmierć. —

Służy tu enema z ciepłej wody z trochę oleju lnianego i z trochę cukru dana, i powtarzana, gdy tego potrzeba wyciągać będzie, to smarowanie brzucha olejem lnianym przy ogniu, to zażywanie proszku Num: 51. w tym razie bardzo skutecznego; resztę czytaj w Nauce Potodney. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ XXIII.

o Dusznościach i Dychawicy,

De Asthmate.

Oddech ciężki i pracowity z świstaniem i z rzęzieniem w pierśiach, a czasem z wysadzaniami gułow po szyi, dzieciom bywa naynebezpieczniejszy, bo ich bardzo w krótkim czasie zadusza. — Duszność takowa czyli katar, bywa z zarazy pochodzący, to jest tożny, iakowysmy mieli w Roku 1789. i 1790. lubo i z innych także przyczyn trafiać się może. — W takowym razie uymiey dziecku iadła, trzymay go w izbie, niechay po dworze nie chodzi, przelaksuy go Num: 16. dawszy mu z cukrem tego proszku podług lat w proporcycy, to potym gotuy rzepę, a odławszy polewkę, osłodzi ją, i letno daway pić dziecku, nogi i podeszwy okowicką mu rozcieray. — Służą na to wymioty Num: 2. zwłaszcza gdy się gma

gma płuca lub żołądek obciąża, z wolną to czyniąc, by się dziecko nie zadusiło, służy ocet z zamorskiej cybuli *Acetum squilliticum*, po tyżce go dając, lub Num: 45. po poł tyżki, lub ieszcze mniej podług lat dziecka, niechay popiła nalaniem bżowego kwiatu lub rumianku rzymskiego chłodno, możesz mu dać enemę Num: 10. gdy stolec będzie twardy. —

Służy pryszczow stawianie na karku i na tytkach, ale nie na szyi, ani nie na pierśiach, guły wysadzone na szyi obłoż plastrum *Emplastrum diachylonum cum gummatibus*, można także dawać lekarstwo Num: 22. ale tyżeczkami co kwadrans iedną po drugiej, uważając podług lat dziecka. — Obmywanie częste chłodną wodą nog jest pomocne, izba ma być chłodna, pacjent niechay leży na sienniku leko nakryty, rozcieranie krzyża, udow, i nog pomaga, iesć im dawać owoce soczyłe, dojrzałe, iadła mięsko i kaszkę rzadko gotowaną, mleczywa, mięsliwa, i innych rzeczy nie dawać im. — Służy ocet na poł z wodą zagrzany, i lepką nakryty, nad który pacjent nachyliwszy się, niechay w siebie tę parę ciągnie, by mu się flegma ustami puscila. — Piawki stawiać wedle krztienia można, papkowate okładania Num. 56. lub N. 35. Służą,

fluż, można też cały gardziel ciepłym a mocnym octem obłożyć. — Ta choroba w kilku dniach dzieci zabija, prze-  
to w samych początkach ratuy. —

Ludzie dorośli lub starzy, gdyby pomienionemi lekarstwami suchego ka-  
fzlu pozbyć się nie mogli, niechayże  
nayprzod mają obuwie całe i dobre,  
suknie ciepłe, niechay się na deszcze,  
na błota, na wilgoci nie narażają, nie-  
chay ciepło jadają, i w ciepłej izbie  
siedzą, co gdyby nie pomagało, nie-  
chayże się na noc przez kilka wiecz-  
row oleju lnianego świeżego, lnianego  
mówię koniecznie a nie innego, po  
dwie łyżki stołowe pełne napiją, który  
to olej na uśmierzenie suchego ka-  
fzlu, nierównie skuteczniejszym, od migda-  
łowego olejku okazał się. —



ROZ.



## ROZDZIAŁ XXIV.

o Glistach czyli Robakach,

*De Vermibus.*



Nie masz prawie w całym ciele  
ludzkim miejsca takowego, tak  
wewnętrznie iako i zewnętrznie, w kto-  
rymby robaki znajdować się nie mo-  
gły, a to u ludzi żywych, i w kro-  
wychby ich już nie znajdowano. —  
Atoli, że moim jest zamiarem szcze-  
gólnie tylko opisać te robaki, które  
u nas bywając zwyczajniejszemi, dzie-  
ciom naybardziej dokuczają. —

Jest tedy tych robaków trzy ro-  
dzaje, to jest: okrągłych, jeden, płaskich  
drugi, a rupiów trzeci. — Okrągłemi  
są glisty, ze wszystkim do ziemnych  
podobne; płaskiemi nazywają raz te  
glistę, która na kilka lub kilkanaście  
łokci długości mając, pospolicie taśm-  
kową, lub serdeczną zowie się *Solitaria*,  
Ienia,



Tenia; drugie dyniowemi glistami nazywają, a to z tej przyczyny, że wyglądają właśnie by pasmo ziarnek dyniowych, iedno w drugie powtykanych, uciane. — Trzeci rodzaj robaków, podobieństwem do owsa, lub żyta zbliżający się, lubo w rzeczy drobny, ale w mnożstwie bardzo liczny, nayeściej w prostej kiszce kłębami się mnożący, a ten nazywają rupia-  
mi. —

Do rozplodzenia się pomienionego robactwa, przykładą się rozwolnienie kiszki, kwas, obfitość surowey ślegmy, czyli kleykowatości, wiek młody, ustawne siedzenie, rzeczy niestrawnych iadanie, zbyteczne obiadanie się niedożyralych owocow, mleka, syra, kaszy, kłuszek, niewyruszonego chleba, wszelkich ślodyczy, mięsów, tłuszczy, niemniej picie nieczystych wód, ocoż z tych przyczyn młodzi ludzie i dzieci, bardziey temu nieszczęściu podlegają, iak podeszli i starzy. —

Znaki, po których się wydać robaki, są następujące: zawrót głowy, wielka choroba, małaczenie, ospałość nadzwyczajna, wzdryganie się we śnie, zgrzytanie zębami, ust sznurowanie iakby do fsania, powiek w pół zamykanie, w ślup oczu łtawianie, tępość wzroku,

ku, dźwięczenie w uszach, w nozdrzach śwędzenie, powierzchowne nosa świrzbienie, przeto nos i oczy takowi sobie często przecierają, czasami się im krew nosem puszca, gadać takowe dzieci nie rychło zaczynają, albo zaniemowią na iakowy czas, wzrok miewają ponury, rumieńce czasami, toż czasami oczy podśnięte, atoli znalazłem wiele dzieci, najmnieyfzych na sobie z pomienionych znakow niemających, a przecież robaki w sobie mających. —

Czasami u dzieci robaki mających, pokazują się na środku brzucha krosteczki niby ofutka, to gorączka przemijająca, to serca drżenie niestrawne, puls nierówny, przerywany i słaby, boków pobolewanie, szczkawka, kaszel suchy a gwałtowny, mdłości, z ust oddech kwaśny lub cuchnący, śloney śliny obfite, ustami puszczenie się, działaniem by gnienie lub pogryzienie onych, wewnątrz ból i gryzienie, obrzydliwość, wymioty, czasami pragnienie nieugaszone, czasami apetyt niebafycony, czasami wstrząsanie się na iadło, to chleb nadewszystko zwłaszcza nieświeży zwykły im smakować, to czasami gлина, kryda, lub węgle bywają ich przysmakami, cery nie miewają, stolce albo twarde, albo też lejące się, lipkie, ślegmiste, niby biegunkowate, i niby iakoweś ziarenka z nie-

z niemi wychodzące, czasem robaki odchodzą stolcem, czasami przegryzają i dziurawią kiszki, z czego śmierć następuje, czasem swędzenie sprawiają w stolcu, a to robią rupie.

Żywot u takowych zawdy wielki, wzdęty i twardy, refza ciała z rękami i z udami nadwiedła i flakowata, czasem ich pot zimny przechodzi, czasem całe ciało nabrzęka, to ich paraliz napada, to się żółtość na ciało rzuca, nawet żółtaczkę cierpiący, nigdy prawie bez robaków nie bywają, białey płci, oprócz nabrzmienia żywota, miesięczne także czyszczenie zatrzymuje się.

Z obfitości tedy tych już odemnie opisanych, a drugich ięszcze nie opisanych przypadków, zwłaszcza dorosłym ludziom trafiających się, które w nich robaki wznicią, gdy to lud pospolity widzi, i uważa ich takowe grymasy, gadania i łamanie się, sądzi ich bydź opętanemi, czyli od czarta nagabanemi, atoli im nie Księdza, lecz Lekarza potrzeba.

Dzieci zkapawszy w zimney wodzie i zczesawszy, daj im lekarstwo Num: 45. podług ich lat, małemi albo większemi łyżeczkami, dorosłym zaś stółowemi łyżkami. — Jęszcze skuteczniejszym bywa, ale wtedy dzieci ani kampać, ani też maczać nie należy, le-

kar-

karstwo Num: 44. którego podług wieku czyli lat połowę pigułki, lub mało co nie całą dać można, można nawet obydwie te proszki bez syropu różowego umieszawszy, rozdzielić na cztery równe części, i dawać dzieciom chociażby najmniejszym w mleku lub w herbacie, ięś im wtedy nie dając. — Służy na robaki nasienie cyttwarowe na proszek utarte, i po ćwierci łoża nie spełna, lub też spełna, wprzód go namoczywszy na parę godzin w herbacie, w kawie, w piwie, lub w wodzie zadane, dorosłym niechay pigulek pod Num: 44. podług opisu zażywają, lub też w proszku na troje go podzieliwszy biorą. — Można nawet ua łyżeczkę od kawy, nalawszy mleka słodkiego, wpuścić w niego żywego srebra ias ziarno grochowe, i wlać dziecku w gębę, aby połknęło; dorosły zaś dwa, albo trzy razy tyle, z wielkim skutkiem, a bez najmniejszego niebezpieczeństwa zażyć może, gdy tylko żywe srebro czyszczone, i bez ołowiu będzie. — Refztę czytaj w Księżce Nauka położna nazwaney.



## ROZDZIAŁ XXV.

o Wadzie zdawania się,  
*de Hallucinatione.*

## UCINEK I.

o Durnowatości i Obląkaniu się myśli  
*de Delirio & mentis alienatione.*

**M**ając mówić o wadach zdawania się i o myśli obląkaniach, potrzeba mi wprzód o durnowatości cokolwiek w powszechności namienić. — Wyobrażenie przyrodzone w człowieku czuwającym, powinno przedmiotowi ze wewnętrznemu odpowiadać, które gdy będzie od jakowej wewnętrzney muzgu dyspozycji odmienione, z czego nastąpi mimowolne przez pacyenta wyobrażenia powodowanie, otoż się to durnowatością nazwie. —

Kilka gatunków durnowatości wi-  
dziemy, z tych z niektórymi łączy się  
gorączka, jak to naprzykład: z zapale-  
niem muzgu *Phrenitis*, toż z innemi go-  
rączka-

rączkami, tak zgnilemi iako też i nie  
zgnilemi. — Niektóre durnowatości  
bywają wcale bez gorączki, i dzielą  
się na opuszczające, na doczasowe, i  
na ciągiem trwałe. —

Z gorączkowatych, zapalenie muz-  
gu bywa dziką i okrutną durnowato-  
ścią, pospolicie waryacją zwane, w  
innych zaś palających gorączkach ma-  
ligną się nazywa. — Atoli ponure i  
przy cieńsze myśli obląkanie, nazywa  
się małaczeniem, o czym się już na  
swoim miejscu mówiło. —

Z niegorączkowatych durnowato-  
ści bywa najszkodliwszą szaleństwo, po  
nim wściekliwość. — Wszystkie te ro-  
dzaje durnowatości, mogą bydź nabyte  
przypadkowo, naprzykład: z uderzenia  
lub z zranienia głowy, z zranienia  
przeziółkowej błony *diaphragma*, ze zby-  
tecznego wyprożnienia, z pijaństwa,  
ze zbytecznych nauk, z zimnicy przy-  
tłumionej, z trucizn, z iadów, z czar-  
ney żółci, z ukąszenia wściekłych  
zwierząt, z ostrej ciepłoty w muzgu  
osiadającej; atoli te przyczyny nie  
zawdy w samym tylko muzgu znay-  
dują się, owsem po różnych częściach  
ciała mieszać swoje siedliska mogą. —

Szczegulniejszymi gatunkami dur-  
nowatości bywają, naprzykład: *Smu-  
tnodur, Melancholia, Szaleństwo, Mania,*  
*Opętanie, Demonomania, Chłopotdur,*  
N *Nympho-*

*Nymphomania*. Wścieklizna, *Hydrophobia*; i Nocobląd, *Somnambulismus*. — Smutnodur zawdy myśli o jednym wyobrażeniu siebie rażącym, i nigdy mu z umyśłu nienstępującym, do tego gatunku należy choroba Domarad *Nostalgia* nazwana. nayeżęściey się żołnierzom gwałtem brany, i w cudze Kraie zaprowadzonym przytrafiająca, ktorzy tęskniąc do swej Oycyzny, na Domarad durnieią. — Szaleństwo jest durnowatością dziką, długo trwającą bez gorączki, z wszelkiew przytomności ogolcone, z zuchwalstwem i z wielką bardzo siłą złęczone. — Chłopotur jest ustawne pragnienie, albo nienasylenie się nigdy picią drugą. — Opętanie bywa dwoiakie: jedno przez frantow zmyślane, dla wyludzenia po odpustach grosza, lub też dla inżey iakowey przyczyny udawane. Drugie z rodzaju durnowatości, jest wadą zdawania się, niby iakowegoś od diabła opętania siebie; takowi wroią przyszle rzeczy, i różnemi ustłuią mowić ięzykami, atoli do oboygą gatunkow tego opętania, sposobnieyszemi bywaią kobiety, iak męzożyini. —

Leczenia sposob, podług okoliczności i gatunku choroby, różny także i odmienny bydź powinien, naprzykład: to wymiotami, to krwi upuszczaniami, to pryszczami, to zawłokami, to w złmney

mney wodzie kompaniami, to kamforowych, to merkuryalnych lekarstw żazywaniami, to laksowaniami, to płęknemi słowy, to łagodnością, to ołtremi słowy i rozgami, iak tego okoliczność wyciągać będzie, używane bydź maią, o czym obszerniey pod każdym gatunkiem mowić się będzie. —

## UCINEK II.

o Smutnodurze,  
de *Melancholia*.

Smutek i obawianie się długo trwające, w samotności i bez wynurzenia się z nim przed przyjacięlem, chowane, sprowadzają na pacyenta myśli obłąkanie, czasem z śmiechem i weśolością, a czasem z smutkiem i żęłzami pomieszane, do czego gdy się durnowatość przyda, uporczywie iakowe wyobrażenie sobie wystawiająca, i iednostaynie się onego trzymająca, smutnodurem, *Delirium melancholicum* nazywa się. — Takowi w pocy nie sypiają, odludne miejsca naybardziej im się podobają, czasami stronią od ludzi, a czasami się na nich zniecka rzucają, nocą zwłaszcza po Cmentarzach, okopistach, dolinach, gajkach, śirumyłkach, ułtroniach błądzić i waleść się lubią,



lubią, na takowy to Smutnodur chorował Nabuchodonozor Krol Babiloński, z dopuszczenia Boskiego. —

Ta choroba okazuje, jak się człowiek w krótkim czasie wcale odmienić może, bo niektórym pacyentom zdawało się, że się stali zwierzętami, lub rzeczą inną iakową nieżyjącą. — Naszych zaś czasów najczęściej się im zdaje, że zostali Krolami, Cesarzami, Panami wielkimi i bogatemi, a czasem się im też widzi, że są Świętymi, albo Aniołami, albo wcale którą Osobą z Trojcy Świętej.

Pacyenci w tey niemocy bywają podeyrzliwi, dziecinni, bojaźliwi, trośliwi, zdaje im się, że ktoś zdrady na nich knuie, z tych przyczyn na miejsca samotne i bezludne uchodzą, lub od ludzi stronią, atoli miejsce ciemnych za dnia unikają, mało mówią, głód aż do uporu znosić potrafią, a to z bojaźni, by ich nie otruto, czasem dopuszczają się strasznego obżarstwa, atoli zawdy chudo wyglądają, to płaczą, to się śmieją, to gotowi i kilka miesięcy okropnie zmrużyć, skora na ich ciele bywa blada, żółtawa, czarna, puls powolny, oddech leniwy, wzdychaniami czasem przeplatany, ręce i nogi miewają zawdy chłodne, moczu ich bywa raz bledy, drugi raz mętny, to ciemny, to czarniawy, krew im

im upuszczona zaraz czernieje, a woda w niej bardzo żółto wygląda, lubo leniwemi bywają, atoli nieprzelamanej stałości w swych przedsięwzięciach, silną wypływają zbyt cienką. —

Zbytne krwi zgęśnienie, soki ciała zamącone, i gęstość żółci czarnej, zdają się być fundamentem tęj choroby, te się zaś stają takowemi, z przyczyn, które są zdolne ich najlotniejszą płynność rozpędzić, jak to: uciążność długo trwała w naukach, rozmyślania głębokie, troski, starania, zabiegania, miłość, wlepienie całego umysłu w iakową szczególną rzecz, niedosypianie, Religia źle zrozumiana, pogwałcenie umysłu gwałtowne, przypadek iakowy smutny, uśladzenie się i zbyteczne śnienie na co, Samogwałt Onania, i zbytkująca spółka małżeńską, strawa zbyt gruba, twarda, niestrawna, przesolona, kłajstrowata, zbyt gęsta, maczalta, nieweruszona, z sposobem życia na siedzeniu trawionym, win cierpkich, lub fałszowanych pić, lekarstw cierpkich i zciągających długie zażywanie, trucizny, to po chorobach zwłaszcza palających niedostateczne się wy-czyszczenie, to biegunki przytłumienie, to miesięcznego oczyszczenia zastranowienie się, to parchy lub świerzby wpędzony, to z obojętnych członków, to usposobienie po rodzicach takowych do

do teyże niemocy, to zbvt. szczupłe napoiu zażywanie, to zbyt kuące pijaństwo, to powietrze wilgotne, mgliste, i mokre, lub słęble mieszkanie. —

Ta choroba przerzuca się czasem na Szaleństwo, lub na wielką chorobę, lub na nagłą śmierć *Apoplexia*, to na puchlinę, to na suchoty, lub też na zadanie sobie samemu jakoweykolwiek bądź śmierci. —

Czasem też ta choroba dobrowolnie przesła się i ustaje, to po otwarciu się żył złotych, to po wyrzuceniu na ciasto świerzbu; który czasami do śmierci trwa, to po puszczaniu się miesięcznego czyszczenia, gdy to zatrzymanym było. — Atoli ludzie chuderlawi, wycmukli, w wieku średnim, czuli, i bystrego umysłu, skłonniyszemi nad innych do tey choroby bywają. —

Kuracya tak się zaczynać ma: Nayprzod ostrożnie uchylać te rzeczy, które im bywały tey choroby przyczyną, toż potym wytechanie na pielgrzymkę w świat, wloczenie się bowiem takowe, nayskuteczniyszym w tey chorobie bydz się pokazało, różne bowiem wyobrażenia im się nadarzające, a przeciwne ich uroionemu wyobrażeniu, odzwyczaią ich pomato od zatapiania się w swoich, to ciesząc ich nadzieją, to łagodnym rozmawianiem z niemi, ocucając w nich umysł, to

obietcy.

obietcywaniem pomyslnieyzy przyślości, to muzyką rozweselając ich umysł, tak S. Dawid czynił na cymbałach grając, rozweselał Króla Saula na tę chorobę chorującego. —

Ci zaś, którzy na Domarad chorują, pozwolć im chociaż za urlopem swoy Kray odwiedzić, bo na to żadne lekarstwo nie pomoże, mówię to z doświadczenia, bo inaczey umierać muszą. —

Co się tycze lekarstw: Nayprzod wymioty Num: 1.—2. potym daway pigulki Num: 52. za napoy nalanie ziela Muszetrze *Anagallis* nazwane, toż mieszanię Num: 53. a gdybyś widział niespokojność w pacyencie, możesz dawać proszek Num: 20. Gdyby to nie pomagało, daway mieszanię Num: 54. lub pigulki Num: 29. za napoy daway im serwatkę dwa razy przegotowaną, dobrze miodem przasnym osłodzoną, możesz dawać czasami mannę Num: 19. lub proszek Num: 6. Wielkich skutkow w tey chorobie bywa proszek Płnek lesnych wysokich, *Pulvis foliorum bella donnae*, ale tylko z rąk biegłego lekarza dawany. — Owoce dojrzałe soczyste iadać im wolno, kaszki, kleyki, rosóły, i chleb dobrze wyruszony i wypieczony do rosolu, innych zaś rzeczy ciężkich do strawienia, surowych i grubych iadać im nie wolno. —

Pamięć.



Pamiętać o tym należy, że się czasami trafiają takowe chwile, w których pacjent przychodzi do przytomności, i bywa albo chady i zachwasy, albo zbytnie rad i wesoł, korzystając tedy potrzeba z takowych chwil pomysłnych, i natychmiast mu krwi upuścić, i na moment tego nie odwołując, bo ta szczęśliwa chwila przemienie, i kto wie, czyli druga takowa rychło będzie, lub może się już nigdy więcej nie trafi, i gdyby się miał pacjent sprzeciwiać temu, posadzić go gwałtem, potrzymać, i krwi mu znacznie upuścić, a gdyby tego potrzeba wyciągała, przy łagodnych słowach i perliwazi, dać mu na laksans. —

### U C I N I Ę K III.

#### o Szaleństwie,

##### *de Mania.*

Szaleństwo z Smutnodurem będąc bardzo zpokrawnione, trafia się, że pacjenci na przemiany raz od tego, drugi raz od tamtego bywają dręczonemi. — Szaleństwo bowiem nie jest co innego, jak natężenie większe Smutnoduru, aż na dzikość, złaczoną z zachwalstwem, wychodzące, bez najmniejszej gorączki z gwałtownego duchow

duchow zwierzęcych, *spiritus animales*, poruszenia, wynikające. —

Szaleństwa przyczynami bywa niedosypianie, zbyteczne troski i starania, gniew częsty, skłonność wielka do obcowania z drugą płcią, wzwyższone odchodzenia jakowymkolwiek sposobem wstrzymane, zbyteczne posuchy letne, zbyt kuśjące trunkow używanie, pokrzywdzenie długo w sercu trapiące, zawłtydzenie nagłe, lub nieudanie się zamiarów, wpędzone mleko u położnic lub karmiących, stary wrzód zagojony, osutka wpędzona, czyszczenia mięsieczonego zażłanowienie się, świerzbu lub parchow. wpędzenie lub schowanie się, zbyteczne naśienia zatrzymywanie, truciźny, robaki w muzu, i inne. —

Szaleństwo bywa dwójakie: jedno nieustanne, a drugie pewnych tylko czasów wracające się, i znowu na jakowy czas opuszczające, i takowemi to byli owi, których Ewangelia Święta Lunatykami nazywa, a takowe szaleństwo bywa łatwiejsze do leczenia, niżeli nieustanne, także szaleństwo dziedziczne, od prożenia trzymające się, bywa nieuleczone. —

Gdy szalony dostanie zimnicy czwartaczki, lub gdy spuchnie, szaleństwo mu się przelili, i wyzdrowieje. — Gdy go zaś napadnie wielka choroba, kur-

kurczowate napinanie *convulsio*, lub ospalstwo, śmierć znaczy. —

Zaczyna się szaleństwo w wieku młodym i w średnim, i częściej mężczyźni temu niebezpieczeństwu podlegają jak kobiety, przypadek ten poprzedza pełność krwi, zuchwalstwo, hardość, gadatliwość zbyteczna, nieprzyzwoitość lub niedorzeczność. — Dalej wzrok przemienia się w ponury a bystry, zaczyna takowi biegać po izbie, plugawo i niedorzecznie z krzykiem mówić, rzucać się na przytomnych, suknie na sobie drzeć, przy nadzwyczajnej nabytey sile, zdradziecko napadają na niepodziwiałych się tego, wszystko tłuką i szkodę robią, nago bez najmniejszego wstydu biegają, bez żadnego utykwiania na mrozy i śniegi, są bowiem do podziwienia wytrzymali na zimno, na głód, i na niesypianie, czasem potrawy chociażby najlepsze na ziemię rzucają, a ze stolców z wielkim smakiem i chciwością wyrzuty wyjadają. — Niektórzy po zamachach i dzikościach, w straszny śmiech wpadają, to się porywają, to grożą, to się swarzą, to łagodnie mówią, i podchlebiają, by kogo uwieść i zchwycić mogli. —

Izba, w której ma być trzymany szalony, powinna być trochę ciemna i zimna, strzedz go potrzeba,  
by

by sobie lub drugim coś złego nie zrobił, można ich też wiązać, atoli nie zbytecznie, by się nie pokaleczyli, wikttem ich mają być rzeczy rzadkie, a napoiem czyta woda, lub serwatka. —

Kuracya by co pomogła, ma być w powtórzonym krwi upuszczeniu, z ręki, z nogi, z karku czyli szyi, lub też ze skroni, to ze stawiania pilawek po głowie na różnych miejscach, po karku i szyi, i na złotych żyłach w stolcu. — To na wymioty Num: 1—2, to na łaskowanie Num: 3—6—7, lub jeszcze mocniejsze dać można, to rumienniki Num: 11, na podszwach kilkoma nawrotami powtarzane. — Kąpiele zimne kilkokrotnie ponawiane, i kąpiele konewką lub dzbankiem zimnej wody na ciemię, bardzo powolne: ale przez długi czas utrzymywane: to moczenie nog w letniej wodzie, a zlewanie głowy zimną wodą, z reszta tego wszystkiego używaj, co się pod smutnodurem mówiło. — Niedawniemi czasy Leopold Auenburger Wiedeński Lekarz wydat na światło publiczne. Sposób kurowania Szalonych dotąd nieznanymy. *Experimentum nascens de remedio specifico, sub signo specifico, in mania Virorum*, bardzo skuteczny, wszelako nie na wszystkich się prawdziwy, który też ma długie swoje opisy, przezorności lekarskiej wyciąga.



gaćce; przeto tutaj opisanym być nie może. —

Atoli przestrzedź mi tutaj Rodziców, a zwłaszcza Matki należy, że zaraz z młodocianych lat iakoweś usposobienia do szaleństwa w dzieciach małych widzieć się dała, którym nierostropne pobłażanie rodziców, a zwłaszcza matek, lub innych kobiet, przyczyna bywa, gdy zamiast zganienia i nakartania dziecko o niepotrzebny płacz, oni mu dogadają i dopuszczają wzięcia, czego tylko zechce, ztąd nabierają takowe dzieci iakowegoś uporu i krnąbrności, mocą którego, wszystkiego czego zapragną, z nikczemnych swych rodziców, to krzykiem, to nogbiciem, i tupaniem, to strasznym wrzaskiem i ryczeniem, wymuszać zwykły. — Wszakże nie raz wzywany bywałem do takowych dzieci, które z zanoszenia się i z krzyku zezerniawszy, konwulsyi doświadczały, abym je ratował, iam rada, by złożywszy nikczemność umysłu swego, i nierozumną miłość ku dziecku, rozgą mu zadek należycie raz i drugi wyściec, gdyż w takowym razie żadne inne lekarstwo nie pomaga. — Odtąd rośnie w takowych dzieciach coraz większy upor i krnąbrność, wszystkiego chcą przymusić podług swej myśli dokazywać; dorosłszy, nayprzed swym Rodzicom stała się ciężkiemi

kiemi (słuszną nagrodą za głupią edukacją) dalej swe życie zuchwale prowadząc, na pijaństwo i na rozpucie wszystko marnują, albo też prawują się do śmierci, nikomu pokoju nie dając, albo też będąc od kogo przelamanemi lub zawstydzonemi, na ząardy się odważają, chcąc swego powerować, co gdy się nie uda, nerwy w nim nieprzywyklemi będąc do znoszenia takowych ciołów, sprawiają: że albo w zgryzocie umierać muszą, albo nikczemnie przy kufu giną, albo też gwałtowną śmiercią z tego świata zchodzą.

## UCINEK IV.

### o Opętaniu,

#### de Dæmonomania.

Opętanie, jest to udawanie szaleństwa zmyślane, lub prawdziwe, które ludzie niecnotliwi, iakby opętanemi byli od złego ducha, udają, i że tenże zły duch, będąc przez kogoś niby w nich wegnany, czyni podobne szaleństwu wyrabia, niby tym pacjentów swych dręcząc. — Ta choroba gdy będzie prawdziwa, z tychże samych przyczyn pochodzić może, z których i szaleństwo pochodzi, atoli naywięcej z robaków w pacyencie znay-

znajdujących się, miewać swoje początki zwykła. — Wyjąwszy owych opętanych, o których Ewangelia Święta mówi —

Ludzie zmyślają sobie tę chorobę, a najczęściej kobiety, udając, że są opętane, a ztąd zwykły czynić dziwne grymasy, łamanie, miotanie się, krzyki udające diabła gadającego, lepania, ryczenia, rzucania się na ludzi, przyszłych rzeczy wrożenia, szkalowania, i czernienia drugich, udawania różnemi językami gadania, i inne dziwactwa, do czego kobiety z przyczyny ułomniejszej budowy swego ciała, i parowania macicy, to z pniaństwa, to ze zbytęznego obiadania się, to na złość komu, lub na zemśczenie się na drugich, to dla satysfakcyi swojej, by w próżnowaniu żyjąc, po odpustach zebranych ludzi, zamiast komedyi swemi kuglarstwami i miotaniem się, niby pantomimą bawiły, a ztąd sobie jakoś użalenie, i bojaźń iakowąs, ze wstętem jednaly. —

Atoli powszedniawszy już te komedye w Częstochowie, przez diabła niby udawane, wszędy potym w pogardę poszły, i aktorka temi czasy z teatru niby szatańskiego, za dobre roli swej udawanie, rozgami, lub batem nadgradzana bywa. —

Cztery

Cztery gatunki Chorob czyli Kuglarstw do tego rodzaju Opętania ściągają się, to jest: Upirow udawanie, *Vampirismus*. Napuszenie, *Coribantismus*. Urojenie sobie czyli Ziawiennictwo, *Fanatismus*; i Czarnoksiężstwo czyli Czarnodzięstwo lub Czary, *Magia*.

Udawanie Upirow, o iakowe nie trudno ieszcze do dzisiejszego dnia u Schizmatyków na Wołoszczyźnie, w Grecyi, w Moskwie, w Małorossyi, a nawet i u naszych Unitow na Ukrainie i na Polisu. — Znałem bowiem ludzi żyjących, którzy się szczycili być z rodzaju Upirow żywych, miewających z umarłemi upirami schadzki i paradzania się, udawali, że mają władzę szafowania lub poskramiania zarazami, lub dziumą czyli powietrzem morowym. — Atoli szacowne Dzieło Jana Bohomolca: *Diabeł w swojej postaci nazwane, i Misyje Duchowieństwa tamtejszego*, te Kuglarstwa uprzatnawszy, w ciemnych już tylko ustroniach i kątach, jako siedliskach zabobonu i głupstwa, ieszcze się utrzymują. —

Napuszenie, jest to udawanie niby wielkiej choroby, i niby opętania, z kurczowatym trząśnięciem i wylamywaniem się, pomieszane. —

Ziawiennictwo, trafia się najczęściej zbyt zagorzałym w Religii ludziom, którym przez nabicie sobie głowy, roi się



się na wyobrazeniu, iż ze Świetem obonią, lub że przez Aniołów różne rozkazy i objawienia odbierają. — Atoli kobiety albo zbyt gorliwe, albo pijaćki, naysposobniejszemi bywają do tego Zawięnnictwa. —

Wszystkie te choroby, gdy nie zmyślanemi, lecz prawdziwie się w pacyenta ciele znajdującemi będą, mają być iak Smutnodur, lub iak Szaleństwo leczonemi. — Frantow zaś udających te choroby, dowcipnemi sposobami podchodzić należy, i przykładnie w Politycyach karać. — Ze zaś iak terażniejszy tak też i dawniejsi lekarze, na wszelki rodzaj zepsutego zdawania się, wrzucanie w zimną wodę pacjentow, w rzędzie kuracyi na takowe niemocy umieścili, to, w naszym Kraiu zle zrozumiane, dało pochop, że brano niby za próbę i dowód czarownictwa, pławienie kobiet w wodzie, niby czarownic, i innego różnego dziwaństwa z niemi wyrabiania, przyczyną było. —

Chłopotdur, leczy się: Upuszczaniem krwi, uszczupleniem wiktu, wstrzemięźliwością od trunkow, chłodnym i twardym łóżkiem, krótkim snem, ustawną pracą i zatrudnieniem się, wystrzeganiem się próżniactwa, wystrzeganiem się przestawiania z drugą plecią, wystrzeganiem się zamysłania się, używaniem

częstym

częstym kompieli z zimney wody, i zamilowaniem się w cnotcie, a wystawianiem sobie sprostności niecnoty. —

Nocobłąd: gdy raz, drugi i dziesiąty w czasie swego błądzenia, będzie czym twardym wezbrany, lub wodą zimną obłany, porzuci te swe noce wateśania się. —

Wścieklizna, lubo należąca do tego gatunku chorób, atoli już na innym miejscu została umieszczona. —

## UCI NEK V.

o Czarnoksięstwie, o Czarodzieystwie, o Czarach, Uczynkach, Urokach, i Zażegnowaniu.

*de Magia.*

Rzecz o Czarach, i o innych dopiero wzmiankowanych Kuglarstwach, lubo dla was Włoszanie trochy trudną do pojęcia, tak o niey pisząc iakby się należało, byłaby, atoli że się was nawięcey tyczy, wzmiankę o niey iaką taką, ile że obszernie i gruntownie już tę rzecz opisał wspomniony ode mnie Jan Bohomolec, stofownie do waszego pojęcia, uczynić muszę. —

O

Macie

Macie wiedzieć, że siłami nadprzyrodzonymi, chceć komu zajątkodzie, jest to rzeczą niepodobną. — Ze Bóg Wszechmogący, kochać swe dzieła, miałby kazać piekielnego błądzać na chłostanie nas, a to szczególnie na każde zachcenie się baby plugawey za czarownicę mianey, i w sposób przez nią wyznaczony, i innych wiele dziwadłw, i głupstw, przez obrońców czarownic wynajdywanych, i utrzymywanych, macie sędzić za baśnie, za przywatny zysk, i za kuglarstwo. — Gdyż Bóg najwyższy podług swej przedwieczney mądrości, raz utworzonych przez siebie prawideł przyrodzenia, na żaden sposób nigdy nie przestępuje, ani też ich nie wzrusza, gdyż wszystko przyrodzonym sposobem stać się może, coż za potrzeba, by na żądanie baby, miał przełamywać te prawidła? Tak to daleko ludzie zabrnąć i upaść mogą, gdy się im trafi awiała z Boga pochodzącego, to jest: rozumowi odstąpić. —

Od Roku 1484. w którym zawiła się prześladowanie na Czarnoksiężników, Czarowników, i z diablami spółkę cielską mających, których wszystkich na stos ognisty potępiano. — Jak straszne mówię ten Rok przez szczególne zdawanie się, w całym Chrześcijaństwie sprawił spustoszenie, rzecz do pojęcia trudna, bo od momentu tego prześladowa-

dowania i ustanowionych inkwizycyi, całe Chrześcijaństwo zdawało się być do Czarodzieystwo podeytzane i nim zarazone. — Z wielką uciążliwością wzięto się do czyszczenia tej zarazy, o niem nie mówiono, tylko o nowo odkrytych czarownikach, niezym się nie bawiono, tylko ich szpiegowaniem, na torturach męceniem by się przyznawali, i ich dekretoowaniem, nic nie widziano, tylko same stopy drew świeżych, pożary już palących się w nich, nieszczęśliwych, i kupy poprzepalanych kości z niewinnie popalonych, usypane. — Wszystkie Wsze i Miasta na tę wadę zdawania się, więcej jak przez dwieście kilkadziesiąt lat chorowały. — Którą chorobę my teraz żyjący zimną krwią uważając, widzimy, iż owa wada zdawania się, była na ow czas Łożną, i to z rodzaju palających, gdyż od zawięcia się na świat tego prześladowania aż dotąd, nierownie więcej spalono w całej Europie mniemanych Czarowników i Czarownic, niż ich spalić, i zabić mogli od stworzenia świata, aż do owego Roku 1484.

Dopiero szczęśliwie nam panujący nieporowpany STANISŁAW AUGUST dał Boże w najdłuższe lata, założywszy tamę temu złemu, zniósłszy tortury i męczarnie, uwolnił lud od prześladowania nierozumnych, a Jan Bohomyelec



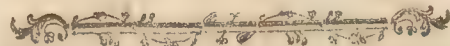
szacowny z swego dzieła, rzuciwszy im zaślone z oczu, odkrył *Wodę* zdawania się. —

Nie tak atoli ten mniemany wyśpepek był ogólnym w naszym Kraiu iak w innych cudzoziemskich, gdzie nawet Panowie, Książęta, i Kardynałowie o to podeyrzenie sądzonemi i palonemi bywali. — U nas zaś, rolniczy tylko stan miał to prawo bawienia się tą nauką. —

Trzeba wiedzieć: ze zadanie komu, iakową bądź myślą i na iakowy bądź koniec, rzeczy iakowey, czy to rzadkiey czy to gęstey, dosyć że szkodliwej, która, gdy owemu pacjentowi rozum pomiesza, ciało pokrzywi, lub go z tego świata zgubi, że się nie ma brać i rozumieć za czary lub za uczynek, ale za truczinę słabszą, lub mocniejszy, mocą ktorey, a to sposobem przyrodzonym, to nieszczęście owego spotkać może. —

Inne zaś wszystkie balamustwa, to jest: szeptania, zażegnowania, rzeczy niemających fizycznego czyli przyrodzonego między sobą związku, do kupy łączenia, mają być brane za kuglarstwa od chłopów tylko i od bab starych działane, i za wyludę grosza poczytywane, których za tę pracę nadgroda czeka w Policjach, to jest po ostrym nakartaniu, surowe ukaranie. —

ROZ.



## ROZDZIAŁ XXVI.

o

*Niektorych Sposobach Leczenia*

## UCINEK I.

*o Krwi Puszczaniu.*

## ŁAWNIK.

*Moy Mości Panie, coż też jest lepszego, czy krwi puszczenie, czyli przekładowanie?*

## LEKARZ.

Jak to, tak tamto, oboje bywa nie dobre, gdy tego potrzeba nie wymaga. —

*Mnie zaś Zyd Cyrulik powiedział, że bym corok dwa razy krew puszczał, bo powiada, że jestem bardzo krwiistym.*

To się ma rozumieć dla tego, aby dwa razy na rok od ciebie mogł co zarobić. —

*Wszak-*

*Wszakże on mi ośtatnią raz ukazywał, iak brzytką krew miałem, iż była gęsta, a woda w niej iż była kleykowatą.*

**Z**yd Cyrulik i ciebie i siebie oszukuje, ciebie oszukuje, bo ci fałszywe rzeczy prawi, siebie oszukuje, rozumując, że we krwi znalazł wadę, której tam w słońcie nie ma, bo kleykowatość w każdej krwi być musi, i bez niej być nie powinna. —

*Jużei lepiej złą krew z ciała wypuścić, iak żeby się tam zostać miała.*

**N**ayprzód potrzebaby tego dowieść, czyli twoja krew jest popsutą, nareszcie dajmy to, tedy ieszoze dziewięcioro tyle krwi, ileś iej upuścił, zostało się w tobie, boć wszyskciey wypuścić nie podobna. —

*Otoż mnie zawady lepiej po krwi puszczeniu.*

**M**oże chcesz mówić, że ci się nie zle-  
go po krwi puszczeniu nie dzieje,  
lubo może ta krwi puszczenie być ci  
w czasie szkodliwe. —

*Jako-*

*Jakowymżeby to sposobem?*

**Z**grzawszy się kto i zmordowawszy, gdy się zimno napije, również nie zaraz uczucie tę wadę, którą na siebie sprowadza. — Nareszcie niechay i tak będzie, że ci nie nie szkodziło, ale, ci też zapewne i nie pomogło, jeżeli więc nie pomaga, tedy było nie potrzebne. —

*Nasz zaś Zyd Cyrulik powiadał mi, że miałem mieć zbytciem krwi, więc co bywa zbytecznego, to upuszczone być powinno, bo powiada, żabym chorował.*

**C**ożby też od was zdrowych żyd zarobit, gdyby w was nie miał wmo-  
wić potrzeby upuszczenia krwi. lub  
przelaskowania? — Ludzie przeciwci  
rzadko miewają krwi nadto, prozniący,  
i siedzeniem się bawiący, ci iej nad po-  
trzebę prędzey mieć mogą, atoli im  
kwi upuszczenie mało co pomoże, im  
potrzeba mizerniejszego wikt, a mier-  
ney pracy. —

*To takową rzecz nie prawdziłoby się,  
że krwi puszczenie zapobiega  
chorobom?*

**B**yt to zastarzały zwyczaj, któremu  
i lekarze sami podpadali, iż kto  
tylko



tylko rumiano i zdrowo wyglądał, w Maiu koniecznie krew był puszczać powinien, niechayże go czasami gorąco przechodziło, albo go też niechay głowa pobołęwała, więc musiał niezabawem drugi raz iey upuścić. — Atoli temi czasami postrzężono się na tym, i powiadam ci, że człowiek zdrowy, ani krwi puszczać, ani łaskować się nie powinien. —

*Jakże to? ani Maiowej Kuracyi nie trzeba mu zażywać?*

**C**oż za potrzeba Maiowej Kuracyi, jeżeli jest zdrow, nareście kiedy chce, niechay pić serwatkę, betonikę, albo inne ziołka, ale krwi niechay nie puszcza. —

*To coś nowego, pierwszy raz to słyszę, gdyby to słyszeli Doktorowie, po Miaslach Maiowe Kuracye utrzymujący, i czegoby oni Was Panu nie życzyli?*

**M**oy kochany, jeżeli dobre życzenia nie wiele pomagają, coż mi złorzeczenia mają zaszkodzić: — Ja zawsze prawdę mówię, bo to jest moim obowiązkiem. — Włosćianie, wasza krew jest dobra, wasze naczynia są pełne, bo

bo takowemi być powinien. — Gdyż inaczej, byłibyscie tak niedołężnemi, iak inni papinkowato chowani. — We krwi mało się znajduje chorób, te zaś gdy się znajdują, krwi upuszczenia ich nie wykorzeni. —

*Erzebog! wszakżem ja słyszał Niemca Doktora podróżnego, który się chwalił z wielkiej swej doskonałości, iż dwiema krwi upuszczeniami ciężką bardzo chorobę uleczył, która we krwi siedziała.*

**Z**e to przed wami ten Niemiec powiedział, to nie masz nic nowego, bo wiedział, że chwałbą i udawaniami, mógł sobie u was wielkie o sobie rozumienie zjednać, bo mało iestąże jest takowych ludzi, którzyby potrafili tego dochodzić, przeto wierzą wszystkiemu temu, czym im kto lepiej rzecz swą udaie. —

Słuchayno! oto często biegły Lekarz, wykpirowawszy pacyenta, sam nie wie, co mu pomogło, przypisuje temu lub owemu lekarstwu to uzdrowienie, a to się może nymniej do tego przytożyto. —

*Jakże, u Boga, kurwie Lekarz swych  
chorych, jeżeli tego lekarstwa, nie  
pomagaia?*

**W** chorobach zwłaszcza palających,  
nayczęściej przyrodzenie mocą i si-  
łami swemi, samo to uskutecznia. — Często  
się zaś trafia, że żyd lub białym, za-  
miałt pomodź, popsuie owszem te zba-  
wiennę czynności przyrodzenia. —

*Czyż to i przyrodzenie psacnie? i coż  
to jest to przyrodzenie? Natura.*

**P**rzez to imię Przyrodzenie, rozumie-  
ją Lekarze włąć w ciało od Stwor-  
cy moc, czyli siłę ruchania się i odpo-  
ru, któremi się od wszelkich iatraczych  
i szkodliwych ciekłości uwalnia, które  
nazywamy wzburzeniem, wzrúszaniem,  
uczuciem, i gorącą siłą. — Usiłowanie  
ich zaraz się wsteczyna, i sk tylko co  
szkodliwego zdrowiu w ciele się poka-  
że, i tak długo trwa, aż owo rozia-  
czenie ich, albo się zmniejszy, albo  
zatlumi, albo wcale z ciała ta zawada  
uprzatnioną zostanie. — Właśnie tak:  
przycisnąwszy na skrżypcach palcem na-  
stroioną stronę, po odjęciu palca, strona  
się nazad do swego stanu wraca, pocią-  
gnieyże po niej smyczkiem, to ci głos  
wyda, ocoż to przyrodzenie strony, nie  
nie

nie jest inszego, tylko owa siła wraca-  
jąca się nazad do swego stanu, z któ-  
rego wyruszoną była, i do porę głosu  
z siebie wydać nie mogła, do poki w  
wolnym stanie, w drżeniu niby porusze-  
nie mydzenie, wprawie ją nie zostala,  
pomaczayże ją czym mokrym, to ci  
głosu wcale nie wyda, bo przyrodzenie  
cierpi przeszkodę. —

Tey to siły mocą womiciemy,  
kaszlemy, kichamy, biegunkę cierpiemy,  
otok się zbiera, osutka ciała obfypuie  
i inne. —

Ze wymiot jest przeciw przyro-  
dzonym porúszaniem żołądka, to jest  
prawda, ale by też nie miał być naypo-  
trzebniejszym żołądkowi, tego prze-  
czyć nie można, dla pozbycia się tego  
wszystkiego, co by się tylko w nim szko-  
dliwego, lub wcale śmiertelnego znay-  
dować mogło. — Wymioty tedy zba-  
wiennemi bywaią w przeladowaniu żo-  
łądka, w rozlaniu się w nim żelci, i we  
wszelkich truciznach, lub struciach się. —

Kaszlem stara się przyrodzenie o-  
strą lub zbyteczną kleykowatość czyli  
slegmę z wiatrodiagu uprzatnąć. — Ki-  
chamy zawdy, ile razy co ostrego i  
nerwy drażniącego w nos nam wpadnie,  
kichamy w katarze, dla wyrzucenia o-  
strey kleykowatości w nosie się zgro-  
madzającej, i dla tey to przyczyny  
tabaczki używać poczęto. — Gdy się  
czło-



człowiek zbytecznie czego niestrawnego, lub czego ołtrego obie, napata go biegunka, która niemniej z uśłowania przyrodzenia pochodzi, chcącego się tej szkodliwej nieczyłłości pozbyć, która gdyby się w żółądu pozostać, albo w krew przeysć miała, tedyby ząd powstała gorączka, zgnilizna, i obłite wśylłkich w cielo ciełłości rozwiązanie. — Przypatrzcie się, jak jest rzeczą nierozumną biegunkę gorącemi rzeczami wśrzyzywać.

Podobnie, iątrzenie się czyli otoku zbieranie, jest zadumienia się wartym przyrodzenia skutkowaniem, mocą którego, wszelką obcą rzecz, z nieprzelamaną uśłnością, z ciela, przy pomocy otoku uprzatać stara się. — Jasno to widać w ropieniu się zadanych ran od kul, od szuru, od trzasek, od żadeł, od ułomkow szkła, żelaza, kosci, i innych w cielo wbitych, i zaognienie sprawujących. — Atoli jak wielkie kuracze dzieją się przez wrzody, bolączki, lub cśłki, w czasie palających gorączek wyrzucane, każdemu jest wiadomo. —

Do tego należą wszelkie wyprożnienia, i opadania przez pot, przez płynienie krwi, przez biegunkę, przez cśłkę, i przez inne, po których frogosc choroby wolnie i opada. —

Gorą-

Gorączka wszelka, a pod czas niey pretfze bicie serca i żył, jest nien niey pracą przyrodzenia siłącego się szkodliwe nieczyłłości z ciela wypychać, czego nakoniec dokazuje przez poty i przez gęsty mocz. — Nierozumną jest tedy rzeczą, chcieć zaraz z ławioną się gorączkę przylumiać, gdyż ona jest źródkiem, mocą którego choroba przewycięzoną bywa. — Mierney gorączki nie powinien lekarz ruynować, owszem utrzymywać ją jestiego powinnością, gdyż przyrodzenie skutkowaniem iey, kłiykie ciełłości w iako naydrobnieysze rozwięzuie czałłki, gęste rozrzadza, a ołtre rozrywając ze zwiąskó, różnemi drogami wyrzucą. — Gdyby zaś gorączką miała być zbyt gwałtowną, krążenie krwi zbyt szypkie, drażnienie i bicie serca zbyt mocne, tedy krwi upuszczenie pomoże, które folgę pacyentowi uczyni. —

Gdy się Cyrułikowi w wątpliwości znajdować trafi, czyliby krwi upuszczenie obecnemu pacyentowi potrzebne było, niechayże iey pierwszą razą trochę tylko upuści, i uważa, jak się pacyent po krwi mieć będzie, czy lepiej, czy gorzej, gdy mu się polepszy, może mu iefcze podług potrzeby trochę upuścić. —

Jest

*Jest w naszej Wsi pewny Cielwiek, który sobie do pęty krwi upuszczać kaze, do póki nie omdleie, powiadał mi, że mu to poradzono, by paraliżu nie dostał, do którego ma być skłonny?*

**J**ezeli mu jest miła puchlina jak zdrowie, niechayże tak robi, aleby należało Cyrulika za to skarcić, bo on się na tym lepiej znać powinien. — Znałem kilku, którzy także mieli, że cbscie krwi upuszczania były im bardzo służące, atoli potem tego żałowali, gdy tak niefortunnym krwi szafowaniem, zawrót głowy, drżenie serca, i wieczną bladosc na siebie sprowadzili. — Nawet i w Miastach wielkich, przytrafiają się takowe błędy. —

*Jezeli Miryscy Cyrulicy po Miastach tak robią, także tu mieć naszym za złe?*

**N**ie zbywa w Miastach wielkich na biegłych Cyrulikach, ale też i takich jest dostyc, którym by się jeszcze uczyć potrzeba. — Niedawnemi czasy przonozy byłem do jedney pacyentki, dobrze się mającey, która przed czterema dniami była krew puszczała, i znowu tegoż, samego dnia przed moim przy-

przybyciem krew iey był Cyrulik puścił, którego upuszczenia rany nieylzey potrzeby w tey pacyentce nie znalazłem, i trafiło się, że krewna tegoż samego Cyrulika, prosiła go tegoż dnia, by iey krwi upuścił, ale tego, uczynić nie chciał, mówiąc: że dziś nie piękny dzień i nie zdrowy, a to dla tego, że ta nie miała mu czym zapłacić, a tamta do brze płaciła. — Atoli znam wielu uczciwych Cyrulikow, którzy nie uodząc się zyskiem, sami ostrzegają, gdy widzą niepotrzebne lub szkodliwe krwi upuszczenie; ażeby iey nie puszczać. —

*Alem ja się już do częstego krwi puszczenia przyzwyczaił, mamże się nagłe od niego wstrzymać?*

**N**agle się wstrzymywać nikomu nie radzę, ale coraz puszczenia przeciągając, po mniej upuszczać należy. —

*Jakżeby iey wiele upuszczać należało?*

**N**ie można w tey mierze nic pewnego naznaczyć, bo jedni bywają młodzi, drudzy starzy, jedni z pracowni, a drudzy zażywni i cielsi, ogólnie zaś mówiąc: jak tylko pacyenta gorą-



co przejdzie, lub go zamdli, natychmiast rękę, czy nogę, zawiązać należy. — Atoli w powszechności mówiąc: trzy spodka od filiżanki, lub trzy płytkie talerze, bywają dosyć, z tey przyczyny nie wiele warte z nog krwi puszczania, bo w wodzie potrzebę umierzyć nie tak łatwo. — Są atoli niektóre przyczyny, wyciągające z nogi upuszczenia. —

*Jeszcze mam jedną prośbę do Wacława — Mam Córkę, którą uślawienie głowa boliwa, Żyd powiada, że i ry potrzeba krew puścić, iż i ry krew biła do głowy.*

Głowy bol żaden ze krwi nie pochodzi. — Znam pewną Panią, która z przyczyny częstego głowy bolu, krew takie często puszczała, wszelako ją te bole nie opuszczały. — Toż samo po sto razy widzieć mi się dawało, w palających chorobach. — Zdawna to już jest takowe nniemanie wprowadzone, iż wszelkie bole i dolegliwości ludziom, dekuecujące, na krew zwalać zwykli, atoli temu krew nic nie winna. —

*Ale*

*Ale iakże to być może? tyle razy jużem to uważał, że iak się iey krew nosem pusiła, natychmiast ią głowa boleć przestała?*

To się dzieje ztąd, że upłynienie krwi, czyni folgę napiętym nerwom. — Tak wiele razy widziałem toż samo w palających gorączkach, gdzie po dwóch, a czasem i po trzech krwi upuszczeniach bol głowy nie opuszczał, iedną razą pusiwszy się krew sama dobrowolnie nosem, natychmiast bol z głowy ustępował. — Gdyby tedy krew była tego bolu przyczyną, tedyby po upuszczeniach, oney powtorzonych, uśmierzyć się byt powinien. — Bym ci to miał iasniey wyluszczyć, bytoby to dla ciebie rzeczą wysoką i uczoną. — Atoli ile być może, tak ci to objaśniam: Wszakże niektóre choroby przesilaia się potami, a czyliż można zaraz pierwszych dni choroby, na poty dawać? żadnym sposposobem, tak się też ma rozumieć i o niektórych krwi puszczaniach. —

Moią radę wam przeto takową daję. — Nie wzwyżajcie się z lada przyczyny do krwi puszczania, oszczędzajcie krwi swoiey, nie kaciecie iey sobie puszczać

P

szczać bez poradzenia się Lekarza. —  
Gdy zaś potrzeba do tego przynagli,  
puszczajcie natychmiast, puszczajcie  
miernie, puszczajcie obito, puszczajcie  
tyle razy, ile tego potrzeba wyciągać  
będzie. —

*Oto ci podaję Przepisy  
o Puszczaniu Krwi:*

**K**rew jest człowiekowi koniecznie  
potrzebną, której w zdrowym  
człowieku bywa ledwie kiedy nadto,  
a w pracowitym Włoszanie prawie  
nigdy. —

Kto wiele krwi upuszcza, ten się  
osłabia, a kto iey często upuszcza, przy-  
musza go krew do tego zwyczaju. —

Na pełność krwi, służy ujęcie sobie  
w tłuścoci i w wielości wikt, służy  
za napoy woda, owoce, iarzyiny, praca  
strawności dopomaga, i lekim czyni. —  
Trunki, iaja i mięsiva, krew mnożą. —

Ludziom starym bez potrzeby nie  
należy krwi upuszczać. —

Nierozumnie czyni, kto w każdej  
gorączce i palaniu chce krew pu-  
szczać. —

W palaniu gorączką z przeziębie-  
nia, w niektórych głowy bolach, we  
ślusach, w bołeniu stawow, rzadko kiedy  
potrzebnym bywa krwi upuszczenie, o-  
wszem

wszem zdarzało mi się widzieć chorob  
tych pogorzenie. —

Strzedz się tedy potrzeba w go-  
rączkach zgnitych, w złośliwych, i w  
łożnych puszczania krwi, lubo bywają  
czasami potrzebne upuszczenia, atoli  
przyczyny tego iak rzadkie, tak też  
ciężkie do poznania bywają. —

Koniecznie zaś potrzebnemi krwi  
upuszczania stają się: we wszelkich za-  
palających gorączkach, w gorączkach  
mających się na zapalające przerzucić,  
gdy się krew ku głowie lub ku pier-  
siom zbije. — Tym, którzy krwią  
plują, bywa upuszczenie czasami poży-  
teczne, atoli samo z siebie nie nie po-  
magające. — Także tym, którzy nad  
sily dźwigali, albo się potluki.

W wątpliwych razach, radzę mało  
puszczać, to jest: jeden lub półtora  
spodka od filiżanki, gdy po upłynieniu  
sześciu lub ośmiu godzin polepszać się  
zacznie, tedy będzie można znowu  
powtorzyć. —

*Z którejżby to żyły puszczać?*

Z tej, z której Cyrulikowi pu-  
szczać najłatwiej i najlepiej, nie po-  
trzeba się wdawać, i przepisywać mu,  
żąd ma puszczać, bo żąd puścił, żąd  
puścił, na tym nie nie zawisło. —





## UCINEK II.

o Laksowaniu.

## ŁAWNIK.

*Jak ja uważam, to Wac Pan i o  
Laksowaniu nie wiele będziez  
trzymał?*

## LEKARZ.

**J**a utrzymię i utrzymywać będę, iż kto zdrow jest, temu lekarstwa brać nie potrzeba, bo chociażby najlepsze lekarstwo było, to porządek przyrodzony iątrzy i miesza. — Ja się tylko śmieję z tych, którzy będąc zdrowemi i dobrze się mającemi, czy dla zwyczajn, czy dla mody, czy dla przyiaźni Maia, czy z ślepego przesądu, używaniem Maiowych lekarstw męczą się. — Co większa, że takowe kuracye niektórym bywają szkodliwemi, bo mocne laksowania zawdy osabiają. — Niechże się trafi, że takowi zachorują, a lekarz zapisze, gdy tego zobaczy potrzebę, lekarstwo laksujące, tedy się zwykli zastanawiać, lub sprzeciwiać, że nie dawno brali na laksana, że się już dość wyczyszcili. —

*Jabym*

*Jabym rozumiał, że raz do Roku  
wziąć na wyczyszczenie nie  
szkodziłoby?*

**T**akowec to jest pospolite mniemanie. — Może sobie wystawiać wnetrzości iak rysztoł, lub iak komin sadzami oblepiony. — Mowią niektórzy, iżem też dawno nie brał na laksowanie, lat dwa, trzy, lub cztery, trzeba by znów żołądek przeczyszczyć. — Ale z czegoż go będziez czyścić? wszakci to, w całowieku zdrowym i pracowitym nie masz nie do czyszczenia, bo przyrodzenie samo się zatrudnia wyczyszczeniem ciała. — Coż tedy bierasz na laksowanie?

*Mnie Zyd daie sześć małych Pigulek.*

**T**o bywa naynebiebezpieczniejsze lekarstwo, z nayostrzejszych i z grzących rzeczy złożone, bo każda rzecz, ktorey się mało bierze, a mocno skutkuje, bywa podobną truciznie. —

*Na coż mi się przyda lekarstwo, jeżeli słabo laksuje, wielu z tego bywają nie kontenci; to mi to lekarstwo, gdy mnie najmniej dwadzieścia razy mocno zaksuje, nie inaczej! bohym za to  
śmiał*

*łaiat żyda, i gdy mnie trochę rznie po kiszkach, byle tylko nie bardzo, to mam za znak, że mi dobrze kiszki szorują.*

**N**ierozumny człowiecze! Y coż ty rozumiesz, co to rznienie ma znaczyć, i zkąd tak obfity stolec pochodzić może?

*Mnie się widzi, że to są zaległe nieczystości — Czasami też idzie flegma sztukami bardzo gęsta, Żyd to chwali, i mowi: że to jest zastarzata nieczystość?*

**O**toż ja ci powiadam: że to jest dobry sok, który ciału na żywienie i utrzymywanie go, jest przeznaczony, który gwałtownym i koniecznym przyrusem ostrego lekarstwa, ze wszystkich by też najciężniejszych wnętrzności do stolca nagnanym bywa. —

Rznienie tedy bolesne po kiszkach, oznacza gwałtowne nerwow ostryścią lekarstwa gryzienie. — Ta mniemana flegma, jest to kleykowatość wewnątrz smarująca i futrująca kiszki, która gdy będzie zepędzoną, tedy bol powstaie, wszakże już tego mogli w biegunce doświadczyć. — Wieszcie moi Ławniku, iakowych skutkow powinno być lekarstwo?

Rad

*Rad będę słuchał.*

**P**owinno nayprzod zwolna i bez znacznego rznienia skutkować, powtorze: nie powinno zbytecznych wilgoci z pacyenta wyprowadzać, nie mają się w nim gryzące rzeczy znajdować, ni wymiotow, ni też, iak mi się już nie raz dało widzieć, zaognienia wewnętrznego sprawować. —

*Nasz Żyd powiadał mi, że miał raz takowego pacyenta, którego ośtemnaście takowych pigulek nie ruszyło, aż ich już więcej pacjent zażywać nie chciał.*

**S**zczerście dla pacyenta, że był rozumniejszy od żyda, boby był mógł duszę wylaksować, o iakowe przykłady nie trudno. —

*A gdy iakowa zaraza między ludźmi panuje, nie należałoby to dla ustrzeżenia się oney, zawczasu przelaksować?*

**B**ardzo rzadko to komu pomogło, owszem ieszcze zaszkodziło, zwłaszcza gdy mocne laksowanie będzie. — A toli gdyby kto czuł iakową nieczystość w swych wnętrznościach, tedy lekiego laksantu użyć może. — Zyi bracie regular.



gularnie, a nie naziębiay się, to będzieś miał prezerwatywę od zarazy, jeszcze ci muszę dodać: bądź śmiały, nie бой się nic, a zaraza cię się nie imie. —

*Jak to? ani łóżna biegunka, ani zgnila gorączka?*

**A**ni to, ani to, bo te choroby nayeściej z powietrza pochodzą. — Y epizy to pomogło, chociażbyś dzisiaj na laksowanie zażył, a dnia jutrzejszego naziębiwszy się, zaraził się, nie ochroniłoby cię to od zarazy. — Tak na przykład: gdy się dzisiaj naziębił, to ci nic nie pomoże na głód następującego dnia, jutro ci się znowu iść będzie chciało. — To mi się nawet trafiało, że niektórzy pacjenci w biegunce, wzbraniłi się brać na laksowanie, mówiąc: a wszakże się ze mnie wszystko leje, zkadże się tam ma brać? —

Wolisz tedy za te pieniądze, któreś miał dać za przerwujące laksowanie, kupić sobie soczystego i dojrzałego owocu, który ci będzie nierównie pożyteczniejszy jak takowe lekarstwa, a nawet lepiej nierównie smakuje. —

*Jeżeliż*

*Jeżeliż pigułki nic nie warty, a w małych porcjach dawane laksowanie jeszcze gorsze, coż tedy zażywać?*

**O** pigułkach trzymać dobrze nie mogą, gdyż one nayeściej bywają ostre lub stare, a gdy starami będą, tedy i zwietrzałem, więc się na nic nie przydadzą. —

*Jakże to? ani Amerykańskie? ani te owe sławne? ani tamte wzięte? wszakże id wszyscy chwala?*

**A**ni Amerykańskie, ani Afrykańskie, ani Cygańskie, ani żadne. — Jużem po nich wiele nieszczęścia był świadkiem, ludzie którzy je przedają, zaciągają obowiązek na swoje sumienie, gdyż pacjentowi po zażyciu onych, prędkoli, poźnoli, ciężko chorować muszą, pozwalam, że niektórym mogły pomódz, ale, co drugim szkodzić może, i już wiele razy szkodziło, teżom dawać nie powinien. — Czyliż się daie dziecku ostry noż w rękę, wszakże się i dzieci nie wszystkie skaleczyć mogą, bo drugie mogą nim chleć, lub iabika krajać. —

W Ce.

W Cesarzkich Kraiach wszystkie zakowe Cudowno szersletañskie lekarstwa, są surowo na zawdy zakazane, w których reieltrze i Czarny Proszek P. Ailhaud jest umieszczony, niemniej i lekarstwo Ospe tłumiące zaraz po swoim zławieniu się, zostało wywołane. — Zamiast tego plugaitwa, weź na zlakowanie lekarstwo Num: 5—6—7—19—21—28.

*Czy dużo potrzeba popić, zażywszy na laksowanie?*

**Y**nowszam nie wiele: bo obfite popijanie, tamie skutkowanie lekarstwa, i żołądek osłabia, jeżeli tedy nie z pragnienia, lub z potrzeby wyciągającej choroby popić musisz, z przyczyny laksowania popić nie potrzeba, a jeżeli sobie życzysz lekarstwo laksujące czym wesprzeć, to ugotowawszy sliw suszonych, napij się ich soku zimno. —

Jeżeli czuiesz wylanie się żółci w żołądku, tedy pij serwatkę ze słodkiego mleka robioną. — To jest: wypawwszy do garcowego garnka pełnego mleka słodkiego, proszku Winney soli Cremor tartari zwanego, łotow dwa, gotuy z nim mleko aż się zgędzie, potym raz i drugi przez cienkie płotno przecedź, aby w niej najmniej syra nie było; możesz białkami iay zklarować,

wać, i przez bibułę przepuścić, a będzie klarowna. — Ludzie ubodzy, których nie stać na lekarstwa, mogą cieniowy kwiat gotować i pić. — Albo skórkę śrzednią z bżowego drzewa w mleku gotowawszy, pić to mleko, atoli nie zbyt wiele na raz.

*A w Gorączkach, czy można wzmiankowane pod liczbami lekarstwa zażywać?*

**C**zemuz nie, zwłaszcza Num: 5—6. — Gdy pomieszaniem z proszkiem winney soli Cremor tartari, i na dwoie podzielonemi będą, by chorego razem nie osłabić. —

Lekarstwa takowe bardzo wolno laksują, zwłaszcza gdy się po nich kleyku ięczmiennego bardzo wodnistego, z trochę miodu prażonego i z trochę proszku winney soli przegotowanego popije, takowym sposobem zażywane skutkuje dobrze i lekko. — Ale czyli lekarstwo będzie potrzebne temu pacjentowi, o tym należy do lekarza sądzić. —

*A gdyby też laksujące lekarstwo miało wymioty sprawić, iestże to dobrze?*

**J**eżeli wymioty z laksującego lekarstwa pochodzić będą, to nie jest dobrze,



brze, chybaży tego wielka nieczystość żołądka przyczyną była, w lakowym razie i lekie laksowania wymioty sprawić mogą. — Inaczej zaś byłoby znakiem, że lekarstwo gwałtownie skutkuje, którą to gwałtowność prawie zawsze w żywicy ialapianey *Rasina jalappe*, której się do pigulek używa, postrzegaliśmy. — Lekarstwo nie powinno rozjątrzania ostrego, ani też wymiotów sprawować.

*My Włóścianie iadając grubą i twarogą strawę, nie podobna, byśmy nie mieli mieć wiele plugaństwa w sobie?*

**B**ynaymniey: praca wasza wytrawia by też nuytwardszą strawę w waszych żołądkach. — Nas to siedzeniem się bawiących, i miękie iadło w żołądku gniecie. —

*Bóg, zapłać za pociechę dla nas Włóścian, prawda, że Rolnik prawie zawsze ma smakę do iadła. —*

*Oto nasz Przepisy o Laksowaniu.*

**W**tedy się laksować potrzeba, gdy plugaństwa czyli nieczystość w żołądku lub w kiszkiach znajdować się będzie. —

dzie. — O pierwszym uwiadomia nas obrzydzenie, gorycz w ustach, gniesienie lub ból w żołądku; o drugim w kiszkiach, uwiadomia nas, biegunka, wzdęcie się żywota, bole, mierzyska, rznięcia i spinania. — Ostre i gwałtownie skutkujące lekarstwa, zdrowym ludziom są szkodliwemi, a słabym niebezpiecznemi. —

Będąc ludzie przyrodeń i sil rozmaitych, będzie więc lepiej, i rzeczą bezpieczniejszą, pomalu i z leka postępować, raczy dawać im słabsze lekarstwo, iak zbyt mocne, bo jeżeliby było słabe, tedy można go będzie wzmocnić, ale gdy zbytecznie zaczniesz skutkować, tedy go ująć nie potrafiś.

Bywała tego wyciągająca potrzeba, w których czasem przez dwa, lub przez trzy dni wciąż, laksować potrzeba.

Kto się zbytecznie przelaksował, ten się osłabił, utraściwszy wiele z dołbrych ciała soków, i szkodzić na siłach.

Gdy choroba sama z siebie do laksowania się zabiera, tedy co nuywolniejsze lekarstwo brać należy, często sama winna sol *Cremor tartari* bywa dostateczną.

Kto jest ciała suchego, i do ztwardzenia skłonnego, lakowym bar dziey słuzą rozwalniające lekarstwa

Nam:

Num: 7—19—20—21—29— lak. pro-  
szki, lak żywice, lub lakowe inne gorz-  
kie gorące laksowania.

Czasami potrzeba wpszed rozwol-  
nić kleykie ciekłości solami, a dopiero  
je laksansem wyprowadzić.

Uporczywe zatwardzenie stolca,  
bardziej enem iak laksowań wyciąga.

Gdy laksujące lekarstwa nie mogą  
pacyentowi stolcow otworzyć, nie  
dawayte mu lekarstwa na lekarstwo, bo-  
by go nie minęła albo wielka biegun-  
ka, i sił osłabienie, albo śmierć. — Ale  
daway mu enemy Num: 10— lub z my-  
dlin naumyślnie robionych czystych,  
trochy przysolonych, lub nakoniec z dy-  
mu tytoniowego, wprawionym w dziur-  
nik cybuchem, mocno mu dmuchając.

W palających chorobach, w kto-  
rych wszystkie roziątrzące i gorące  
lekarstwa szkodliwemi bywaią, najwol-  
nieysze obierać należy.

Dzieciom i starym ludziom, lakso-  
wania bardzo są służące, z przyczyny  
slabey iak u tych, tak u tamtych stra-  
wności, a ztąd obfitości flegmy.

UCI.



### U C I N E K III.

*Przepisy powszechnie, w braniu na Wy-  
mioty, w braniu Enem, w braniu  
na Poty, i o stawianiu Piławek.*

#### §. I.

Niektorzy z łatwością womituią, dru-  
dzy zaś z ciężkością, tamtym day  
na wymioty Num: 2. tym zaś Num: 1.

W zimnicach brać na wymioty  
w te dni potrzeba, w które zimnica  
nie przypada. — W palających zaś go-  
rączkach wczesnie i to w czasie folgi,  
a nigdy w czasie wzmagania się go-  
rączki. —

Czas do zażycia na wymioty, nay-  
lepszy bywa na początku choroby, to  
jest dzień pierwszy lub drugi, acoli są  
takowe przypadki, w ktorzych i później-  
szych dni brać, pomoczno bywa. —

Wymioty z własności swojej są  
przykre i zniewalającemi, ale też  
za to wielkich skutkow, i oczywistego  
natychmiast ulżenia. —

Trafili się kiedy, by wymioty zby-  
tecznie lub gwałtownie skutkowac mia-  
ły, żeby się ztąd aż zaognienia wne-  
trznego obawiać przychodziło, natych-  
miast day się pacyentowi letnego napię-  
cia mleka, co gdyby nie pomagalo, włoż  
trochy



trochy masya miedego w mleko. —  
Lub mialto masya, wloz w mleko drwa-  
krwi iak laskowy orzech, rozpusciwszy,  
day wypic. —

Dzieciom sluza wymioty, dzieci  
z latwoscią womiuią, i dobrze się po  
nich miewaią. —

Gdy się skłonność, czyli dobrowol-  
ne na wymioty zbieranie u kogo po-  
każe, letna woda siłankami popilana,  
albo też sama ciepła arbata wystarczy,  
które, gdyby tylko nudziły, a womity  
nie następowały, włożywszy palec w  
gardło, lub piorkiem w gardle czme-  
rając, one przyspieszysz. —

## §. 2.

**E**nemy dawać się powinny we wszy-  
stkich dolegliwościach pęcherza i  
kiszki, zwłaszcza grubszych. — W pa-  
łających chorobach — w zatwardzeniach  
uporeczywych, i w nieczystościach w  
wnętrznosciach zgromadzonych, w kto-  
rym to razie 30—40. a czasem i 50.  
Enem dać koniecznie pacjentowi po-  
trzeba. —

W nudach i w morzyskach, w par-  
ciu, w wiatrach i w kolkach pomaga.  
Toż samo, gdy ostre ciepłości czyli  
chumory, ku głowie się ściągają, i pa-  
cyent zaczyna od rzeczy gadać. —  
Gdy zawrót lub ból głowy napada, co  
się

się nie raz w różach na twarzy, w su-  
chych bolach, w bolach obłądliwych,  
w łomaniach po kościach z bólami wne-  
trznemi złączonych *Arthritis calida*, i  
w zgnitych gorączkach, widzieć trafia-  
ło. — W zarażeniu parakitem, enemy  
bywają koniecznie potrzebnymi. — We  
wszelkich chorobach, lub w przycho-  
dzeniu już do siebie, gdy się zatrzyma  
stolec, a ztąd przechodzenie gorąca,  
niepokoy, ból głowy, lub wzdęcie się  
żywota nastąpi, enemy są potrzebne. —

Gdy w pałających gorączkach tra-  
fi się zatwardzenie, pacyent będzie nie-  
spokoiny, sny będzie miewał marzące,  
życie bolesne, niedający się dotykać,  
gdyż sobie to potrzeba zawdy mieć  
na pamięci, by we wszystkich pałają-  
cych chorobach, żołądek był u pacyen-  
ta zawdy otwarty, i żeby codzień sto-  
lec miewał, miałby się którego dnia  
zatrzymać, natychmiast leką enemę dać  
mu należy. —

Czopków w pośladek wtykanie, na  
mało się przyda, owżem niektórym  
szkodzi, bo zbyt ciężkie kiszki grube,  
rozciągnięte, a kiszki proste, do wyda-  
wania stolca, siłują, i pada na czopki to  
podeyrzenie, że do choroby na złote  
żyły, przykładac się maia. —

Enemy dawać należy niezbyt go-  
rące, ale dobrze ciepłe, ani nie gwał-  
townie, ale zwolna, często sama woda  
ciepła

ciepła za enemę stanie, gdy chcesz, by była iatrzącą, łyżkę soli wsymp w ciepłą wodę, gdy się roztopi, day za enemę. — Jeszcze ostrzeyszą się robi, gdy zamiast prostej soli, wsypiesz w nią angielskiej. —

W uporczywych zatwardzeniach, co dwie godziny dawaj enemę, do których dawania, nayzdatnieyszemi bywają siewki cynowe.

W dzieciennych chorobach, to jest: na zęby, w morzyskach, w kółkach, w rzniciach, i w zielonych stolcach, bardzo pomocnemi bywają, toż samo, dzieciom zbyt twarde lub oschłe stolce miewającym, z wygotowanych otręb, miodem przasnym przyrodziwszy, dawane. —

Gdy w róży, lub w suchym bólu, z gorączką lub z nadržmialością złaczonym, czerwoność i ból zarazem zniknie, a ból głowy, niespanie, zawrot, osławność, i marzenie nastąpi, tedy co dwie, lub co trzy godziny, następujące enemę dawane być powinny. —

Wziąwszy pułkwarty serwatki, rozpuść w niej ćwierć łota salitry, i dwa, lub trzy łoty miodu przasnego, i day choremu, — a w niedostatku tych rzeczy, day prostą enemę z wody i z soli zrobioną. —

Enemę bole uśmierzające i rozwalniające, rob z wygotowanych otręb,  
lub

lub z wygotowanego ięczmienia, z trochę lnianego oleju. —

W bólach z kamienia pochodzących, w dolegliwościach ze złotych żył, w morzyskach i kółkach z kity, czyli z przepukliny pochodzących, nie bywa nie skutecznieyszego nad enemę z rumianku, z miodem przasnym, z olejem, i z trochę ubitego żółtka od jaja, sporządzoną. — Gdyby po pierwszej enemie stolec albo ulga nastąpić nie miała, day za godzinę drugą enemę, potym trzecią, i tak daley, co godzina. —

Zachwalaia niektórzy z czystej zimney lub tylko co zwolnionej wody, enemę, to jest: na wzmocnienie zstawkowatych naczyń i wnętrzości, po poprzedzonych chorobach, czasami następujących, albo też na wstrzymanie zbytniego nabiegania krwi, ku prostej kiszce, z ktorey się ślepe złote żyły, palenie i guziki w stolcu, formują. — Czasami po takowych enemach widywałem skutek pomyslny, a czasami szkodliwy, rozśadek o tym zostawiam Lekarzom. — Dla tego to tylko przytoczył, iż nie zawdy same ciepłe enemę, ale też i zimne dawać się mogą, a czasem powinny, i muszą. — Doświadczenie nas nawet tego nauczyło, iż w niektórych chorobach, naprzykład w uwieżionej kile *Hernia incarcerata*, nayskutecznieyszemi zimne okładania  
Q 2 po.



pokazują się. — Nie sprzeciwiajcieś się temu, gdy takowe, biegły Lekarz czynić, lub dawać pacjentowi każe. —

## §. 3.

Poty pomocnymi bywają: po naziębieniach się, po zaziębionym i schowanym pocie, po którym przechodzi ogrzanka po ciele i zimno. —

We wszelkich gatunkach katarowych, to jest: śluzach, rymach, chrzypkach, bólach zębów, lub szczęk z fluxu, w bólach gardła, i w suchych bólach. —

Gdy się szkodliwa wilgoć w ciele znajdzie, która może mieć swe wyjście parowaniem z ciała. —

Gdy już ostrość lipka rozwiązana słabszy się przy opadaniu, łatwą do wyprowadzenia będzie. —

W kłuciu, czyli w kolce w boku *Pleuritis notha*, iako też i w niektórych palających chorobach. —

Szkodliwemi zaś bywają poty, w początkach wszelkich paląco-zapalających gorączkach, zwłaszcza w zgnitych i w żółciowych. —

We fryżlach, w ospie, a ogólnie mówiąc, we wszelkich osutkowych chorobach, albowiem dawanie lekarstwa na poty, albo przed czasem, albo też

zbyt

zbyt gwałtownie, ostrą ciepłość ku skórze naganiają. —

W początkach wszelkich gwałtownych i palących chorób, bo wtedy jeszcze materją nie bywa dostatecznie do parowania rozwiązana. —

Właśnie iak zimnica, gdy się kogo mocno imie, rzadko kiedy przed uodmą napięcią przestaie, albo lezoną być powinna. — Podobnie i palająca gorączka, rzadko kiedy przed siodnym aż do czternastego dnia, ustępować zwykła, ani też lezoną być powinna, albowiem w takowej chorobie chcieć przyrodzenie potami i gorącym przezwycięzać, byłoby to iedno, iak gdyby kucharz, dla prętszego upieczenia pieczeni, dwarazy tyła ognia pod nią podkładać kazał, ktoraby się z wierz iu spaliła, a wewnątrzby surową została. —

Zwolna i leko dobywający się por, bywa za wdy najniezgodliwysz, gwałtowny zaś i gorącym wyciśniony, bywa niebezpiecznym i rzadko pożytecznym. —

Nakrywać się lepiej w czasie potow nie potrzeba, tylko iak innych czasow, by się potami z sil nie wyniszczać. —

Obfite popijanie ciepłego nalania brzowego, dodaje ciała wilgoci, rozrzuca krew, i rozciąga naczyńia w skórze ciała będące. —

W nie-

W niektórych chorobach, iako też niektórym pacjentom, ocet najlepszym na poty lekarstwem bywa. —

Pot dobry, z usiłowania w prześileniu choroby pochodzący, zwykły się zrana pokazywać, płynie równo, pod miernym nakryciem, i w miernym cieple, i zwykły służyć pacjentowi sprawać. —

Ludzie zbyt suchego ciała i chudzi, mają więcej dbać o równe swego ciała parowanie, iak o poty. —

Zapocenie się iedney części ciała, naprzykład głowy, szyi, grzbietu, pierśi, nie bywa dobre, owszem, podeyżane. —

Pot zaś dobry, i prześilenie choroby znaczący, bywa ciepły, wolny, rowny, i po całym ciele iednaki. —

## §. 4.

Piliawki, od niepamiętnych wieków w kuracyach używane bywały, które, przez lekie onych sobie wżenie, i przez wynalezienie banieczników do krwawych baniek stawiania, w zaniechanie iść już były poczynaly, atoli, pożytek tak wielki z stawiania onych, bō nierownie przewyższający siekające banieczniki *Scarificatio*, i bańki, poznawszy terazniejszy Lekarze, nazad się do nich dla ich wielkich skutkow wrocili. —

Piliawki

Piliawki tedy stawiać możesz we wszelkich kłuciach w boku, ze krwi pochodzących. — W tożnych chorobach, w którychby puszczanie krwi szkodliwe było, a pomieszanie zmyśłow pokazywałoby się. —

Dzieciom młodym, którymby było potrzebne krwi upuszczenie, zastąpi tę potrzebę piliawek stawianie. —

Stawiaj piliawki w malignach, w waryacjach, w zawrotach głowy, w paralizach, w paleniu się dzieci na ospę, na odrę, na żornice, i ozaem na petocie. —

Stawiaj w bólu uszu, w zbytнім dzwonieniu w nich z pełności krwi, w bólu zębów, w nabrzmiałych dziąsłach, w zapaleniach gardła, w ślinogorzu, i w wrzodach w gardle. —

Stawiaj w suchych bólach, w przechodzeniach gorąca po ciele, w postrzykiwaniach, w bólach głowy, w bólach oczu, i w iskrzeniu się, lub w migotaniu się przed niemi. —

Stawiaj w zastrzałach, w świerzbach, liszajach, w oblaniach głowy lub ciała, w obsypaniach wrzodami, w upartej róży, w gnilecu czyli w fzkorbucie. —

W zastrzałach i w smrodliwych ranach, w puchnieniach kości czyli ustrzałach, w łamaniach goźdzcowych, i w pruchnieniach kości. —

W zano-



W zanogcicy stawiaiy piławkę zaraz na początku pobolewania, na końcu palca bolejącego. —

W ciężkim kluciu się zębów dzieciom, za uszami je stawiać można. —

We wszelkich bolach, nabrzmieniach, zaogłoieniach, i nabieggniach żył złotych, stawianiem na nich być mogą. —

Częstokroć w płucach krwią, w zatkaniach wnętrznosci, w zatrzymanym moczu, w moczeniu krwawym, w bolach lędźwi, biodr, krzyżów, w ścisłaniach pierśi, w dychawicach, w zatkaniach wątroby, w niemocach śledziony, w sinogach z potłuczenia pochodzących, w suchotach z pełności krwi początek mających, pożytecznemi bywają. —

Atoli mała kwora przyśadzonych piławek na miejscach takowych, któreby większego wyprożnienia wyciągały, bez pożytku minie się, lub też zaognienie sprawi, które drugim przystawieniem piławek znieść należy. —

Przeciwnie zaś bez potrzeby stawiane, lub w znaczniejszej nad potrzebę kwocie, żąd utraty krwi i wszelkich ciał soków, podobnie jak z niepotrzebnego krwi upuszczenia, nieszczerście następować musi. — Stawianie konfisk piławek, niektórym ciałom przeciwnych, często

często przypadkom iakowym, a czasem okropnym podlega. —

Piławki pospolicie stawiać się zwykły, za uszami, na skroniach, na dziąsłach, między łopatkami, i na złotych żyłach, atoli podług potrzeby choroby i przyczyny, stawiać je około, lub na tych samych miejscach, które ich potrzebują, należy. — Wszelako mając stawiać piławki, życzę w przód z strony tego poradzić się Lekarza. —





## ROZDZIAŁ XXVII.

o Powietrzu morowym, o Zarazach,  
i o Pomorkach na ludzi,  
*De Peste.*



**M**iedzy obowiązkami Lekarza, i ten jest umieszczonym, by nie mieć dosyć na leczeniu obecnych chorób w pacjentach, ale by dalej sięgać, to jest: by nawet mogąc się kiedy trafić pomorki, ile to być będzie mogło, odwracać, albo nauczać, jakowym sposobem onych unikać, i ratować się należy —

Dwoiste tedy jest zapobieganie w zarazach, jedno do Policji, a drugie do Lekarskiej nauki, należące. —

Do pierwszej należy, by ulice i miejsca od ludzi odwiedzane, od gnojów, od błota, od plugastwa, od ściervow bydła i bestyi, i od inney wszelakiej nieczystości, uprzątane, i oczyszczane zawdy bywały, gdyż takowa nie-

nieczystość, do zarazy, bardzo wiele przykładać się zwykła. —

Niemniej suknie, kupie, fanty, towary, i inne pozostałe po nieboszczykach ruchomości, by były głęboko zakopanemi, a nie zaś palonemi, bo dym nieśie z sobą zarazę. — Zwyczaj dawny palenia gnojów, jakowy ieszcze aż dotąd w naszej Ukrainie jest w używaniu, z doświadczenia okazał się być szkodliwym, i ieszcze bardziej zarazę roziątrzącym, gdyż wszelkie ciepło zarazom sprzyja i one utrzymuje, zimno zaś, iedyna zaślona od zaraz, one niszczy i wygubia. — Nawet budynki po wymarłych w powietrzu ludziach, nie mają być zamykanemi i zabijanemi, iak dawniej bywało w zwyczaju, owszem mają być, gdy to uczynić można, rozrzuconemi, a iezeli nie, tedy wszędy pootwieranemi, by zaraza zamknięta w budynku, za otwarciem onego, znowu się nie rozeszła, po wywietrzeniu zaś, mają być budynki wewnątrz świeżo wylepionemi, lub wybielonemi. —

Do zapobiegania drugiego, to jest Lekarskiego, należy, by we dnie i w nocy u pacjentów okna otworem stały, a to, by iad zarazy wyparami z ciał pacjentów powiększony, świeżym powietrzem mógł być uprzątany, izby i mieszkania mają być zawdy umiatane, mi, czyszczone, wykadzanemi, ze stol-



stolcow i urytnów uprzątnięmi, które niżej do izby wniesione ni zostają, mają być drugi raz wodą popłokane, a podłogi octem zlewane. —

Jak Lekarze, tak ci wszyscy, którzy wedle chorych chodzić, mają sobie za obowiązek, lub muszą, ręce sobie powinni oliwą smarować, a twarz odwroconą, lub dech w sobie utrzymując, pośugiwać im, usta sobie mają wymywać octem, cytryny zrazik w ustach żwać, lub kawałek grąbki, octem czerech czyli siedmiu złodziejów, nazwanym Num: 54. napoiony, w ustach trzymać, ślinę zawdy wypływać, żwać korzeń biedrzeńcu białego, żwać odrobinę kamfory, albo mirry, można ręce, twarz i inne części ciała, po kilka razy na dzień obmywać octem. — U pacjentów, lub w izbach zamkniętych, niechay się nie ważyć nic iść, ani też nic pić. —

Lekarze zwłaszcza niechay się strzeżać zmordowania, zapocenia, lub zapału niechay nie wchodzić do pacjentów, ani naczeto, nie iśćże nie iadłszy. — Niżej tedy wyidą ze swego domu, niechay wprzód przekąszą chleba z makiem, i napiją się wina kwaśkowatego, iakowé bywa wino Ryńskie, lub Francuskie, ani długo przy chorym niechay nie bawią, ani na stole chociaż nakrytym niechay nie siadać, ani na nim czapki

czapki niechay nie kładą, bo to już nie jednego lekarza zdradziło, owszem stolca niechay nigdy w izbie nie kazać cierpieć. —

Wszyscy zaś mieszkańcy Miasta, lub Wsi, niechay kwaśno naywięcey iadać, to owoce soczyste, dojrzałe, surowe lub pieczone, wodę z octem niechay pić, limonadę, wina Ryńskie i inne kwaśkowate, to pończ nie zbyt tęgi, ale dobrze kwaśkowaty, to winney soli *Cremor tartari* do wszystkiego żywiąc, mięśiw, zwłaszcza kaczek, gęsi, wieprzowiny, i wszelkich tłustych wystrzegać się mają, kto tytoniu nie zwykł palić, niechay go wtedy przez długi cybuch ciągnie. —

Umytku każdy powinien być wypogodzonego, ani się bojaźni podawać, ani frasunków i starania przypuszczać. — Obcowanie małżeńskie, bale, ucztę, piatyki, swary, i nienawiści, bardzo szkodzią. — Zdrowi wystrzegać się mają chodzenia po nocy, by ich iak wieczorne, tak też i ranne zimno nie przeięły, niechay raczej chodzą w sukniach, kogo na to iść, iedwabnych, iak wełnianych, codzień ie siarzanym dymem nakadając, i octem skrapiając. — (Radzą niektorzy, zwłaszcza Anglicy, by za pierwszą zarazy odezwą, na wymioty zacząć.) Ze zaś zimno iedynym na zarazę bywa lekarstwem, z tej przyczyny,

ny, Ruś zwykła w nasz Nowy Rok, gdy mrozy nayeźfzże panują, po każdym pomorku na ludzi, lub po morowym powietrzu, iakowe u nas było w Roku 1770. do domow swych wprzod opuszczonych, wracać się, i każdą rzecz ruchomą z miejsca swego ruszyć, a zamkniętą, otworzywszy przewietrzyć, by powietrze takowym poruszeniem od zimna, zarazę z siebie wyniszczało. — Radzą niektorzy, dymienie w pachwinach i gdziekolwiek porobione (na Ruś dziurami zwane) lodem obkładać, atoli, kiedy się lody ścinają, rzadko już wtedy powietrze się froży. — Naybezpieczniej zaś kto to może uczynić, zrobi, gdy się chwyci staroświeckiego lekarstwa, to jest: iako naydaley uchyli się od miejsca zarażonego, strzegąc się wszelkiego z zarażonemi obcowania, i dopiero ich w kilka Niedziel, po uśmiechzoney już zarazie do siebie przypuści, albo też sam do nich powroci.



ROZ-



## ROZDZIAŁ XXVIII.

## o Piraństwie.



## ŁAWNIK.

*Przychodzę do Was Pana po radę: mamy w naszej Wsi chorego, któremu się krew gębą puscita, osłabił cały iak glina, a wodki się napiera?*

## LEKARZ.

**W**iele ma lat ten człowiek? czy mu już co na to robiono? czy mu się to już kiedy traślało? i co za przyczynę dał sobie do tego?

## ŁAWNIK.

*Lat będzie miał z gerą czterdzieści, po śmierci Ojca swego miał się nie źle, ale się opuścił, i więcej karczmy iak gospodarstwa pilnute, już to drugi dzień, iak mu krew gębą sztukami się wali, nic mu na to nie robiono, bo w do-*



ze domu pufki, nie ma się za co ratować, on powiada, że sobie żadney przyczyny do tego nie dał, wczorajszej nocy przyjeżdż z iarmarku pijany, a rano mu się krew gębą rzuciła, żona jego powiada, że to już drugi raz, iak mu się krew gębą rzuciła.

## LEKARZ.

Ten człowiek długo żyć nie będzie, drogą piaków swe życie zakończy, to jest: albo w suchotach, albo w puchlinie zemrze.

Nie możnażby go to jeszcze iako ratować?

Tak dobrze iak nie można, gdyż u piaków wnetrznosci i naczyńia bywają skruszałe i nadpłute, do tego potrzebneby było coraz bymowanie sobie wódki, aż nakoniec wcale oney poprzestanie, a tu prawie przykładu nie mamy, by się kiedy piak gorzalczany, miał skutecznie do śmierci utrzymać od gorzałki. —

Wszakże to od woli człowieka zależy, pić wódkę, albo się od niey wstrzymać?

Moy kochany, łatwiej jest nałogow nie probować, niżeli się od w zwyczaj już obroconych, wstrzymywać. —

Wzwy-

Wzwyczajony żóładek do wódki, prawie iak obeyść się bez niey nie może, bo zaraz piakowi iakby czegoś nie dostawało, morzyisko w żóładku czuje, które mu pokoiu nie daie, wszystko mu się здаie oschło, niezym mu dogodzić nie można, ręce mu się trzęsą, robić mu się nie chce, tęsknota go przechodzi, weselość go odstępuię, dopiero, gdy się napię gorzałki, i dymek mu mąż zamoroczy, umyś mu się wypogadza, twarz jego bladeżółtawa, rumieńczykow nabiera, ięzyk wymownieyszym się staje, człowiek się do zabaw i do krotosł bierze, ale nie do pracy; ale nie do gospodarstwa, nerwy będąc dymkiem gorzałki rozjątrzonemi, wyobrażenia opaczne niektorzym wystawiają, zkad swary, kłotnie, bitwy, zuchwalstwa, albo szkod narobienie, wynika, daley opuszczenie się, zruynowanie majątku i gospodarstwa, za tym śmierć, albo z torbami po żebrach chodzenie. —

Alę czymżeby się też rozweselił człowiek, gdyby wódki nie było, i na coż ią Panowie każą robić?

Wódka w początkach nie była tą myślą pędzona, by ią w karczmach szynkowano, Aptekarze do lekarstw poczęli ią byli pędzić, a że w lekarstwach zasmakowała wielą, obrocono

R

ią

ia na szynk karczemny, która że już temi czasami w zwyczaj weszła, używana być może w miarę; ale i to nie każdego dnia. —

*Czemuz to Panowie na Ukrainie, nie tylko pozwalają swym poddanym pić wódki tyle, ile sami zechcą, ale jeszcze na nich narzuty robią, wiele który gospodarz wódki wypić powinien, i musi?*

Test to refata zwyczajów nieszczęśliwego go, który w przeszłym wieku w tamtych stronach był się zagęścił, i który o utratę najpiękniejszej prowincyi Krolestwo nasze przyprowadził, to jest o Ukrainę Zadnieprską, czyli Matorossy. — Polscy Panowie posiadając Dobrych w tamtych stronach, nigdy osobisto tam nie bawili, trzymali Kommissarzów, i przez nich dobrami zarządzali, gdy żydom w arędy puszczano szynki, cła grobelne, mostowe, spafne, dziękciowe, solne i młyny, puszczali im orsz i Cerkwie Dyżunickie w arędy, a to pod pretekstem niby kary, za to, iż Włościanie tamteyści nie chcieli Unii przyjmować, i tak bywało: Gdy się któremu z Włościan Dyżunickich dziecko urodziło, albo pogrzeb miał być, lub

ślub dawany, tedy był wprzód powinien iść Oyciec do Popa i ugodzić Chrzest, pogrzeb, lub dawanie ślubu, co gdy skończył, musiał iść do Żyda arędatza, i ugodzić go od otwarcia Cerkwi, gdyż Pop jako Świątobliwy i Pleban, miał tylko klucz od zamku Cerkiewnego u siebie, a Żyd jako arędą trzymający Cerkiew, miał klucz od kłotki, którą zamykał Cerkiew, gdy to już potugadzać było, siedł Dziak od Popa z kluczem do zamku, a Mirocznik żydziak od arędatza z kluczem do kłotki, i razem otwierali Cerkiew, pod tę porę, gdy się w Cerkwi Chrzest, ślub, lub pogrzeb, odprawiał, mirocznik się wracał do karczemny, i odmierzylszy wódki tyle garcy, ile ten gospodarz był mu w Inwentarzu podany, że ma na chrzciny, na pogrzeb, lub na wesela wypotrzebować, odsyłał ją do owego gospodarza przez pacholka, który biał arędatzowi za załogę, i niby pro brachia militari kontraktem ze Dworu dawany; — Y gdy w iakowej Wsi nie było młynu, ani stępy, a gospodarz kazał na żarnach maki na knysze, na kołaczce, i na chleb namleć, lub iagiel, albo pęcau w stępcie opchać, przecież musiał dać miarkę do arędy, tak, iakby się to zboże we młynie Pańskim mliło. — Uciski takowe bardzo się przykrzyły polskiemu, na użyłania swoje u Dworu



żadney nie odbierając duszności, czekał lud zniechęcony iakowego zamieszania w Kraiu, którego się też i doczekał, bo wtedy zakrzywdzony Chmielnicki, szukając zemsty, został naczelnikiem prowineyi, iarżmo niewoli sęzając z siebie chcących, i stało się, że oderwał Prowincyą mlekiem i miodem płynącą od członków Krolestwa, a oddał ją w cudze ręce. — Cała zaś przy Polaszce pozostała Ruś, Unią przyiąwszy, uwolniła się od arędy Cierkiew, ale raz zasmakowana gorzałką, uczyniła Włóścianom narzut iey zaosnym, a to tak dalece: że nie tylko co podług kontraktu z arędy, żyd, na Święta Bożego-narodzenia, na Święta Wielkanocne, na Zapusty, na Praznik, na Wesela, na Pogrzeb, i na Chrzcziny, narzutein przyniesie, każdy wypije, ale oprócz tego, kto jest hul-tay i piak, dzień i noc w karczmie na pi-latyce trawi, wszystko przepija. Dwor mu resztę dobytku za dług zabiera, on nie miałszy się czego chwycić, w Hayda-maki się udaje, albo na Słobodę za gra-nicę wychodzi, albo też u tyda koscem robiąc, pod ławą w galganach i piiany umiera. — Widzisz moy Ławniku, co to Narod traci takowym nierządem. —

Oto ci powiadam: Młody człowiek wódki pić żadney przyczyny nie ma, gdyż w nim soki te, które miały iść na wzrost ciała, na zgrubienie kości, na

utęże-

utężenie żył i nerwow, wysusza i wyniszcza, czym w mizerny wzrost i w nie tęgie sily, w duszność, w waryacyą, w suchoty, w opuszczenie się, w puchlinę, w wczesną zgrzybiałość, i w przedką śmierć go wprowadza. —

Kto wiele pracuje, temu wódka miernie używana i to tylko czasami, nie szkodzi, codziennie zaś używana, i wórkowi, i gospodarstwu, i zdrowiu zaszkodzi. —

Kto na siedzeniu życie prowadzi, lub głową pracuje, ten wódki nigdy pić nie powinien, bo mu się stanie truczinną, albo mu zmyśli pomiesza. —

Kto się ugniewał, zgryził, w umartwieniu żyje, albo przemocą bywa gnębiony, niechaj się wódki nie tyka, bo się na nim przyśłowia od przodków zoltawione uści: że dobry trunek na frasunek, bo życie i frasunek w bardzo krotkim czasie mu przerwie. — Prawda, że picie wódki rozum zabalamuci, zmyśli przytępi, że nie tak zbyt dotkliwo dadzą mu czuć ow ucisk, atoli kto jest czuły, i widzi się pokrzywdzonym, w szrod największego zamoroczenia swego muzgu, gdy sobie swą krzywdę lub ucisk przypomni, w przeniknieniu nacykuszym, serce mu krwią spłynie. — Kto zaś jest batwą nieczuły, takowego i największy ucisk nie obeydzie, i takowy jest nayszczęśliwszy. —

Kobie-

Kobiety nigdy w gębę gorzałki wzięść nie powinny, nie mają bowiem plugawszej obrzydliwości, jak przed Bogiem tak przed ludźmi, nad kobietę pijaną. — Przy potogach wiele ich od wódki ginie. — Przy kołtonach upiwszy się, łóżkiem się bawią, a gospodarstwo odłożym leży. — To ci powiadam, że chociażbyś furą do domu zwoził, a miał żonę piaczkę, tedy ona garściami tylko wynosząc, ciebie i siebie do ostatniej nędzy przyprowadzi. —

Wodką zgola w żadney chorobie nie służy, bo zaognienie albo sprawia, albo go utrzymuje, z oliwą lub z pieprzem zazywana, wielu nieznacznie truje, i zwolna gubi. Resztę o pijaństwie czytaj w Porządku życia. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ XXIX.

*o Kompaniach się, i o Używaniu  
Wod Kruścowych.*



**W**iećcie tak obficie nam od Opatrzności zrzędzonych pomocy i lekarstw, nie małe miejsce zajmują wody proste, i wody kruścowe, któremi nasz Kray obficie opatrzoną będąc, wszelkimi czasami i z wygodą każdemu używać ich chcącemu, otworą stoi. —

Zmniejszenie ludności, i osłabienie tęgości cieli w naszym kraju mieszkańców, skutkiem zaniedbania kompanii, i przesądowi dawniejszej Edukacji w szkołach, broniącey kompanii się swym uczniom, przypisywać należy, z tych przyczyn, dać się często widzieć w pacjentach, opor czyniony Lekarzom, radzącym zimne kąpiele, a przecież nie widzimy w świecie mocniejszego i trwalszego ludu, nad Moskalow, którzy



rzy się najmniej raz każdego tygodnia w zimnej wodzie kąpać muszą. — Życzyćby sobie należało, by takowyż zwyczaj kompania się w rzekach, w stawach, i w łaźniach, w naszym także Kraju, nazad odtowionym został, który nie tylko ochłodość i siłę ciała, ale nawet w wielu chorobach ratunkiem bywa, a od wielu niemocy uchowaniem, czyli prezerwatywą stać się. —

Oprocz pospolitych wód, mamy na wielu miejscach w naszym Kraju kruszcowe wody, jako to: słone, miedzio-kopérwafowe, siarczane, i stalowe czyli żelazne, a takowe znajdują się w Krzeszowicach w Hrabstwie Tęczyńskim, trzy mile od Krakowa, gdzie jedno źródło jest wody siarczanej, a drugie stalowej, a to takowych skuteczności, iż podobnym wodom zagranicznym, nie tylko w niwczym nie ustępują, ale je owszem bardzo znacznie przechodzą. — Od kilkunastu lat dopiero, jak się znowu wstawiać zaczęły, i spodziewać się należy, iż przyjdzie ten czas, i nie daleko już jest, w którym narodowe produkta i manufaktury, szacować będziemy, wtedy, i Kraiowe po różnych miejscach znajdujące się kruszcowe wody, należącą sobie więdość, i sławę nazad odzyskają. —

Zródło

Zródło tedy pierwsze, w pomienionych Krzeszowicach siarczane, w następujących służy chorobach, to jest: Na wszelki rodzaj lubieżnej czyli wenerycznej choroby, — we wszelkich krostach, plamach i osutkach, w goździcach, ustrzałach i kołtonach, w suchych bólach, w reumatyzmach, w obłędnych bólach, i w pedogrze, w gnilecu czyli w szkorbucie, w sęczeniu, czyli w skóśnieniu członków, w bezwładności, w paraliżu, we wszelkich zarażeniach, i w naruszeniach, w bólach i w zatkaniach złotych żył, w zatrzymaniu się miesięcznego oczyszczenia, i w płynieniu białych upławów, w niepłodności, w kurczach i w darciach, w świerzbie, w żutaczce, w bledości, w zgagach, w drżeniu lub trzęsieniu się członków, w nieustrzymaniu moczu, w odymaniach, w zawrocie głowy, we wszelkich zadawnionych wadach, chorobach, kaleśtwach, rakach, i kamieniach w pęcherzu, pomaga. — O czym ozytay Książkę *Opisanie skutków i używanie ciepłych siarczyстых i zimnych żelaznych kómpeli*, przez P. Lafontayne w Krakowie wydaną. — Do tych wód wszyscy ubodzy Wiościanie możecie się w wżwyż opisanych chorobach udawać, a ratowanemi tam, i podeymowanemi darmo, z osobliwszej szczerobliwości J. O. Księżny Jeymości Lubomirskiej, Marszałkowej Koronney, Dzie.

Dziedziczki Krzeszowickiey, będziecie, która przy tych źródłach wystawiwszy Szpital, i Lekarza przyjąwszy, swoim kosztem lud ubogi kurować każe, i onych utrzymuje. —

Lubo wody wszelkie kruszcowe, iak w zimie tak w lecie, same z siebie żadney nie podpadają odmianie, atoli używanie onych latem, zawdy bywa skuteczniejszy dla pacyenta, iak zimą, a to z następujących przyczyn: — Raz, że wszelkie kruszcowe wody, zwykły się tylko między gurami znajdować, w gurach zaś, wyjąwszy Lato, powietrze chłodnie powiekrze zimne a wilgotne utrzymuje się, które bywa na przeszkodzie pacyentom, mającym używać przechadzek, a które im koniecznie przy wod używaniu bywają potrzebne. — Powtore: że deszcze padające jesienią, i śniegi ztopniałe zimą, wnikając w ziemię, dochodzą nurtów tychże źródeł, mieszają się z niemi, i osłabiają skuteczność onych. —



## DZIAŁ II.

O

CHOROBACH WŁOSCIAN,  
CZTRULICKIET REKI  
WYCIĄGAJĄCYCH.

### ROZDZIAŁ I.

O ZAOGNIENIACH.

#### UCINEK I.

o Zaognieniu się w Powłzeczności,  
*de Inflammatione seu Phlogosi.*

**N**a którymkolwiek miejscu ciała po-  
każe się zaognienie, staie się to  
z zatkania zgęśną krwią lub też inną  
ciepkością, szczupłych i cienkich naczyń,  
przez które nie mogąc przechodzić, a  
od nadbiegającej krążeniem po ciełe  
krwi, lub soków, popychaną będąc, za-  
ogniać się i nabrzmiewać miejsce mu-  
si, ztąd w owym miejscu bolesne pa-  
lanie



łanie i czerwoność, a przy wielkim natężeniu ognia, gorączka się nawet przyrzuca. —

Przyczynami zewnętrznemi takowego zaognienia bywają: zbytne ściśnienie, zbytne gorąco, zbytne zimno, uderzenie, upadek, i inne, przez co, włókna nerw składające, nadzwyczajnym sposobem rozciągniętemi, ze znacznym bólem onychże, zostawszy, w które nabiegając obficie ciepłość płynna w ciele krążąca, a nie mogąc, bądź to dla skurczenia się tychże włókienek, bądź też dla obwiśłości onych, dalej przez nie być przesuwana, zaczyna się, stawa, i trzeć się między sobą zaczyna, z których cieńsza płynność takowym uśłowaniem przeciw się przez to miejsce przesuwawszy, pozostałą gęstszą część, tym w większe tarcie, i zaognienie się, wprawia. —

Przypadkami zaognienia bywają: napuchnienie, palenie, czerwoność, ból coraz bardziej się wzmagający, zwłaszcza za dotykaniem się tego miejsca, i bicie w nim pulsu, dodać tu należy: że takowi pacjenci miewać zwykli puls twardy, nierówny, prędki a drobny, a to z przyczyny kurczowatego ściągania się do kupy drobnych żyłek pulsowych w tym miejscu się znajdujących, a czynnościom serca opierających się, i do częstszego poruchu go przywodzących, ząd

ząd aż gorączka wsteczynać się musi, i odtąd zaczyna pacyenta albo głowa boleć, albo ogłązka przebodzić, pragnienie się odzywać, sen ginać, niepokojność i słabość następować.

Rozeyście się zaognienia poznamy, gdy pomienione przypadki zmniejszą się, i gdy łatwiejsze ruszanie, lub lekkość w tej części dać się uczuć, gdy zaś wcale przypadki wszystkie zmniejszą, a miejsce czyli członek; wróci się nazad do stanu swego przyrodzonego, tedy się tym okaże, że zaognienie zupełnie i wcale już się rozeszło. —

Gdy się zaś zaognienie kończyć będzie łątzeniem, czyli zbieraniem się otoku, tedy owe zgęstniałe ciepłości, strawiwszy się między sobą i zgnoiwszy, potrzebują wyjścia, czyli wycieczenia. —

Gdy atoli zbyt wielkie zaognienie przyda się, a pacjent zaniedba, lub gdy nieumiejętnie wedle tego chodzić będzie, to jest: gdy nie będzie chłodził zaognienia, tedy twardnieć będzie coraz bardziej, a to coraz z większym zaognieniem i coraz z znaczniejszym powiększaniem się wzmiarkowanych przypadków, które dla nieznośnego palenia, iakowe pacjent w zaognionym miejscu czuje, nazywa się Piekelnym ogniem, który przepaliwszy zaognione miej-

mieysca, wcale potym ginie, mieysce przepalone czulości pozbawiwszy; popielatego koloru nabawia go; smród nieznośny zgnilizny z siebie wydając; którey to części ciała już przepaloney, albo wyrznięcie, albo członką upiślowanie przedsięwzięte być ma; albo też śmierć na pacyenta następować musi. —

W kuracyi zaognienia, powinien pacjent zawdy chłodnego i świętego powietrza zażywać, napoiem tego ma być Num: 55—16. gdyby zaognienie było znaczne, a pacjent krwisty, i gdyby się tego potrzeba pokazywała, upuścić mu krwi należy, atoli go nie oślabiać niepotrzebnym lub zbytęcznym krwi upuszczaniem, coby nawet rozeyściu się tęj nabrzmiałości przeskoda być mogło. — Gdyby zatwardzenie stolca pacjent miał cierpieć, dać mu enemę Num: 10. gdyż na ówartym żołądku w razie takowym wiele zawiśło, mieysce zaognione i palające obłożyć chłodnym Num: 35—56. co godzin dwadzieścia ctery, świeżo odmieniał, które albo rozpuśćzą nabrzmiałość, albo ią też do doścignienia i otoku przyprowadzą. —



## UCIŃEK II.

## o Ruży,

*De Erysipelate seu Ignē sacro.*

**Z**aognienie, rużowy niby kolor wydające, nazywamy Rużą, które zwykło większe lub mnieysze mieysce sobą zajmować, swe siedlisko w naczyniach skóry ludzkiej, lub pod nią w tłuszczu mające, z paleniem, bolem i z gorączką nierozdzielnie łączyć się zwykło. —

Przyczynami, z których się ruża przydaie, bywają, zakłanowienie się okrey i żółciowatey surowicy, czyli krwawey wody w najdrobniejszych wodnych naczyniach, nadpsywanie się sokow ciała, okrość tychże sokow lub truciżny, lub przytłumione laskowanie, lub gwałtowne umysłu poruszenie, lub zbytęczna radość, albo ciężki smutek, to boiaźń, to gniew, to zbytęczne gorąco; to rozjątrzenie czyli świerzbienie, które, bądź to z tarcia, bądź z drapania, bądź też z przytkania rozjątrzaających rzeczy, to z obtarcia, to z zranienia, to z ukąszenia, przytrafiać się zwykło. —

Przypadkami ruży bywa: palenie, gorącość, ból, czerwoność, napuchnięcie,



nie, świerzbienie, obrzydliwość, gorycz, niepokojność, bezsenność, gorączka, które to przypadki powiększać, lub pomniejszać się zwykły, a to podług dotkliwości większey lub mniejszey mieysca, na którym ruża będzie, i własności choroby, z którą może byćłączona. —

Poznać można łatwo rużę, po żywey czerwoności u ludzi zdrowych, a u ludzi nadpływane soki w swym ciele mających, po niejakoweyś burzości, które zaraz giną za przyciśnieniem palca, ale wracają się też zaraz za odjęciem onegoż, poznać ją po spinaniu skóry nie nadto wielkim, po nabrzmieniu tego tylko mieysca, które opanuje. —

Ruża stać się może niebezpieczną, a to podług przyczyny, z której się pokaże, i podług mieysca, które opanuje, ta która pokaże się z wewnętrzney przyczyny, która będzie zawikłaną, która łożną, która złośliwą, która u partą, i która blakającą się, niebezpieczniejszą z siebie bywa, niżeli ta, która z powierzchownych przyczyn wyniknie, która będzie pojedynczą, czyli samotną, która dobrotliwą, stałą, lub przemijającą — na głowie gdy się pokaże, nierównie większym niebezpieczeństwem grozi, niżeli gdy gdzie indziej. —

Gdy

Gdy ruża po upłynionych sześciu lub siedmiu dniach nie ginie, ani się też skóra nie łuszczy, tedy się potrzeba iżrzenia, czyli zbierania otoku spodziewać, że zaś pospolicie otok rużowy złośliwym bywa, tedy się obawiać wrzodu należy. — Gdyby miała czynność naczyń w tym mieyscu ustać, tedyby piekielny ogień niezawodnie wyniknął, co się prawie pospolicie w łożney ruży przytrafiać zwykło. — Gdyby miała nagle zginąć, a przez nieczęśćcie na wewnętrzne się części przenieść, tedy pacjent w wielkim niebezpieczeństwie życia zostanie. — Poznać to zaraz można, gdy po nagłym z twarzy, z karku, lub z głowy ruży zginieniu, pacjenta skłonność do wymiotow, nudności i tęsknota napadnie, a gorączka się wzmoże. — Jeżeli się zaś z jedney powierzchowney części, na inną powierzchowną przeniesie, to pacjentowi nie nie zaszkodzi, i wyzdrowieje. —

Niektórzy ludzie bywają do niey bardzo skłonni, często się im na twarz rzuca, i to prawie zawdy na jedną stronę, przez co, oko po tej stronie będące, na bystrości wzroku szkodzi. —

Jeżeli ruża, nie zbyt cieżko na twarz lub głowę opanuje, dosyć będzie przyspieszyć parowanie ciała, atoli nie przyspieszającami, i nie rozpalającami rzeczami,

S

czami, lecz pić na noc natutia bzo-  
wego kwiatu, zaniechanie mięs, za-  
niechanie jaj, i zaniechanie wszel-  
kich trunków.

Będzieli zaś ta choroba ciężką, gorączka gwałtowną, puls twardy i mocny, tedy mierne krwi upuszczenie nie zawadzi, które nawet powtórzyć, atoli z ostrożnością można; żołądek wolny utrzymywać chociażby enemą Num: 10. należy, za napoy ma służyć, to bżowego kwiatu nalanie, to Num: 16—18. lub proszku winney soli zrana po ćwierci łota, trzy razy, jeden po drugim, co kwadrans, toż samo i na wieczór, lub trochy mniej, bo czasami bywa pożyteczne wyprożnienie znajdującey się żułci, która nayıpierwszą rużę bywa przyczyną. — Oczywiście nie raz wiadać, po utraconey smaca, po obrzydliwości, po plugawym ięzyku zwłaszcza przy małym gorączce, i nieobawianiu się wewnętrznego zaognienia, potrzebę zażycia na wymioty Num: 2. — Gdyby atoli mimo tego ieszcze się gorączka utrzymywała, tedy będzie można co dwie godziny, a chociażby i przedcy, dawać po łyżce stołowej mieszaniny Num: 57. — Jeżeli rużą będzie na głowie, tedy letne nog moczenie czasami służyć może, albo też rumienników Num: 11. na podszwach stawianie, na których zagoienie, przykładay letno  
w szma-



potym dziury następować, które gdy się im tylko ukążą, niechayże zaraz trochę kamfory rozpuszczą w wodce, na lnianej nie krocchmalney szmatce, lub zmaczawszy czesane go lnu znaczną szczyptę, w teyże kamforowej wodce, tym rany i mieysca zaognione okładają, a co wyschnie, to świezo odnawiają, nogę spokojnie w suchości i w chłodzie utrzymując, niezawodnie się im wygoi. —

Położeniem bowiem naszego Kraiu, rodziemy się prawie wszyscy z mocnymi głowami, czyli trwałemi czaszkami, nad podziw wszelkie zranienia i gwałty wytrzymującemi, ale za to z nogami słonnemi do ruży, do czego gdy się w kim niedbalstwo lub nieślatek przyłączy, dziurami-fluksowatemi nogi mu ruza popsuje. — Trafił się komu zostawać już w takowym stanie, naprzód zastarzałe rany należy powymywać, i ciepło opatrywać wodą wapienną Num: 36. potym mlekem ołowianym Num: 35. potym wzmiankowaną wodką kamforową, to nakoniec maścią ołowianą *Emplastrum Saturninum*, z ktorey gnieją się placuszki, wielkości rany, i na nie przykładają, które oplukując, przewracając na obydwie strony, i używać do kilku razy można. — Gdyby zaś rany, miały być dziwym mięsem pozarastale, lub kость miała być nadpsowaną, patrzay o tym

tym w *Nauce Cyrulickrey*, lub poradzi się uczpnego Cyrulika, bo zadawnione rany w nogach, niebezpieczno zagalać.

### U C I N E K III.

o Wrzodzie, Bolączce, czyli Zebraniu się Otoku,

*De Ulcere Abscessu & Apostemate.*

**W**środku zaognienia podniesienie się przeciw przyrodzonemu sposobem ciała, nazywamy wrzodem, albo bolączką, która w sobie otoku obfitość zawierać powinna. —

Atoli potrzeba wiedzieć, że wrzodów takowych bywa trzy gatunki, to jest: pierwszy gatunek w którym otok w wrzodzie zawarty, w jedney tylko nayduie się kumorzę czyli pustości; drugi gatunek bywa, w którym się otok na różne kumorki, czyli raczey na różne nurty dzieli, a trzeci gatunek złożony, nayczęściej się stawów trzymający, kость toczy, i pruchnienie oney sprawia. —

Przyczynami wrzodu, z których się on robi, iedne są blizkami, iak to: zatknięcie się drobnych naczyń, a ztąd zastanowienie się krwi w krążeniu, która obracając się w zgoiliznę, przyległa sobą

sobą gnoi oześci. — Dalszemi zaś przyczynami bywają pełność krwi, seki ciała mizerne, lub inne wszelkie przyczyny albo rzeczy, które tylko są zdolnemi zaognienie sprawić. —

Przypadki tedy wrzodu, to jest: spinanie, ból gwałtowny, czerwoność, palanie, pulsu w nim bicie, gorączka, i ograżka przemiatająca, okazują, że się już iątrzenie, czyli zbieranie otoku zaczęło. — Gdy te przypadki potęgują, czyli wcale ustają, gdy nabrzmiałość zbieleie i zmięknie, będzie to znakiem, że już otok doścignął. — Atoli jeżeli wrzod znaydować się będzie na miejscu dotkliwym i między żyłami, tedy pomienione przypadki, zamiast opadnienia, bardziey się jeszcze wzmogą, zwłaszcza, gdy otok we wrzodzie zawarty, będzie ostry i trawiący. —

Otok, ropa, czyli materya w wrzodzie zawierająca się, gdy będzie białą, gęstą, ciągnącą się, w wodzie tonącą, i nieprzykrego zapachu; nazywa się dobrym otokiem. — Przeciwnie zaś, złych własności bywa otok, gdy będzie rzadki, gdy niby czyyszony, gdy ostry, gryzący, gdy nie jednego koloru, gdy smrodliwy i w wodzie nie tonący. —

Dobrym zawdy znakiem bywa, gdy się wrzody zbierają na otok, zwłaszcza, wrzody uśłowaniem przyrzedzenia, w prześileniu chorób wyrzucane, prze-

przeciwnie, zaś wszystko, że znaczy, gdy twardnieje. —

W leżeniu wrzodów, na dwoie trzeba mieć baczność podzieloną, to jest: gdy się wszystko to, co do iadła, co do picia, i co do spraw pacjenta należeć będzie, iako też oó do lekarstw, czyli opatrywania zaognienia, regularnie zachowa, co bez przerwy ma być czyniono, aż do opadnienia przypadków, by obrocić swą uśilność, na należyte przyspieszanie otoku, i na przyzwolite wyprowadzenie onegoż. — Co do pierwszego: służyć będzie okładanie Num: 58. które gdy ostygnie, odeymy, a świeże lub odgrzane, ciepło przykładamy. — Atoli gdyby straszne palanie i ból nie dozwalał wytrzymać pacjenta tych okładach, tedy będzie można użyć okładania Num: 56. i gdy się na samym środku wrzodu ukaże iakowy znak do zbierania otoku; przykładac na to miejsce maść Krolewską zwaną *Unguentum basilicum*, na Heytuszkę, a cały wrzod natryć okładaniem, postrzeższy potym, że się już zebrał, i że dorykając się go, bulkocze w nim, tedy go przeciąć. — Atoli nie zawdy należy czekać, aż się zupełnie zbierze, zwłaszcza z wrzodami z prześilenia choroby *Crisis* pochodzącemi, toż samo z wrzodami w bliskości wielkich żył, lub naczyń robiącemi się, toż samo na słustych i pul-



pulehnych miejscach ciała porobionemi, gdzie się obawiać należy, by otok nurotow, czyli fistuł nie porobił. —

Dwa są sposoby otwierania wrzodów, jeden ostrym żelazem, a drugi przetrawieniem. — Co się tyczy żelaza, czyli przecięcia wrzodu, gdy z którejkolwiek wżwyż wyrażoney przyozyny, wrzod przecinać potrzeba, obrać sobie należy do tego miejsce, do ściekania otoku najspodobniejszy, lub najbezpieczniejszy, lub najcieńszy, w które to obrane miejsce, uchwyćwszy we dwa palce nad końcem lancet, lub kozik, lub ostry scyzoryk, i zostawiwszy mu tyle końca, ile ci się zda być dosyć, do należytego przecięcia onego, wetkniesz najprzód w owe obrane miejsce, i szybko nijn ku górze machniesz, abyś w jednym oka mgnieniu, i wrzod przebił, i rozciął go. — Atoli gdyby ci się trafiło, niedosyć głęboko, lub niedosyć szeroko przebić, lub przeciąć, potrzeba drugi raz powtórzyć i powiększyć. — Pamiętaj sobie, że przecięcia zawdy wzdłuż czynione, czyli to z dołu ku górze, czyli też z góry ku dołowi, a nigdy, poprzecz czynione być nie powinny. —

Gdy tedy już otok wyciecze, włoż w to rozcięte miejsce fleytuszek, z targanych nici płociennych zrobiony, ale nie zbyt twardy, a cały wrzod, ięszcze

ięszcze dosięgania potrzebuie, obłoż iak wprzód okładaniem Num: 58—56. dopoty to zachowując, aż zmięknie i wyprożni się; atoli raz wetkniętego fleytuszka wyimować nie powinienes; aż po wyjściu najmniej godzin dwudzieciu czterech. — Gdy już zbyteczney twardości, i gdy tak wielkiego ognia już nie będzie, gdy się wrzod zmniejszy, i otok zciecze, przykładay zamiast chłodnego okładania, na pomieniony w przecięciu fleytach, wierzchem *Emplastrum diachylon cum gummatibus*, wszystko nim nakrywwszy, na ten plaster położ pilkę ze szmaty, lub serwetę, i powińczem obwin, a odtąd fleytuszek w ranę wtykany smarować będziesz maścią wygrzewającą Num: 59. a nakrywać wżwyż wzmiankowanym plasterem, na dogoieniu, gdy się już ciało w bliźnie będzie miało z resztą ciała równać by była iękną i gładką bliźną, najprzód fleytuszek ze dwarazy sucho przyłożywszy, nakryiesz go cieplą mlekiem ołowianym Num: 35. potym fleytuszek maczay w occie ołowianym Num: 35. a mlekiem ołowianym po wierzchu w szmatach, lub w serwetach okładay, aż rana zaschnie i równa się. — Gdyby ci się miało przyrzucić dziwne mięso, wytrawiwszy go chałunem palonym, albo piekielnym kamieniem, kończ swoje opatrywanie. —

Atoli

Atoli, bolączki z przesilenia się choroby wysadzane, iako też w czasie powietrza, morowe dymienie, wprzód przetrwać, a dopiero resztę rozciąć należy, to jest: upatrzywszy sobie miejsce sposobne i bezpieczne, przykładą się na niego plaster naprzykład Num: 37. wyróżniawszy w nim wprzód dziurkę na tym miejscu, na którym chcesz mieć wrzod przetrwany, potym utarłszy trochy piekielnego kamienia, pomoczysz dziurkę i tego, wsypiesz go na tę dziurkę, małym plastrzykiem z wierzchu nakrywiesz, obwiniesz, po wyisciu trzech godzin odwiąż, plaster odejm, i otwor podług potrzeby, kozikiem bardzo ostrym rozprzeźrzesz, otok wypuść, z resztą iak wyżej opisano, postąpisz sobie. —

Gdyby się zaś komu nieszczęściem trafić miało, żeby otok zebrany, bądź to dla twardości skóry, bądź też dla grubości ciała, nie mogli się prze-gryść, a pacjent bądź dla niedbalstwa, bądź dla pieśczochoństwa, przecinać sobie nie dopuszczał, przez coby otok zwoźniawszy, nazad się obrócił, i gdzie indziej się przenosił, co poznasz po opadnięciu wrzodu, i po złych znakach, to jest: po mocney gorączce, duszności, bólu pierśi, utraceniu snu, marzeniu i męczczeniu; co się też stać także może z przykładania rzeczy przeciwnych, ze zbytku

zbytku w jedle lub w picciu, i z wszelkiedy niewstrzeżliwości, w iakowym razie, podług okoliczności choroby, pacjenta ratować potrzeba, to jest okładać owo miejsce papką Num: 58—56. aby hazard do niego szkodliwe ciepłości pościągać. — Rumienniki na podszwach Num: 11. przyszcze na tyłkach stawiać, utrzymując je i lącząc iak długo, iak długo tego potrzeba wyciągać będzie. —

#### U C I N E K IV.

o Oparzeniu i Opaleniu się,  
*De Ambustione & Combustione.*

Poparzenie się, jest to nacisk ognia, lub płynnych wilgoci wrzących, na powierzchność ciała uczyniony, mocą którego zostawszy skóra ciała obrażoną, a foki zgęstnionemi, przez co w krążeniu swoim tamowanemi bywają, które to poparzenie większe, lub mniejsze, być może, czasem z przypadkami zapaleniu właściwemi związane, a czasem na ogniu piekielnym, lub na śmierci kończące się. —

W leczeniu poparzenia się, ta jest różnica, iż lekkie sparzenie się, przykładaniem ołowianego mleka Num: 34. w grubo złożonych szmatkach na spierzeli-





tedy sobie tak postępuj ze wszystkim, jak się mówiło w przeszłym Ucinie o Oparzeniu. —

Na kaszel zaś wszelki, zwłaszcza suchy, zażyway dwarazy na dzień po dwie pełne tyżki, to jest rano śniadczko i na noc, mając już iść spać, ol in swiętego lnianego, i popij bżowym nalanem, zwłaszcza na noc, aby ciało parowało. —

## U C I N E K VI.

### o Zanokcicy,

#### *De Panaritio.*

**P**atające nabrzmienie, ze zbierania się otoku, czyli wody krwawey, to jest surowice ostrey, na którymkolwiek miejscu palca, robiące się, nazywamy zanokcicą. —

Przypadki Zanokcicy, są następujące, to jest: ból wielki, nabrzmienie, palanie, czerwoność, spinanie, zaognienie, bicie pulsu w tym miejscu, bezsenność, pomieszanie zmysłów, mdłości i gorączka. — Czasami przyrzuca się pruchnienie kości, odpadanie członków, lub piekielny ogień, atoli te przypadki, podług ostrości, lub ostrości otoku, okrutniejszemi także, lub lekšzemi bywają,

wają. a podług głębszego w ciele znaydowania się, podług przeciwnego opatrywania, podług przeszkód, podług naruszenia nerwow, okropniejszemi także, lub wcale śmiertelnemi bywać zwykły. —

Leczenie zanokcicy w samych początkach, to w ukrop włożeniem palca, rozegnane, to postawieniem pijawki na tym miejscu, przez wyssanie ostrości ze krwi, uprzątione być może, które gdyby się już rozeyść nie chciało, opatrywać go okładaniem Num: 56—58, toż potym gdy już doścignie i zbierze, nie czekając przegryzienia się otoku, który dla twardości narobioney skóry, nie mogąc się na wierzch wydobyc, trawić kość i więzy, zacznie, z czego członki odpadać muszą, lub się piekielny ogień przyrzuci, potrzeba zawczasu przeciąć, otok wypuścić, ranę suchym sleytuszkim opatrzywszy, albo wżwyż pomienionym okładaniem, albo mlekiem ołowinym Num: 35, powierzchnownie nakryć, potym maścią Num: 50. na sleytuszkach, ranę opatrywać, skórę na około obstrzydz, po wierzchu maścią Num: 60. dokończyć. —





## UCINEK VII.

### o Zaognieniu i Nabrzmieniu Pierści Kobięcych,

#### *De Mammarum Inflammatione.*

Często się trafiać zwykło nabrzmienie pierści, i zaognienie onych, Kobiętom, zwłaszcza tym, które pierściami karmią dzieci, lub też karmić po potogu nie chcą, iako też i tym, które już odkarmiwszy, pokarmu stracić nie mogą. — Trafia się zaognienie pierści nawet Pannom, i Mężatkom niekarmiącym; atoli, albo z uderzenia, z uszczyplenia, z naziębienia, sznurówkami ściskania, to z mizerney własności soków w ciele będących, to z zatrzymania się miesięcznego czyszczenia, to z opaczego leczenia sposobu, to z gniewu, to z przełknięcia. —

Nabrzmienie, lub zaognienie, albo całą zwykło obeymować pierś, albo też tylko część iey iskową, która albo będzie równo wszędy nabrzmiała, albo też będzie tylko w sobie guzy twarde i nierowne, zamykała. —

Gdy się to trafi pierściami karmiącej Kobięcie, potrzeba dziecko od pierści odstawić, bo daymy to, że się tylko jedna pierś zaogni, lecz że dziecko z dru-

z drugiej zdrowey pierści, pokarm sięgnęłoby, tym samym sprowadzałoby go i do zaognioney, a takby końca zaognieniu nie było. —

Leczyć się powinny takowe pierści: Ugotowawszy korzeni pietruszczanych z wodą gęsto, aby polewki wiele nie było, utarłszy ją iak pasternak, smarować nią szmaty, i ciepło okładać całą pierś podpachy aż do krzyża, nakrywszy i przybocowawszy, aby długo ciepło trzymało, a co ostygnie, to świeże, lub odgrzane na to miejsce przykładac, (można to będzie i na obydwie pierści przyłożyć, gdyż od tego pokarm przepada). Słuszy także mleko krowie, na poł z wodą ciepłą w szmatkach przykładane, to plaister Num: 37. całą pierś nim okładając, to wodą wapienną Num: 36. to mlekiem otowianym Num: 35. to mydła Weneckiego, lub narezcicie prostego, w mleko na poł z wodą umieszanego uszkrobawszy, i rozpuściwszy, tym pierś okładać, to pierś trzymać nad parą słodkiego mleka, lub czystey wody, to szczeniaka przysadzić do pierści, ażeby sysał, to okładając utłuczonym i rozparzonym zieleń swinią węz zwanym, a co ostygnie odgrzewanym. — Gdyby zaś to wszystko nie pomagało, a pierś się koniecznie w otok zbierać chciała, odgrzewaycie ją okładaniami chłodnemi

T

mi

mi. Num: 56—58. z resztą się obchodź ze wszystkim iak z Wrzodem. — Jeżeliby zaś te węzły przerzuciły się na raka, masz i o tym w pierwszym Dziale tej Książki, tamże czytaj. —

## U C I N E K VIII.

o Czarney Kroście czyli Zydowce,

*De Furunculo.*

Po wsiach często trafiać się zwykły czarne krofty między ludźmi, nawet trafiało mi się te krofty przez zarazę widzieć po wsi rozmnożone, i niby różne, które wiele ludzi różnego wieku o śmierć przyprawiły. — Najczęściej czarna krofta pochodzi z ośrości chumorow, będąc koloru czerwono-sinego, bardzo paląca, zrazu twarda, czasem na kilku miejscach razem pokazująca się, lub w kupie jedna przy drugiej zajmują miejsce na dłoń szerokie, z wielkim bólem, nieśpaniem, nabrzmieniem, zaognieniem, gorączką, marzeniem, czasem piekielnym ogniem, zwłaszcza w łóżnych, i śmiercią. — Krofty czarne dościgają w dziewiątym lub w dziesiątym dniu, i gdy ie na jednym miejscu goiż, inżę się często na drugim miejscu pokazują. —

By

By prędzey dościgają krofta, okładaj ją, i na około miejsce, chłodnym Num: 58—56. a gdy pęknie, lub ją przetnież, opatruj zewszyskim, iak się mowilo pod wrzodami, miejsce szeroko chłodząc i obwijając szmatami w ołowianym mleku Num: 35. maczanemi. — W którym pacyencie pełność krwi okazywać się będzie, można mu, dla zapobieżenia dalszym kroftom, krwi upuścić, i albo złaksować lekarstwem Num: 5—6—7—19—21. albo używaniem proszkow Num: 20—23—26—28. przeczyszcć. —



T 2

ROZ.



## ROZDZIAŁ II.

### o Ranach,

#### *De Vulneribus.*

**R**ozłączenie ciała na którymkolwiek miejscu i jakowymkolwiek bądź narzędziem, które zpowierzchownego przypadku lub gwałtu pochodzić będzie, nazywamy raną. — Według wielkości tedy takowej rany, o wielkości także niebezpieczeństwa pacjenta sądzić się zwykło, i tak: bywają rany wielkie, małe, głębokie, płaskie, rany z odcięciem ciała, z połamaniem kości, lub z innemi tym podobnemi przypadkami, z tych przyczyn; różnie też i nie jednak, opatrywanemi i goionemi być muszą. —

Przypadki z ran pochodzące, podług wielkości lub małości ich, większei też, lub mniejszei bywać zwykły, jako to: napuchnienie, spłkanie, zapalenie, ból, gorączka, bezsenność, kurczo-

kurczowate napinania, wymioty, biegunka, zatwardzenie, drżymanie, lub sen nieulanny, marzenie się, mniaczenie, i inne. —

Obcierając ranę, poznaliśmy iey wielkość i okoliczności, niemniej, czyli też rana, ostrym czy tępym narzędziem zadana była, czy z potłuczenia, czy z przygniecenia, czy z pogruchotania, pochodzi. — Obiecywanie sobie pomyslnego, lub niepomyslnego skutku, z położenia mieysca i okoliczności, wnieść sobie można, na przykład: rany zadane powierzchwni ciała, przechodzące tylko do skóry, lub mało co głębiej, by tylko nie były od wściekłych psów lub zwierząt, albo też czym ładowitym zadane, tedy nie wiele znaczą, i łatwo się goić dają. — Atoli rany chociażby takowe, ale gdy zadane będą na mieyscach słabych i dotkliwych, albo też na stawach, bywają cięższemi do goienia. — Rany muzurowi, śledzionie, żołądkowi, wątrobie, płucom, kiszkom, czyli wnetrznosciom zadane, bywają bardzo niebezpiecznemi i śmiertelnemi, rany zaś muszczkowi, mleczowi pacierzowemu, sercu i wielkim krwawym naczyniom zadane, bywają zawdy śmiertelnemi. —

Potłuczenia i pogniecenia zwolna goić należy, dopoki pogniezione ciało, otokiem nie zeydzie, a na iego mieysce

sce świeższe nie narosnie, uważając nawet, że u starych ludzi, każde gojenie oporniej idzie, u młodych zaś i z drobnych, nierównie łatwiej. —

Ranę każdą należy wprzód obmyć winem, wodką, lub ciepłą wodą, potem powyimować z niej, jeżeli tam co będzie, na przykład: trzaski, żelazo, szkło, sukna lub płotna kawałki, gdy rana będzie nie głęboka, i ostrym żelazem lub szkłem zadana, po obmyciu rany, złożyć jej brzegi do kupy, nakryć smatką w winie, lub w occie na pół z wódką umieszczanym, maczaną, obwinąć ją, by nie spadała, odnawiając podług potrzeby, gdyby rana zaogniona miała mieć brzegi, chłodzić je mlekiem ołowianym Num: 35. gdyby zaś była tępą rzeczą zadana, lub też z potłuczenia pochodziła, wygrzać ją chłodnym Num: 56. potem wyczyścić ją na fleytuszkach maścią Num: 59. a opatrywać z wierzchu Num: 60. lub mlekiem ołowianym Num: 35. —

Rany zaś, w których kawałka ciała nie dostawać będzie, najprzód je obmywszy, i wyjąwszy, jeżeli się co w nich znajdować będzie, napełnić miejsce wycięte, suchymi fleytuszkami, powierzchniowo plastrzem *Emplastrum diachylon simplex* nakryiesz, nazalutrz fleytuszkami cienkimi smarowanemi maścią Num: 62. ranę wyscielesz, a potem

na przemiany, to jest: raz tą maścią, a drugi raz suchymi fleytuszkami opatrywać będziesz, po wierzchu plastrzem Num: 63. nakrywając, zagojenie *Balsamum Arcei* na pół z maścią Num: 60. umieśćwszy, smarując tym fleytuszkami, i pozmienionym plastrzem nakrywając, dokończysz. —

Gdyby się zaś miało dziwne mięso przyrzucić, wytrawiaj go palonym hałunem, lub piekielnym kamieniem. — Są also razy, w których po odcięciu kawałka ciała, potrzeba ranę do kupy krwawemi hałtami, hałtować, iak to, w odcięciu kawałka wargi, lub hałtami lipkimi, iak to, w odcięciu kawałka brwi, lecz to już do zdania Cyrulika uczonego należeć ma. —

Gdy ostrym żelazem, rana głęboko w ciało, bądź to w prośt, bądź też z ukosa, a to bez obrażenia kości zadana będzie, tedy obmywszy ranę, złożyć ją do kupy iak być powinna, obłożyć fleytuszkami brzegi spojonych ran, w ołowianym occie Num: 35. albo w winie maczanemi, pilki zaś maczaj w ołowianym mleku Num: 35. lub w winie, i niemi z wierzchu fleytuszkami nakrywszy, powiaseczem wszystko obwinąć i przymocuy, niechajże tak przez pięć, lub sześć dni, jeżeli to będzie być mogło, spokojnie zawiniono będzie, a ile razy potrzeba odwilżania wyciągać okaze się, to jest: gdy prześchnie. tyle razy



razy zwierzeu ołowianym mlekiem, żeby na wkroś przesiąkło; zaleway. — Po upłynionych tych dniach, odwin ranę, świeżę i czyście wszystko mając przygotowane, bo tamto stare zakwasnie i zaplugawi się, a czasem się i rozbaczki jak w zgniliznie, znaydować pomiędzy szmatami będą; opatruy, i podobnym opatrywaniem kończ swoją kuracyą, możesz użyć, ktorey z pomienionych masci, gdy tego widzieć będziesz potrzebę. — To sobie zawdy pamiętaj, aby wprzod krew z kaźdey rany należyście sciekła, niżeli iey brzegi do kupy, to jest do leczenia składać będziesz, bo ci rana napuchnie i iątrzyć się będzie, chybaby tego przecięta iak kowa znaczna pulsowa lub krwawa żyła, nie dopuszczała, niemniej i tego przestrzegay, byś ciała z ciałem, brzegi rany z brzegami równo, i iak być powinny do kupy złożył, i miernie powłaczem umocnił. —

Gdy tępą, albo grubą rzeczą, to jest: gdy albo uderzeniem, albo spadnięciem, miejsce ktorekolwiek skutczonym będzie, nayprzod go potrzeba wipem okładać ciepło, aby się siniec rozszedł, albo wodką na pol z octem mieszaną, ciepło w szmat ch lub w serwerach okładać, co gdyby następować nie chciało, przeciąć siniec należy, i krew czyli otok z pod niego wypuścić, wy-

wygrzewać mascami, iak wyżej mowiono, i goić, głyby zaś tak pognieciona rana, lub potluczona była, żeby krew sciekala, to ią paptowatym okładaniem Num: 56. odgrzać, potym mascią na fleytuski smarowaną Num: 59. a po niey mascią Num: 62. opatrywać, zwierzeu zawdy plałtrem *Emplastrum diachylon simplex*, a potym Num: 63. nakrywaiąc. —

Przecinając since, lub rozprzeżtrzeniając nacięciem rany, czyn to zawdy z uwagą i ostrożnie; zwłaszcza, gdy będziesz miał podeyrzenie o iakowey znaczney żyły pod skórą, i w tym miejscu blisko znaydować się mogącey. —

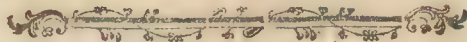
Gdyby się na ranę nabrzmienie czyli napuchnienie przyrzucić miało, rozpędź go, iak się o tym mowilo w poprzedzającym Rozdziale o Zaognieniach i Nabrzmiałościach. —

Co się zaś tyczy ran, w ktorychby co głęboko utrzmiało, lub się w nie wbiło, albo w nich przyłamało, ktoreby rozcinać, lub rozprzeżtrzeniać potrzeba, albo też w ktorychby żyły portarganemi lub poprzecinanemi zostaly, lub innym podobnym przypadkiem podlegać miały, że umiejętności i zręczności Cyruliczey wygagaia, zamiarem zaś moim w pisaniu tej Książki było szczerze i miernie Nauczanie Włoscian, iak się

się sami w potrzebnych razach ratować  
mają. — Przeto w niektórych tak-  
owych razach, lub tym podobnych tra-  
funkach, dla wykonania potrzebnych  
Rękoczynów, *Operatio*, Cyrulikow bie-  
głych i uczonych, zażywać wam Wło-  
ścianie należy, o czym pisatem ob-  
szerniey w Książce *Nauka Cyrulicka* na-  
zwaney. —



ROZ-



## ROZDZIAŁ III.

o Połamaniu Kości,

*(De Fractura Ossium.)*

Miedzy kośćmi połamaniem zacho-  
dzi ta różnica, iż nie jednako się  
wszystkie łamać zwykły, a to dla tego:  
że nie jednakowego kształtu kości w cie-  
le ludzkim znajdują się, druga, że nie  
jednakowe przyczyny do łamania się  
onych bywają, i że różnym sposobem  
łamać się zwykły, i łamanem być mo-  
gą. — Połamanie kości dzielić się zwy-  
kło na dwa gatunki. —

Pierwszym gatunkiem bywa, zła-  
manie kości pojedyncze, to jest: na  
jednym tylko mieyscu, albo też podwoy-  
ne, to jest: na dwóch mieyscach, albo  
na więcej, albo też bywa razem kilka  
kości połamanych, lub tylko popękanych  
wzdłuż, lub z ukosa. —

Drugim



Drugim gatunkiem bywa, gdy przy kościach złamanych, oraz i ciało pokaleczonymi zoltanie, bądź to czym ostrym, bądź czym tępym, bądź też podłączone czym ciężkim. —

O złamanej kości, upewnia nas bezwładność tego członka, ból, chrupanie jednego kawałka kości o drugi, i nierówność jednego członka z drugim. —

Złamania kości pierwszego gatunku bywają łatwiejszemi do gojenia, niżeli drugiego gatunku bywać zwykły, kości na szrodku czyli na poł przełamane są łatwiejszemi do gojenia, przy stawach zaś połaman, bywają trudniejszemi i niebezpieczniejszemi. — Młody człowiek łatwiej się wygaia jak stary, lub ten, którego ciało pełne będzie popłutych soków, gdyż się u takowych kość do kupy kłuć nie chce, i łatwo się piekielny ogień zwykł przyrzucić. — Gdy kości będąc drobno potrzeaskanemi, same się wyrzynają z ciała, a w takowym wyrzynaniu się, trafia swym końcem na nerw, i obrażają; natychmiast straszne przypadki na pacyencie okazywać się zaczęły, to jest: nieznośny ból aż prawie serce przenikający, zaognienie okrutne, kurczowate napinania *Convulsio*, mdłości, i inne różne, a nakoniec śmierć. —

Trzęść

Trzęść cała w leczeniu złamanej kości, zasadza się na należytem złozeniu połamanych kawałków, by przyzwolą jak przed złamaniem otrzymały postać, co się za pomocą miernego przez dwóch ludzi rozciągnięcia złamanego członka działać powinno, a przez trzeciego, czyli też przez Cyrulika kości składanie, to jest: układanie onych być powinno, i tak: gdy będzie kość poprzecz złamaną, tedy iey końce ieden w drugi złożonemi być mają, gdyby zaś kość pozdłuż złamaną być miała, tedy naciskaniem ręki wolnym, kość ułożoną być powinna. —

Co gdy się już stanie, miawszy na pogotowiu powłoczce, tubki lipowe i pilki, maczay ie w winie francuzkim ciepło, lub w wodce na poł z odtem zmieszanej, z trochę kamfory rozpuszczoney, wymieszawszy; — lub w mleku ołowianym Num: 35. trochę do niego przylawszy w wodce rozpuszczoney kamfory, obwiay tym kość złamaną, niezbyt ciasno, bobyś bólu i zaognienia, lub ognia piekielnego pacyenta nabawił, ani też nie zbyt wolno, boby obwinięcie spadło, i kości by się nazad rozeszły, co gdy skończysz, niechay pacjent spokojnie się zachowuje, a co wyschnie, to go zwierzchu poleway tym, w czymś maczał, aby na wskroś zawinięcie prześlątko, przynajmniej

mniey do tygognia tak czyniąc, nim drugie przewinięcie nastąpi, bo czym rzadziej będzie przewijał i kość ruszał, tym się też prędzej kość zrośnie, nie potrzeba, ani żywokostu, ani rakow tłuczonych, ani plastrów żelaznych, ani żadney inney rzeczy, bo od tego samego kości się zrosną jako naydoskonaley. —

Gdyby zaś, bądź to zaognienie, bądź też bole dokuczać pacyentowi miały, tedy mu krwi npuścić, epemę Num: 10. dać, i proszek Num: 26. niechay zażyje, trunkow żadnych niechay nie pija, a wiktem lekim i miernym niechay się kontenzuje. —



ROZ.



## ROZDZIAŁ IV.

o Wybiciu ze Stawu Kości,

*De Luxatione.*

**W**ybiciem nazywamy to, gdy z jakowey gwałtowney przyczyny, główka kości ze stawu swego wyskoczy, które to wybicie bywa dwojakie, iedno zupełne, to jest: gdy główka zupełnie ze stawu wyskoczywszy, na boku gdzie stanie; drugie niezupełne, to jest: gdy główka ze stawu wyskoczywszy, na brzegu żołniczki czyli stawu, oprze się i utrzyma. — W obydwóch tych razach, pacyent bol wielki czuje, członkiem władać nie może, nierówność na wybitym mieyscu się pokazuje, i dłuższym ten członek od drugiego takowegoż niewybitego, staje się. —

Leczenie wybitego członka, zawisło na wprawieniu onego nazad w swoy staw, co się tak dzieje: — Dwom ludziom kaze się rozciągnąć wybity członkiem, trzeci



trzeci człowiek sprawny, czyli Cyrulik powinien w staw w czasie rozciągania członka zrzęcznie główkę zepchnąć, która gdy wstoczy, po stuknięciu, iey w folniczkę poźnać, to po ulżeniu się bolow pacjentowych, i po równości członka, oczywiście widać będzie. — By zaś przez osłabienie więzów, nazad członek ze stawu nie wypadł, iako też ból i zaognienie, by się w tym miejscu wcale uśmierzyło, maczay pilki w winie, lub maczay w wodce na poł. z octem zmieszaney, z trochę kamfory rozpuszczaney, lub w ołowianym mleku Num: 35. i niemi okładay miejsca, powiniaczami pilki i ramię umacniając. —

Gdzie się zaś trafi, że członek wybitym oraz i złamanym będzie, jeżeli złamanie w odległości od stawu będzie, nayprzód wprawienie kości w staw przedsięwzięte być powinno, a dopiero leczenie złamania, przeciwnie zaś ma się czynić, gdy złamanie kości blisko stawu wybitego trafićby się miało, bo wprzód kość złamaną goić należy, i wprzód się kość zrość do kupy, powinna, dopiero potym wprawiać w staw kość już zrosłą należy, by zaś tym czasem staw nie zarósł i nie napelnił się ciałem, cały ten czas utrzymywać go musisz okładaniem Num: 56. —

Trafia:

Trafiają się wybicia kości ze stawow dobrowolne, jedne z nabrzmienia stawow, a ztąd wypychająca główki ze stawu, lecz że takowe z wewpętrznych przyczyn zawdy pochodzić zwykły, poradzić się o tym Lekarza należy, drugie z osłabienia więzow staw w kupie utrzymujących, a na takowe osłabienie, kompiele zimne a krótko trwające, lub też kąpienia wody zimney kroplami na osłabiony więz, flużą. —



U

ROZ.

## ROZDZIAŁ V.

### *o Plastrach i o Maściach.*

#### Ł A W N I K.

Coż Wac Pan sądzisz o Plastrach?  
Emplastrum.

#### Ł E K A R Z.

Odrzucać tego nie można, co od wieków zalety swoje miewa, i czego ja sam od wielu lat doświadczam. — Atoż plastry służyć tylko mogą na niektóre powierzchowne niemocy i na nabrzmiałości, a nie każdy plaster wart bywa takowych pochwał, iakowe mu przypisują. —

#### Ł A W N I K.

A o Maściach iakowe Wac Pana zdanie? Ungventum.

#### Ł E K A R Z.

O Maściach także nie wiele trzymam, gdyż tylko w niektórych przypadkach używanemi być mogą, z których to maści tak liczne go mnożstwa, ledwie-  
byś

#### O PLASTRACH I MASCIACH 307

byś pięć potrzebnych i dobrych wybrać mógł. — Z tęg przyczyny kładę tutaj przepisy tyczące się używania plastrów i maści, i sążenia o nich. —

Wszelki plaster, gdy po przyłożeniu sprawia ból, spianie i palenie, bywa podeyrzanym. —

Na miejsca nabrzmiałe, bardzo bo-  
lejące, lub zaognione, plastry nie służy,  
i bywają niebezpiecznymi. —

Gdy otok czyli materya znajduje się głęboko w ciele, w takowym razie plastry bywają szkodliwemi, bo otok wygrzewają, ale go wyprowadzić z tamtąd nie zdołają, który w ciele ostrze-  
ie, wedle siebie cięło trawić zaczyna, na kości zaś, nabrzmiałość, raka kościwego, lub pruchnienie, sprowadza. —

Jeżeli cięło sokow złych pełne będzie, a tych wewnątrz zatywane lekar-  
stwa nie zdołają poprawić, lub plaster odmiękczaający pomiekozyć guzow, tedy inne plastry w takowym razie nic nie pomogą. —

Nayszkodliwzemi zaś ze wszystkich bywają gojące plastry, które rany i wrzody iako nayprędzey zagaiają, na rany plaster niekoniecznie jest potrze-  
bnym, a wrzody prędko zagaiać, jest za-  
bojstwem. —



Nagle wrzodów goienie, jest to samo, co i prędkie biegunek wstrzymywanie, bo plaster, otok nazad w ciało wpędza, onę wysusza, otwor iey do kupy ściągą, i zagaia ją, teraz ow otok musi weyść w krew, może osiąść na płucach, lub gdzieindziej na wewnętrznościach, trawić ie zacznie, sprawi suchoty, puchlinę, bole, wędnienie ciała, a z tego śmierć, otoż masz piękną kuracyą. — Jeżeli zaś samo przyrodzenie wyrzuci gdzie na infzym, powierzchownym miejscu wrzod, to dla pacyenta szczęście. —



DODA-



## DODATEK

O LEKARSKICH WIADOMOSCIACH.



## UCINEK I.

*Jak się zachowywać należy po  
poprawie zdrowia?*

Po osłabionych przez chorobę pacyenta siłach, potrzebna mu bywa onychże odyskanie, czego się za pomocą iadła i picia dostępuje. — Ale że żołądek iestcze bywa słaby, a całe ciało dotkliwym, tedy mu nie każda strawa służyć może, lada omyłka uczyniona w porządku życia, zdoła go nazad w chorobę wprowadzić, a lada występpek o śmierć przyprawić, czego codzienne widzimy przykłady. —

Jutro też, mówisz, pierwszy raz poydę do Kościoła, na podziękowanie Bogu za przywrócone mi zdrowie. — Gdyby to Kościół był tak ciepły jak izba,

izba, lub w nim słońce świeciło iak pa dworze, niebym na to nie mówił, ale, że w Kościołach bywa po polu zimno i wilgotno, do tego długie siedzenie na nabożeństwie, w ciemności i w niewygodzie, szkodliwe będąc, sprawia: że powierzchowne zimno zmniejszając wewnętrzne ciepło, w ciele pacyenta będące, parowanie nazad w ciało jego wraca, czym w całym ciele nieporządek działa. —

Dwoch czasów każdemu pacjentowi przestrzegać należy, pierwszy czas jest, o który się choroba przeszliwszy, smakę czyli apetyt choremu wraca, atoli ieszcze o ten czas pacjent zbyt słabym bywa. — Drugi czas jest ten, w którym chory siły odzyskiwać zaczyna i już wychodzi, atoli ieszcze dotkliwym bywa. —

W pierwszym czasie najczęściej zwykło się popełniać błędów w iadle i w picciu, czemu albo pacjent, albo ktoś inny zwykły bywać przyczyną, którym się zdaje: że dawszy się naieść pacjentowi, to prędzej zdrowie odzyska, a tu opacznie się dzieje, bo chory w niebezpieczeństwo życia wpada. —

Będąc ieszcze żołądek pacyenta dotkliwym, a siła trawiąca w nim słabą, podobnie, by ranę świeżo zagoioną, ladaco dotyka i gniece, albowiem wiele iadać, to sił nie daie, ale dobrze

tra-

trawić, to siły pomnaża, chociażby się choremu iść chciało, nie daway mu do sytości się naieść, lecz tylko przez połowę, by mu się zawdy iść chciało, to zaś co mu daieś iść, ma być mięko i dobrze zgotowane, iak to naprzykład iarzyńka, cielęcina, lub co z drobiu, atoli tak sporządzono, by pacjentowi najmniejszego pragnienia, gniewienia lub zgagi nie sprawiało. — Z tych przyczyn najlepszym i najbezpieczniejszym dla pacyenta bywa mocny rosół, atoli z was Włoscianek, ledwie go która potrafi zgotować. — Przytawiwszy kawał cielęciny, lub młodey wołowiny do ognia, gotuy miernym ogniem znaczny czas, w potrzebę osoliwszy, potym nakray pietroszki, lub selerow znacznie, by niemi rosół nawrzał, potym wrzuc w rosół cybulę w poł przekroioną, niechayże się tak wszystko gotuje, pieprzu ani żadnego korzenia nie przykładay, po należytych ugotowaniu się, naley na talerz, lub na miseczkę rosółu, wdrob w niego chleba dobrze wyruszonego i wypieczonego, podług potrzeby, niechayże tak rozmokły chory pożywa, rosół takowy wyciągnąwszy wszystkie skuteczność z mięsa, chorego posili, i żołądek jego łatwo go strawi, atoli gdyby miał być spetyt większy, niżby go rosół takowy uśmierzyć potrafił, dać mu cielęciny, wołowiny, lub z cze-

go



go był rosół gotowany, ale w miarę, i lepiej mniej, niżeli więcej, w czym następujących trzymaj się przepisów.—

Każdy chory, chociażby się lepiej mieć poczynął, dopoty mu mięsa iść nie daway, dopoki w sobie głodu, czyli smaku nie poczuje.

Gdy się uskarża na głód, daj mu trochę więcej iadła, ale strawnego.

Lepiej jest dawać chorym iść często, a po trochu, jak raz albo dwa, a dużo razem.

Napoiem chorego może być piwo cienkie ale wytarte, lub woda na pol z winem, jeżeliby zaś wielką chęć miał pacjent do wina, nie zawadzi mu go dać kieliszek.

Niechay się pacjent strzeże wszelkich zamiętności, niechay nie przyjdzie nawiedziny, i niechay się nie fili obfitym gadaniem.

Gdy będzie miał tyle sił, że będzie mógł chodzić, niechay się po izbie przechodzi, a nachodziwszy się podług sił, niechay nazad idzie do łóżka.

Niechay się strzeże ciągnącego powietrza, niechay w czasie zimnym a wilgotnym z izby nie wychodzi, aż sił nabędzie.

Y po chorobie nawet, żołądek wolny i parowanie, utrzymywać mu należy.

Po

Po najmniejszym w iakowej rze- czy wykroczeniu, gdy w sobie poczuje ociężałość, gorącość, ograszkę, durno- wałość czyli nie dyspozycyą, niechay- że oprocz rosółu samego, więcej już nie je, niechay się położy w łóżku, po- pija arbatę, i pości.—

Nie wychodź wcześniej z domu, do- pokl zupełnie zdrowia nie odzyskasz, tymi bardziej: nie bierz się wcześniej do roboty, zwłaszcza z pózimku i w ie- sieni.—

Pierwsze i drugie wyjście na dwór, ma być w czasie pogodnym, po obie- dzie, i to na miejscu od słońca oświe- cone, i wcześniej znowu przed zach- odem słońca wrocić mu się należy do domu, by go chłód wieczorny nie przejął.—

Do lasu, do ciemnego ogrodu, lub do sadu, do piwnicy, do Kościoła, i do ciemnych izb, nie chodź, aż twe ciało dobrze się wzmocni, i do po- wierzchnownego powietrza trochę zno- wu przywyknie, nawet nabrawszy już sił, za pierwszą bytnością, długo się tam nie baw.

Atoli po małej chorobie, tak bar- dzo tego przestrzegać nie należy.—

UCINEK

## UCINEK II.

*O niepolepszaniu się Pacyentom,  
i o umieraniu onych, czasem  
nad spodziewanie.*

LEKARZ.

Czegoś to tak smutny mój Ławniku?

ŁAWNİK.

Jakże nie mam być smutny, iednegom  
tylko chłopca miał, i ten podobno  
umrze, ratuj nas Wac Pan, jeżeli  
możesz.

LEKARZ.

Coż mu to?

ŁAWNİK.

Na Ospę choruje, i podobno na nią  
umrze.

LEKARZ.

Prawda: iest się czego obawiać, na  
coż on narzeka? i jak wygląda?

ŁAWNİK.

Ostał cały iak gлина, narzeka na ból  
gardła, ma wielką gorączkę, bez uстан  
ku by pił, pierśiami robi, i rękami drga.

LEKARZ

## LEKARZ.

Wieleż ma lat? iak dawno już cho-  
ruie? iakże się choroba tego za-  
czynala? coż mu na to robicie? i od  
kogo co zażywa? —

ŁAWNİK.

Ma dzieścię lat, z razu narzekał na  
ból głowy, na ociężałość, na zimno, na  
gorąco, i na ból w bokach. — W na-  
szey Wsi teraz wiele dzieci choruie  
na Ospę, pytałem się moiey Teści, która  
wiele dzieci miała, co by ta robić po-  
trzeba z mym chłopcem? — Kazała go  
włożyć w łóżko, pierzyną nakryć, i  
miodu mu pić dawać, by się Ospa do-  
brze wysypała, miod skutki swoie do-  
brze okazał, i ospę obfito wysypał,  
teraz chłopiec cały zsiniał, ospa się  
złaziła, wygląda iakby brzożową skórą  
półwleczoney. — Chciałem ci iak iść do  
Wac Pana, ale mi Teścia mowiła: po  
coż to tam poydziesz? nie pierwszać mi  
to, lepiej ci iak się na tym znać muszę  
iak Doktor! — Prawda, że wiele dzie-  
ci miała, a teraz u innych Niewia-  
t dzieci odbiera; toż samo mi mowiła i  
nasza sąsiada, że warza Teścia zna się  
na



*na tym dobrze, — iam temu wierzył, a tu oto dziecko już i przetykać nie może. —*

— L E K A R Z.

**A** oprocz miodu, nie dawałaś mu jeszcze czego?

— Ł A W N I K.

*Dryknęła mu na pempkę przyłożyła. —*

*Już to trzynasty dzień dzisiaj, iak dziecko choruje.*

**A** na stolec, to jest na potrzebę, czy wychodzi na dwor?

*Nie mać tam po czym chodzić, nic ci on nie iada, to też nie ma z czym wychodzić.*

**Z**al mi cię mój Ławniku, że po szkole dopiero mądrym zoltaniesz, nieroztropność twoja, sama cię ukarze, muszę ci prawdę powiedzieć, że ci chłopiec umrze. —

*A nie mogłabyś to Wac Pan jeszcze co poradzić? to ja za nieszczęśliwy!*

*Otoż majz! słuchajże tu Kobiety —*

**T**woja powieść Ławniku, pokazuje kilka przez ciebie popełnionych błędów, błędem było radzenie się starych bab względem choroby dziecka, gdyż baby, krom tego co widziały, lub co słysza-

słyszały, wiedzieć więcej nie mogą, ale iak wiele rzeczy, one jeszcze nie widziały i nie słyszały, a i tego nawet, co widziały i co słyszały, kiedy i iak użyć, to jest: kiedy będzie pomocne, a kiedy szkodliwe, nie wiedzą.

W ogólności mówiąc: **K**obiety wszystkie od bawienia się kuracyami, na zawdy oddalonymi być powinny, do usług chorych używanymi byćby mogły, ale i to nie zawdy, gdyż zwykły często podług swego zdania usługiwać, podług swego zdania chorym lekarstwa podawać, i podług zdania swego we wszystkim porządek mieszać, mówię to z doświadczenia, gdyż mi się trafiło nie raz, widywać kobiety usługujące, rządzące, różnych Doktorów przepisy poprawiające, i lekarstwa ich ganiące. — Zdumiewałem się nad zuchwalstwem tych kobiet! atoli, powszechnie mówiąc, wszystkie kobiety do tego są skłonne, i gotowe to wszystkie czynić, to jest: poprawiać kuracje Doktora. —

Alboż to: że miała swoich dzieci wiele na ospę chorujących, wynika z tego, że musi wiedzieć, iak sobie we wszystkich ciężkich przypadkach w ospie, z dziećmi postępować należy, może iey dzieci miały dobrą ospę i leką, i przeto chociaż im rzeczy przeciwnie dawała, przecież łatwo z ospy wychodziły, ale w złej ospie, iakową i twój chło-

chłopiec miał, byłaby swe dzieci wszystkie potruta. —

Miod powiększą rozpalenie i gorączkę, wznieca pragnienie, najmilszych z siebie skutków pomocy nie czyniąc. — Dać było dziecku kilka filiżanek z białego kwiatu arbaty, kiedyście chcieli koniecznie ospę na wierzch iako najprędzej wyprowadzić, bez czego by się nawet obeysć mogło, bo ospa sama z siebie zwykłą się dobrowolnie wyśpywać. —

Pierzynami nakrywać dziecko, lub innego chorego, jest jeszcze rzeczą nierozumniejszą, bo go zaraz napadną okliwosci, gorączka, zmyśłow pomieszanie, gwałtowna gorączka, i rozproszenie czynności przyrodzonych, wyprowadzenie ospy usiłujących. — Czyż to już mało pod pierzynami, wiecznym snem pozasypiało pacjentów. —

Gdyby nie miod, dryakiew i pierzyny, nie byłaby zapewne tak gwałtownie, i w takowej okliwosci, a to jeszcze przed czasem ospa się na twego chłopca wysypała. — Uważajno sobie, że nabygleyś lekarze, w czasie największego wzmagańia się gorączek, a to nawet w śród tegiey zimy, okna otwierają, i świeże powietrze do tej izby, w ktorej chorzy na ospę leżą, wpuszczają, z oczywistą folgą, i polepszaniem się pacjentom. —

To

*To rzecz wcale nowa, iam o tym nigdy nie słyszał, i gdybyś to Wac Pan komu u nas powiadał, toby Wac Panu nie wierzono.*

**W**idziszż tedy, iak wysokie o swej biegłości, było twej teści mniemanie, ktorey gdyby się kołowrotek od przedzenia zepił, albo drugiey tamborek od szycia, a rzekłbyś im, aby sobie same te warsztaty ponaprawiały, odpowiedziałyby ci, że nie potrafimy, a iakowymże sposobem bez uczenia się, chcą ludzkie naprawiać zdrowie, które nieporównanie większego dowcipu wyciąga, nizeli naprawa ich warsztatów. —

*Ala któżby się to nie dał uwieść, i kogożby to nie oszukano, ieden prawi to, drugi owo, ta szepce tak, tamta szczebioce owak, ta Doktorskie przepisy gani, ta siebie lub swoje lekarstwa chwali i za niezawodne udatie, że człowiek nie wie sam, czego się ma chwycić. —*

**M**oy Ławniku, tak odtąd ty, i każdy niechay sobie postępuje, iak pewna Dama sobie postąpiła. — Tej chorującą przyszedłszy przyjaciele nawiedzać, zaczęli



czeli przepisy iey Doktora poprawiać, ganić, a inne lekarstwa na mjeysce tamtych zachwalać, na co im ta Dama odpowiedziała: Nie, miewcie mi Wac Państwo za złe, że tylko jednego mam zwyczaj używać Spowiednika, i jednego Doktora, w moim Doktorze, którego rady używam, mam ufnosć, sądę, że moją chorobę z gruntu poznał, gdyby on co w mey chorobie niebezpiecznego lub trudnego widział, samby inszych do poradzenia się wezwał, jeżeli zaś Wac Państwo o tym macie jaką wątpliwosć, oświadczyć mu ją sami, i rozmówcie się z nim. — A toli oni ani słowa nie mowiwszy, odeszli, Dama też po niejakowym czasie ozdrowiała.

Razu jednego byłem sam przytomny, gdy zechawszy się Damy do pewnego Dworu z wizytą, zaczęły mówić o iedney Damie na kuracyi w Wrocławiu zmarłej, pierwsza zaczyna mówić: Zarazem ja się tego spodziewała, mówiłam, puścićby iey krew, toby była jeszcze żyła. — Odzywa się druga, nie, na poty iey trzeba było dać, bo sobie tego niebożka sama życzyła, ale Pano wie Doktorowie Wrocławscy, uparli się, że tu kąpiel zimna jest potrzebna, dwa razy na dzień łożko świeżą bielizną prześcielać kazali, okna w izbie cały dzień otworem stały, i kąpać się iey kazali w zimney wodzie, otoż nową i

nie-

nieślchaną kuracyą samo chcąc Panią N. zgubili. — Ja będąc w Wrocławiu, mówiłem o tym z Panem Trallesem i Krokerem (bo ktoż o tych Lekarzow umiejętności powątpiwać może) oni mi na to odpowiedzieli: Po co ci ludzie do nas przyjeżdżają, uszakże i w Polsce mają dobrych Doktorow, czy oni rozumieją, że my cuda czynić umiemy, albo umartwych wskrzeszamy. —

Tak się z Lekarzami dzieie, iak z Generałami na wojnie, gdzie zszedłszy się lud różny i pospolstwo na szynkownie, przetrząsają sprawy Generała, że tak trzeba było zrobić, tak potrzeba było zachodzić, tam należało nieprzyiaciela uprzedzić, a tu mu zastąpić. — Otoż i Lekarzom, lud nieuczony i ba-by, zwykły podobnie czynić, chcą choroby lepiej poznawać, na kuracyach się lepiej znać, przypominają starych Doktorow, że ten tak zwykły był kurować, a u tegom się tak napatrzyła, — a nie wiedzą nic o tym, że gdy się choroba zaweźmie na śmierć, to jest: gdy będą słabsze siły w pacyencie, iż nie potrafią wytrzymać mocy choroby, tedy i sam Salomon już w takowym razie nic nie pomoże. — Kto sobie zaś bałamuta, lub niedouczonego lekarza zazwał, ten sobie sam, swej śmierci był przyczyną. —

W

To

To ci powiadam: że ani miecz, ani proch i ołów, tyle ludzi trupem nie położył, ile ich rady przyjaciół i bałamutów, rady kobiet, i rady odwie-dziających, ganiąc Doktorskie przepisy, pozabijały. —

Gdyby takowi poradnicy lub pora-dnice, lekarstwa te, które zalecają, wprzód Doktorowi pokazały. — Lub pacyent idąc szczerze z Doktorem, i ze swoim zdrowiem, na oślep onych nie zażywał, ale się w tym poradził swęgo Doktora, toby jeszcze uszło, ale że tak nierozrządnymi zwykli bywać, iż co raz komu pomogło, sądzą, że zawdy i ka-żdemu pomagać powinno, i z jednego lub ze dwóch udanych się przypadków, na sto innych, że się udać powinny, wno-sząc, oślep, bez roztrząśnienia, bez roz-wagi, i wypytania się, zażywają, nie wiedząc, że jednaka choroba, nie tylko różną w swych własnościach, ale też i w swych przypadkach, we dwudziestu pacyentach, i odmienną pokazać się mo-że, przeto też różnie do każdego wła-sności, a coraz odmiennie, leczoną być musi, naprzykład: Żimnica czyli febra, ma swoich ze trzydzieści odmian, czyli sposobów leczenia, toż samo ból zębów, toż samo i inne choroby, przeto Do-ktor honor kochający i sumnienie mają-cy, obceśowo sobie z pacyentem postę-pować nie może, by omyłce iakowey nie

nie popadł, bo iak są niektóre konfitylucye, którym kieliszek wina francuzkiego by-wa dosyć, tak też są i takowe, którym wina węgierskiego ośm butelek nie wy-starcza, o toż podobnie się ma rzecz i z pacyentami. — Uważte tedy, czyli jest dla pacyenta bezpieczną rzeczą, od niebiegłego poradnika, na oślep lekar-stwa zażywać. — Wszakże i Doktoro-wie, iak o dawniejszych, tak też i o teraźniejszych lekarstwach zachwalo-nych wiedzą, i znają ich wielkie moc-stwo, ale oraz wiedzą, że między dwu-dziestą lekarstwami, ledwie się iakowe znalazły, któreby każdemu pacyentowi służyć mogło, iakowymże sposobem, nieuczywszy się kto lekarskiej nauki, mo-że się wtrącać i ganić kuracye. —

Z takowego, przez stare baby wtrą-cania się w kuracye, tyle wynika nie-przyzwoitości: Zadufanie pacyent w swoim Doktorze traci, przepisy jego poczytując za niedoskonałe i za podeyrza-ne, a na ładą proszkę, lub ziele, przez babę zaleconym, swą ufność pokłada, le-karstwa od Doktora przepisane, odrzu-conemi zostawszy. sam Doktor albo od-dalonym, albo na oko i oziębłe tylko przyjmowanym bywa. — Druga nie-przyzwoitość: gdy już raz pacyent tak Doktorą, iako też i jego przepisy nie-doskonałami u siebie być osądzi, nie do-kazuje tego więcej na sobie, by się ich



miął ściśle i z zadufaniem trzymać, wypada tedy ztąd, że się chwyci różnych rad, i z różnych miejsc lekarstwa przyjmować będzie. — Trzecia nieprzyzwyczajoność: po zażytych różnych i z rozmaitych miejsc lekarstwach, a to pokryiomu przed Doktorem, gdy się pacjent gorzej mieć pocznie, Doktor się sam miesza, i posądza albo nieskuteczność swych przepisów, albo fałszowanie lekarstw przez Aptekarza, aż nakoniec, gdy choroba wygórnie, wtedy dopiero poznaie pacjent szkodliwość owego załeczonego lekarstwa, ale już nierychło, bo mu często śmiercią nierozrządek swój, przypisać przychodzi. —

Do wykurowania chorego, bardzo wiele się przykładu zadufanie chorego na Doktorze, i nawzajem, powolność i rzetelność pacyenta, wiąże przychylność Doktora do pacyenta, i do iako najsłodszy o zdrowie jego, pobudza go starania, gdyż pacjent wyobrazić sobie powinien Lekarza, iako przyjaciela i opiekuna swego, nie zaś, iako nieprzyjaciela, którego mu się strzedz i podchwytować należy. —

Patron, lub Adwokat szczęśliwszym w takowej mierze bywa od Doktora, bo lubo zrozumienie i pojęcie sprawy Patrońskiej, z natury swojej łatwiejszą jest rzeczą, iak poznawanie choroby w

pacy-

pacyentach, przecież mu się żadna baba w sprawy jego nie wdaie. —

Ztąd wynika dla każdego pacyenta takowe zakończenie: Chceszli być z choroby wykurowanym? idź drogą rzetelną, Doktora nie zawódź, ni siebie, ni jego, nie oszukuy, wyszukay sobie Doktora biegłego, zadufay mu, ściśle przepisów jego przestrzegając. — Wszelkich zaś podszepników, i baby stare, powyganiay od siebie, poradników nieuczonych sztuki lekarskiej, nie przypuszczay do siebie, tedy Lekarz wedwoynasob powiększywszy o tobie staranie, wszelkich użyie sposobów na wykurowanie ciebie, jeżeli będzie można. —

### U C I N E K III.

#### *o Znakach biegłego Lekarza.*

#### L A W N I K.

*Pó iakowychżeby to Znakach poznać  
pocztwego i biegłego Lekarza?*

#### L E K A R Z.

Człowiek każdy, lubo jeszcze zdrowy, powinien sobie zawczasu iakowego Lekarza opatrzyć, któremu by w czasie choroby mógł się bezpiecznie powierzyć, atoli, że w wyborze takowego Lekarza mogłby się nie ieden pomylić,

dla

dla czego następujące podaje mu znaki. —

Lekarza poczciwego i biegłego, gdy się kto w czym radzi, będzie się pacjenta jako najsłabszy wypytywał, iakożowy był początek tej choroby, iakowym już przypadkom podlegał, czego już pacjent zażywał, co się po zażywaniu działo, i co mogło być tej choroby przyczyną. —

To wszystko wprzód wysłuchawszy, i dobrze sobie rozważywszy, dopiero się weźmie do pisania Recepty. —

Powtórę: Lekarz uczony i biegły, ma twarz szczerą i przyśmiewczą, bywa rzetelny, nie chwalcący się, miny nie stroi, ani byczentem się na nim nie widać, niewiele obiecuje, a za njo nie ręczy. —

Potrzenie: Opowie pacjentowi, co się z nim stać może, i co nastąpić będzie musiało, gdy mu się polepszać zaoznie. —

Poczwarte: Uczonego i biegłego Lekarza, szacują sobie wszyscy uczeni i roztropni ludzie, którego szacunku szersletan, balamut, i niedouczoney, dla siebie u nich nie zapydzie. —

Przeciwnie zaś: Szerletan opowiada swoje kuracje, mówi o wielkich rzeczach, gada bez ustanku, zabawia wszystkich, kielichy wytrząsa, stroi się w powagę, obiecuje miłą płochą pomoc niezawodną, gardzi i szkaluje tych, którzy przed nim pacjent używał, chwali się,

się, z chępliwością opowiada środki, których się w kuracjach zwykł chwycić, rozszerza się z przypadkami, biega po domach i kamienicach z oświadczeniem, jeżeliby kto potrzebował jego pomocy, nisko się kłania, i powiada, że wszystkie choroby jednym spojrzeniem na pacjenta, w oka mgnieniu poznaie, i z łatwością je leczy. —

Lekarz zaś biegły i uczony, nie bawi się długo u pacjenta, żadnych rzeczy pięknych nie ma zwyczajem opowiadać, przymilenia w sobie żadnego nie pokazuje, zastanawia się tylko, za puls bierze, zapytuje się, Receptę pisze, informacją daie, siedzieć nie chce, zabrawszy się odchodzi, a pacjent, musi czekać do czasu drugiego wizyty. —

*Ale to aż miło słuchać, kiedy to Doktor zacznie mówić o chorobie, i upewniać chorego, którego dnia zupełnie wyzdrowiecie. —*

Lekarz prawdziwie uczony tego nie uczyni, boby to było daremną pracą, ludziom nieznającym się na tym, własności choroby i iey pochodzenie wyłuszczać, Lekarz sam przez lat kilka musi się uczyć tego, jeżeli to poymie, iakże to może pacjent, lub drudzy słuchacze, w krótkim czasie pojąć? —

Podo-



Podobnie: Gdy ci Lekarz obiecuje łatwe wykurowanie, gdy chorobę nazywa leką lub faszką, gdy wyznacza czas twego wyzdrowienia, gdy się z tobą na zapłatę godzi, nie wierz mu, bo jest oszust. — Poczciwy Lekarz rzadko upewnia, bo się wszystko z pacjentem odmienić może, a onby nierzetelnym został. —

Świeżo przybyły, a zwłaszcza młody Lekarz, o którego zdolności i talentach, gdy jeszcze nie jesteście przekonanemi, niechaj wprzód pomatu zacząć swe talenta pokazywać, a w tym czasie używajcie starych Lekarzów, nie udaycie się do nowego- wszyscy, a hurmem, jak zwyczaj macie, bo on cudów czynić nie umi, może on wielą pomoc, innym sama imaginacya o jego biegłości, polepszenie sprawi, ale też za to wielą się pogorszy, a inni umierać muszą, dla tego, że zbyt obciążony będąc pacjentami, nie ma tyle czasu, ile go potrzebuje, do rozpoznania każdego pacjenta choroby; nie ma też jeszcze w sobie tyle biegłości praktyczney; bo nie dawno zaczął na swoją rękę kurować, bo Lekarzowi zwłaszcza młodemu, należy wiele książek lekarskich czytać, dla codziennego się w rozmaitości chorób oświecania, on zaś, albo książek takowych, albo czasu do tego, albo cierpliwości nie mając,

mając, różnym omyłkom i potknięciom się w kuracyach, podlegać musi.

Jeżeliś zaś sobie już dobrał biegłego i poczciwego Lekarza, który się zna na kuracyach, i już okazywał dowody swej biegłości, tedy się nie godzi więcej przypuszczać podeyrzenia o jego talentach, chociażby też kuracya nie- nappomyślniey się udawała. — Trzeba bowiem wiedzieć, że nie wszystkie choroby zarówno się kurować dać, potrzeba czasem cierpliwości, kontentując się tym czasem nadzieją pomyslnego wykurowania, gdy i Lekarz czyni. — Często- stokrć przyczyna długiego chorowania bywa ze strony pacjenta, gdy albo przepisów lekarskich nie słucha, albo się gniewa, albo się martwi, albo ma mi- zerne wedle siebie domowe staranie, w takowym razie największa biegłość Le- karzka, niczego nie dokáže, ani przyto- mułość osoby Lekarskiej pacjenta nie wykuruię, a chociażbyś innego zawał Lekarza, tym nie poprawisz stanu two- iej niemocy, gdyż niektóre choroby z wzwyż pomienionych przyczyn cią- gną się czasem po 6. po 8. i po 14. Nie- dziei, których własność nad ośm dni, nie wyciągataby była kuracyi. — Bywają ińsze choroby, z których pacjent wy- kurowanym prawie być nie może, a na takowe, ani lekarstw, ani sposobow na świecie nie znaydziesz, chociażbyś wszy- stkich

stkich z całego okręgu ziemi Lekarzy do kupy zebrali, tedy najmniejszego cudu uczynić nie potrafili, czego codzienne prawie mamy dowody, na wyjeżdżających od nas pacjentach do Wiednia, do Berlina, do Wrocławia, i do wód zagranicznych, na kuracye, iż rzadko który z polepszeniem, chyba ten, co tam bezpotrzebnie jeździł, ale najczęściej albo z tą nazad chorobą, z którą wyjechał, wraca się, albo też tam umiera, lubo sama agitacya tak daleka, i różne rozrywki, wielką już pomoc do kuracyi zagranicznym Lekarzom czynią.

## LAWNIK.

*Przecież to nie raz widzimy, że świeżo zwołany Doktor, albo czasem tylko Cyrulik, lub wcale Baba, ledwie co zacznie swoje lekarstwa dawać, właśnie by ręką przerocił, pacjentowi się oczywiście polepsza, i w krótkim czasie do zdrowia przychodzi.*

## LEKARZ.

**P**rawdę mowisz Lawniku, ludzie mnie mają, że to biegłość leczącego, i skuteczność jego lekarstw sprawiła, ztąd niechęć do dawniejszego Lekarza, narzekanie na niego, i na expens, pod niebiosą wynoszenie teraźniejszego, i żalowanie,

wanie, że się tego dawniej nie domyślono. — Ażoli to wszyscy się myślą, i iak przez zasłone tylko widzą ten cud kuracyi, którą zasłone gdy odsuną, uyrzą, że już pacjent będąc za staraniem przeszłego Lekarza do tego punktu przesilenia choroby przyprowadzonym, byłby się zaczął pod jego dalszym dozorem również wzmagać, ale niecierpliwość pacjenta w oddaleniu go, wiele mu chwalił prac jego, a data ią innemu, albo częstokroć szarlelanowi, lub babie, skutek tedy kuracyi przeszłego Lekarza uczynił to wszystko, a że o tę porę, kto inży, lub baba zazwaną będąc, dawać swoje lekarstwa poczęła, wydawało się to ludziom, że iey biegłość przechodzi naukę Lekarzką, i że iey samey pacjent zdrowie swoje winien, bo prawie by cudownym sposobem z długiej choroby, pacjent w krótkim czasie wyzdrowiał. — Oddalmyż się teraz na stronę, i uważamy tych cudotworców, bez cudzey pomocy, na swoją rękę kurujących: Oto, jeżeli jest ten, któremu się tak szczęśliwy trafunek wydarzył, uczenym Lekarzem, idzie drogą swojej nauki, i kuruje pacjentów tak długo, iak tego choroba w pacyencie wyciągać będzie, to jest: iak i drudzy Lekarze kurują, a nie robi z niemi cudów, podobnych owemu. Jeżeli zaś będzie nieuk, baba, lub szarlelan, chce wszystkie choroby, owym tak



szcześliwym lekarstwem, kurować, biedni pacyenci, stają się ofiarą ich nieumiejętności, i swego nierozsądku. — Wszakże tu, wedle Kalisza, i wedle Zdun, takowych napatrzyliśmy się kuracyi, którym już ani z Wrocławia sprowadzeni Doktorowie, zabieżeć nie potrafili. —

Atoli gdy widzisz, że podług uczoney od Lekarza polepszenia nadziei, nie idzie się, albo też życzyłbyś sobie zażywać rady innego Lekarza, wprzód o tym należy mówić ze swoim Lekarzem, i to w sposób obyczajny: że coś ta choroba nad zamiar dłużey się ciągnie, czyli ma nadzieję, że z niey pacyenta wyprowadzi, lub czyby mu się to zdawało, gdyby się drugiego Lekarza do pomocy zazwało. — Każdy Lekarz poczciwy, najmniey się tym nie urazi, i owszem: by podeyrzenie od pacyenta oddalił, sam o to nalegać będzie, bo wie o tym dobrze, że powziawszy pacjent o swym Lekarzu podeyrzenie, przestaie mu być powolnym, nie zażywa lekarstw, i nie sprawia się jakby powinien, nie zażywający zaś, i niesprawiający się podług przepisów pacjent, i naybiegleyzemu Lekarzowi kuracyą popsuie. — Gdy sobie tedy z Lekarzem tak postąpisz rzetelnie i obyczajnie, upewniam cię, że on przy pomocy drugiego Lekarza, tyle starania z siebie przyłoży, że tego żałować nie będziesz. —

Ale

Ale ci nie radzę często odmieniać Lekarzy, ale ci nie radzę często zwoływać wielu Lekarzów na konsylia, bo gdzie wiele głów, tam też wiele zdań bywa. — Bo kiedy rowney umiejętności Lekarze, przecież nie zawdy na iedno się zgadzać zwykli, coż tu dopiero, gdy nie rowney umiejętności, z tamtemi pomieszanemi będą? — Oto podzielią się na partye w zdaniach, i potrzebnymby był Eskulapiusz, aby decyzyą dawał, ktoregoby się z ich zdań chwycić należało. — Krotko mówiąc: wiele wrzawy, i wiele expensu, a żadnego pożytku dla pacyenta. — Chybaby dla iednego Moliera, gdyby żył, przydałyby się konsylia Lekarzkie, na nowy Tomik Komedyi. —

#### UCINEK IV.

##### *Pamiętnik Lekarski.*

**W**iele chorób bywa sobie powierzchownie podobnych, ale nie wewnętrznie. —

Co iednemu choremu pomogło, niekoniecznie i drugiemu choremu musi pomodź, ba czasem ieszcze zaszkodzić może. —

Falszywym i opacznym bywa mniemaniem, iż kto mało iada, ten też nie może mieć w sobie nieczystości. —

Wiel.

Wielkiego wyciąga dowcipu, by w takowym mnożwie chorob, rozeznąć każdą z osobna; iakowymże to sposobem może żyd, szjerletan, lub baba potrafić? —

Niczego pokątnie i pokryjomu nie zażyway, odkryj się ze wszystkim przed Lekarzem, a on na wzajem z tobą sobie iako nayszeretelniey postąpi. —

Lada lekarstwa przez babę zaleconego, nie tylko że bywa rzeczą nierozumną zażywać, ale nawet do odpowiedzi, gdy się nie uda, pociągającą. — Bo Lekarz nie w każdym iuż takowym razie potrafi pomodź. —

Zawaz na początku choroby radź się względem zdrowia swego, bo lepiej wcześniej, iak po czasie. —

W żadney chorobie nie waź się krwi upuszczać, na wymioty, lub na laskowanie brać, nieporadziwszy się wprzód Lekarza. —

Kuracye gwałtowne więcej mogą złego narobić, iak sztuka lekarstwa dobrego. —

Nieroztropną rzeczą jest, chcieć w czasie gorączki pałanie iey postrzynać, na pulsy chłodne rzeczy przykładając. — Wszakże każdy biegający prędko, czuie w sobie gorącość, a przecież w sobie gorączki nie miewa. —

Chociażby naybiegleyszy Lekarz w całym świecie, przecież nie potrafi gorą-

gorączki, lub w czasie iey, napadających bolow, niespokojności, bezsenności, i tym podobnych przypadkow, natychmiast uśmierzyć, cierpliwości tutaj potrzeba. —

Choroby długo trwającey nie zawdy Lekarz bywa przyczyną, bo iedne choroby z własności swoich długo się ciągnąć zwykły, inne dla tego, że albo w samych początkach zaniedbanemi były, albo też opacznie ie kurowano, a insze z niesforności, lub z niewstrzeżliwości pacyenta. — Nie należy przeto, zaraz odmieniac Lekarza, lub Lekarstwa, ale czasowi dać miejsce. —

Na uśmierzenie bolow, lub na sen utracony, żaden rozsądny Lekarz nie przepisze lekarstwa, bo sam opuści, i uśmierzy się, i sen się nazad wroci, iak tylko choroba posolguie, lub wcale ustanie. — Strzedz się przeto należy, dawać iak chorym, tak dzieciom, lekarstw sny sprawujących, bo dopoki dziecko będzie miało morzyska i rżnięcie w żywocie, dopoty krzyczeć musi i fypać nie będzie. —

Dwarazy więcej kosztuie Szerletan iak Lekarz, i życie pacyenta w niebezpieczeństwie zostaje. —

Kto świerzb samym smarowaniem leczy, ten podaje pacyenta w niebezpieczeństwo wewnętrznych wrzodow, lub suchot.



fuchot, które się śmiercią kończyć zwykły. —

Podobnie, bol w stawach, smarowaniem wodką z mydłem rozpuszczoną leczyć, bywa niebezpieczno. —

Biegunki i Dysenterye, zatykającemi, czyli gorącemi lekarstwami, nie bywają znoszonymi, owszem pacjent żąda pogorszenia i śmierci, niechaj się spodziewa. —

W czasie gdy wymiory dobrowolnie, lub bol wewnątrz, lub morzyśko i rznicie kogo napadnie, nie potrzeba żywota niczym gorącym, żadnemi korzeniami, ani wtrzymującemi rzeczami okładać, bo zatkawszy nieczystość w kiszkiach, ktorey się przyrbdzenie chciało pozbyć, zaognienie sprawisz, i infzey cięższej choroby się nabawisz. —

Podobnie, Kobiętom położnym, to jest dzieci odbierającym, ma być zakazano, by się nie ważyły, ani położnicom, ani dzieciom świeżo narodzonym, żadnych lekarstw ze swego domysłu dawać. —

Bywały tacy, którzy lekarstw brać nie chcą, wolą sobie krwi upuszczać, lub się smarować, albo plastry na sobie nosić, właśnie by to od ich woli zawisło jedno za drugie mieniać, tak to, gdyby się komu chciało z moczem nadwor, a onby nie chciał moczu puszczać, tylko by sobie nos utart. —

Plastry

Plastry jest wiele gatunków, i bardzo się między sobą różniących własnościami, jedne bywają wędzającemi, drugie ściągającemi, jedne rozgrzewają, drugie ochładzają, nie chwytayże się lada plastru, chociażby największe miał zalety, dopoki się nie dowiesz o własnościach jego, i o własnościach twojej niemocy. —

Niemasz na świecie powszechnego, czyli na wszystkie choroby, skutającego lekarstwa, nie masz ani plastrów takowych; ktoby temu nie chciał wierzyć, ten jest nieroztropny, a ktoby wierzył, że musi być powszechne lekarstwo, ten jest głupi, czyliż mogą być na jedno kopyto robione, wszystkim w świecie ludziom przydać się na każdego nogę wygodnie? — Przeto Policya Kraiowa, wszelkich zagranicznych biegusów, przychodzących do nas, z niesłychanych skutków, bo prawie by cudownemi maściami, plastrami, kroplami, proszkami, lub z innymi smieciami, do Kraiu wpuszczając nie powinna, a tym bardziej *Avertissement*, czyli Uwiadomień, drukować zakazać. — Są to oszusty z takowemi smieciami biegające, i nigdzie dla siebie nie widzące do zysku miejsca, jak u nas tylko w Polsce, świadectwa, testimonya, i zalecenia, są to rzeczy pozmyślane, i za pieniądze kupione, bo w całym Imperium Niemieckim takowym oszustom

X

jest

jest wstęp zabroniony, i u nasby sobie tak postąpić należało, pod karą za nieposłuszeństwo grzywnien, i skonfiskowania takowych śmieci, na spalenie. —

Podobnież, mając nasz Kray swych ubogich i niedotężnych rodaków, wsparcia i ratunku potrzebujących, zakazaćby Policya Kraiowa powinna, tak biegusom Włochom lub Niemcom, pod suknią zakonną u nas się chwęstą bawiącym, a wrzeczy żonatym proźniakom, testimonya czy prawdziwe, czy zmyśłone mającym, iako też i oleykarzom, śmieci Węgierskie od złotej bani, u nas za pieniądze przedającym, których iak tych, tak tamtych, do żołnierzy brachy nayprzychylniejsza, —

Obowiązek zaciąga na swoje sumnienie każdy Lekarz, który bierze w swą kuracyą pacyenta, ktorego choroby nie zna, i nie potrafi iey wykurować, coż za obowiązek musi na siebie zaciągać, żyd, szjerletan, kat, chłop, baba, i inni podeymujący się kuracyi. — Przeto, iak jest obowiązkiera Policyi doglądać, by się niewyprobowski Lekarze i Cyrulicy, po Miałtach i Miałteczkach nie sadowali, tak też niemniej: by żydom, katom, szjerletanom, oleykarzom, chłopom, babom, na wieki bawienie się kurowaniem, zabronione było. —

Każda choroba tak długo trwać i ciągnąć się musi, iak długo iey przyczyny

ny stawać będzie, to jest: dopoki zła materia, i złe humory z ciała wyprowadzonemi nie będą. — Otoż ztąd wynikać dwie prawdy niezawodne: *Pierwsza*, iż każda choroba miewa czas sobie przyzwoity. *Druga*, iż musi być wyrzutami i parowaniem uprzątaną, nie zaś gorącemi rzeczami zatykaną. —

W palających chorobach wiela pić należy, by żołądek otwarty utrzymywać, atoli nie nadbyt go także laksować, boby to znowu szkodziło. —

Wszelkie wyprożnienia, ktore lekkszym pacyenta czynią, a nie słażą go, są dobrymi, i nie należy ich w swych czynnościach ruynować. —

Kto sobie życzy przeczyszczenia wnętrznosci, powinien do tego nie naysłabszego, ale nayskuteczniejszego lekarstwa użyć. —

W palających chorobach, samo się skutecznie ratuje przyrodzenie, w przeciągłych zaś chorobach, sztuka Lekarska. —

Nie wniewalay i nie przymuszay chorego, ażeby jadł koniecznie, bo wmuśzone iadło, chociażby i naysłabsze było, obciąży mu żołądek, gnić w nim będzie, i gorączkę wznieci lub powiększy. — Czy ty chcesz być mądrzejszym od przyrodzenia? —

Słabość i ociężałość, bywa następstwem i skutkiem choroby, przeto ani



rosół syty, ani winna polewka, ani wódka lub likier takowym nie służy. —

Zaden z pacyentów, z głodu nie umiera, przeciwnym zaś sposobem, wielu z obiedzenia się, lub z picia wina, albo gorzałki umarło. — Bo, w palających chorobach, żółdek tak papinkowatym się staje, jak u małych dzieci. —

Więcey częstokroć pomaga porządne życie, sucho i ciepło się trzymanie, w łóżku leżenie i utrzymywanie parowania, jak wszystkie lekarstwa z Aptyką. — Okaznie się zdarza, jak śmiechu godną rzeczą bywa, brać na łaksowanie, a co moment się gniewać, w czasie parowania ciała; po dworze chodzić, obłazić się, lub też dolewać. —

Im więcej pacyent czuje w sobie gorąca i ostrości, tym go lekciey nakrywaj, tym mniej w piecu zimną palić należy. —

W palających gorączkach, które w miesiącach Lipcu, Sierpniu i Wrześniu zwykły panować, ma być czasami na leki wymiot, a prawie zawdy na leki łaksans dawano, zwłaszcza gdy pacyent obrzask i gorącz w osłach, a gniewanie we wnętrzu czuje. —

Skoro się tylko słabym być poczujesz, strzeż się rosółów i wszelkiego mięsa, a na dwór nie wychodź. —

Jest rzeczą głupią, gwałtem się siłać, i niby nie podawać się chorobie, wszak-

wszakże, kto się zaraz w początkach choroby kładzie, sznuje, i zażywa, ten wkrótce przychodzi do siebie, i zdrow wychodzi. —

Nie jedna choroba z początku małą zdawająca się, przez zaniedbanie, lub lekomyślność, stała się razem gwałtowną i niebezpieczną. —

Lepiej jest: że domowe gospodarstwo przez dwa, lub trzy dni teraz położy, jak że ty potem przez Niedziel trzy lub cztery, w łóżku będziesz leżeć musiał. —

Lepiej częstokroć bywa, żadnego lekarstwa nie brać, jak niezdatno zażywać. —

Każdy jadający wiele i mało, powinien także ciężko, atoli nie nad siły pracować, i rano do pracy wstawać, z tychto przyczyn Włosejan rzadko chorował i breuchatych, owizem koscilnych i żyłowych widzimy, ten zaś, co na siedzeniu, lub na prożnowaniu życie prowadzi, mało iadać i miernie okraszono powinien, gdyż opacznie czyniąc, tyć zacznie, cały się sadłem obleje, ciało w nim ztężeje i ziędrzenie, ale za to pełną sokow do zapalenia i do zgnilizny skłonnych, stanie się, takowi, nie tylko że różnym defektom z pełności pochodzącym, podlegać zwykły, ale też, załada odezwą, naymnieyszey jakowey zarazy, lub choroby, naypierwsi stać się śmier.

śmierci ofiarą. — Pamiętać każdemu należy, iż kto żyje sposobem niepracowitym rękami i całym ciałem, skoro dojdzie go lub 30, iak czyja konfytucya, lub naydaley 40. lat, to jest: gdy już iego kości i żyły, przyzwoltey grubości i twardości nabędą, aby sobie wiktora coraz uymował, a ciało, raczy miękie, iak twarde lub tegie utrzymywał, nie zapominać, lubo krotkiego, ale częstego, w zimney wodzie kąpania się. —

Kto ci niezawodną pomoc obiecuje, albo wcale czas wyznacza twego zupełnego wyzdrowienia, ten jest oszust, twój worek, a nie ciebie, na pieczy mający. —

Z tego rodzaju jest i ten, który samemii sekretami, i sobie tylko samemii wiadomemii lekarstwami, obiecuje kurować, czyli raczy cuda czynić. —

Na okładanie sincow i ran, sama wódka nie służy, niechay wprzód z rany należycie krew wyciecze, gdyby się to zas dugo wlec miało, tedy ranę opatr: na sucho. — Wino ciepłe naylepszym bywa do okładania. —

Zwykło się czasami suchych, a czasami też mokrych okładań używać. te nigdy szkodzić nie mogą, iak się wielą, z szczerzego tylko przesądu zdawało, by tylko nie były zbyt gorąco przykładanemi, albo aż do ożębienia trzymanemi, potrzeba ie więc pilno zawczasu odmieniać. —

Jest

Jest rzeczą nierostropną, zastrzając wrzody, lub rany, na nogach, lub na innym miejscu ciała; mimo sprzeciwiania się biegłego Cyrulika, chcieć gwałtem pozagajać. — Coż sobie za zysk ci lekomysłni obiecują? Prawda, rana się zagoiwszy, cieć przestanie, ale się znacznie duszność, suchoty, krwią plucie, puchlina, ciała wędnienie, lub temu co podobnego. Day pokoy przyrodzeniu, nie ruynuy iego czynności, lepiej mieć wsadę w nodze, iak w pierśiach. —

Ze Koltony w naszym Kraiu dopiero od Roku 1241. widzieć się daty, rzekł mi ieden z moich przyjaciół, a to od czasu przegranej, przez naszych bicwy z Tatarami, za Bolesława Wstydliwego, iż ci wody nasze pozaprawiawszy i potruwszy, byli przyczyną, że pijący te wody, koltonow dostawali. — Prawda jest, że w tym roku postrzeżono skutek, to jest nadzwyczajne wywołanie się koltonow, ale się pomyłono na przyczynie tego, bo lubo już dawniey Koltony bywały u nas zwyczajne, o czym się na swoim miejscu mówiło, atoli nie tak gęsto, iak wtedy, co z tych przyczyn wynikało, iż Wołoska i Tatarska sol, którą żyje Ukraina; iż Węgierska sol, którą owych czasow żyła Małopolska, i iż Morska sol, którą dawniey żyły Prusy i Wielkopolska, nie miały i dotąd nie mają w sobie tyle dziękciowo - lotney ostro-



ostrości, ile iey ma nasza sol w Wielejce kopana, z ktora Roku 1237 wy-naleziona zostawszy, powszechnie w całym Kraju używaną być porzeka, sprawila to swą wlaścnością, iż niezmierną obfitość kołconow, cały prawie Narod obfypała, nie czary tedy, ani zabobony Tatarskie, ale Sole nasze, tak Wielicka i Bocheńska, iako też warzona Kałuska i Samborska, i nieczyłte wody, swą dzieklowo-cierpką burzącą się lotną ostrością, są naszym tak między ludźmi, iakq i między zwierzęty gęstych kołconow przyozyna.

Każda kuracya dwóch rzeczy wymaga, to jest; skutecznych lekarstw, i powolności w zachowywaniu przepisow, a ozym kto będzie słabszey konitytacyi, tym się mu tego ścisley trzymać należy, bo na tym jego zdrowie zawisło.

Bywają takowe choroby, w których potrzeba wiele, i przez długi czas lekarstw zażywać.

Pacjent który nigdy nie chorował, gdy zachoruje, bywa naprzykrzonym i ciężkim swą niecierpliwością, iak drugim, tak i sobie, atoli wszelką niecierpliwosć, dłuższemi i cięższemi choroby czyni.

Mowią niektórzy, że obfite zażywanie lekarstw, ma psować sily i konstytucyę w pacyencie, ale czyliż roztro-pny Lekarz będzie bez potrzeby dawał lekarstwa, gdy tego nie będzie widział

[przy-

przyczyzny? czy będzie takowe dawał, ktoreby mogły szkodzić przyrodzeniu? Ale dajcież miysce rozumowi, niechay się wam nie zdaje, że te rzeczy lepiej rozumiecie, iak ten, który się tego uczył, i zna to, niechay on tym za-wiadyie i rządzi, bo co pomoc powinno, to szkodzić nie może.

Niektórzy miewają wstręt do lekarstw, przeto zaniedbują zażywania o-nich, prawda jest, że niesmacznemi by-wają lekarstwa, atoli ielsze niesma-czniejszym bywa leżenie w łóżku, i z chorobą się biedowanie, takowi potym widząc się w niebezpieczeństwie, mówię to z doświadczenia, trzy razy więcej zażywać muszą, i zażywają chętnie.

Jak słońce cieniem na kompasie, tak strawność żołądka kieruje każdego umy-słem, i rządzi jego czynnościami, to jest: iak trawimy, tak myślimy, człowiek zdrowego żołądka, używający agitacyi, czyli mierney pracy, wspiera jego strawność, bywa wesół, ehoży, rześki, pracowity, czynny i smaczno sypia; przeciwnie zaś: człowiek umysłem pracu-jący, i na siedzeniu, życie prowadzący, osłabia strawność żołądka swego, czuje wiatry, odęcia, pełności, iada co mu szkodzi, iada co go w żołądku gniecie, papinkowato się chowa, cały mięknie, humoru bywa kwaśnego, biegotodnego, mrukiwo-burzliwego, krótko mówiąc

żołądek mu źle trawi, dusza czyli umysł w nim chory, a on hipokondrykiem został. —

Kto często zapada i mizernie wygląda, ten bywa słabego przyrodzenia, kto bywa słabego przyrodzenia, ten od łada czego zwykł chorować i sękać, komu łada cò szkodzi, niechayże się szanuje, w miarę pracuje, i strzeże, bo mizernie zemrze. —

Nie wrażajcie się Lekarzowi w jego kuracye, nie przyganiaycie mu w niewczym, wszakże on to musi lepiej rozumieć iak wy. — Jeżeli zaś macie mu cò powiedzieć, mowcież z nim samym o tym, i to w obyczajnych wyrazach. —

Każdy biegły Lekarz, musi znać własność przyrodzenia, konstitucyę pacyenta, i własność choroby jego, nie można mu tedy tego zadawać, że się nie poznał na chorobie. — *Lubo tutaj może być exceptya.* —

Aniż nogą z izby nie wyszła, iakżem ja się mogła naziąbić? rzekła mi pewna pacyentka. — Ja temu wierzę, nie wylazłszy nawet z łóżka, można się naziąbić, na przykład: w śród potow zrzuciwszy z siebie nakrycie, lub przewdziewając koszulę, lub do wilgotney ściany ciałem przysunąwszy się, czego naybardziej położnice przestrzegać powinny, które częstym potom podlegają. —

Gdy

Gdy sobie chcesz buty sprawić, pytasz się o najlepszego szewca, gdy każeś suknię robić, szukasz naybiegleyszego krawca, a gdy zachorujesz, łada Olejkarz, Szerletan lub Baba, wystarczy do kuracyi twego zdrowia. —

Lepiej jest, że Lekarz powolnie kuruje, niż gdyby miał gwałtem chorobę rugować. —

Y to się nawet trafia, że pacyent może być mocno słaby, a przecieź nie źle wyglądać, często cera, by twarzy układ, i mina, którą człowiek na siebie przybiera, zwodzić może. —

W przeciągłych i ukrytych chorobach ktoreykolwiek pojedynczey części wnętrzości, utrzymuje się człowiek przy apetycie dosyć długo, a czasami ieszcze apetyt mu się wzmacnia. — Okazuje się tedy ztąd omyłność tego wniosku, że kto dobrze iada, i dobrze pija, tego nic dolegać nie może. —

Mierność we wszystkich, i porządek czyli regularność, bywają naylepszymi prezerwatywami, czyli uchowaniami od chorób. —

Niektóre choroby z swego przyrodzenia bywają nieuleczonemi, inne bywają z trafiających się wykroczeń w porządku życia takimi, inne z zaniedbania takowemi się stają, inne z zadanieniami i z wkorzenieniami się, inne naradzacie,



refzcie, iż od nieuków lub bab, już kurowanemi były. —

Gdy się w jakowey Wsi, lub Miasteczku, zaczęła choroby tożne lub zaraźliwe rozchodzić, natychmiast każda izba, w której takowy chory leżeć będzie, dwaraz na dzień, chociażby nawet w szrod zimy, otwieraniem drzwi i okien przewietrzay, w izbie tej nie pal, chorego cienko nakryj, jeść mu nie daj, gorzałki ani powąchać mu nie pozwalay, bo umrze, ani piwa mu pić nie daj, tylko utrzep miodu przasnego w wodzie, i przylej do tego octu iakiegokolwiek byle mocnego, aż będzie miał smak słodko-kwaśkowaty, niechay też tego, tyle pić, ile sam zechce, gdy zaś będzie przychodził do zdrowia, i będzie jeść żądał, daway też mu jeść, ale po trochu, kaszy ięzmienney albo tatarskiej, rzadko gotowanej, a wody do picia, wódki zaś pod żadnym pozorem, ani pretekstem, iak na początku choroby, tak i na końcu, ani samey, ani z niczym zaprawney, zgoła niechay nie pić, bo niezawodnie umrze. —

Słabowitych i nicozemnych pacjentów, nierównie w kurowaniu więcej pilności, cierpliwości, i czasu potrzeba, iak u żątywnych i mocnych. —

Trafiło się, że w uporczywych i długo trwających chorobach, głupie zachwalstwo czasem pomogło, gdzie bo-  
iażli-

iażliwy, lubo biegły Lekarz, nie wstydzić się mógł. — Takowy to, lubo rzadki trafunek, Szerletanom otwarł drogę do kuracyi. — Ze się raz mógł udać takowy trafunek, czyliż wypada, że się już zawdy będzie udawał. — Ktoż kiedy obcesowego zuchwalca za roztropnego być osądził, i czyliż się to zgadza z rozumem, by się można człowiekowi, niemającemu rozsądku, na zysk lub na stratę w kuracyi oddawać. —

Bywają Lekarze, którzy nadchodzącego niebezpieczeństwa nie poznają, aż gdy już śmierć w oczy pacjentowi zayrzy. — Bywają drudzy, którzy niebezpieczeństwo utawnie powiększają, czym wizytkich przytomnych strachu nabawiają. — Pierwsi są to nieuki niczego niewiadome, na oslep wszystko czyniące, a takowych, bez podawania swego życia w niebezpieczeństwo, używać nie można. — Drudzy zaś nie tak są niewiadomemi, iak bardziey podtego zdania, którzy sądzą, że takowemi krokami ziednąją sobie sławę i wziętość, może to być: że ludź na tym się nieznających oszukają, aroli roztropni iakowemi gardzą, i od nich stronią. —

Podobnież bywają i pacjenci tak nieroztropni, że albo za każdą wizytę którą im Lekarz oddaie, udają przed sobą iestami, grymasami, i krzykiem, lub narzekaniem na wielkie bole, albo też go  
pyta.

pytanie, jak się mają? odpowiadają zawsze Lekarzowi, że jeszcze gorzej jak przedtem. — Pierwsi czynią to z podłości swego charakteru, by znudziwszy Lekarza takowemi udawaniami, czym tym mu nadgrodziwszy, pozbyli się go niby gładko, i tak kosztem małym swoim, a wielkim utrudzeniem Doktora, zdrowie odzyskali. — Drudzy zaś nie są złośliwi, ale nierostropnie sądzący, że gdy będą za każdą wizytą Doktorowi powiadali, iż się gorzej mają, tedy Doktor z tym większą uślınością, co raz skuteczniejszych będzie dobierał lekarstw, przez co oni prędey do zdrowia przyść spodziewają się, ale omylą się tacy, bo biegły Lekarz znając rodzaj choroby, i stan pacyenta, wie jak wiele pacjent w iakowym razie cierpieć może, i pozna udawanie zmyślane, a jeżeli pacjent koniecznie mu się naprzykrzać będzie, odmieni podług udawania pacyenta leczenia sposób, ale z gorszym dla pacyenta. —

Lekarz, który się chelpi z tym, że nowe wynalazł lekarstwo, które albo powszechnie na wszystkie choroby, albo też na szczególnie iakowy rodzaj choroby ktoreykolwiek, niezawodnie i każdego czasu pomagać musi, takowy Lekarz albo jest samochwał i baia, albo oszust. — Takowego rodzaju jest Proszek czarny P. Ailhaud, takowego rodzaju

działu jest Plaster Moskiewski P. Schifffhaufena, takowego rodzaju jest Lekarstwo zaraz po narodzeniu dziecięcia mające być dawane, na przytłumienie, czyli wyniszczenie materyi, z ktorey się osparobi, w komissach drogo przedawane, a najmniej się z opisem i własnością przyrodzenia, zgadzające, — Takowemi różne Balsamy, Essencye, Proszki, Krople, i tym podobne, nie w Aptekach, lecz po różnych miejscach i sklepach, przedawane, których wprowadzania przykładem Cesarskich i innych Kraiow, powinniaby Rasznie Policya zakazać. —

Kto ustawnie lekarstwa odmienia, ten się nie zna na skutkach lekarstw. — Kto upornie trzyma się iednych, mimo długiego onychże używania, a bezskutecznego, ten się nie zna na własnościach chorob. —

Trafunkowo wykurował się iakowyś suchotnik ogurkami, trafunkowo komuś ustąpi gorączka, za przyłożeniem czegoś chłodnego na puls, trafunkowo komuś ustąpi krwotok za przyłożeniem czegoś ściągającego. — Atoli kuracyą gruntowną to się nie nazywa, gdyż Lekarz, całą swą uślıność nie na uśmierzenie gorączki, nie na powściągnięcie krwotoku, nie na przytłumienie bolow, bo te są tylko skutkami, ale na zniesienie podług nauki Lekarskiej przyczyn, z ktorych te skutki pochodzą, obracać powinien.



winien, atoli do tego potrzeba mieć trochę więcej nauki, niżeli iey mieć może który żyd, szerektan, lub baba. —

O zdacności i biegłości jak Lekarza tak i Cyrulika, nie potrzeba z mnożstwą pacjentów, pod ich dozorem zostających, ani też z kuracyi lub rękoczynów *Operatio*, i szczęśliwie się udanych, sądzić, ale raczej obrocic całą swą uwagę na sposób kuracyi, i dla czego ten rękoczyn wykonanym został. — Co gdy uczynić zechcecie, przypatrujcie się wzrodzającemu, roztrząsajcie jeżeli potraficie, sposób iego kuracyi, przenikajcie iego biegłość, wglądajcie w iego sposób życia i postępkę (po prostu powiedziawszy, patrzcie mu niby w oczy). — Lekarz gruntowny w swej umiejętności, mowi mało, zastanawia się, nic nie przyrzeka, nie chępi się, nikim nie pogardza, z rozstrojennością wszystko czyni, bywa obyczayny, w zdaniach ślady i przeznaczenia, lekchysnejszy posłaci na siebie nie przybiera, nigdzie nie sam nie nabiera, zawdy się w swej umiejętności ćwiczy. — Wcale przeciwie wyobrażenie wyślaw sobie nieumiejętnego. — Atoli chcąc to wszystko posilżać i uważać, potrzeba mieć trochę bystrzejszy, jak rzemieślny, czyli mechaniczny rozum. —

Nie nakrywaj bardzo i nie parz Dziecka w Osie leżącego, bo nie tylko że go większą gorączką, nudności lub śmiercią

śmierci nabawić możesz, ale nawet cały zamach ospy z całego ciała, na twarz mu sprowadzisz, zkad ospa mala będzie po ciebie, ale najgęstsza i najstrojsza na twarzy, bo ospa tam się najbardziej rzuca, gdzie ma chłód. — Nakrywajże pacjenta lekko i cienko, chłód w izbie utrzymuj, zkad pacjent będzie miał ospę lększą, po całym ciebie równą, nudy i gorączka go tak nie osłabi, a twarz ani dziubow, ani szwów, mieć nie będzie. —

Nie jest to ze wszystkim dobrze, gdy Rodzice, gdy Panowie, gdy Starci lub Przełożeni, nigdy chorować nie zwykli, gdyż nie zbawiać, co to choroba może, nie miewają litości nad podległymi sobie, muięć o nich dbają, a często ich słabość, wymysłem przypisują. —

Gdy zachorujesz, nie muięć zwyczajnie, to tego, to owego, radzić się, ale miawisz sobie już obranego Lekarza, używaj iego rady w zupełnym onemu zaufaniu. —

Wiele rad, mnoga tylko pacjentowi głowę zamącić, ale najmniey pomódz nie potrafią, bo ieden radzi to, drugi owo, albowiem dopoki Lekarze będą ludźmi, dajmy to, chociażby najczciwsiemi, nigdy się iednak na iedno we wszystkim nie zgodzą. — Nie ieden już wczesną śmiercią tego przypłacił,

iż mimo swego Lekarza, chwytal się każdego, kto mu tylko co radził. —

Choroby dziecięce iak trudnemi bywają do leczenia, tak ieszcze trudniejszy do zgadnienia. —

W wielu pacyentach napatrzyłem się owego, tak bardzo zupełnemu wyzdrowieniu sprzeciwiającego się błędu, którzy poczuwszy się zdrowizmi na siłach, żadnego odrąd więcej lekarstwa zatywać nie chcą, a przecież to jest rzeczą koniecznie potrzebną, by nawet w szkod polepszenia się zdrowia, pacyent lekarstwa zatywał. —

Niechay cię nie uwodzi dawane zalecenie od osób możnych, bogatych, wziętych, lub twych przyjaciół, za iakowym Lekarzem, lub pochwały od nich dawane iakowey Maści, Kroplom, Pigulkom, Efsencyi, Proszkom, Ziołkom, Balsamowi, Oleykom, lub innemu iakowemu lekarstwu, ty się trzymay rady takowego, o którym przekonany jesteś, że się na tym znać musi gruntownie, na iego tedy radach spolegay. —

Czytanie Książek Lekarskich czyli Doktorских, zwłaszcza Praktycznych, to jest: tych, w których Recepty lub Sposoby leczenia opisywane bywają, chociażby też i naylepszymi były, tedy niektórym Czytelnikom bywają bardzo szkodliwemi. —

W nie-

W niedostatku dobrych Lekarskich Książek, czytać się zwykło różne bałamuctwa, o iakowe u nas nie trudno, pod różnemi imionami i nazwiskami powydawane, które pospolicie z różnych starzych Książek, i z różnych powieści składać zwykli ludzie nieuczeni, a tym bardziej Lekarskiej sztuki niewiadomi, zład takowe Książki iak szkodliwemi bywają powszechności, takby ie zgromadzeniem błędów i nieszczęść dla rodzaju ludzkiego. nazywać należało. —

Jest drugi rodzaj Pisarzow Literatów i w Fizyce biegłych, którzy z obcych językow na nasz oyczyty, lekarskie książki tłomaczą, atoli i ci, że się nie uczyli Lekarskiej nauki, wielą omyłkom i ciemnym wyrazom podlegać muszą, bo nieznając gruntownie tej nauki, trzymać się zwykli sensu i brzmienia oryginalnego, bojąc się, by się w czym nie potknęli, zład koniecznie w przetłóżonym języku, wypadać muszą miejscami ciemności, miejscami obojętności, a miejscami fałsze, lub omyłki. — Przeciwnie zaś, Lekarz uczony i doskonały, gdy co pisze o Lekarskiej nauce, pisze gruntownie, gdy co tłomaczy, nie trzyma się słow i brzmienia języka owego, ale się trzyma myśli Autora, i dobiera w swoim języku takich słow i wyrazow, któreby iako

X 2

naydo-



naydoskonalej myśli Autora czytelnikowi wystawiły. —

Wielu jest czytelników, którzy nie umieją czytać, to jest: którzy nie są zdolni do czytania, którzy uchwyćwszy się jakowego zdania, lub zasady, lub wyjęcia, lub nauki, która tylko w jakimym przypadku może być prawdziwą, stosują ona do siebie, lub do drugiego, czyniąc z niej wnioski opaczne, czym siebie, lub drugich zwodzą. —

Wielu Czytelników pięknego rozumu, czyta dobre książki, atoli, że Autor albo zbyt krótko, albo zbyt popolicie, albo zbyt górnio i uczono, pisał, iako też, że nie mogli wszystkich okoliczności, wszystkich nieprzewidzianych przypadków, wszystkich sposobów mieszania się chorób, wszystkich przetrzuci się jedney choroby na drugą, to z przyczyn panujących zaraz, to z przyczyn temperamentu pacjentów, to z przyczyn poprzedniczych chorób, lub słabości nerwów, opisać i wytłuszczyć, tedy rozumiejąc, że już nie bywa inakšzey postaci chorób, i że nie ma szę pewniejszego sposobu onychże leczenia, nad ten, który jest w iego sławnym Autorze opisany. — Naprzykład: gdyżakowi ludzie czytają w Tyflocie *Kada dla Polpołtwa* zwanym, o Zapaleniu płuc, lub o *Zgnilej gorączce*, tedy sobie wyobrażają, że albowy już sami potrafili być

być Lekarzami, albo też Lekarzów, inaczey sobie w leczenia sposobie postępujących, a to z jakowych choroby okoliczności, koniecznie tak czynić muszą, za niebiegłych, a rząd za niebezpiecznych do kuracyi, podczytnią. —

Każdy Malarz, ma swoy sobie tylko właściwy sposób malowania, podobnie też, każdy Lekarz ma swoy sobie tylko właściwy sposób leczenia, gdyż na tym nie zawisło, by tylko, iak Malarz, tak Lekarz, był w swoiey sztuce doskonalszym. —

Ludzie hipokondrya cierpiący, i powątpiewaoze, naywiększe swoje w tym upodobanie zakładają, gdy się lada gołota, lada żyda, lada cyruliczka, lub lada baby w okolicznościach swego zdrowia zaradzić mogą. — Czegoż się tu z takowey rady spodziewać należy?

Z tak uczonych ludzi, rzekł jeden pewnemu pacjentowi: Wac Pan na hemoroidy chorujesz, potrzebneby było krwi upuszczenie, na to pacjent: *Moy Doktor zakazał mi krwi puszczać*, tamten znowu: możesz Wac Pan wszystkich okoliczności nie powiedział swemu Doktorowi, albo też, tak między nami mówiąc: Pan Doktor może się nie poznał na chorobie: jeżeli Wac Pan krwi nie puscisz, to zostaniesz w niebezpieczeństwie być zarażonym od Paratifu. — Uryszawszy ten hipokondrya to słowo Para-

Paraliż, zadział cały, strach go wskroś przeniknął, cały dzień i całą noc w największej niespokojności przebył, wszystko mu się zdawało, że się krew w nim burzy, że mu w głowie trzęszoży, że mu już krew muzy zalewa, że mu trzętwieją ręce i nogi, że ich już nie czuje. Dnia następującego, ledwie co do niego Lekarz wszedł, gdy ten zaczyna: *Koż mi Was Pan krew puścić!* opowiada, co się z nim dzieje, nalega bez ustanku o krwi puszczanie, ledwie tyła Lekarz na pacyencie, przy pomocy ludzi rozumnych dokazał, że swego naprzykrzania się odstąpił, gdzie po niejakim czasie wyzdrowiał, sam uznał lekomyślność owego poradcy. —

Uważałem to zawdy, iż ci, którzy sobie życzą zbyt długiego życia, najbardziej się śmierci boją, wszystko powątpiewają, każdego rady słuchają, i najczęściej się oszukują. — Zadufanie, podobnie jak wiara; powinna być tylko w jednym pokładana, który pomoc dać, i wybawić jest zdolnym, a jak bez wiary, nie może być żaden grzeczny człowiekiem poczciwym, tak też bez zadufania, żaden Lekarzowi powolnym, ani też wykurowanym, pacjent. —

Powątpiewanie, czyli raczej niedowierzanie, poczciwemu, biegłemu i uczonemu Lekarzowi, okazuje jawnie, że się pacjent, nie tylko na ciele,

ale

ale też nawet na rozumie, źle mieć musi. —

Tym się zaś wydać niedowierzanie, gdy pacjent nie pokłada zupełnej ufności w przyrzeczeniach swego Lekarza, ale każdego, kto się tylko z nim w rzecz wda, o zdanie, i o radę się pyta. —

Gdy na cię, czyli to rano, wstając, czyli też inszego czasu, takowyś strach, niespokojność, smutek, lub niedogodność napadnie, co bywa skutkiem hipokondryi, czyli skazą umysłu, tedy udaj się zaraz do swego Lekarza po pociechę, i rozweselenie się, a jeżeli go nie masz przy sobie, tedy wyidź na przechadzkę, w miejsca mogące cię rozweselić, aż się ta chmura z umysłu twego rozeydzie, i zdanie ci się wypogodzi. — Nie życzę ci zaś w razie takowym, udawać się do gospodarstwa, lub do służących ludzi, boby cię, albo ich niedbalstwo, albo twoja szkoda, albo wieści smutne, albo tym co podobnego, jeszcze większego zamieszania twego umysłu i niespokojności, nabawić mogło. —

Każdemu na zdawanie się chorującemu, i bojaźni podległemu, nie życzę czytać Książek Lekarskich, bo się mu będzie zdawało, że wszystkie w sobie defekta znajduie. —

Dla



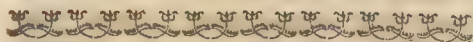


Dla tego i was Włoszanie, czytaniem tej Książki do Ichmość Xięży Plebanów odsyłam, którzy posiadając większą umiejętność nad innych, lepiej wasze choroby poznawać mogą, a tym samym stosowniej w ich leczeniu sobie postępując, pewniej wam zaradzać potrafią. —

Ten tylko czytać Książki może, który je potrafi w tym zamiarze, i w tej myśli czytać, w iakowym one, i na iakowy koniec, Autor każdy pisze, czego i ja sobie od Czytelników tej Książki, że ją tak czytać zechcą, usilnie życzę. —



REIESTR



## REIESTR LEKARSTW.

*Ile razy w tym Reieslrze między Receptami wspominać się będzie o lotach, tyle razy można za każdy lot wody, brać mierną łyżkę siotową, gdyż łyżka mierna, pospolicie w sobie zwykła lot wody trzymać. —*

Num: I.

**W**eś z Aptyki proszku Tartari Emetici grana  $\text{ijj}$ . rozpuściwszy wodą na końcu łyżki blaszanej, wypij, popijwszy trochy ciepłą wodą. — Lub gdy chcesz aby ten proszek był trochy mocniejszym, dodaj do niego proszku winney soli Cremor tartari grana  $\text{ijj}$ . lub grana  $\text{vj}$ . zmieszawszy, zażyj iak wyżej. —

2.

Weś Tartari Emetici grana  $\text{ijj}$ . Sali polychrestii grana  $\text{xxx}$ . wody czystey łotow ośm, syropu ślazowego łot jeden, wymieszawszy należycie, dawaj choremu

mu

mu po łyżce stłolowej co kwadrans, aż się wymioty ruszą, które gdyby słabe miały być, możesz jeszcze dać łyżkę, atoli pospolicie za trzecią łyżką zwykły bywać wymioty, można w czasie wymiotów ciepłą wodą popić. —

3.

Wygotowanie z korzeni *Saffaparilla*, albo Wężownika Wirgińskiego *Serpentaria Virginea*, albo z korzeni pyrzu, łopionu, Turzycy piaskowej *Carix arenaria*, albo z ziela czosnkowego *Scordium*, gotowany, sypiąc go w miarę do garczka, aby było mocne, wygotowanie, i pić, ziele można wrzącą wodą zalawszy, zakryć, i za kwadrans pić, ale korzenie potrzeba długo gotować. (a)

4.

(a) Wygotowanie *Decoctum*, gdy będzie miało być z korzeni, lub z trzasek gotowane, należy je długo gotować przy miernym ogniu, by z nich skuteczność wygotowała się, potem zalawszy, schować do używania, a na te wygotowane trzaski, nalawszy świeżej wody, jeszcze je raz dobrze przewarzyć, i tą przewarzoną wodą, zalać świeże trzaski, czyli korzenie, przez co wygotowanie stanie się mocniejsze. — Wygotowania takowe należy codziennie świeże gotować i na zimnie je trzymać. —

*Infusum*, tak się robi: ziół, z jakowych ma być nalanie uczynione, sypie się w garczek, i nalawa się na nie wrzącą wodą w miarę, na-

4.

Pigulki z soku wygotowanego ziela *Swinia wesz* zwanego *Conium maculatum*, *Cicuta*, po trzy ziarn ięczmiennych, lub pieprzowych, każda pigułka ważyć powinna, takowych pigulek dnia pierwszego zażywa się rano naczczo, i na noc, po jedney, dnia drugiego po dwie zrana i na noc, dnia trzeciego po trzy, i tak daley aż do dnia piątego, którego zażywając po pięć pigulek, zrana i na noc (iuz się więcej nie powiększa, chybaby tego konieczna potrzeba wyciągała) trwać iuz należy w tej liczbie pigulek, aż do zakończenia kuracyi, którą kończąc, znowu po jedney pigulce uymując, kończyć należy. (b)

5.

krywa się, po upłynionym kwadransie, zlewa się w osobne naczynie, i to się zowie nalanem, atoli, by nalanie było skuteczne, potrzeba dużo ziół sypać, bo cienkie nalanie, na nie się nie przyda. —

(b) Ziele, *Swinia wesz* zwane, iest bardzo podobne do ziela *Bzducha* zwanego, a cokolwiek podobne do *Pietruszki*, a jeszcze bardziej do ziela *Polną Marchwią* zwanego, *Daucus*, na tym ziele się bardzo wiele myli, i jeszcze się do dnia dzisiejszego myli, i z tych to przyczyn, tak wiele różniących się zdają, bywa o jego skutkach, atoli prawdziwa *Swinia wesz*, najprzód że na suchym gruncie, wy-



Weś proszku korzenia Jalapy Jappa, ćwierć lota, wysypawszy go na blaszaną tyżkę, lub w kubeczek, przyley trochy piwa ciepłego, zamąć i wypij, popłocz gębę piwem. — Lub, gdybyś chciał mieć laksowanie mocniejsze, dodaj do proszku Jalapy proszku winney soli *Cremor tartari*, także ćwierć lota, zmieszaawszy, zażyj iak wyżej mowiono. —

rosta do trzech, a czasem aż do czterech łokci na wysokość, korzeń miewa gruby i biały, podobny pasternakowemu, iakowego wszystkie inne ziola iey podobne nie mają, iey todygi i kłącze, zwłaszcza od cztonków, bywają ciemno czerwono nakrapianemi, lub czasem iakby czerwonością pomazanemi, todygi ma okrągłe, najmniey niekostate, wewnątrz puste, liście ciemno zielone, że zaś wiele zieliska temu opisanu bywa podobnego, to do dnia dzisiejszego stale się przyszuyna omyłek, oż ten znak ma Swinia, weś sobie szczególnie właściwy, że poiedynoro rośnie, puszcza todygi i dnie w górę, a boczne kłącza, czyli gałęzie sę pierusze, po samey ziemi rozkładają, czego żadne ziola iey podobne nie czynią, bo wszystkie inne zwętki iedną lub kilkoma todygami do góry wyrastać, a po ziemi tak nie rozkładają. — Swinia weś prawdziwa, gdy zerwana poleży na kupie, smrod z siebie sa.

Weś proszku korzenia Rhabarbaru ćwierć lota, zażyj tak iak pod Num: 5, napisano, popij piwem lub herbatą. — Lub gdybyś chciał mieć mocniejszy, dodaj do tego proszku winney soli także ćwierć lota, i zażyj iak już mowiono. —

memi myszami wyda, od ktorey odrzuciwszy nasygniesz todygi, resztę w sępie, lub w miedziarzu utłuksz, sok z nieg mocno wypraszować, lub w kłodzie wybić, sok ten bywa gęsty, ciemno zielono wyglądający, który gotować należy w garkach glinianych przy wolnym ogniu, by go nie przypalić, a to uwródolewać, aż zgęstnieje iak powiada. — Z tak zgęstnietego soku, wziąwszy trochy na talerz, i miaszaj inż wprzód usłuzone toż sumo ziela, na proszek utarte i prześiane, przysypuże go tyle do owego soku wygotowanego, ugniatając na talerzu iak ciasto, aż będziesz mógł z tego piguleczki robić, oż i tutaj poznasz prawdziwy sok, bo bywa lipki, i palców się chwytający, z ktorego się piguleczki z łatwością robią, gdy zaś będzie z nieprawdziwego ziela, to się kulić nie chce, i pigutki z niedo nie zrobisz. — Pigutki tedy pod wagą masz robić, by każda po trzy ziarn wazyła. —

## 7.

Weś *Sal polychreste Seignette*, lotow dwa, rozpuść w szklance ciepłej wody, i wypij. — Lub weś *Soli Angielskiej* także lotow dwa, rozpuściwszy w szklance wody ciepłej, wypij na raz. —

## 8.

Weś proszku Chiny, lotow dwa, proszku *Rhabarbaru* i proszku *Salis polychrestis*, po poł lota, umieszay to razem, rozdziel na dziewięć proszków równych, zażyway przez dni trzy, po trzy proszki, to jest: zrana na czczo jeden, o godzinie czwartej po południu drugi, a mając iść spać trzeci, w ciepłej wodzie, atoli uważać należy, by te proszki przed zimnicą, lub też po zimnicy w kilka godzin zażywanemi były. — Albo też co półgodziny daway po poł ćwierci lota proszku Chiny, tak długo, aż zimnica przestanie bywać, atoli się wprzód przelaksować musisz. —

## 9.

Wziąwszy proszku Chiny trzy loty, gotuy ją w półkwartowym garczku, aż na palec uwre, odstawiwszy, precedź, rozdziel na troje, i day jedną część zrana, drugą o czwartej po południu, a trzecią mając iść spać, tak jak dać enemę, przestrzegając, by ta enema w czasie zimnicy, dawana nie była. —

## 10.

## 10.

Wziąwszy Rumianku, ile w pięć palców zabrać możesz, wsep w garczek, i wley na to półkwarty wody wrzącej, nakryj, za kwadrans precedź, wsep do tego półłyżki stołowej soli kuchennej, i trochy oliwy lub maśa wrzuciwszy, day na raz enemę. — Gdy ci będzie potrzeba mocniejszey enemy, naprzykład na zatwardzenie, to przysyp więcej soli, gdy będzie potrzeba słabszey, to mniej soli. — Gdy na uśmierzenie rznięcia, i sprowadzenie wiatrow, to daway enemę z klejku ięczmiennego, lub z rumianku, lecz tylko szczyptę soli przysypując. — Gdy dla ochłodzenia w gorączce chcesz dać enemę, day ją z czystej przegotowanej serwatki. — Enemami nigdy nie przesadzisz, możesz je po kilka razy dawać na dzień, lecz ich wtedy albo bardzo mało, albo wcale solić nie potrzeba. —

## 11.

Wziąwszy ciasta kwaszonego, to jest rozczyiny chlebowej, zrob z niej placek cienki jak talar, ale trzy razy większy, połoź go na kawałku płotna, pomaczay zwierzechu octem, i posyp mialko tłuczoną gorczycą, lub utartym ale morym chrzanem, zwierzechu znowu odwilżywszy octem, mieysca także te, na których masz stawiać Rumienniki, obmyj octem, to jest: albo u nogodezwy,



szwy, albo łychi, albo ręce trochy niżej ramienia, albo kark, i przyłóż je, obwiąwszy powłaczem, by się trzymały, po upłynionych dwunastu godzinach, odejm, i miejsce to, czerwone, albo maślem nie solonym na liściu kapuścianym obłoż, albo też smaruj piórkiem kwaśną śmietaną, powtarzając to aż się zagoi, gdyby zaś pobaciagało przyszcze, poprzestrzyguy je nożyczkami, wodę wypuść, nasmaruj śmietaną, następującego dnia skurkę odstaiającą do szczętu zdejm, posmaruj ciało maślem niesolonym lub śmietaną, nakrywşy lisciem kapuścianym, aż się wygoi i zafchnie. —

12.

Rozmocz dwa łoty gumy Arabskiej utartej, jak żurek w wodzie, weś kamfory utartej półćwierci łota, octu tegoż lot jeden, soku cytrynowego na syrop z cukrem umieszanego, łotów dwa, wody z czarnych czereśni półdłonej, łotów osm, zmieszawszy to wszystko razem w jedney szklce, daway choremu co dwie godziny, po dwie łyżki pełne stołowe. —

13.

Weś proszku Chinij, lot jeden, proszku korzenia Wętowniku Wirgińskiego, *Serpentaria Virginea*, ćwierć łota, gotuy to oboje w kwatlerce wody, aż się tylko czystego zostanie łyżek sześć, przecedziwszy, doday do tego Liquor: ano-

anodynii pułtory ćwierci łota, syropu cytrynowego dwa łoty, zmieszawszy to wszystko razem, daway co dwie godziny po dwie łyżki pełne stołowe. —

14.

Wziąwszy wody kwartę, wpuść do niej *Spiritus vitrioli simplicis* kropli pięćdziesiąt, lub więcej, by miała smak kwaśkowany, przysłodź jeżeli chcesz, i daway choremu za napoy. —

15.

Weś soku cytrynowego, lub limonowego łotów cztery, soli piotunowej *Sal absinthii* ćwierć łota, i wody półdłonej z czarnych czereśni, *aqua cerasorum nigrorum*, łotów sześćnastu, daway choremu co puł godziny, po jedney łyżce stołowej. —

16.

Weś wody kwartę, przyleway do niej octu tyła, aż będzie dobrze kwaśkowata, przyłóż że znówu w nie tyła miodu przasnego, aż ta woda będzie słodkowska, przecedziwszy, daway zimno choremu, ochłodzi go, a czajem i przelaksuie. —

17.

Weś wygotowania z ięczmienia puł kwarty, przecedziwszy, włoż w niego czyszczoney salitry ćwierć łota, *Spiritus nitri dulcis* puł łota, powideł, czyli soku gęstego porzyczkowego, i octo miodu prostego *Oximell simplex* po dwa łyoty

łoty oboyna, zmieszawszy, daway choremu co dwie godziny, po cztery łyżki stołowe pełne. (c)

18.

Wes ziarn, czyli iader, czy to z bani, czy to z dyni, czy z melonow, czy z kawonow, lub arbusow, czyli też z ogorkow, czy to świeżych, czy to suchych, łotow dwa, migdałow ze skórek obranych łot jeden, włoż to w donicę, czyli w makutę, należy na to wygotowania z ięczmienia łyżek kilka, uwierć jako najlepiej, przylawszy potym więcej tegoż wygotowania, by go precedziwszy, było łyżek szesnastie, day choremu co dwie godziny po łyżek cztery. —

19.

(c) Wygotowanie ięczmienne. Pisanna, tak się robi: Wziąwszy czystego i obmytego ięczmienia garść pełną, co przeszło na pięć łotow wynieście, wsyj w garczek pulgarcowy, należy wodą, i gotuy aż się ięczmiń popęka, precedź przez czyste płutno, i day za napoy. — Gdy do tego przyleiesz octu i przepuszczanego miodu przasnego, aby słodkawaśkowato smakowało, będziesz miał na pierś i na kaszel lekarstwo. — A gdy jeszcze do tego przystypiesz proszku winney soli Cremot tartari poł łota, lub czyszczoney salitry nitrum depuratum ćwierć łota, to cię i przelakuje. —

19.

Wes mанны Kalabryny łotow dwa, lub trochy więcej, rozpuść w ciepłej wodzie, i wypiy na raz. —

20.

Wes soli winney Cremot tartari łotow dwa, podziel na osm części równych, daway, co godzina w wodzie ciepłej rozpuściwszy, po jednym proszku.

21.

Wes lińków szesnowych półtora łota, winney soli ćwierć łota, nasienia anyżu gwiazdzistego potłuczonego, poł ćwierci łota, umieszawszy razem wszystko, zaley wrzącą wodą, nakrywşy niechay tak stoi przez kwadrans, potym przyslawiwszy do ognia, niechay raz zawre, odstaw, wycisniy naletycie i precedź, by czysto precedzonego było łyżek osm lub więcej, włoż w to czyśney mанны Kalabryny łotow dwa, która gdy się rozpuści, znowu precedź, kto możniejszego żołądka, niechay wypie wszystko na raz, kto zaś słabszego, niechay nie dopija. —

22.

Lac sulphuris półćwierci łota, rozpuściwszy ile możności w ciepłej wodzie, day wypić na raz. —

23.

Wes proszku Winney soli półtora łota, proszku Rabatbaru poł łota, umieszay razem, i co dwie godziny zażyway  
Z a po



po małej łyżeczce od kawy pełney z wodą ciepłą. —

24.

Weś *Liquoris cornu cervi succinati*, *Liquoris anodini mineralis*, oboygą po pół łota, umieszay razem, i daway choremu po dwa albo po trzy razy co dzień, po kropli 40. albo po 45. w łyżce wody, lub herbaty. —

25.

Weś proszku Chiny łotow dwa, proszku korzeni Wężownika Wirgińskiego pół łota, gotuy w czystey wody łyżkach osmnaśtu, aż wywrzazszy, zostanie tylko łyżek dwanaście, przecedziwszy, doday utartej Kamfory pół ćwierci łota, *Spiritus mindereri* łot jeden, *Syrupi Altheae Fernelii* łotow dwa, umieszawszy należyte, daway co dwie godziny po dwie łyżki łotowe. —

26.

Weś proszku czyszczoney Salitry, *Nitrum depuratum*, i proszku winney *Soli Cremor tartari*, oboygą po łotow dwa, Kamfory utartej ile cztery ziarna ięczmienne zaważą, umieszawszy to wszystko razem, rozdzieli na równych proszkow osim, i day co trzy godziny proszek ieden w wodzie ciepłej rozpuszczony. —

Lub też:

Weś wody pulkwarty, wśyp do niej czyszczoney Salitry łotow dwa, cukru łotow

łotow trzy lub więcej, *Spiritus nitri dulcis* pół łota, umieszawszy to wszystko, daway choremu co dzień zrana naczęzo, po łyżce łotowej. —

27.

Weś *Moschi orientalis* ziarn dziewięć, cukru kanaru na proszek utartego ziarn dwadzieścia, zmieszay to wszystko, i rozdzieli na równych części cztery, co trzy godziny daway po jednym proszku w wodzie ciepłej. —

28.

Daway choremu *Salis polychrestis* po ćwierci łota, co trzy godziny, w ciepłej wodzie rozpuszczając. —

29.

Weś mydła Weneckiego pułtory ćwierci łota, *Florum sulphuris myrrhat*: ćwierć łota, przyley do tego *Elixir propitatis* ile potrzeba, ugnieć i zrob z tego pigułki, po trzy ziarna ięczmienne ważące, daway choremu rano naczęzo i na noc, po cztery pigułki. —

30.

Weś Syropu polney Ruty, *Syrupi Fumariae*, pięć łotow, wody pędzoney z ziela Rzeczuchy białey *Cochlearia* łotow cztery, wody pędzoney z kwiatu Bzowego łotow dwanaście. *Liquoris terre foliatę tartari* pułtory ćwierci łota, umieszay wszystko dobrze, i co dwie godziny daway choremu, po dwie łyżki łotowe. —

31.

31.

Weś *Salis polychrestis* trzy ćwierci łota, proszku *Jalapy* półtory ćwierci łota, ziela *Polney Ruty* w cukrze smażonej, *Conserua fumaris*, i *Rierzuchy wodney*, także w cukrze smażonej, *Conserua nasturtii Aquaticae*, *Syrupi radicum*, *P. aperientium quantum satis*, umieszczawszy to razem, niechay chory zażywa co trzy godziny po tyżeczce pełney od kawy. —

32.

Weś *Dryakwi Weneckiey* na koniec noża, rozmaciwszy ją w ciepłej wodzie, day choremu zażyć. — Lub weś powideł piotunowych albo powideł *Centuryi* ziela, *Extractum absinthii*, vel *Centaurei minoris*, ćwierć lub pół łota, day z wodą rozmaciwszy choremu zażyć, raz lub więcej. —

33.

Weś glinki *Ormiańskiey*, *Bolus armeni*, pół łota, proszku ziemi *Japońskiey* *terra Cathedra* pół ćwierci łota, *Syrupi diacodii*, trzy łoty, wody *Maczku polnego*, *Aqua florum rheadas* pół funta, umieszczawszy należycie, day choremu co godzina po trzy łyżki; zawdy wprzód zamaciwszy. —

34.

Weś soku *Aloesowego* *Aloes gummosae*, i gumy *amoniaku* czystey, obojga po ćwierci łota, *Mydła Weneckiego* łot jeden, *Oleyku kminkowego*, *Oleum feniculi* dystrylowanego, kropel sześć, umie-

umieszczawszy należycie, rob male piguleczki, jedno ziarno ięczmienne ważące, i daway ich pacyentce po dwadzieścia i cztery, dwa razy na dzień, to jest rano naczczo i na noc. —

35.

Wziąwszy *Gleyty* mialko utartej sunt jeden, wsyj ją we słazkę, i nalej na nią octu tegiego winnego suntow cztery, niechay tak moknie przez dni kilka, często łopatką mieszając, potym wyławszay w tygiel nowy polewany wszystko, przystaw do ognia, gotuy zwolna na węglach, ustawnie mieszając, aż czwarta część uwre, odstawiwszy, zley, maczay w tym szmatki, i przykładay, lub sikawką przepłukuy, takowy ocet nazywa się octem ołowianym, *Extractum Saturni*. — Lub do tyżki tego octu, przylej wody czystey kwartę, bądźiesz miał iak mleko, do okładania nim wszelkiego zaognienia, i zacerzawieniałego mieysca, takowa mieszanina nazywa się Mleko ołowiane, *Aqua vegeto mineralis*, seu *Goulardi*. —

36.

Weś *Wapna* niegaszonego świeżo upalonego półtora funta, nalej na niego wody czystey kwart cztery, zamaciwszy, gdy się ustoi, po kilku godzinach zley, i w zatkaney słazcy choway do używania. —

37.



37.

Weś żółtego wosku funt jeden, olejku nasienia szaleiowego *Oleum hyoscyami*, totow osm, rozpuściwszy oboje na wolnym ogniu, i dobrze wymieszawszy, gdy trochy nadstygnie, włoż nadgęstłego soku ziela Swinią wszą zwanego, *Extractum Cicutæ inspissatum* totow dwanaście, i na proszek utłuczoney, a w gotowaniu Swiniey wszy rozpuszczoney, i znowu wolnym gotowaniem nadgęstey *inspissatus* guminy amoniaku, totow szesnaście, wymieszawszy wszystko należyte przy wolnym ogniu, przysyp proszku z uszluzoney swiniey wszy, bardzo miarko utartego, totow szesnaście, wszystko razem wymieszay i schoway. —

38.

Weś proszku *Antimonii crudi*, *Ethiopsis mineralis*, *florum Sulphuris*, wszystkiego po ziarn dzieścięć, umieszczawszy należyte, day pacjentowi z wodą, lub z ziółkami jeden takowy proszek naczozo zrana, a drugi na noc. —

39.

Weś *Sulphuris antimonii aurati, tertie præcipitationis*, grana *iii*. wody pędzoney melisbowey prostey, totow szesnaście, Octo miodu zamorskiey cybuli *Oximell: squillitici* totow dwa, umieszczawszy wszystko, mąć, a dayay co dwie godziny, po dwie, lub po trzy łyżki stołowe. —

40.

40.

Weś *Aquilæ albæ, seu Mercurii dulcis*, ćwierć tota, zrob z tego podług przepisow nauki, *fiat lege artis* z osrządką białego chleba piguleczek dwanaście, z których co czwarty dzień na noc, zażyway po jedney piguleczce. —

41.

Weś Sadła Wieprzowego świeżo przetopionego niesolonego totow czterey, miarko utłuczoney i przesianej siarki totow dwa, proszku Salamoniaku ćwierć tota, wymieszay należyte. — Na iedno smarowanie bierze się tej maści czwarta część. —

42.

Wziąwszy ile się komu podoba Koperwasu Cypryjskiego, *Vitriolum de Cypro*, rozpuść go w wodzie dyszczowey, w tyglu glinianym polewanym, nad wolnym ogniem, gdy się wcale rozpuści, przecedź przez bibułę, do przecedzonego ley powoli *Spiritum salis amoniaci communis*, mieszając, aż ta mieszanina weźmie na siebie śliczny kolor niebieski, *Ceruleus*, i niechay tak postoi. — Po upłynionych kilku godzinach, przyley do tego *Spiritum vini rectificatissimum* tyła, aż się wszystko zamąci, niechayże tak stoi iakowy czas, tedy na spodzie we sfałtce zaczną się ścinać małe krzyształki koloru iasnio niebieskiego, które przecedzeniem przez bibułę potrzeba oddzielić, a schowane

wane w infuzję słaszczykę, mocno czopkiem zakać, i czekać, aż się kolor ich szafirowy, przerzuci na zielony, wtedy dopiero, tej Soli ziarn cztery, lub pięć, w trochę wody rozpuściwszy dla małych dzieci; dla starszych zaś coraz więcej przyczyniając, aż dla dorosłych, ziarn dwaście, lub czterdzieście dawać można. — Nawet można dawać nie robiąc krzyształów, za pierwszym zafarbowaniem się, kroplami, to jest: dla małych dzieci po dwadzieścia kropli, dla starszych coraz postępując, aż dla dorosłych ludzi, po osiemdziesiąt lub po dziewięćdziesiąt kropli dawać można z wodą, trafiło się już, że po pierwszym zażyciu wcale wielka choroba ustawała, ale też i takowi bywali, którzy po kilka razy to lekarstwo zażywać musieli. — Lekarstwo to, prawie zawdy wymioty sprawia. —

43.

• Weś *Affe fetida* poł łota, *Gummi amoniaci depurati*, *gummi sagapeni*, obojga po ćwierci łota, *Extracti aloes gummosi* poł łota, *Olei Sabini* ile potrzeba, by podług zwyczaju robić pigułki po trzy ziarna wążące, których raz zrana na czczo, toż po południu o czwartej godzinie, i na noc spać idąc trzeci raz, po cztery zażywać, należy. —

44.

44.

Weś *Aquila alba* ćwierć łota, *Dia. grydii sulphurati* ziarn dwadzieścia, przylawczy syropu różowego ile potrzeba, ugnieć z tego trzy pigułki równe, przez trzy dni zrana, lub co trzeci dzień naczczo, daway po iedney. — Lub też zrobiwszy z tego pigulek sześć, daway po iedney lub po dwie, podług lat i sił, co trzeci dzień. —

45.

Weś proszku korzenia *Jalapy*, proszku korzenia Kozłkiem zwanego, *Valeriana seu Phu*, *Salis polychrestis*, wzyśtkiego trojga po ćwierci łota, umieśzawczy, wley w to *Oximellis squillitici*, łotow osim, zamieszawczy, daway po łyżce stołowej co trzy godziny, za każdą razą wprzód zamąciwszy. —

46.

Weś tłuczonego *Imbieru*, *Galanga major*, korzenia zębowego ziela *Pyrethrum*, każdego po łocie, gorczycy uci. zoney poł łota, gotuy to wszystko w wodzie w półkwartowym garczku, aż trzecia część wywre, przylawczy do tego trochy wina, przecedź, i płucz tym często gębę. —

• NB. Omyłką stało się, że dwarazy liczbą 46. pisaną jest: atoli należy uważać czytelnikowi, że gdzie będzie wzmianka w kuracyach o używaniu płukania ust, to się ma rozumieć płukanie



kanie pod pierwszym Num: 46. gdzie zaś będzie wzmianka o smarowaniu, tedy się ma rozumieć następująca  
Recepta pod Num: 46. —

46.

Weś żywego srebra czyszczonego łotow dwa, Terpetyny Weneckiej poł łota, i sadła wieprzowego przetapianego, łotow cztery, wszystko wymieszaj należycie. —

47.

Weś suchego materanu, kwiatkow lewandowych, kwiatkow konwaliowych, po poł łota, utrzyj to iako najmielej, i przesiej przez rąbek, kapniey do tego kropel trzy olejku gwoździkowego, wymieszawszy należycie, w szaszecze schoway, i zatkay, zażyway każdego dnia tego proszku razy cztery, aż kichać zacznie. — Dla silnych ludzi, korzeń ciemierzycy czarnej utarty, i zazywany, bywa także skuteczny. —

48.

Weś Mydła Weneckiego. łot ieden, zeskrobawszy go, rozpuść w kwatlerce okowitki, w tygielku przy wolnym ogniu, przyrzuć do tego kamfory utartej, ile dwadzieścia ziarn ięczmiennych zaważy, wpuść do tego dwadzieścia kropel rozmarynowego olejku, wymieszawszy należycie, smaruy tym udo bolesne, dwa lub trzy razy na dzień, dobrze nacierając. — Atoli to smaro-

wanie

wanie nie służy na suchy ból, w którym parowanie utrzymywane być powinno. —

49.

Weś *Mercurii dulcis gran xij.* wody z polney ruty *fumaria* pędzonej, sunt ieden, syropu ruty polney łotow cztery, wymieszawszy razem, daway pacjentowi co trzy godziny po łyżek dwie stołowych pełnych. —

50.

Weś proszku Much Tureckich *Cantharides* poł łota, duchu winnego najmocniejszego, *Spiritus vini rectificatissimi*, półtora funta, zamąciwszy, niechay tak przez dwa dni moknie, potym przece-  
dziwszy, przyley Balsamu *Kopaiba* łot ieden, proszku *Kochinella* ćwierć łota, postaw w ciepłym miejscu, niechay przez dni cztery moknie, potym przece-  
dździwszy, na zimnie w zatkanej szaszecze choway. — Daie się tego lekarstwa w łyżce wody, zrazu po dwadzieścia kropli raz na dzień, a potym dwarazy, to jest rano i na noc, a potym się codziennie zwolna przyczynia po kilka kropli, aż się dojdzie do czterdziestu na ieden raz, i na drugi też samo, i już się więcej przyczyniać nie należy. — Atoli nie wszystkim to lekarstwo służy, komu by rznięcie albo palenie w pęcherzu sprawiało, przestać mu go dawać. —

51.

31.

Weś Magnezyi białey, ćwierć łota, proszku Rhabarbarowego dobrego, półtory ćwierci łota, mydła Weneckiego ile dzieśnięć ziarn zaważy, oleyku kminowego kropel czterdzieści, Olei tartari per deliquium, kropki dzieśnięć, umieszawszy wszystko należycie, schoway we flaszeczce z szeroką szyką, mocno zatkawszy, daway dziecku po dwa lub po trzy razy na dzień, na koniec noża, to jest: ile dwadzieścia, lub dwadzieścia i pięć ziarn ięczmiennych zaważy. —

52.

Weś Czarciego guwna, *Assa fetida*, pół łota, *Extraſti myrrhæ aquosæ*, półtory ćwierci łota, *Extraſti Rhabarbari* ile potrzeba, zmieszawszy, rob z tego pigułki, po trzy ziarna ważące, i daway ich dwa razy na dzień, po ośm. —

53.

Uwierć obranych ze skórki migdałów, ile się podoba, przecedziwszy niechay tego mleka będzie funt, czyli niepełna półkwarty, wleży w to kamfory ćwierć łota, wprzód w trochy okowitki dobrze roztartej i rozpuszczonej, umieszawszy, daway pacjentowi co dwie godziny po dwie łyżki stołowe, zawdy wprzód zamąciwszy. —

54.

Weś mydła Weneckiego łot jeden, rozpuść go we dwóch kwaterek wody, przy-

przyśyp proszku Rhabarbarowego półtory ćwierci łota, ośroź cukrem według potrzeby, i daway co dwie godziny po trzy łyżki stołowe, zawdy wprzód zamąciwszy. —

NB. Omyłka stała się, że dwa razy liczba Numi 54. jest napisaną, atoli następująca Recepta pod tążę liczbą, tylko w powietrzu fluży. —

54.

Weś listkow Ruty ziela, Szalwii, Mienty, Pionunu i Lewandy, każdego po jednym łocie, wśypawszy w flaszkę, naley na to Octu winnego iako nayteższego kwart dwie, zatkawszy mocno, postaw w ciepłym mieyscu, na dni cztery, potym zławszy, przez bibułę przecedziwszy, wley rozpuszczaney Kamfory w ten ocet łot jeden, zmieszawszy, mocno zatkay, lub zalep, chowając do używania. — Otoż to jest Ocet czterech, lub siedmiu Złodzieiow, nazwany. —

55.

Wziąwszy garść pełną bżowych kwiatkow, wśyp je w garczek polewany, przytoż cztery łoty lub łyżkę pełną miodu praśnego, i octu tęgiego winnego łotow trzy, lub łyżek stołowych trzy, wley na to wody wrzącej półtory kwarty, zamieszawszy należycie, nakryj, po upłynionym kwadransie, zley do używania zamiast innego napoiu. —

56.



56.

Wziąwszy pełną tyżkę stołową, ołowianego oścu, pod Num: 35. opisanego, dwie takowychże tyżek okowitki, wley to w kwartę wody, utarlisz potym białego chleba, ile potrzeba, zaleway tą wodą w tygielku, i rozgotuy na papkę, którą nie nadto gorąco, na miejscu zaognione przewinawszy chustą, przykładay, aco stygnąć zaczyna, odgrzeway. —  
Lub na dwie pełne garści ślazowych listkow, nalej wrzącej wody kwartę, gdy wymokną, maczay w tym nalanu płaty, flanelowe, wygniotłszy trochy, okładay niemi miejsca. —

57.

Weś wygotowaną ięciemniennego, tyżek stołowych pełnych dwanaście, wley w niego Duchu siarczanego, *Spiritus sulphuris*, tyżek dwie, umieszczawszy, daway po tyżce co godzina, lub iak tego potrzeba będzie wyciągała. —

58.

Weś świeżych listkow Szczawiu kwaśnego, garści trzy, masła młodego niesolonego, łotow dwa, utłukłszy szczaw przysław z masłem w tyglu polewanym do ognia, co gdy zwolna wezwre, przyłóż rozczynę chlebowey łotow cztery, wymieszay, i białek z iednego jaja wbiy w to, wymieszayże znowu należycie, przykładay ciepło, ale nie gorąco, na wrzod. —

Lub:

Lub:

Miodu przasnego przetapianego wziąwszy łotow sześć, pieczopey w popiele cybuli łotow cztery, fig tłustych łotow sześć, przylawszy do tego trochy wody, zagotuy, a potym przysyp maki z lnianego siemienia zmietey, łotow trzy, i lnianego oleu łotow cztery, wymieszawszy, smaruy tym płotno i ciepło przykładay. —

59.

Weś ćwierć funta Weneckiey terpetyny, wbiy do niej dwa żółtki z jaja bez białkow, i należycie wymieszay. —

60.

Wziąwszy oliwy funt ieden, białego czystego wosku łotow cztery, rozpuść to zwolna nad ogniem, wymieszay, a gdy zupełnie ostygnie, wziąwszy pół funta ołowianego oścu Num: 35. przyleway zwolna w tygiel, mieszniąc i wyrabiając, aż wszystko razem wymieszasz, i wyrobisz. —

61.

Weś *Mercurii præcipitati rubri*, i nim po trosze posypuy miejsca wytrawienia potrzebujące, suchym fleytuszkim one nakrywłszy, zwierzechu płastrem umocuy.

62.

Wziąwszy żółtego wosku łotow dwanaście, tyleż żywicy sosnowey, i tyleż szewskiej smoły, wszystko to w tyglu polewanym przy wolnym ogniu rozpuść

Aa

puść i wymieszaj, przylej oliwy pół funta, i sześć łotów terpetyny, przeceź, a wymieszawszy należyte, przyrzuć do tego czystego kadzidla utartego łotów dwa, które gdy się rozpuści, znowu wymieszaj. —

63.

Wziąwszy oliwy funtów dwa, w tygłu polewanym przystaw na wolny ogień, przysypuż zwolna przesłanego bleywasu dobrego, funtów cztery, gotuj wolnym ogniem, nieustannie łopatką mieszając, czasami po trochu wpuszczając wody, by plaśter nie zżutł i nie przypalił się, gdy już przyzwolitey gęstości nabierze, odstaw od ognia, a gdy przestygnie, porob wafki, i schowaj. —

64.

Weś *Unguenti de Styrace*, łotów dwa, proszku Szpisglasu prostego *Antimonium crudum* ćwierć łota, wymieszaj należyte. —

65.

Weś *Therebinthinae costae* trzy ćwierci łota, *Mucilaginis gummi Arabici*, łot jeden, wody z kwiecica bżowego pędzoney, łotów osm, syropu słazowego, łotów dwa, wymieszawszy należyte, dawaj po łyżce stołowej pełney, czb trzy godziny. —

66.

Weś proszku korzenia Rabarbarowego co najlepszego, pół łota, *Refinitae guajaci* półtory ćwierci łota, *Aquilae albae* ziarn

ziarn dzieśęd, *Est cum sufficienti quantitate Therebinthinae venetae, fiant lige artis pilulae, singulae granorum trium.* —

67.

Weś proszku salitry czyszczoney, i cukru na proszek utartego, oboygą po łotów dwa, kamfory utartej, ile osm ziarn igczmienia zawazy, wymieszawszy to razem, i rozdzieliwszy na osm proszków równych, day choremu co trzy godziny, proszek jeden, w wodzie rozpuszczany. —

68.

Weś proszku Salamoniaku czyszczonego łotów dwa, octu winnego pół kwarty, i rozpuść go w nim należyte, maczaj w tym płaty sianelowe, i ciepło okładaj. —

69.

Weś oleyku dystrylowanego łotów dwowegō ćwierć łota, oleyku terpetynowego, lub *Balsami sulohuris Therebinthinati*, pół ćwierci łota, zmieszawszy oboie razem, dawaj po osm, lub po dzieśędę kropli, trzy razy na dzień. —

70.

Weś *Tincturae antimonii acris* łot jeden, *Balsami copaiba* ćwierć łota, *Liquoris anodynii mineralis* kropli dwadzieścia, zgnie-  
szawszy, dawaj po kropli szesćdziesiąt, lub po siedymdziesiąt, dwa, lub trzy razy na dzień. —

Aa2

74



71.

Weś żywego srebra iako nacyfyszego ćwierć łota, proszku gumy Arabskiej trzy ćwierci łota, mieszajże w moździerzku marmurowym tak długo, aż się wszystko dobrze utrze i wymiesza, i będzie popielato wyglądało, do czego masz przylewać zaraz z początku mieszania, syropu polney ruty po trosze, aż iey cztery łoty wymieszasz, przylejże potym wodę kopru Włoskiego *feniculum* pół funta, wymieszawszy to wszystko należycie, dawaj pacjentowi po dwa, lub po trzy razy, na dzień, po pełney tyżce stołowej, wprzód za każdą razą zamaciwszy, po zażyciu każdym, mlekiem słodkim popić można. —

72.

Weś *Mercurii sublimati corrosivi grana sex*, rozetrzyj i rozpuść iako należy piecy w moździerzku kamiennym z gorzalką, ktorey ma być funt, czyli pół kwarty, zrana naczczu, i na noc, zamaciwszy, zażyway po iedney stołowej tyżce pełney. — NB. Nie waż się po więcej zażywać, bo się struśisz i umrześ. —

73.

Wziąwszy ćwierć łota *Mercurii sublimati corrosivi*, trzy go w moździerzku szklanym lub kamiennym, do iako najsłodszej roztrarcia z wodą wapienną Num: 36, świeżo zrobioną, ktorey funt, czyli pół kwarty być ma. —

74.

74.

Weś sadła wieprzowego przetapianego niesolonego i już zażytyg, łotow 4. żywego srebra czyfzego, łotow dwa, mieszaj w moździerzku kamiennym, tak długo, aż się zupełnie z sobą wymiesza i wyrobi, ktorey to maści na iedno smarowanie, bierze się osmą część. —

75.

Weś ziela świnięcy wfszy *Cicuta*, i kwacią bzowego, obojga zarowno ile ci się podoba, posiekawszy ziele, umieszaj z kwiatem, załej wrzącą wodą, atoli niezbyt wielą iey lejąc, nakryj, niechaj przez kwadrans pod nakryciem stoi, potym przecedz, i do każdego pół kwarcia tego przecedzenia, przykładaj miodu czyfzego przasnego łot ieden, takowym płokaniem przeplukuy gardło kilka razy na dzień. —

76.

Weś *Extracti aconiti grana duo*, cukru na proszek utartego pół łota, mieszaj bardzo długo oboje w moździerzku marmurowym, aż się z tego zrobi proszek trochy szarawy, ale bardzo mialki, takowego proszku ludziom dorosłym dawaj raz rano na czczo z wodą, a drugi raz na noc, po ziarn dzieś, to iest: ile ziarn pieprzowych dzieś zaważy, skutkuie ten proszek przez poty, i przez obite stolce, młodym dzieciom dawaj po ziarn pięć, lub sześć,

a mo.

a mocney konstitucyi ludziom, przy-  
czyniać możesz po nalu aż do ziarn  
dwudziestu, a to nigdy więcej, hobyś  
miałto kuracyi, pacjenta orol. — Służy  
tedy ten proszek, na Zimnię czyli febrę  
Trzeciaczkę i Czwartaczkę, na suchy  
ból kulszowy i obłądliwy, na guzy, na  
gule, na węzły, na wola, na gruczoly  
po szyi, po gardle, po głowie, po pier-  
ściach, i po ciele się robiące, na reumatyz-  
mowe bole, na koltonowe czyli goźdz-  
cowe łomania i bole, na ustrzały i na-  
puchnienie kości, na zadawniony tryper,  
na osłupkę, lub liszącą z lubieżney przy-  
czyny po ciele rzuciące się, na zate-  
żenie i bezwładność członka którego  
lub kilku, czyli na zarośnienie stawu  
jego *Anchylozis*, atoli nie koniecznie ka-  
żdey konstitucyi ten proszek służy, i nie  
każdemu koniecznie pomaga. — Ostrze-  
gam jeszcze raz, abyś z tym proszkiem  
ostrożnie podług przepisu sobie postę-  
pował. —

77.

Weś wina Ryńskiego dobrego sta-  
rego kwartę nowej miary, weś iaged  
browych suszonych łotow pięć, utlucz  
je dobrze, i wsyp w to wino, niechay  
tak przez dni trzy na ciepłym miejscu  
mokną. — Tego wina daway pacyen-  
towi zrana naczecz, szklaneczkę, po któ-  
rym wypitym niechay leżące zgodzinę  
poleży w łuzku, toż samo i idąc spać,  
ma

ma szklaneczkę wypić, a miawszy dru-  
gą kwartę wina na pogotowiu, co tem-  
tego pacjent upiie, tyła znówu przy-  
lewać będziesz, po wypiciu tedy tako-  
wym sposobem obydwóch kwart wina,  
wielę pacjentom puchlina zginęła. —

Trafiło mi się, a to nad spo-  
dziewanie moje, mieć takowego  
pacjenta, któremu przepisałwszy  
proszek do żałycia, zem podobno  
zapomniał powiedzieć mu, iż go  
z wodą żałyc potrzeba, pacjent też  
nie domyślił się tego, i wsypał su-  
chy w gębę, ale go żadnym spo-  
sobem połknąć nie mógł, ktożby się  
spodziewał tak wielkiej nierostro-  
ści? — Podobnież i tutaj, gdy ci  
wyidzie jedno lekarstwo, nie rozu-  
miej, że się go już więcej żaływać  
nie godzi, ani nie mów: *Wyżył*  
*wszystko*, ale mu nie nie pomogło, o-  
wszem każ zrobić tyła drugie, trze-  
cie, albo i więcej, które pacjent  
niechay wyżyje, to być może, że  
mu pomoże. —

~~~~~  
w Kalifzu,

w Drukarni J. O. Xcia Jmci PRYMASA,

Roku 1793.

~~~~~





Pomylenia Drukarzkie znaczniejsze,  
tak mają być poprawiane:

<i>Kar. Wiersz.</i>	<i>Omyłka.</i>	<i>Poprawa.</i>
11—7—	Brunca	Branca
22—8—	otrzebne	potrzebne
22—31—	pijącym e	pijącym ie
54—8—	l ksowania	laksowania
84—4—	niecn ty	niecnoty
89—21—	piamy	plamy
101—27—	nie naruszay	nieruszay
110—9—	zakonńcey	zakonńczy
124—1—	mieszanią	mieszaniny
137—6—	świerzbiejących	świerzbiących
261—16—	ugniewni	ugniewni
262—17—	zwolua	zwolna
263—16—	szkolab	w szkołach
271—16—	nadpsywanie	nadpsowanie
293—5—	obcieraiąc	obzieraiąc
297—9—	a potym	albo też
349—16—	drndzy	drudzy



## PRZYDATEK

LUBIEŻNEY CHOROBI.



A

Lekarz dla Włościan.

## TRESC PODZIAŁOW.

---

### Ucinek I.

- Ciekączce, *de Pollutione*, i o Nofaciznie czyli Tryprze, lub Rzerzączce, *de Gonorrhæa*. . . . . 5

### Ucinek II.

- znakach dościgłego Trypru. . . . . 11

### Ucinek III.

- Dymienicy, *de Bubone*. . . . . 15

### Ucinek IV.

- nabrzmieniu Jąder, *de Testium tumore*. . . . . 17

### Ucinek V.

- Stuleyce i o Zatupce, *de Phymosi & Paraphymosi*. . . . . 18

### Ucinek VI.

- Grzybkach, Figach, i innych rankach, Szankrem zwanych. . . . . 19

### Ucinek VII.

- zupełnie dościgley Franczy. . . . . 20
- 

## W S T Ę P

*Do Lubieżney Choroby,*

Powszechnie Francą, zwaney,

*Morbus Venereus.*

---

Rodzay tey choroby ze wszech miar nie Włosciańskiej, w rzędzie opisanych dla Włoscian Chorob mieyscaby mieć nie powinien, i takowy był moy zamiar w początku, by chorob z zbytku i ze swawoli wynikających, w rzędzie chorob ludowi pracowitemu, a tym samym dalekiemu od zbytku lub swawoli, jako niepotrzebnych nie mieścić. — A toli, mając to z doświadczenia, że swawola ile w młodych ludziach bez zbytku, ba w niedostatku nawet żyjących, jest ułomnością własną narodowi ludzkiemu, że w czasie dawniejszych rozruchow w Kraiu, pozarażawszy się tą chorobą Miałą i Wsie nasze, iestcie do dnia

A 2

dzi-



dzisiejszego, z Miałt ta zaraza nie usta-  
pita, i że Kantoniści czyli Rekruci, ze  
Wsiow do Regimentow i Pułkow po  
Miałtach stojących oddawani, zachwyci-  
wszy wprzod sami tey zarazy w Miał-  
tach, idąc za Urlopami na Wsie, onęż  
różnoszą z sobą, i nią Włóścianki zara-  
żają. — Takowemi przyczynami pobu-  
dzonym będąc, dla poratowania ubogich  
Włóścian, nędzne w zarazie takowey  
prowadzących życie, ten Przydatek o  
Lubieżney Chorobie, przylączam. —

Dobráby rzeczą było, by mając  
ktory żołnierz iść za Urlopem na Wśie,  
czy to na długi, czyli też na krotki  
czas, by wprzod od Felczera był rewid-  
dowanym, którego znalazłszy Felczera  
zarażonym, nie już za Urlopem, ale go  
do Lazaretu zaprowadził. —

Ten cały Przydatek nie tak dla  
Włóścian, którzyby się sami kurować  
nie potrafili, iako bardziey dla Cyruli-  
kow, po Dworach Rużących, lub po  
Wsiach kuracyami się Włóścian bawią-  
cych, napisałém. —

## U C I N E K I.

o Ciekączce, *de Pollutione*, i o No-  
saciźnie czyli Tryprze, lub  
Rzerzączce, *de Gonorrhœa*.

Ciekączka, nie iadowita miewać zwy-  
kła swoy początek z lubieżnego  
członkow wstydlivych dorykania się, czyli  
roziątrzania onych, ze zbyt żywych wy-  
chrażeń spraw wszetecznych, wystawia-  
nych sobie, z osłabienia zawalek zastę-  
powych *glandulæ prostaticæ*, to z osłabie-  
nia pęcherzykow nasiennych, *vesiculæ se-  
minales*, to ze zbytęznego spółkowania,  
to z samogwałtu w zwyczaj obrocone-  
go, a wtedy już nasienie cienkie i wo-  
dniste płynie, lub ciekłość zastępowa, z ob-  
wisłego nawet członka, moczową rurką  
*ex Urethra*, bez najmniejszego bolu i  
nabrzmiatości, odchodzi. — Pacjent ta-  
kowy staie się nieplodnym, gorączki  
trawiący go, *Febris hectica*, nabywa, zda-  
tność do małżeństwa utracą, *impotentia*,  
to zmyśłow ociętności, to tępości zdań,  
to różnych nabrzmiatości, to chudości,  
wiednienia, puchliny, suchot grzbieto-  
wych, czyli usychania krzyżów, to wiel-  
kiej choroby, a nakoniec, śmierci się  
nabawia. —

Gdy

Gdy zaś z trzmiącego członka, lub co częściej bywa z obwisłego, bądź to przez sen, bądź też na jawie, bez wszelkiego wyobrażenia sobie lubieżnego, i bez najmniejszego drażnienia członków, co się ma rozumieć i o Kobiętach, którym podobnie z pochwy moczowej płynąć zwykła, ciekłość namiętna, czyli iey podobna iakowas wlgłość, lub sucha, czyli otok ostry, ciało gryzący, i każdego spotkującego z nią, zarazający, wzdry noszącą, tryprem, rzerzącą, albo ciekącą iadowitą, nazywa się —

Jest jeszcze jeden tryper połowiczny, czyli *Putrityprze Gonorrhoea spuria seu ntha*, które się często po niezupełnie wygołonym tryprze, zwykło pokazywać, jest to iakowas lipkość, z samey tylko żółtazi, czyli główki członka męskiego ściszająca się, i to niekoniecznie zawdy, lecz tylko czasami, zwłaszcza po łożeniu, lub w czasie ranego wstawiania. —

Nawet jest jeszcze jeden tryper, suchym tryprem, *Gonorrhoea fissa*, zwany, w którym, nie bynajmniej z pacyenta mokrey iadowitości nie wycieka, atoli innym przypadkom wszystkim podlega, o których zaraz mówić się będzie, lecz ten rzadziej nierownie między pacjentami, jak pierwszy, widzieć się daje. —

Tryper

Tryper iadowity, bywa zawdy poprzednikiem następującej Francy, który z przyczyny przypadków podobnych, obojętnie, podobnie lekarstwami męskimi leczony być musi. — Tryperu nikt inaczej nie dostanie, tylko przez spotkanie z takową osobą, która już nim zarazoną będzie, którego dostawszy, zaraz następną bole, zaognienie nurem moczowego, i poranienie iego, z paleniem i z nieznosnym bolem, zwłaszcza po upuszczeniu mocz, zawdy następującym. — Materya ciekąca bywa żółtawą, a potem zielonawą, smrod z siebie wydającą, czasami płynie otok ze krwią pomieszany, do tego zwukła się przyrzucić Stuleyka *thimosis*, czyli zesznurowanie się przedskurka nad żółędzią, czyli nad główką, czasami zaś, podobnie zesznurowanie się, przytrafia się pod główką, i nazywa się Żółupką *Paraphimosis*. Atoli w obydwóch tych razach, zawdy pod główką, to jest: na szyice pod żółędzią, zwykły się wprzód robić ranki, Szankrem zwane. —

Często nabiegają jądra, bądź to obydwa, bądź też jedno, ze znacznym bolem pacyenta. — Często wychodzą na wierzch w pachwinach dymienice, bądź to po obydwóch, bądź też po jednej stronie. — Często rankami śliskimi a boleśnemi, z nabrzmiałością, obsypuje się tak główka, iako też i iey przedskurek. —

Czę-



Często naprętywszy się członek, dobrowolnie zwykł się zginać, czyli kabiłąć. — z wielkim niewczasem] pacy-  
ent. —

U Kobiet zaś, pophew maciozna podobnemuż a boleśnemu, podlegać zwykła naprężaniu się. Mężczyźni w tej chorobie czują palenie wedle grobli *perineum*, Kobiety zaś wedle swotej *stromoty vulva*. — Atoli oboje, iak mężczyzna, tak kobieta, w razie takowym, bez bolu spotkować nie mogą. — Kto tedy opisane tutaj znaki, ściśle postrzegać zechce, ten łatwo rozetna weneryczny tryper, od białych upławow, pod którego imieniem, kobiety piezających się, oszukiwać zwykły, bo w płynieniu białych upławow, dopiero w wielkim zardawnieniu onych, i to bardziey u suchotnic, lub u szkorbutnic, zaczynają cieć, koloru zielonawego i ostre, w tryprze zaś, w kilka dni od zarażenia się, a naydaley do dwóch Niedziel, już takowy płynąć zaczyna otok, i rzadko się trafia by późniey, a iezeliby późniey, to z tym większym gwałtem puszca się. —

Poltryprze atoli, gdy będzie zaniedbane, wskrzesza hazard cały Tryper ze wszystkiemi jego własnościami, nayprzed od rzerzaczki przy moczu puszczaniu zaczynając, daje znak, że się znowu wraca. — Często wyrasta w nurecie

cie moczowym narostek, czyli guziczek *caruncula*, który zwykł w czasie puszczania moczu, na dwa strumienie go, dzielić. —

Leczenie Ciekączki nie iadowitey Pollutio, zaczynać się powinno od wstrzymania się od spolki małżeńskiey, od potraw gorących, od trunkow wszelkich, od kawy, czekolaty, i punczu, a nawet od piwa mocnego, których miejsce ma zastępować kryniczna woda, lub czysta serwatka, strzegąc się wszelkich takowych prac i przechadzek, któreby zbyt znie krew rozgrzać mogły, niećcie sobie wikt, cienkie w łóżku nakrycie, zimne kąpiele, myśli lubieżnych oddalenie, a mając iść spać, szklanke zimney wody wypić, pomaga. — Woda wapienna Num: 36. na pol z ślodkim mlekiem umieszana, atoli od mocney tylko konstitucyi, i w ciekączce zbyt upartej, pita być ma, wody stalowe iakowe są w Krzeszowicach pod Krakowem, pite, także pomagają. Proszek Chiny, po ćwierci łota kilka razy codzień zażywany, pomaga. — W pultryprzu zaś, który po świeżo kurowanym tryprze pozostał, pomaga laksowanie z proszku Rhabarbarowego Num: 6. kilkokrotnie powtorzone, okładanie lub moczenie w zimnym mleku członka, lub w zimney wodzie kąpanie się. —

Lecze.

Leczenie Trypru iadowitego *Gonorrhoea virulenta*, od ochędostwa, czyli czystości wedle siebie zacząwszy, to wikt mierny i chłodny zachowywanym być ma, to krwi upuszczenie, jeżeli iey będzie obfite, potrzebne koniecznie bywać zwykło, to laksowania kilkukrotnie powtarzane Num: 7—21—3—19. mocnięszym konstytucyom, zwłaszcza na uparty tryper, dać możesz na laksans Num: 44 przez trzy dni po iedney pigułce dając, lub też co trzeci dzień, co lepiej skutkować zwykło, to pigułki Num: 4. za napoy służyć może, to wygotowanie z ięczmienia czyli tyzanna, to wygotowanie z korzeni pyrzu i topionu, to z korzeni sassaparylli, to dekokt *lignorum* zwany, kąpiąc członek w zimney wodzie, a z tychże wygotowań i dekoktow, czyniąc płokanie za pomocą sikawki z długą a cienką rurką, która się w otwór korzenia wpuszcza, co skutecznie służy zwłaszcza w suchym tryprze, toż Balsamu *Copaiba* po kropli trzydziści lub więcej, codzień po trzy razy zażywać można, to mieszaniny Num: 65. bardzo skuteczney, zwłaszcza w samych początkach trypru, to nakoniec zażywanie pigulek balsamicznych Num: 66. lub Num: 40—49—71—72—76. gdy już wszystkie wzwyż opisane znaki i przypadki na pacyencie okażą się. —

Używa-

Używając tedy tych tu pomienionych lekarstw, potrzeba z cierpliwością oczekiwać, aż cieć tryper przestanie, i wszystko się polepszy, nie spieszyć się z nagłym zatrzymywaniem onego, lub lekarstwami nieprzyzwoitemi tłumieniem go, bo nie ochybi pacyenta toż samo, co już tak wielu nie ochybiło, to jest: zupełna Franca, kości pruchnienie, i guzow się po różnych miejscach robienie, a zwłaszcza po głowie, za uszami, pod szczęką, w gardle, w podniebieniu, to ięzyczka gnicie, to stracenie wzroku, lub inne nieszczęścia tym podobne. —

## U C I N E K II.

Powierzchniemi tedy znakami dosięgłego trypru, bywać zwykły Stuleyka, Zalupek, Krosteczki przezroczyste, ranki około główki ciała trawiące, nabrzmienie iader, dymienice, tak u Mężczyń, iako też i u Kobięt się w pachwinach robzące, różne popadania się *rhagads*, grzybki *condylomata*, i grzebyki, figi, kurze dupki *verrucae*, i ranki nurto-wate wedle otworu posładowego *fistulae ani*, ale to aż w dobrze żądawnionym tryprze, to guzy po głowie i po innych częściach ciała, to liszacie, swierzbi, i otutki, obfypułą pacyenta. —

Po



Po tamtych przypadkach, dopiero ze swemi znakami zupełna następuje Franca, nayprzod zaognienie i gnienie w gardle, coraz daley w nos się wswaiące, odtąd przez nos gadanie, polykawanie trudne, napoiu nazad nosem wracanie się, spluwawanie częste, obfite ropy smrodliwej odcharkiwanie, wrzodow i wrzodkow po ciełe rzucawanie się, ktore nie tak w grubość, iako bardziej w szerz rozchodząc się, sączą z siebie otok ostry, zawalki podszczekowe i zauszne nabiegają i pękają się, ktorych brzegi blade, a z ust smrod wielki, atoli nie u wszytkich zarowno. —

Ciało bywa obfypawne plamami i osutką, ktora się śliniaw i pękaw, żółtawą z siebie sączy ostrość, przez co wielką ulgę w kościach, zwłaszcza w czasie nocnych bolow, w łóżku coraz bardziej wzmagających się, pacyenci doznają, ktory to bol po każdej nocy, z nadechodzącym ranem, zwykl wolnieć i folgować. — Odtąd ieszcze bardziej zawalki podszczekowe i zauszne, nabrzmiawac, to guzy, to napuchnienia kości, to węzły, po czaszce, po rękach, i po nogach, to ślinienia się onych zwłaszcza po głowie, to obfypawie u Kobiet członkow wstydliwych śliniawcami się grzybami. — Atoli potrzeba wiedzieć, że dawniejszych czasow, nierownie ieszcze bardziej pacyenta trawila Franca. —

Cza-

Czasem przybrawszy na siebie inną postać choroby, wcale się ukrywa i ciężką bywa do poznania, to pod migreną, czyli połowy głowy boleniem, to pod kaszlem, to upławami białemi, to osłapieniem czyli ciemnotą, to głuchotą, to chrzypką, to pod postacją bolu i cięczenia z oczu, to pod suchotami, to pod schnięciem krzyżow, to pod suchem bolami, to pod reumatyzmem, to pod kurczowemi bolami, czyli konwulsyami, to pod wielką chorobą, lub innemi tym podobnemi, ktore to choroby, mają być lekarstwami merkuryalnemi, tak iak francę kurowane. — Lecz iak to trudno przychodzi dochodzić i poznawac pod opisanemi postaciami, ukrywającą się lubieżną chorobę, iak trudno pytać się o to uczciwych Dam, szustnych Pan, i statecznych Niewiast, a nawet, na pozor niby niewinnych Panienek, a przecież nie pewniejszego nad to, że ich zbyt wielą takowym chorobom, z lubieżney przyczyny podlega, lubo się tego pacyentki same bynajmniej nie spodziewają, by się ich potknięcie dawniejsze, miało co przykładac do terazniejszey choroby. — Już zaś Mężczyźni, latwiejszemi bywają w przyznaniu się Lekarzowi do podobnych upadkow i niebezpieczeń. —

Dziecko sącące pierś mamki, na zarazę lubieżną chorujący, zarazić się może.

że, co większa: sypiając zbyr młode dziecko z zarażoną osobą, potem z iey ciała parującym, młodziśniane ciało dziecka, zarażonym bywa. — Toż samo, całowaniem zarażoney osoby, w usta dziecka, lub ocieraniem się iego kołszką, zarazić tę może, podobnież, dziecko zarażone sypiając czyistą mamkę, zarazić onę może. — Dorosli atoli iak Mężczyźni tak Kobiety, inaczey zarażonemi nie bywają, tylko przez spółkowanie z sobą, i lubo Kobiety zwykły się zawdy wymawiać, że nad spodziewanie swoje, od drugiey iakowey kobiety, zarażonemi zostały, atoli niechay i tak będzie w ch mniemaniu, ia zaś powiadam, że dorosła kobieta, tylko przez spółkowanie z zarażonym męczyzną, także zarazić się może.

Powiadają, że Kobieta położna odbierając dziecko od francowatey położnicy, może się także zarazić. — Dziecko z zarażoney matki na świat wychodzące, często w pol zgnie się rodzi, i wkrótce umiera, drugie atoli do kilku miesięcy chować się zwykły, i lubo zrazu zdrowi być niby się zdają, atoli potem krostkami i rankami, tak w ustach, tak po rękach i po nogach, iako też na członkach wstydliwych, i w otworze posładowym, obsypkami bywają, albowi też oczu ból, lub z ucha płynienie, znosić muszą. —

Gdy

Gdy się zarazi dziecko od mamki, tedy nayprzód krosteczki w ustach u dziecka, pokazywać się zaczę. — Gdy się zaś zarazi mamka od dziecka, tedy plamy lub krostki, nayprzód na pierśiach się pokażą; jeżeli przez pot, lub przez powalanie otokiem ciała, zarazi się dziecko, tedy te miejsca od plam lub krostek, nayprzód obsypkami zostaną, kteremi zaraza przez wciąganie siebie *resorbatio* w ciało, weszła. — U dorosłych atoli oboiey płci ludzi, nayprzód na członkach wstydliwych, zaraza pokazywać się zwykła. — Czasami się trafia, że zaraza zwłaszcza w ciałach mocnego utworu i zdrowych, długo się tai, niżeli się iawnie pokaże. —

### U C I N E K III.

**D**ymienica Bubo, robiąca się po iedney lub po obydwóch stronach pachwiny, bywa kształtu poźliżnego, czym się różni od kity, czyli ruptury, która prawie zawdy okrągło wyglądać zwykła, i która (wyjąwszy przepuklinę uwięzioną *hernia incarcerata*) za przyciśnięciem palca, usuwać się zwykła, przeciwnie zaś, dymienica z miejsca się swego nie rusza, ni wymiotow, ni gorączki, przy dymienicy, pacjent nie cierpi. —

Dymie-



Dymienica, tedy wyciąga kuracyi chłodzącej, to jest: Proszkow Num: 5—6—7. toż Num: 4—49—71—72. przy tym krwi upuszczenie, gdy iey obśto mieć będzie pacjent, potrzebne bywa. — Powierzchnownie zaś, okładania chłodne a wygrzewające, Num: 56. przykładane być mają, które to okładania, lubo nie rychło ciek w dymienicach wygrzewają, atoli zawdy dla pacyenta lepiej, niż gdyby ie przed czasem rozcinano, niż gdyby ie plastrzem merkuryalnym rozpędzano, bo z wczesnego onych rozcięć, fistuły, lub kalectwa pacjent się nabawić może, z rozpędzenia zaś plastrami, po całym ciele rozeydzie się iad weneryczny, i czy to prętko, czy też późno, pacyenta biedy nabawi. — Odrzane zaś chłodnym dymienicę, zebrany iad, po rozcięciu, z otokiem z siebie wyleją, które utrzymywać, i opatrywać należy, maścią Num: 59—62. na fleytuski smarowaną, które pótym zwierzchu, plastrzem Num: 60—63. nakryć należy. —

Niektorzy, przekładają przetrawione otwarcie dymienic *Cauterium potentiale*, (o którym patrzay w Dziale drugim tej Książki, w Rozdziale pierwszym, Ucinku trzecim, albo też w *Nauce Cyrulickiej*) nad przecięte lancetem, które i wewnątrz dymienicę bardziey zniewala, i łatwiey się po nim zagaić zwykło. —

Gdyby

Gdyby zaś, nabrzmiało miał w paśie wyglądać pacjent, tedy rozpędź tę nabrzmiałość, okładając pacyenta mlekiem ołowianym Num: 35. samym, lub na pol z wodką kamforową, ciepło mieszanym, dając oraz do wewnętrznego zażywania, lekarstwa Num: 66—40—44. a to miarkując podług sił pacyenta, gdyby atoli w razie takowym, zbytecznie twardo miała dymienica wyglądać, tedy ją okładay plastrzem *Emplastrum de ranis cum mercurio*, i kawały flaneli, lub sukna umoczywszy w wodce kamforowej *Spiritus vini camphoratus*, w ktorey kilka ziarn ma być rozpuszczonego *mercurii sublimati*, na wierzch plastru przykładay. —

#### UCINEK IV.

Jądra nabrzmiewają *testium tumor*, od nagle przytłumionego, lub nazad wpędzonego trypru, którą nabrzmiałość, natychmiast staray się rozpędzić, gdyż do zbierania materyi czyli otoku, rzadko jądra nakłaniać się dają, ale nayszybciej w węzeł twardy, czyli w raka ukrytego *scirrhus*, albo na przerwanie iędrzne *sarcocoele*, przerzucają się. — Służy na to krwi upuszczenie, lub piśawek na mofznach stawianie. — Trypru nazad w korzeń obrocenie zażywaniem

B

Num:

Lekarz dla Włóścian.

Num: 69—70, toż możen obłożenie plastrzem Num: 37. — Gdyby zaś już jądro, miał węzeł czyli rak opanować, tedy inakżey na to niemasz kuracyi, tylko wyrznięcie go, o czym masz w *Nauce Cyrulickiey* w drugiey Części, można atoli jeszcze będzie probować okładania Num: 68. to Num: 35. to Num: 4—49—71—72—76. to nosząc w podwiążaniu, można z jądrami. —

## UCINEK V.

Stuleyka i Zalupek, *phymosis* & *paraphymosis*, pierwsze, pokrywa żołądź przedskurkiem, czyli główkę członka męskiego, a to czasem tak bardzo, że z ciężkością przychodzi pacjentowi mocz puszczać, drugie, pod nią szyję ścisła, a jak w pierwszym, tak też i w drugim przypadku, ranki szankrem, zwane, szyję i przedskurek, a czasem nawet i główkę, obfypują. — Leczenie, zaczynać się powinno od moczenia członka najmniey dwa razy na dzień, w ciepłym słodkim mleku, toż zapuszczanie za skurkę do ranek, kropki Num: 73, członek do góry wedle brzucha przywiązując, by nie obwisiał, a żąd, by nazad kropki nie wybiekały, to mu główkę chłodnym okładaniem Num: 56. okładając to plastrzem Num: 37. po zapuszczeniu kropki, cały obwiązać. — Wszystko to, gdyby nie chciało poma-

pomagać, tedy będzie potrzebne skurki rozciąć, o czym patrzay w *Nauce Cyrulickiey*. —

## UCINEK VI.

Grzybki, grzebyki, figi, naroški różne, liszacie, i wrzodki, szankrem zwane, a kleykowatości białawey na spodzie pełne, tak męskie, iako też kobiece wstydlive członki obfypujące, coś w sobie rakowatego miewsiał, które trawiacemi opatrywaniem, maia być wytrawianemi, do czego lekarstwo Num: 73. smarując nim pęzłikiem, i Num: 68. posypując nim, bardzo służy. — Podobnie brodawki, kurze-dupy, i inne naroški wedle otworu posładkowego robiące się, maia być wytrawianemi, zwłascza, gdy bywają płaskimi, lub po cieie rozwlekłemi, gdy zaś będą odstającemi, czyli wisiącemi, tedy je podwiewywać włosem, lub iedwabiem można, a potem resztę piekielnym kamieniem, do szczętu wytrawić, z których, gdy strupki pospadaia, wygrzewać je mascią Num: 59. i pozagaiać Num: 37. —

Przestrzedz mi tu należy Pańow Cyrulikow: że opatrując francowarych, należy się z niemi z wszelką ludzkością, i miłością bliźniego obchodzić; dosyć ci pacyenci maia swoiey biedy i bólu, nie potrzeba im iey więcey, to nieob-



czaynemi słowy, to grubiańskim w czasie opatrzywania odzieraniem plastrów, lub ocieraniem ran, przyczyniać, bo ty, biorąc zapłatę za to, czynisz swoją powinność, która być z koniecznością czyniona powinna: — Nie należy tedy tobie przybierać na siebie postaci sędziego mówiącego: *Czego go żałować! niechaj pamięta!* boś ty Cyrulik a nie Sędzia, do ciebie to nie należy, ani ci też przystoi, brać na siebie powinności oprawcy ludzi męczącego, bo wiesz, że plugawo się nawet nazywać, takowym nazwiskiem. —

## UCINEK VII.

Już zaś Franca sama całe opanowawszy ciało, następującego wysięga leczenia: Nayprzód może służyć, smarowanie się maścią Num: 74. to jest, niechaj się sam pacjent czy pacjentka, zacznie smarować, nayprzód którąkolwiek nogę od stopy do kolana, w ciepłe wieczór, a to mając już iść spać, dzień drugi niechaj pauznie, dnia trzeciego wzięwszy znowu tyleż maści, smaruy u drugiey nogi udo, to jest od kolana aż do biodra, nazajutrz następuje pauza, piątego dnia, znowu pierwszey nogi smaruy udo od kolana aż do biodra, szóstego dnia paauza, siódmego dnia smaruy drugą nogę od stopy aż do kolana, ósmego dnia pau-

za,

za, dziewiątego dnia smaruy znowu pierwszą nogę od stopy aż do kolana, i tak dalej tymże znowu sposobem sobie postępuy, iak z początku zacząłeś. — W czasie tego smarowania, gdyby pacjentowi miały dziąsła nabrzmiwać, albo go pobołować, trzeba się wstrzymać od smarowania tak długo, aż albo przestaną boleć, albo się nabrzmiłość rozeydzie, potem znowu smarować, skutkować będzie lekarstwo przez poty, lub przez mocz, albo też przez stolec, potrzeba sobie pamiętać, by odmieniać często bieliznę. —

Ktoby zaś chciał wzbudzić ślinienie, *salivatio*, w pacyencie, dokaże tego, gdy się dzień w dzień tą samą maścią smarować będzie, ale nas doświadczenie nauczyło, że takowi pacyenci, często potym suchot dostawali, lub też innych wad i dolegliwości, ztąd odrzuconą już za kuracya, i za szkodliwą i niedostateczną uznana. — Dostanie nawet ślinienia się pacjent, gdy przez kilka dni wciąży *Mercurii dulcis* po ziarn 15. lub 16, zażywać będzie, ale też ztąd biegunki nieuleczone, ale bole i rznięcia w wewnętrznościach nieznosne, następować zwykły, krótko mówiąc: sposób kuracyi śliniącey się, wcale już używanym być nie powinien, bo jest szkodliwy. — W czasie wzwyż pomienionego nog smarowania, pacjent zażywać powinien, alho lekarstwa Num: 49. popijając po nim wygotę.

gotowanie ięczmienne, albo też lekarstwo Num: 72. popijając po nim za każdą razą takowegoż kleyku na poł z mliekiem, po poł kwarty, albo lekarstwa Num: 71. popijając za każdą razą po kilka łyzek mleka słodkiego. —

Przestrzedz tu należy pacjentów, że kto jest pierś defektowych, i kto często krwią pluje, temu nie służy lekarstwo Num: 72, bo prętko suchor, lub pływami krwi płynienia może dostać, nawet lekarstwo Num: 71. nie we wszystkich takowym służy. Podobnież kąpiele ciepłe w czasie zażywania lekarstw merykuryalnych, nie w wszystkich służy, i bywają często niebezpiecznymi, bo działają od nich nabrzmiewają, zęby się wszystkie chwieją, obydwie szczęki bardzo boją, a chociaż i po trzydziestu takowych kąpielach, pacjenci nie koniecznie bywali zupełnie wykurowanymi. —

Gdy tedy dostaniesz pacyenta na francę chorującego, tak zacznij jego kuracyą — Jeżeli jest krwisty pacjent, tedy mu upuścić krwi potrzeba, porzym dnia następującego przelaksować go lekarstwem Num: 5—6. które to lekarstwo po upłynionych dwóch dniach, znowu powtórzyć możesz. napoim chorego niechay będzie wygotowanie korzenia łopianowego z pyrzowym, lub korzeni sassaparylli, lub *Decoctum lignorum*. —

Po

Po skończonych laksowaniach, niechay się pacjent w letney kompiei z prostej wody zrobionej, po dwa razy na dzień kompie. — Atoli kobietom w ciąży będącym, ani krwi upuszczanie, ani laksowanie, ani kompiele, nie służy. — Odrazd zaczyna się smarowanie mascią Num: 74. jak wyżej opisano, nawet kobiety w ciąży będące smarować się mogą zaraz, nie czekając pologu, bo się złe bardziej wkorzeniwszy, stać może matce i dziecku śmiertelnym. — Do tego, matka pierśmi karmiąca zażywając sama w czasie kuracyi lekarstw, też same lekarstwa przez pokarm, zwykły skutkować i iey sysającemu dziecku, i nierownie prędzej i lekciej dzieci przy pierśiach będące, zwykły się wykuroywać z francy, niżeli te, które już stać przestały. —

W czasie tej kuracyi, pacjenci powinni przestrzegać dyety, to jest: nigdy się do sytości nie paładać, ani ryb, lub mięsów solonych, wędzonych, lub tłustych, nie kwasnego, nie tęgiego, nie korzennego iadać im nie można, mleko słodkie im służy, iaią mięko gotowane, ogrodziny, iako to: spinak, endywia, marchew, rosół cielęcy i kurze, iadać mogą. — Wina, ani żadnego trunku pić im nie wolno, żadnego kwasu, ni tablek, ni żanego owocu iadać nie powinni, pić atoli wiele mogą, i służy im, ale, albo nałanie liści,



liści bżowych i słazowych, zarówno ich biorąc, albo wygotowanie korzeni pyrzu, lopionu i lukrecyi, albo wygotowanie sassaparylli, albo wygotowanie trzaskowe, *Decoctum lignorum*, co, iak, w tryprze zaraz z samego początku, tak też i we francy, pite być powinno, powietrza miernie ciepłego i wolnego, zażywać im należy, zimnego zaś i wilgotnego, strzedz się im potrzeba. — Gdyby zapalenie gardła pacyentowi mocno dokuczać miało, tedy płukanie Num: 75. uśmierzyć go potrafi. —

Wszystkich pomienionych lekarstw merkuryalnych, tak długo zażywać należy, aż się pacyentowi poprawi, przypadki i bole się zmniejszy, rany i wrzody się pogoią, wtedy zmniejszając merkuryalnych lekarstw, na pigułkach Nū: 4. kuracyą zakończyć będzie można. —

Gdyby komu z przyczyny upartości choroby, na ślinienie *salivatio*, koniecznie dawać przychodziło, tedy odchodzenie ślin, przez godzin dwadzieścia cztery, powinno wynosić na funtow 4. czyli blisko kwart dwie. — Gdyby ślinienie się słabiej iść miało, a przypadki choroby nie zmniejszały się, tedy znówu day pacyentowi *Mercurii dulcis* ziarn dwanaście, gdyby zaś miało ślinienia się, miały być bole w wnętrzościach, albo miał dostać pacyent biegunki, wstrzymać się od pomienionego merkuryuszu,

a da-

a dawać enemy z otrąb pszennych i z kwiecia rumianku, gotowane, jedną, drugą, trzecią, i więcej, ale bez soli, a po kropli 15—18. lub 20. *Laudani liquidi Sydenhamii* w łyżce stołowej w herbacie z bżowego kwiatu, dawać można. — Gdyby się krew ustami, lub ze śliną puszczala, wstrzymać się od merkuryalnych lekarstw, a dekoktu, lub nalania bżowego kwiatu, pić mu letnio obficie daway. —

Gdyby zaś ślinienie zbytecznie i nad siły pacyenta ślić się miało, tedy daway enemy, na kark przyłoż plaster pryszce ciągnący, a nakoniec przepłukuy usta winem czerwonym. —

Guzy i napuchnienia kości, *Exostoses, tophi*, zwykły w czasie kuracyi niszczyć, i rozchodzić się, co gdyby nastąpić nie miało, z przyczyny upartości choroby, tedy porożcinawszy je, obnażywszy kość z kośćcoskuru, świdrem *trepanum* kości wiercącym, zbolale miejsce powywiertay, lub dółkiem zwolna powycinay, o czym patrzay w *Nauca Cyrulickiej*. —

Trafiło się i to, iż, po wytrzymanym ślinieniu się, czasem pacyentom przyraśla język do dziąseł, lub do innych bliskich miejsc, czemu zapobiegać należy, zakładaniem długich szmatek pod język, czasem podlegając pacyentowi ścisnieniu się ust, z wielkim nie-

węza-



wczasem i nieszczęściem ich, zwłaszcza, że to bywa rzeczą niemogącą być prawie nigdy potym wykurwaną, albo też innym wzwyż wzmiankowanym nieszczęściom, podpaść zwykli. —

Na wzmocnienie wyniszczonej siły, po skończonej kuracyi w pacyencie, iako też na uspokojenie ślinienia się, gdyby iakowe być miało, zażywaj proszku Chiny *Cortex peruvianus*, po ćwierci tota w wodzie, po dwa, trzy, lub po cztery razy na dzień, skutecznym bywa, do czego za napoy, z korzenia Chiny *radix chinae*, wygotowania *decoctum*, używać możesz. —

Ludzi ubogich, zwłaszcza kobiety francą zarażone, widywałem nieraz, po szyję w gnoiu końskim zagrzebane, i tam się parzące, prawda, że tak plugawa choroba, iaką jest franca, nie warta prawie jest czystzey kuracyi. — Atoli takowym kurowania się sposobem, ieszcze się nikt nie wykurował, i nigdy się nie wykuruię, to prawda, że gnoy swoim ciepłem, uśmierza nieco bole z francy pochodzące, atoli, która pacyentka tam weszła o swoich siłach, nazad już za kilka dni, wynieść sama nie potrafiła, albo ją drudzy muszą ztamtąd wyciągnąć, albo już umarła i na pół zgniła, na cmentarz wynieść. —

Nie waż sobie nikt lekce tey choroby, bo ta raz zachwycona, iak na nieszczę-

ście twoego ciała, i twoiey bytności, tak też iey i dla twoego potomstwa wystarczy. — Nie uwodź się fałszywym mniemaniem, że chociażbyś miał sprawę z zarażoną kobietą, gdy tylko potym zmyjesz członok powierzchownie, i przesprycujesz wewnątrznie, to wodą zimną, to wodą z trochę winą, i olejku terpentynowego umieszczając, to własnym swoim moczem, to wodą z wodką kamforową umieszczając, to wodą z octem, to z fokiem cytrynowym, to z bałanem, to z *amalgamo corrosivo* umieszczając, to *Condons* Angielskimi niegdys sławnymi prezerwatywami, że ci nie szkodzić nie będzie. — Nie wierz temu, oszukasz się, zarażonym zostaniesz, mowię ci to z doświadczenia, bom już kilku tak nieostrożnych miał w swojej kuracyi, ktorzy pomienionego gatunku nawymslniejszych używawszy prezerwatyw, przecież, jedni na tryper, a drudzy na francę, kurować się musieli. —



W K A L I S Z U

w Drukarni J. O. Xcia Jmci Prymasa. 1793.



## D Z I E Ł A

*B. Ludwika Perzyny Z. B. M.*

- 1.) Porządek życia, w czerstwości zdrowia, w długie prowadzący lata, w Kaliszu 1789. Przedrukowany w Supraslu w tymże Roku. — Teraz nowa Edycja, przez samego Autora poprawiona i powiększona, w Kaliszu, z pod Prasy wychodzi, *in 8vo*, 1793.
- 2.) Anatomia krotko zebrana, chcącym się uczyć Lekarskiej i Cyrulickiej nauki, lubo bez wyobrażeń, ale dokładnie, i z pracą napisana, w Kaliszu, *in 8vo*. 1790.
- 3.) Nauka Położna, krotko zebrana, Cyrulikom położnym, iako też i Babom czyli Kobiętom, przy rozwiązaniu rodzących Położnic Służącym, dla wiadomości bardzo potrzebna, *in 8vo* w Kaliszu. 1790.
- 4.) Nauka Cyrulicka krotko zebrana, czyli, Nauka dla chcących się uczyć Cyrulickiej umiętności. — Wszystkim oraz Gospodarzom, i wszelkim Zgromadzeniom tak Duchownym iako i Świeckim, nieuchronnie potrzebna, a dla łatwiejszego pojęcia, w pytaniach i w odpowiedziach, ułożona, *in 8vo*. Części III. w Kaliszu, 1792—1793.
- 5.) Lekarz dla Włościan, czyli Rada dla Pospolstwa, w chorobach i dolegliwościach naszemu Kraiowi, albo własciwych, albo po większej części przyzwoionych, każdemu naszego Kraju Mieszkańcowi do wiadomości potrzebna, *in 8vo* w Kaliszu, 1793.

BIBLIOTE. UNIV.









